



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych : studium demograficzno-społeczne

Author: Małgorzata Żmijewska

Citation style: Żmijewska Małgorzata. (2007). Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych : studium demograficzno-społeczne. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

UNIwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
Instytut Historii

Małgorzata Żmijewska

Ludność parafii tyskiej od 1749 roku do połowy XIX wieku
w świetle ksiąg metrykalnych.
Studium demograficzno-społeczne.

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dra hab. Antoniego Barciaka

Katowice 2007

LUDNOŚĆ PARAFII TYSKIEJ OD 1749 ROKU
DO POŁOWY XIX WIEKU
W ŚWIECIE KSIĄG METRYKALNYCH.
STUDIUM DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNE.

Spis treści

WSTĘP	3
Rys historyczny parafii i miejscowości, stosunki społeczno-gospodarcze.	28
 ROZDZIAŁ I.....	 54
ŚLUBY	54
1. Roczne liczby ślubów	54
2. Wybór daty ślubu	60
2a. Sezonowość miesięczna ślubów	60
2b. Sezonowość tygodniowa.....	65
2c. Godzina ślubu	69
3. Stan cywilny nowożeńców	71
4. Wiek nowożeńców	74
4a. Struktura wieku według stanu cywilnego nowożeńców	74
4b. Różnice wieku między nowożeńcami i średnia arytmetyczna wieku nowożeńców	79
5. Pozycja społeczna narzeczonych	91
5a. Przynależność społeczno zawodowa a średnia wieku nowożeńców	92
6. Struktura terytorialna zawieranych związków	96
6a. W obrębie parafii.	96
6b. Małżeństwa międzyparafialne	99
7. Świadkowie ślubów	104
Podsumowanie.....	109
 ROZDZIAŁ II.....	 111
URODZENIA I CHRZEST	111
1. Liczby urodzeń	112
1 a. Liczby urodzeń we wsiach i przysiółkach parafii	114
2. Urodzenia według płci	121
3. Urodzenia pozamałżeńskie	122
4. Urodzenia mnogie	128
5. Sezonowość urodzeń	131
5a. Sezonowość urodzeń według płci.	137
6. Struktura społeczno-zawodowa rodziców	138
7. CHRZEST	144
7a. Czas chrztu dziecka	145
7b. Imiona nadawane na chrzcie	151
7c. Sezonowość miesięczna imion pierwszych	159
7d. Imiona drugie i kolejne	165
8. Rodzice chrzestni	169
Podsumowanie.....	173
 ROZDZIAŁ III.....	 175
ZGONY	175
1. Roczne liczby zgonów.....	176
1a. Liczby zgonów według płci	179
2. Sezonowość zgonów	181
2a. Sezonowość zgonów według płci.....	185

2b. Sezonowość zgonów według wieku.....	186
3. Struktura zgonów według wieku i płci	189
4. Przyczyny zgonów	195
5. Urodzenia martwe	209
6. Pogrzeb.....	211
Podsumowanie.....	216
ROZDZIAŁ IV.....	217
RODZINA.....	217
1. Sezonowość miesięczna i tygodniowa ślubów.....	220
2. Struktura społeczno-zawodowa odtworzonych rodzin	223
3. Poczęcia przedślubne i urodzenia pierwsze.	226
4. Wiek matek przy pierwszym i ostatnim porodzie.	230
5. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami.	235
6. Dietność rodzin.....	237
7. Trwanie małżeństw.	242
Podsumowanie.....	248
ZAKOŃCZENIE	250
ŹRÓDŁA	255
LITERATURA	257
ANEKS.....	270
Plebani parafii tyskiej w latach 1744-1857	270
Nauczyciele szkoły świeckiej	270
Kalendarium najważniejszych wydarzeń z życia parafii (do końca XIX wieku)...	271
WYKAZ TABEL	273
WYKAZ RYCIN.....	277
WYKAZ SKRÓTÓW	278
SPIS ILUSTRACJI.....	278

WSTĘP

Rosnąca w ostatnich dziesięcioleciach liczba publikacji z zakresu demografii historycznej świadczy o dynamicznym rozwoju tej dyscypliny naukowej. Księgi metrykalne przez wiele lat odgrywały drugorzędną rolę w polskich badaniach demograficznych. Praktycznie do lat siedemdziesiątych XX wieku traktowane były jedynie jako źródło pomocnicze, służące głównie zagadnieniom zaludnienia. Dopiero artykuł Gertrudy Gralli stanowił pierwszą pracę w historiografii śląskiej napisaną na podstawie ksiąg metrykalnych¹. Wyjątkową pozycję w śląskiej historiografii zajmuje studium Marka Górnego na temat rozwoju ludności Tarnowskich Gór². W pracy tej podjęto obszerną problematykę demograficzną, pokazując szerokie możliwości wykorzystania ksiąg metrykalnych do badań demograficznych. Od tego czasu księgi metrykalne były podstawą licznych publikacji, które obok problematyki ściśle demograficznej (wielkość i struktura ruchu naturalnego) podejmowały problemy społeczno-obyczajowe (problem imiennictwa, dzieci nieślubnych, doboru chrzestnych i świadków ślubnych, problematykę rodzinną i migracyjną). Osiągnięcia i trendy badawcze polskiej demografii historycznej przedstawił ostatnio Cezary Kukło, zwracając uwagę na wykrystalizowanie się dynamicznego kierunku badawczego poświęconego problematyce rodzinnej³.

Księgi metrykalne, jako źródło masowe, są trudnym materiałem badawczym, samo bowiem wyzyskiwanie danych jest procesem długim i żmudnym. Rozpoczęcie badań musi być poprzedzone wnikliwą kwerendą archiwalną i krytyczną oceną kompletności i wiarygodności źródła. Zapewne z racji ogromnej pracochłonności analiza nominatywna nie osiągnęła przez długie lata, pośród historyków sięgających po to źródło, szerszego rozpowszechnienia. Dopiero możliwość wykorzystania technik

¹ G. Gralla, *Rozwój populacji w Ziemięcicach i okolicy w latach 1651-1960*, Zeszyty Gliwickie, IX, 1972, s. 183-199.

² M. Górny, *Ruch naturalny ludności tarnowskich Gór w latach 1801-1870*, Studia i materiały z dziejów Śląska (dalej SmŚ) 13, 1983, s. 8-86.

³ C. Kukło, *Polska demografia przeszłości u progu XXI wieku*, Przeszłość Demograficzna Polski (dalej PDP) 22, 2001, s. 18.

komputerowych pozwoliła na pełną eksplorację zapisów metrykalnych i ułatwiła pracę badaczom.

Istotnym jest, aby do badań demograficznych wybierać parafie, których granice w analizowanym okresie nie ulegały zasadniczym zmianom, czyli takie, które nie traciły wsi lub osad lub odwrotnie nie zwiększały swego stanu posiadania o całe wioski⁴. Inną ważną kwestią jest liczebność parafii. Badacze postulują, by wybierać do badań parafie liczące co najmniej tysiąc mieszkańców⁵. Podkreśla się, że dla osiągnięcia rzetelnych wyników, źródło musi spełniać szereg wymogów. Poniżej staram się wykazać, że parafia tyska spełnia owe postulaty.

Obiektem analizy historyczno-demograficznej niniejszej rozprawy jest parafia wiejska w okresie feudalnym oraz w czasie dokonujących się na Śląsku ważnych przemian ustrojowych i społecznych. W pracy starałam się sygnalizować, czy i w jakim stopniu dokonujące się zmiany miały wpływ na procesy demograficzne zachodzące w parafii. Opierając pracę na źródle, jakim są księgi metrykalne, starałam się przedstawić ruch naturalny ludności parafii tyskiej na przestrzeni stulecia. Zainteresowania moje koncentrowały się na procesach demograficznych towarzyszącym zaślubinom, narodzinom i śmierci. Pragnęłam uchwycić zachodzące zmiany w strukturze ruchu ludności, przedstawić procesy społeczne i obyczajowe w parafii oraz sezonowość procesów demograficznych. Wiele miejsca poświęciłam problematyce rodzinnej.

Datę rozpoczynającą rozważania wyznaczają postulaty demografów, by badaniom poddawać te parafie, dla których dysponujemy trzema równoległe prowadzonymi seriami ksiąg⁶. Zachowane księgi metrykalne chrztów i zgonów rozpoczynają się informacjami z roku 1677, jednakże pierwsza zachowana księga zgonów rozpoczyna się dopiero rokiem 1749. *„Punktem wyjścia – pisze I. Gieysztorowa – powinny stać się badania dla okresu o pełniejszej i pewniejszej podstawie źródłowej, aby ich wyniki mogły*

⁴ J. Gawrysiakowa, *Badania demograficzne w parafii Bochotnica Kościelna*, PDP, 8, 1975, s. 112.

⁵ I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej (dalej KHKM), R. 10, 1961, s. 108.

⁶ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 241.

*oświecać cofanie się w coraz ciemniejszą przeszłość.*⁷ Idąc, zatem za powszechnie przyjętym apelem zdecydowałam się rozpocząć pracę z rokiem 1749, kiedy to dla wszystkich trzech serii ksiąg zaprowadzono nowe dutki. Ten fakt zaważył także, by rozważań nie zaczynać od początku drugiej połowy XVIII wieku tj. od roku 1751. Uznałam, że wybór roku 1749 na datę początkową wymuszony jest niejako przez samo źródło.

Rozważania zakończyłam na roku 1850. W połowie XIX wieku rozpoczął się okres stosunków kapitalistycznych na Górnym Śląsku, ale kolejne dwudziestolecie (lata 1850-1870) cechowało się nadal licznymi „reliktami feudalnymi”⁸. Za zakończeniem badań w połowie XIX wieku przemawia specyfika samej parafii tyskiej, która w interesującym mnie okresie zachowała swój rolniczy charakter i w której, jak podkreśla Ludwik Musioł, przemiany związane z procesami uwłaszczeniowymi rozpoczęły się na dobre dopiero po 1850 roku, kiedy to jako ostatnich uwłaszczono tyskich chałupników⁹, najliczniejszą grupę społeczną w parafii. Druga połowa XIX wieku wiązała z dynamiką przemian i natężeniem ruchów migracyjnych w parafii, które zmieniały jej oblicze. Na ziemiach pszczyńskich, w granicach których leżała parafia tyska, szereg zmian nastąpił wraz ze zmianą panującego rodu w 1847 roku. Badacze zwracają uwagę, że za Hochbergów, rodziny, która objęła wtedy ziemie pszczyńskie we władanie, nastąpił rozwój gospodarczy księstwa pszczyńskiego poprzez modernizację sposobów gospodarowania, budowę nowych zakładów górniczo-hutniczych a zamykanie tych nierentownych (jak np. kuźnica w Paprocanach), a także rozwój gospodarki rolnej i leśnej¹⁰. Za panowania Hochbergów zaszły w parafii tyskiej zmiany. Zmodernizowano tyski browar, który pod koniec wieku XIX stał się najnowocześniejszym browarem na Śląsku o szerokich rynkach zbytu, wybudowano fabrykę celulozy i papieru w Czułowie (1887 r.) a w 1870 roku Tychy zyskały połączenie kolejowe z Szopienicami, Murckami, Pszczyną i Dziedzicami. W wybranym przeze mnie okresie parafię tyską

⁷ I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne...*, s. 109.

⁸ S. Hosoda, *Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847-1870*, Wrocław 1997, s. 7.

⁹ L. Musioł, *Tychy. Monografia historyczna*, Tychy 1939, s. 72.

¹⁰ S. Hosoda, *Położenie socjalne...*, s. 11-14.

charakteryzowała jeszcze stabilność, brak intensywnych ruchów imigracyjnych, i mimo bliskości księżących zakładów, browaru i kuźnicy, rolniczy charakter.

Pomimo, że praca swym zakresem obejmuje 102 lata, umownie posługiwałam się pojęciami: stulecie czy półwiecze. Opierając się na przykładach prac z zakresu demografii historycznej, cały czasookres dzieliłam na dziesięcioletnie szeregi czasowe, i w ich ramach porównywałam uzyskane wyniki¹¹. Celem szerszego spojrzenia na procesy demograficzne osiągnięte wyniki zastawiałam także w okresy pięćdziesięcioletnie przynależne XVIII i XIX wiekowi.

„Przestrzeń historyczna może być (i w praktyce historiograficznej jest) pokryta wieloma regionami częściowo nakładającymi się na siebie i krzyżującymi. (...) Podstawowym kryterium wyróżniającym je nie jest geografia, czyli wyodrębnienie danego terytorium z przestrzeni ze względu na jedność geograficzną, lecz kryterium historyczne”¹². W przypadku regionu, jakim jest Śląsk, który na przestrzeni interesującego mnie okresu doświadczał kilkakrotnie podziałów politycznych bądź administracyjnych, istotnym wydaje się wyjaśnienie nazw, którymi posługuję się w pracy. Wydarzenia polityczne decydowały o sytuacji nazewniczej śląskiej krainy. W wyniku wojen śląskich (1740-1763) i podziału Śląska między Prusy i Austrię pojawiły się pojęcia Śląska Pruskiego i Austriackiego. Ten ostatni nazywany zaczął być Śląskiem Cieszyńskim i Śląskiem Opawskim¹³. Z kolei w pruskiej części Śląska reformy zapoczątkowane w 1815 r. wprowadziły nowy podział administracyjny a wraz z nim nazwy rejencji wrocławskiej i rejencji legnickiej dla terenów dolnośląskich i obejmującej część górnośląską rejencji opolskiej. Stan taki przetrwał do zakończenia pierwszej wojny światowej. Nazwa Oberschlesien (Górny Śląsk) obecna była we wszystkich przejawach życia publicznego

¹¹ G. Jędrzejczak, *Wybrane metody statystyczne analizy szeregów czasowych* [w:] Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1980, s. 147-149.

¹² J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa 1998, s.154.

¹³ F. Maroń, *Rozwój granic administracyjnych Śląska* [w:] Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne pod red. A. Wrzoska, Kraków 1955, s. 555.

rejencji opolskiej, w nazwach instytucji, towarzystw, tytułach prasowych itp¹⁴. W pracy swojej posługuję się pojęciami Górnego i Dolnego Śląska, które oddzielała granica rejencji opolskiej i wrocławskiej, biegnąca w przybliżeniu wzdłuż rzek Stobrawy i Oławy tzw. przesieka¹⁵.

Zakres terytorialny pracy wyznaczają granice parafii tyskiej. W jej skład wchodziły dwie wsie Tychy i Paprocany oraz rozrastające się od XVII wieku, a rozmieszczone wokół kościoła parafialnego i wsi Tychy przysiółki: Czułów, Wartogłowiec, Mąkołowiec, Zawiść, Żwaków, Glinka. Starłam się przedstawić rozwój ludnościowy tyskich przysiółków. W pracy będzie także mowa o kilku mniejszych osadach - Wygiełzowie, Rytfinach i osadzie Emanuelssegen, których nazwy upamiętniły tyskie księgi metrykalne.

Komparatystyka wydaje się odgrywać bardzo ważną rolę dla ustalenia wyników badań i punktów odniesienia oraz szerszego spojrzenia na procesy demograficzne. Podążając za opinią, że *dla rozwoju nauki cenniejsze jest porównywanie silnie kontrastujących ze sobą jednostek*¹⁶, starałam się sięgać po różnorodny materiał porównawczy. W pracy przywołane zostały wyniki badań parafii katolickich i ewangelickich. Chociaż analizę komparatystyczną skupiałam na parafiach śląskich, widoczne będą także odniesienia do oddalonych od Śląska regionów. Zabieg ten miał na celu uchwycenie i zasygnalizowanie różnic i podobieństw zachodzących procesów. Zamierzenie przyniosło niejednokrotnie ciekawe spostrzeżenia, zwłaszcza, jeśli widoczne były podobieństwa między regionami, które rozwijały się w odmiennych społecznie czy gospodarczo systemach. Posiłkowałam się nie tylko ustaleniami historyków i demografów, ale także etnologów i antropologów.

Największa część zagadnień opracowana została dzięki wykorzystaniu metody sumarycznej zwanej agregatywną. Poprzez anonimowe wyciąganie informacji z zapisów metrykalnych i szeregowanie ich w okresy czasowe lub problemowe, przeprowadziłam analizę statystyczną zjawisk takich jak na

¹⁴ Określenia „rejencja opolska” i „Górny Śląsk” często używane są w literaturze przemienne np. zob. W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914)*, Opole 1993, s. 7, przyp. 1.

¹⁵ F. Maroń, *Rozwój granic...*, s. 541.

¹⁶ K. Zajac, *Kilka uwag o artykule Ireny Gieysztorowej*, PDP, 7, 1975, s. 297.

przykład sezonowość dzienna, miesięczna, roczna, ślubów, chrztów, zgonów, czas chrztu, czas pochówku, czy też częstotliwość urodzeń pozamałżeńskich. Metoda ta służy do badań opartych na jednej serii metryk. Pozostawia ona poza zasięgiem badań wiele istotnych zagadnień demograficznych, które zostały uchwycone dzięki metodzie nominatywnej - rekonstrukcji rodzin – odtwarzaniu losów demograficznych jednostek poprzez imienne przyporządkowywanie zachodzących zjawisk¹⁷. Rekonstrukcja rodzin oparta została na analizie wszystkich trzech serii metryk.

W 1984 roku Zygmunt Sułowski swoim artykułem „Stulecie polskiej demografii historycznej” uczcił dotychczasowy dorobek polskiej nauki demograficznej¹⁸. Od tamtego czasu powstało wiele nowych, ciekawych prac, którym poświęcę tu uwagę, a które są niezrównanym materiałem porównawczym do moich badań. Z nastaniem nowego wieku ocenę stanu polskiej nauki demograficznej przedstawił Cezary Kukło¹⁹.

Inspiracją dla polskich badaczy były osiągnięcia demografów francuskich i brytyjskich. Wymienić tu należy nazwiska, które na stałe wpisały się w dzieje demografii historycznej: statystyk Louis Henry, historyk gospodarczo-społeczny Pierre Goubert, historyk gospodarki Andre Armengaud, zajmujący się wspólnotą idei Roland Mousnier czy zajmujący się badaniami nad obyczajowością Francois Lebrun. Wśród wybitnych Brytyjczyków mamy: Petera Lasletta, Edwarda A. Wrigley'a, spośród Amerykanów Etienne'a Van de Walle czy Ansley'a J. Coale.

Pionierami polskiej demografii historycznej niewątpliwie są: Tadeusz Czacki, Stanisław Staszic, Władysław Surowiecki, Tadeusz Korzon, Adolf Pawiński. W okresie międzywojennym centrum badań demograficznych skupiało się we Lwowie wokół osoby Franciszka Bujaka. Nowe zagadnienia

¹⁷ I. Gieysztorowa, *Wstęp...*, s. 13-14, 24-25; Metodę rekonstrukcji rodzin w śląskiej historiografii po raz pierwszy zastosowała K. Górna w: *Analiza demograficzna metryk dolnośląskiej parafii Rzęśnik z lat 1794-1874*, PDP, 17, 1987, s. 185-205.

¹⁸ Z. Sułowski, *Stulecie polskiej demografii historycznej*, PDP, 15, 1984, s. 9-36.

¹⁹ C. Kukło, *Stan i potrzeby badań w zakresie demografii historycznej w Polsce*, [w:] *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, t. 3, cz. 1, *Przełomy w historii*, Toruń 2001, s. 237-248; *Tenże, Polska demografia przeszłości ...*, s. 7-32.

badawcze podejmowali także Tadeusz Ladenberger (Ładogórski) i Ludwik Krzywicki. Po wojnie studia nad ludnością ziem polskich podjęli Witold Kula, Egon Vielrose i Irena Gieysztorowa wysuwając nowe postulaty badawcze²⁰. Spośród prac syntetycznych poświęconych ludności Śląska wymienić należy prace Tadeusza Ładogórskiego²¹, Piotra Rybickiego²², a ostatnio Elżbiety Kościk²³.

Kolejne pokolenia badaczy podjęły apel Ireny Gieysztorowej, i wydały szereg prac poświęconym parafiom wiejskim, wiejsko-miejskim, a także miejskim z różnych ziem Polski. W ośrodku wrocławskim Zbigniew Kwaśny, który badał życie XVIII- i XIX-wiecznych chłopów i robotników górnośląskich²⁴, skupił wokół siebie szereg badaczy zajmujących się demografią śląskich miasteczek i wsi. Przywołać należy tutaj Marka Górnego i jego badania nad ludnością Tarnowskich Gór, Radzionkowa (badaczem parafii radzionkowskiej

²⁰ W. Kula, *Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do początków XIX wieku)*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych (dalej RDSG), 13, 1951, s. 23-109; E. Vielrose, *Ludność Polski od X do XVIII wieku*, KHKM, 5, 1957, s. 3-49; I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, KHKM, 11, 1963, s. 523-562.

²¹ T. Ładogórski, *Ludność*, [w:] *Historia Śląska*, t. 2, cz. 1, red. W. Długoborski, Wrocław 1966, s. 20-61; t. 2, cz. 2, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1970, s. 84-125; t. 3, cz. 1, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1976, s. 21-59; Tenże, *Ruch naturalny ludności Śląska w latach 1816-1849*, PDP, 4, 1971, s. 61-109; Tenże, *Złudzenia pruskiej statystyki ludności pierwszej połowy XIX w. i próby jej korekty na Śląsku*, PDP 3, 1969, s. 3-27; Tenże, *Demograficzny obraz Górnego Śląska w epoce feudalnej* [w:] *Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne* pod red. A. Wrzoska, Kraków 1955

²² P. Rybicki, *Rozwój ludności Górnego Śląska od początku XIX wieku do pierwszej wojny światowej*, [w:] *Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne* pod red. A. Wrzoska, Kraków 1955, s. 247-304.

²³ E. Kościk, *Rozwój demograficzny Śląska w XIX w.*, [w:] XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, t. 3, cz. 1, Przełomy w historii, Toruń 2001, s. 285-297.

²⁴ Z. Kwaśny, *Rodzina chłopska na Śląsku w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2, Gdańsk – Toruń 1995, s. 23 – 32; Tenże, *Struktura demograficzna robotników górnośląskich w latach 1801 – 1870*, Acta Universitatis Wratislaviensis (dalej AUW), 925, Historia LXIV, Wrocław 1988, s. 5 – 24; Tenże, *Z badań nad strukturą demograficzną i społeczną robotników mieszkających w parafii Tarnowice Stare w latach 1811-1914*, AUW 671, Historia XLIV, Wrocław 1986, s. 61–70.

jest także Konrad Rzemieniecki²⁵), a także wsi pałuckiej²⁶, Krystynę Górną i jej artykuły o dolnośląskiej, ewangelickiej parafii Rzęśnik oraz o parafii krapkowickiej²⁷. Kolejne pokolenie badaczy, Jerzy Spychała, Danuta Daszkiewicz-Ordyłowska i Pelagia Kwapulińska opublikowali w latach 90-tych XX wieku swoje badania nad górnośląskimi parafiami: Strzelce Opolskie²⁸,

²⁵ K. Rzemieniecki, *Ludność parafii radzionkowskiej w latach 1801-1850*, PDP, 23, 2002, s. 21–75.

²⁶ M. Górny, *Przekształcenia demograficzne rodziny wiejskiej na Śląsku w latach 1801-1870* [w:] *Rozwój gospodarczy i społeczny Środkowej Europy w ujęciu regionalnym w XIX i XX w.*, Prace naukowe AE we Wrocławiu nr 421, Wrocław 1988, s.181-189; Tenże, *Czas chrztu dzieci chłopskich w parafii Szaradowo w drugiej połowie XVIII wieku*, *Studia Gnesnensia*, 8, 1984/1985, s. 253–259; Tenże, *Rejestracja metrykalna parafii Szaradowo w XVIII wieku*, PDP 18, 1990, s. 117–137; Tenże, *Ruch naturalny ludności Tarnowskich Gór w latach 1801 - 1870*, *SmŚ*, 13, 1983, s. 8–86; Tenże, *Ruchliwość społeczna mieszkańców parafii Radzionków w latach 1851 - 1870 w świetle metryk ślubów*, PDP, 16, 1985, s. 153–161; Tenże, *Stan i struktura ludności Tarnowskich Gór w latach 1801-1872*, *SmŚ*, 15, 1985, s. 281-326; Tenże, *Wiek nowożeńców w parafii Radzionków w latach 1851 - 1870*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* (dalej *SKH „Sobótka”*) 36, 1981, nr 4, s. 573–578; Tenże, *Wybór imion chrzestnych dla dzieci szlacheckich w powiecie kscyńskim w XVII wieku*, *Genealogia*, 5, 1995, s. 53-67; Tenże, *Z badań nad ludnością górnośląskiej parafii Radzionków w latach 1851-1870*, *Studia Śląskie. Seria nowa* 39, 1981, s. 275–303; Tenże, *Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku: parafia szaradowska*, *Genealogia*, 7, 1996, s. 69-96.

²⁷ Górna K., *Analiza demograficzna metryk dolnośląskiej parafii Rzęśnik z lat 1794-1874*, PDP, 17, 1987, s. 185-205; Taż, *Rodzina w parafii krapkowickiej w XVIII wieku*, [w:] *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, t. 3, cz. 1, *Przełomy w historii*, Toruń 2001, s. 317-323; Taż, *Sezonowość ruchu naturalnego ludności ewangelickiej parafii Rzęśnik w latach 1794-1874*, *SKH Sobótka*, 39, 1984, nr 4, s. 563-571.

²⁸ J. Spychała. *Urodzenia w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766-1870*, [w:] *Śląskie Studia Demograficzne* (dalej *ŚSD*) 2, *Urodzenia*, red. Z. Kwaśny, *Prace Historyczne XIV*, Wrocław 1995, s. 7-22; Tenże, *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766-1870*, [w:] *ŚSD, Śluby*, red. Z. Kwaśny, *AUW 1666, Historia CXVII*, 1995, s. 7-45; Tenże, *Zgony w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766-1870*, [w:] *ŚSD*, 3, red. Z. Kwaśny, *AUW 1825, Historia CXXV*, 1996, s. 7-26; Tenże, *Rodzina w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766-1870*, [w:] *ŚSD*, 5, red. Z. Kwaśny, *AUW 2237, Historia CXLV*, 2001, s. 7-74.

Toszek²⁹ i Kochłowice³⁰, w których analizowali zagadnienia ślubów, urodzeń i zgonów. Innymi parafiami górnośląskimi, których księgi metrykalne poddane zostały badaniom są: Sławięcice³¹, Siołkowice³², Ziemięcice³³, Kuźnia Raciborska³⁴, Ruda Kozielska³⁵. Studia nad parafią bogucicką (dziś częścią Katowic) prowadzi Jacek Siebel³⁶. Badaniom nad ludnością Opola poświęcili

²⁹ D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Urodzenia w parafii toszeckiej w latach 1789-1877*, [w:] ŚSD, 2, *Urodzenia*, red. Z. Kwaśny, Prace Historyczne XIV, Wrocław 1995, s. 23-34; Taż, *Śluby w parafii toszeckiej w latach 1789-1877*, [w:] ŚSD, *Śluby*, red. Z. Kwaśny, AUW 1666, Historia CXVII, 1995, s. 47-68; Taż, *Zgony w parafii toszeckiej w latach 1789-1877*, [w:] ŚSD, 3, red. Z. Kwaśny, AUW1825, Historia CXXV, 1996, s. 27-43; Taż, *Rodzina w parafii toszeckiej w latach 1789-1877*, [w:] ŚSD, 5, red. Z. Kwaśny, AUW 2237, Historia CXLV, 2001, s.75-109.

³⁰ Kwapińska P., *Rodzina w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, ŚSD, 5, Rodzina. Red. Z. Kwaśny, AUW 2237, Historia CXLV, Wrocław 2001, s. 111-164; Taż., *Śluby w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, ŚSD, *Śluby*, red. Z. Kwaśny, AUW 1666, Historia CXVII, Wrocław 1995, s. 69-110; Taż, *Urodzenia w parafii kochłowskiej w latach 1801-1900*, ŚSD, 2, *Urodzenia*, red. Z. Kwaśny, Prace Historyczne XIV, Wrocław 1995, s. 35-55. Taż, *Zgony w parafii kochłowskiej w XIX wieku*, ŚSD, 3, *Zgony*, red. Z. Kwaśny, AUW 1825, Historia CXXV, Wrocław 1996, s. 45-76.

³¹ H. Górecka. A. Janeczko, *Ruch naturalny parafii Sławięcice w latach 1804-1870*, Studia Śląskie. Seria nowa, 40, 1982, s. 273-302.

³² R. Wójtowicz, *Z badań nad rozwojem demograficznym ludności parafii Siołkowice w latach 1766 – 1799*, ŚKH „Sobótka”, R. 46, 1991, z. 4, s. 407 - 414

³³ Gralla G., *Badania antropologiczne parafii Ziemięcice w powiecie gliwickim*, Przegląd Antropologiczny, 39, 1973, z. 1, s. 5–14; Taż, *Epidemie w miasteczkach gliwickich*, Zeszyty Gliwickie, 10, 1973, s. 221–225; Taż, *Rozwój populacji w Ziemięcicach i okolicy w latach 1651 - 1960*, Zeszyty Gliwickie, 9, 1972, s. 183–199; Taż, *Urodzenia i zgony w parafii Ziemięcice w powiecie gliwickim w latach 1651-1970*, Prace Antropologiczne, 40, 1974, s. 369–374.

³⁴ A. Nowak, *Księgi metrykalne parafii Kuźnia Raciborska jako źródło do badań tradycji zawodowych*, Studia Śląskie. Seria nowa, 23, 1973, s. 135 - 168

³⁵ E. Machoczek, *Zgony w Rudzie Kozielskiej w latach 1663-1726*, SmŚ, t. 26, 2005, red. A. Barciak, s. 103-113; A. Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej w świetle ksiąg chrztów z tej miejscowości w latach 1750-1802*, SmŚ, t. 26, 2005, red. A. Barciak, s. 114-123.

³⁶ J. Siebel, *Przemiany struktury społecznej oraz ruch migracyjny na terenie Katowic od połowy XVIII do połowy XIX wieku w świetle ksiąg metrykalnych* [w:] *Przemiany struktury społeczno-zawodowej ludności w dziejach Katowic (Katowice. W 138 rocznicę uzyskania praw miejskich)* pod red. A. Barciaka, Katowice 2004 s. 48-60; Tenże, *Rodziny katowickie przełomu XVIII i XIX wieku w ujęciu demograficznym* [w:] *Katowice w minionej rzeczywistości*

się Elżbieta Kościk³⁷ i Waldemar Pasieka³⁸. Na Dolnym Śląsku opracowania doczekały się miasteczka: Lubawka³⁹, Oleśnica⁴⁰, Głucholazy⁴¹, Bielawa⁴², ewangelicka parafia Kaczorów⁴³ oraz wiejska parafia Witków Śląski⁴⁴.

Do analiz porównawczych wykorzystałam prace o parafiach wielkopolskich, z których wymienić należy parafię Wieleń nad Notecią⁴⁵, Pszczew⁴⁶ oraz mikroregion Czacz⁴⁷ i małopolskich (Serniki, Chęciny)⁴⁸.

(Katowice. W 140 rocznicę uzyskania praw miejskich) pod red. A. Barciaka, Katowice 2006, s. 59-83.

³⁷ E. Kościk, *Mobilność społeczno-zawodowa ludności Opola w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, ŚKH „Sobótka” 43, 1988, nr 2, s. 299-319; Taż, *Przemiany w strukturze społeczno-zawodowej i demograficznej ludności Opola w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na podstawie ksiąg parafialnych i akt USC*, Wrocław 1993; Taż, *Ruchliwość terytorialna i środowisko społeczne nowożeńców biorących ślub w Opolu w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (na przykładzie ksiąg parafialnych i akt USC)*, AUW, 925, Historia LXIV, Wrocław 1988.

³⁸ W. Pasieka, *Śluby w parafii opolskiej w latach 1801-1850*, PDP, 21, 2000, s. 35-86; Tenże, *Dobór świadków ślubów w parafii św. Krzyża w Opolu w pierwszej połowie XIX wieku*, RDSG, 63, 2003 s. 145-159.

³⁹ J. Karbowska, *Ludność Lubawki w latach 1801-1850*, PDP, 24, 2003, s. 103 – 153.

⁴⁰ J. Spychała, *Ruch naturalny ludności Oleśnicy w latach 1875-1885*, ŚKH Sobótka 46, 1991, nr 4, 489–496.

⁴¹ Rapacz B., *Ludność Głucholaz w latach 1890-1910* [w:] ŚSD, pod red. Z. Kwaśnego, AUW, 2067, Historia CXXXVI, Wrocław 1998, s. 63–103.

⁴² T. Krotla, *Ludność parafii bielawskiej w latach 1766-1830 (na podstawie ksiąg metrykalnych)*, ŚKH „Sobótka”, 46, 1991, nr 4, s. 415-436; A. Kamieniecka A., *Rodzina w parafii katolickiej w Bielawie w latach 1846-1894*, PDP 23, 2002, s. 77-119;

⁴³ M. Bąk, *Ludność parafii ewangelickiej Kaczorów (pow. Świerzawa) w latach 1796-1870*, Studia Śląskie. Seria nowa, 53, 1994, s. 223-255;

⁴⁴ K. Iluk, *Ludność parafii Witków Śląski w latach 1851-1898*, [w:] ŚSD, pod red. Z. Kwaśnego, AUW 2067, Historia CXXXVI, Wrocław 1998, s. 7–60.

⁴⁵ E. Brodnicka, *Ludność parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII w. (Rekonstrukcja rodziny)*, PDP, 3, 1969, s. 179-202;

⁴⁶ K. Korenda, *Rejestracja metrykalna parafii Pszczew z XVII wieku*, PDP, 24, 2003, s. 45-72.

⁴⁷ S. Borowski, *Procesy demograficzne w mikroregionie Czacz w latach 1598-1975*, PDP, 9, 1976, s. 95-191; Tenże, *Prawdopodobieństwa powiększenia rodziny w mikroregionie Czacz od XVII do XX wieku*, PDP, 10, 1978, s. 135–155.

⁴⁸ J. Kowalczyk, *Wartość źródłowa metryk parafii Serniki (pow. Lubartów) z lat 1697-1865*, PDP, 3, 1969, s. 63-113; Taż, *Jeszcze o wartości źródłowej metryk parafii Serniki z lat 1697-*

Wiele ważnych prac powstało w oparciu o badania parafii na Mazowszu: studia C. Kukło⁴⁹, A. Siłuch⁵⁰, P. Bokoty⁵¹. Staralam się sięgać także po ustalenia historyków, którzy badali parafie leżące na wschodzie dzisiejszych granic Polski⁵².

Na szczególną uwagę zasługuje parafia Bejsce, której badacz Edmund Piasecki, jest autorem największej liczby artykułów poświęconych jednej parafii⁵³. E. Piasecki podjął wiele pionierskich problemów torując tym samym drogę innym badaczom.

1865, PDP, 7, 1975, s. 277-292; M. Paulewicz, *Dobór imion i rodziców chrzestnych w Chęcinach w latach 1726-1810. Zagadnienia demograficzne*, Katecheta, t. 18, 1974, s. 11-19.

⁴⁹ C. Kukło, *Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII wieku*, PDP, 18, 1990, s. 205-227; Tenże, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Zeszyty Uniwersytetu Warszawskiego filia w Białymstoku, seria: Monografie nr 1. Białystok 1991; Tenże, *Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii św. Krzyża w XVIII wieku*, Roczniki Humanistyczne (dalej RH), 35, z. 2, 1987, s. 305-315.

⁵⁰ A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna ślubów w parafii Ostrów Mazowiecka w XVII wieku*, PDP, 14, 1983, s. 69-97.

⁵¹ P. Bokota, *Księgi metrykalne parafii św. Jana we Włocławku jako źródło do badań nad miejscową społecznością do końca XVIII wieku*, PDP, 20, 1997, s. 95-103.

⁵² J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne w XIX w. (na podstawie metryk z parafii Rudka, powiat Bielsk Podlaski)*, RH, 18, 1970, z. 2, s. 85-99; Taż, *Badania demograficzne w parafii Bochońnica Kościelna*, PDP, 8, 1975, s. 81-123; B. Puczyński, *Ludność Brzeżan i okolicy w XVII i XVIII wieku*, PDP, 5, 1972, s. 15-64; C. Kukło, *Próba analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzcianne w I połowie XVII w.*, PDP, 13, 1981, s. 89-115; Tenże, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzcianne 1600-1654*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 3, red. A. Wyczański, Warszawa 1983, s. 189-227; W. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin w XVII-XIX wieku*, RH, 20, 1972, z. 2, s. 99-116.

⁵³ E. Piasecki, *Ludność parafii bejskiej w latach 1586-1967*, Materiały i Prace Antropologiczne (dalej: MiPA), 79, 1970, s. 219-248; E. Piasecki, Z. Welon, *Analiza wielu kohort zmarłych w parafii bejskiej w dekadach 1741-1940*, MiPA, 79, 1970, s. 249-282; E. Piasecki, *Wiek nowożeńców urodzonych w latach 1751-1920 w parafii Bejsce, powiat Kazimierza Wielka, woj. kieleckie*, PDP, 8, 1975, s. 69-80; Tenże, *Autochtoniczność mieszkańców parafii bejskiej w świetle statystyki ich miejsc urodzenia w XIX i XX w.*, MiPA, 94, 1977, s. 177-211; E. Piasecki, R. Wrona, *Przeniesienie do pamięci maszyny cyfrowej danych za lata 1746-1968 z ksiąg metrykalnych parafii bejskiej w województwie kieleckim*, PDP, 10, 1978, s. 18-37; E. Piasecki, R. Wrona, *O sezonowości urodzeń*, MiPA, 95, 1978, s. 155-172; E. Piasecki, O

Tło historyczne zostało oparte na ważnych pracach z zakresu historii gospodarczej, społecznej i ustrojowej⁵⁴. Ważnym uzupełnieniem rozprawy są

sezonowości zgonów niemowląt w Polsce, SD, 52, 1978, s. 73-89; Tenże, *Problem dysproporcji płci wśród osobników w wieku rozrodczym i związane z tym konsekwencje dla reprodukcji*, MiPA, 96, 1979, s. 167-188; Tenże, *Umieralność niemowląt w parafii bejskiej w XIX i w pierwszej połowie XX w.*, PDP, 11, 1979, s. 23-67; Tenże, *Regulacja urodzeń na wsi w świetle danych z parafii bejskiej (1740-1968)*, SD, 1(59), 1980, s. 3-15; Tenże, *Wiek rodziców a trwanie życia potomstwa*, MiPA, 101, 1981, s. 133-167; Tenże, *Problem wartości poznawczej wskaźników sezonowości zgonów*, PDP, 13, 1981, s. 49-65; Tenże, *Charakterystyka demograficzna dawnej rodziny polskiej*, PDP, 14, 1983, s. 99-121; Tenże, *Model zastępowalności generacji u mieszkańców parafii bejskiej w woj. kieleckim, XVIII-XX w.*, MiPA, 103, 1983, s. 155-192; Tenże, *Próba sporządzenia kohortowych tablic trwania życia dla urodzonych w XIX i pierwszej połowie XX w. na podstawie ksiąg ruch naturalnego*, MiPA, 105, 1984, s. 147-165; Tenże, *Próba sporządzenia spisów ludności na podstawie danych z ksiąg metrykalnych przy wykorzystaniu elektronicznej techniki obliczeniowej: parafia bejska w latach 1800-1960*, PDP, 15, 1984, s. 37-57; Tenże, *Próba sporządzenia okresowych tablic trwania życia na podstawie ksiąg ruchu naturalnego w XVIII-XX w.*, PDP, 16, 1985, s. 139-151; Tenże, *Ludność parafii bejskiej (woj. kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII-XX w. Studium demograficzne*, Warszawa-Wrocław 1990.

⁵⁴ K. Orzechowski, *Postępowanie uwłaszczeniowe na Górnym Śląsku*, Przegląd Zachodni, nr 1/2, 1952, s. 178-236; Tenże, *Przekształcenie praw chłopów do ziemi na Górnym Śląsku w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 6, 1954, nr 1, s. 223-301; Tenże, *Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (posiadanie lassyckie)*, Opole 1959; Tenże, *Uwagi o komornikach na Górnym Śląsku schyłku epoki feudalnej (na przykładzie majątków księcia raciborskiego)*, ZNUW, Prawo II, Wrocław 1956; L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach pszczyńskich od połowy XVII do początku XIX wieku*, AUW, 38, Historia XI, Wrocław 1965; Tenże, *Przemiany gospodarki folwarcznej i chłopskiej na Śląsku w okresie reform agrarnych w XIX wieku*, AUW, 225, Historia XXV, Wrocław 1974; Tenże, *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX w.*, AUW 671, Historia XLIV, 1986, s. 25-59; Tenże, *Świadczenia feudalne chłopów na rzecz dworu w księstwie pszczyńskim w pierwszej połowie XIX w.*, AUW, Historia XXVII, 1976, s. 109-121; S. Wysłouch, *Wieś górnośląska od połowy XVIII w. do połowy XIX w. Struktura gospodarcza i społeczna*, Przegląd Zachodni, 8, 1952, nr 1, s. 13-52; W. Obraniak, *Sytuacja demograficzna komorników i czeladzi chłopskiej w wieluńskim w końcu XVIII w.*, PDP 2, 1968, s. 109-117; A. Izydorczyk, *Pozycja służby w rodzinie chłopskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej, pod red. J. Topolskiego, Lublin 1987, s. 161-165.

prace, które dostarczają wiadomości o życiu mieszkańców wsi, ich wierzeniach, obyczajowości i obrzędach⁵⁵, informujące o klęskach żywiołowych, epidemiach, chorobach⁵⁶. Pomocne w poruszaniu się po meandrach prawa były artykuły zgłębiające problematykę przepisów kościelnych i państwowych, dotyczące udzielanych sakramentów oraz prowadzenia ksiąg metrykalnych⁵⁷.

Jak określiłam w tytule, pracę oparłam na źródle jakim są tyskie księgi metrykalne. Do ksiąg metrykalnych zaliczamy księgi ochrzczonych, zaślubionych, zmarłych a także księgi komunikujących i bierzmowanych. W przypadku Tychów dysponujemy tylko trzema pierwszymi rodzajami ksiąg. Zachowane księgi metrykalne parafii tyskiej są podstawowym źródłem do badań historyczno-demograficznych. Wiele istotnych źródeł do dziejów Tychów przechowywanych jest w Archiwum Państwowym w Katowicach, oddział w Pszczynie. Znajdują się tam cenne urbarze, rachunki kościoła, akta procesowe i testamentowe, dokumentacja dotycząca Browaru Książęcego. Informacje w nich zawarte były wykorzystywane przez badaczy historii Tychów i Browaru Książęcego, z których należy tu wymienić Ludwika Musioła, Bronisławę Spyrę, Małgorzatę Tomczykiewicz, Ryszarda Kaczmarka, Piotra

⁵⁵ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności wsi rejencji opolskiej...*; Pięta M., *Życie rodzinne oraz wykroczenia przeciwko moralności seksualnej na Śląsku w oświeceniu pism Adama Gdaczusza*, Kwartalnik Opolski, 10, 1964, z. 1, s. 31–41; D. Simonides, *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX w.*, Opole 1988; J. Kwak, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich w XVI - XVIII w.*, Opole 1986.

⁵⁶ J. Kwak, *Klęski elementarne w miastach górnośląskich (w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku)*, Opole 1987; Tenże, *Epidemia cholery w latach 1831-1832 w rejencji opolskiej*, Zeszyty naukowe WSP w Opolu, seria A, Historia XVIII, Opole 1981, s. 63-76; Z. Kuchowicz, *Choroby i przyczyny zgonów ludności dóbr wilanowsko-nieporęckich w latach dwudziestych XIX w.*, KHKM, 18, 1970, nr 2, s. 261–275.

⁵⁷ J. Hochleitner, *Sakrament chrztu na Warmii w potrydenckiej liturgii i zwyczajach*, Studia Warmińskie, 39, 2002, s. 281-295; J. Kracik, *Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej*, Nasza Przeszłość, 74, 1990, s., 181-206; B. Kumor, *Przepisy prawa w sprawie chrztu dzieci w XVI - XVIII w.*, PDP 9, 1976, s. 41–56; Sułowski Z., *O finansowej genezie polskiej rejestracji zgonów*, PDP, 9, 1976, s. 57-66.

Greinera. Niedawno ksiądz Janusz Wycisło opisał dzieje parafii korzystając z niepublikowanych dotychczas zapisów kościelnych i kronikarskich, przechowywanych w archiwum parafii pw. św. Marii Magdaleny. Nikt jednak do tej pory nie sięgnął po pełną analizę źródła, jakim są księgi metrykalne parafii.

Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej pw. św. Marii Magdaleny w Tychach są przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Zbiór trzech serii ksiąg objętych badaniem z XVIII – XIX w. liczy 10 woluminów. Obejmują one trzy księgi ślubów⁵⁸, cztery księgi chrztów⁵⁹ i trzy księgi zgonów⁶⁰.

Łączna liczba zapisów ślubów, chrztów i zgonów w latach 1749-1850 wyniosła 22 232.

Księgi metrykalne, „ważne i ciekawe źródło historyczne”⁶¹, są skarbnicą wiedzy o zwyczajnych ludziach. Dostarczają informacji nie tylko o ruchu naturalnym parafii. Są podstawą do badań genealogicznych, wykorzystywane są do badań etnologicznych, antropologicznych, onomastycznych, monograficznych, społeczno-obyczajowych. Zawierają informacje o miejscowym szkolnictwie, służbie wojskowej i obsadzie parafii. Zdarza się, że służyły prowadzącym je do odnotowywania ważnych wydarzeń z życia parafii czy prowadzenia rachunków kościelnych.

Wymóg prowadzenia przez plebanów ksiąg metrykalnych zarządziły uchwały Synodu Trydenckiego (1545-1563) oraz przepisy Rytuału

⁵⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Księgi Metrykalne (dalej AAKat, KM), Tychy, Śluby (1749-1777), sygn. KM 34; AAKat. KM, Tychy, Śluby (1778-1831) sygn. KM 540; AAKat. KM, Śluby, Tychy (1832-1901), sygn. KM 821.

⁵⁹ AAKat. KM Tychy, Chrztę (1749-1776), sygn. KM 25; AAKat. KM, Tychy, Chrztę (1777-1806), sygn. KM 539; AAKat. KM, Tychy, Chrztę (1806-1820), sygn. KM 826, AAKat. KM, Tychy, Chrztę (1821-1866), sygn. KM 926.

⁶⁰ AAKat. KM, Tychy, Zgony (1749-1778), sygn. KM 26; AAKat. KM, Tychy, Zgony (1778-1831), sygn. KM 827; AAKat. KM, Tychy, Zgony (1831-1858) sygn. KM 828.

⁶¹ W. Froch, *Księgi metrykalne jako ważne i ciekawe źródło historyczne*, Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej, Memoranda, 1999, nr 2, s. 381-389.

Rzymskiego z 1614 roku⁶². W Polsce, duchownym, o obowiązku prowadzenia ksiąg przypominały XVI i XVII wieczne zarządzenia soborowe, ale zachowane księgi metrykalne z XVI wieku są rzadkością. Także przepisy państwowe regulowały kwestie metrykalne. Pruskie Powszechne Prawo Krajowe z 1794 roku uczyniło z wiejskiego plebana urzędnika stanu cywilnego, zobowiązanego do prowadzenia metryk⁶³. Na Śląsku od połowy lat 60-tych XVIII wieku zaczął upowszechniać się nowy formularz dla wszystkich ksiąg, zaniechano wówczas staropolskiego formularza opartego na przepisach wspomnianego Rytuału Rzymskiego⁶⁴. Zmiany te widoczne są w tyskich księgach metrykalnych od 1766 roku, nie zmienił się jednak jeszcze wtedy język, w którym dokonywano zapisów. Łacina została zastąpiona językiem niemieckim, zapisywanym w piśmie gotyckim, dopiero w roku 1803 wraz z nastaniem nowego plebana, którym był Marcin Beer (pleban w latach 1803-1811).

Tyskie księgi ślubów i chrztów zachowały się od roku 1677, pierwsza zachowana księga zgonów rozpoczyna się, jak już powiedziano, rokiem 1749. Stan zachowania ksiąg jest bardzo dobry i przekonuje o wyraźnej dbałości i starannym przechowywaniu prowadzonych ksiąg. Pismo na ogół jest czytelne. W najgorszym stanie jest początek drugiej księgi zgonów (sygn. KM 827) karty są mocno pożółkłe a ich brzegi bardzo starte lub postrzępione, co uniemożliwiało właściwe odczytanie niektórych zapisów. Czytelność na tychże stronach (druga połowa lat siedemdziesiątych XVIII wieku) jest także utrudniona przez niestaranne pismo, częste kleksy i wyjątkowo ciasne dokonywanie zapisów. Wizualnym ułatwieniem dla osoby odczytującej są podkreślenia nazwisk dokonane kredką (czerwoną lub różową), powstałe zapewne w okresie późniejszym niż sam zapis. Pozwalały one bowiem na

⁶² B. Kumor, *Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych*, KHKM, R. 14, 1966, nr 1, s. 65 - 67.

⁶³ M. Górny, *Rejestracja metrykalna parafii Szaradowo z XVIII wieku*, PDP, t. 18, 1990, s. 127.

⁶⁴ Zmiany w sposobie prowadzenia ksiąg następowały także w innych częściach Polski – w Galicji reformę formularza przeprowadzono w 1784 r. por. B. Kumor, *Przepisy państwowe i kościelne dotyczące metryk kościelnych w zaborze austriackim*, PDP, 7, 1975, s. 94.

łatwe „wylapanie” nazwiska osoby, której zapis dotyczy, i jednocześnie dzieliły zapis na dwie części, co przyspieszało pracę nad źródłem.

Rozpoczynające serie pierwsze księgi ślubów, chrztów jak i zgonów mają postać ksiąg sądowych tzw. dutek o wymiarach 10cm x 31-35 cm. W latach 70-tych XVIII wieku zastąpiono je większymi księgami w grubych tekturowych oprawach o wymiarach 21-23 cm x 33-36 cm. Od 1806 roku księgi były odręcznie rubrykowane. Dwie ostatnie księgi serii chrztów mają gotowe, drukowane rubryki z oznaczeniem w języku niemieckim, jakie informacje powinny się znaleźć w każdej z rubryk.

Po zapoznaniu się z całym materiałem źródłowym możliwa była dokładniejsza jego analiza w ujęciu chronologicznym. Zmianom na plebani towarzyszyły zmiany w sposobie dokonywania zapisów. Zmianie ulegał nie tylko charakter pisma, ale forma dokonywania zapisów. Każdy z prowadzących księgi miał swoistą manierę – formułę, z której dla nas najistotniejsza jest ilość przekazanych w niej informacji. Różnice widoczne są nie tylko w merytorycznej wartości zapisów, ale nawet w innym sposobie zapisywania nazwisk np. Czardybon - Czardyban – Czardiban – Czarbidon czy też Drabik – Drobik⁶⁵.

Również nieobecność plebanów w parafii i związane z tym zastępstwa powodowały lekkie zamieszanie w sposobie prowadzenia ksiąg. Największe zamieszanie w tyskich metrykach wywołała nieobecność w parafii uwięzionego w Koźlu między marcem 1759 a listopadem 1760, ks. Józefa Andrzeja Tomickiego, plebana tyskiego (1744-1773). Wtedy do Tych przyjeżdżali duchowni z okolicznych parafii, najczęściej z sąsiedniego Bierunia (tamtejszy pleban bądź wikary), Pszczyny, Mikołowa a nawet z klasztorów w Bytomiu i Gliwicach⁶⁶. Tyscy parafianie także sami wykazywali

⁶⁵ Zapisy tyskich ksiąg metrykalnych potwierdzają funkcjonowanie w parafii w omawianym okresie dziedzicznych nazwisk.

⁶⁶ Pod nieobecność w parafii ks. Tomickiego swe nazwiska w księgach upamiętnili: Wiktor Wypler (Victorianus) i ojciec Niemczyk - franciszkanie z klasztoru w Bytomiu, którzy przebywali w parafii między kwietniem a lipcem 1759 roku, wikarzy z Mikołowa: Franciszek Osiecki, Jan Węgrzynek i Szymon Siwiec, z Bierunia – proboszcz Karol Possadowski i wikary Maciej Urbanik, Adalbert Krupczyński - reformata z klasztoru w Gliwicach, oraz ojciec Hipolit

się inicjatywą i udawali się po „najpilniejsze” sakramenty do Bierunia. Tamtejszy pleban ks. Karol Possadowski przez cały okres nieobecności księdza Tomickiego rejestrował chrzty dokonane w Bieruniu na osobnej karcie (16 zapisów), którą następnie wszyto do tyskiej księgi chrztów z adnotacją: *„Ponuntur hic quoque infantes, qui fuerant baptizavit Berony cum fuisset ego Andreas Tomicki Par. Tych. in captivitate Coslensi per 7 quad. anni”*. Kapłan Tomicki powrócił z niewoli do swej parafii 11 listopada 1760 roku i tego samego dnia ochrzcił synka Grzegorza i Marianny Czardybonów z Paprocan. Kolejny dłuższy okres różnorodności zapisów to czas po śmierci ks. J. Tomickiego w roku 1773, kiedy to przez cztery miesiące nie było plebana w parafii i sakramentów udzielali księża „przyjezdni”. Widzimy zatem, że nawet podczas nieobecności osoby odpowiedzialnej za prowadzenie ksiąg mamy ciągłość zapisów, a urozmaicenie w sposobie ich dokonywania przez „przyjezdnych” księży czasem dostarcza ciekawych informacji, których przyzwyczajeni do swoich wieloletnich formuł księża tyscy, nie odnotowywali.

Przeszkodą w przeprowadzaniu analizy niektórych zagadnień były czasami braki lub poważne niedostatki wymaganych danych. Dotyczy to zwłaszcza dwóch pierwszych dekad badanego okresu. Wielu bardzo istotnych informacji nie znajdziemy w księgach przed 1766 rokiem. W połowie lat 60-tych XVIII wieku uległ zmianie formularz metrykalny i tym samym prowadzący księgi obligowani byli do wprowadzania dodatkowych informacji do odnotowywanych metryk. W tyskich księgach metrykalnych systematyczność w stosowaniu nowej formuły zauważa się dopiero w latach 70-tych XVIII w. Dla lat 50-tych i 60-tych XVIII w. nie dysponujemy danymi o wieku i stanie cywilnym nowożeńców, statusie społeczno-zawodowym, tak nupturientów w metrykach ślubów, jak i rodziców dzieci w metrykach chrztów. Odnotowywano jedynie informację o dacie pogrzebu bez określenia czasu zgonu (wystąpiło to również w latach 1803-1819), zaś informacja o dacie narodzin podawana była regularnie dopiero w wieku XIX. Dlatego tam, gdzie uznałam to za konieczne badania przeprowadziłam z pominięciem lat, dla których nie dysponowałam danymi. Nie ujęło to uzyskanym wynikom wiarygodności. Pragnę

również z Gliwic, Ferdynand Gnielski – reformata z prowincji Matki Boskiej Anielskiej, Andrzej Kuczewicz – proboszcz z Mokrego, Franciszek Murzinkowicz – wikary z Pszczyny.

zaakcentować, że kilku interesujących problemów nie można było objąć analizą właśnie ze względu na brak informacji. Prowadzący tyskie księgi metrykalne nie mieli zwyczaju odnotowywać pochodzenia społeczno-zawodowego panny składającej ślubu małżeńskie. Dysponując jedynie danymi o pochodzeniu męża, porównanie w obrębie jakich grup społecznych młodzi zawierali związki było niemożliwe. Niewiele informacji dostarczają księgi o świadkach ślubów i rodzicach chrzestnych. Nie odnotowywano ich przynależności społeczno-zawodowej, upamiętniając jedynie jednostki wyróżniające się swoim statusem. Na ironię zakrawa fakt, że w latach, kiedy księgi wypełniają się informacjami, zanikają dane o pochodzeniu terytorialnym świadków ślubów i rodziców chrzestnych. Stąd badania nad świadkami i „potkami” skupiłam jedynie na ich ilościowym składzie. Udało mi się jednakże wychwycić powiązania rodzinne rodziców chrzestnych. Pomimo pewnych niedostatków informacji starałam się przedstawić możliwie spójny obraz demograficzny parafii.

Metryki ślubów od 1749 roku zawierają informacje o danych personalnych szafarza sakramentu, dacie ślubu (dzień, miesiąc, rok), imieniu i nazwisku pana młodego i miejscowości jego pochodzenia, podobnie mamy imię i nazwisko panny młodej, wieś, z jakiej się wywodziła oraz dane personalne dwóch męskich świadków, wraz z miejscowością ich pochodzenia. Zapisywano, choć trudno ustalić na ile dokładnie, także informacje o stanie wdowim nupturientów. Po 1766 roku dodawano (choć w latach 90-tych jeszcze niesystematycznie) następujące informacje: stan społeczno-zawodowy pana młodego, stan cywilny państwa młodych, wiek państwa młodych (od 1773 r.). Od lat 80-tych XVIII w. zamiast imienia i nazwiska panny młodej mamy jej imię oraz imię i nazwisko jej ojca, jednak bez podania jego pochodzenia społeczno-zawodowego. W czasach prowadzenia ksiąg przez księży Beera i Damka (tj. w latach 1803-1819) mamy niejasne dane o pochodzeniu terytorialnym części panów młodych. Dotyczy to zapisów, przy których nazwę miejscowości podano tylko raz niejako w „nagłówku” całego zapisu nie precyzując, którego z nupturientów ona dotyczy. Należałoby przyjąć, że wesele odbywało się w parafii i miejscowości panny młodej, brak jednak pewności czy miejscowość z „nagłówka” pokrywała się z miejscem zamieszkania pana młodego. Z podobną praktyką dokonywania zapisów

spotkał się J. Siebel badając księgi parafii bogucickiej⁶⁷. Po śmierci księdza Tomickiego coraz rzadziej były także podawane informacje o miejscu zamieszkania świadków ślubów. W księgach rubrykowanych tych informacji nie ma w ogóle. Dodatkową informacją zapisywaną od 1821 roku jest godzina, o której miała miejsce ceremonia kościelna.

Zapis aktów chrztów zawiera: dane personalne udzielającego sakramentu, datę chrztu (dzień, miesiąc, rok), imię dziecka, imię i nazwisko ojca dziecka oraz imię matki, miejsce zamieszkania rodziców, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku świadków ślubów, miejscowość pochodzenia rodziców chrzestnych miał zwyczaj zapisywać jedynie ksiądz Tomicki. Po 1766 roku dochodzą dodatkowe dane: data urodzenia dziecka wraz z określeniem czasu przyjścia na świat, informacja o pochodzeniu społeczno-zawodowym lub wykonywanym zajęciu ojca dziecka. Stanisław Kroczek w 1773 roku zaczął notować nazwisko panieńskie matki. Wcześniej nazwisko matki podawane było jedynie przy chrztach dzieci nieznanego ojca. Od 1813 roku odnotowywano numer domu, w którym dziecko przyszło na świat. W księgach rubrykowanych, w ostatniej kolumnie, notowano także informacje o dacie śmierci. W księgach rubrykowanych nie było natomiast przewidzianego miejsca na dane personalne osoby udzielającej sakrament.

Zapisy ksiąg zmarłych informują nas o dacie zgonu (dzień, miesiąc, rok), danych personalnych zmarłego i miejscowości jego pochodzenia. Mamy deklarację wieku, przy czym dla niemowląt podawane są określenia wieku w dniach, tygodniach, miesiącach, kwartałach. W czasie prowadzenia ksiąg przez księdza Tomickiego, a więc do 1773 roku, dysponujemy informacjami o przyjętych sakramentach i miejscu pochówku – ksiądz wprowadził do metryk określenia: „na cmentarzu” bądź „pod dzwonnica”. Od połowy lat 60-tych XVIII wieku próbował zapisujący określać przyczynę zgonu. Pod koniec lat 50-tych ks. Tomicki zmienił formę zapisu dla dzieci i zamiast imienia i nazwiska zmarłego dziecka notował jego imię wraz z imieniem i nazwiskiem jego ojca. Jego następcą, ks. Kroczek kontynuował taką formułę dodając jeszcze status społeczny ojca dziecka. Ks. Kroczek zaczął notować także godzinę zgonu i

⁶⁷ J. Siebel, *Przemiany struktury społecznej...*, s. 53.

datę pogrzebu, stan cywilny-wdowi zmarłych oraz ich status społeczno-zawodowy.

Zawartość źródła, jakim są księgi metrykalne stanowi o wynikach badań. Brak luk czasowych w zapisach oraz wzorcowy sposób prowadzenia metryk, same w sobie nie są probierzem kompletności rejestracji metrykalnej⁶⁸. Historycy – demografowie postulują w pierwszym rzędzie o poddanie danych uzyskanych z analizy ksiąg metrykalnych krytyce pod kątem przydatności zapisów metrykalnych do badań nominatywnych. Według powszechnie przyjętej opinii metryki ślubów, ze względu na wagę legalności potomstwa, były najstaranniej prowadzone. Przyjmując względną kompletność serii ślubów badacze powinni, zdaniem I. Gieysztorowej, porównać *stosunki średnich dziesięcioletnich chrztów i zgonów z odpowiadającymi im średnimi ślubów*⁶⁹. A zatem pierwszoplanową rzeczą jest ocena liczby urodzeń przypadających na jedno małżeństwo (wskaźnik U/M), liczby urodzeń przypadających na jeden zgon (wskaźnik U/Z lub inaczej wskaźnik dynamiki demograficznej), a także liczby zgonów przypadających na jedno małżeństwo (wskaźnik Z/M). Irena Gieysztorowa, wzorem francuskich badaczy, ustaliła na początku lat 70-tych XX wieku wartość wskaźnika U/M dla ziem polskich na około 5. Dyskusja polskich badaczy nad tym założeniem skupiała się nad określeniem innego wskaźnika dla miast i innego, wyższego dla wsi⁷⁰. Badania K. Górnej przeprowadzone nad metrykami dolnośląskiej parafii Rzęśnik wykazały, że niski wskaźnik U/M (3,7) nie musi świadczyć o złej rejestracji metrykalnej. Badaczka odwołała się do innych wyznaczników: wskaźnika maskulinizacji urodzeń, sezonowości rocznej ruchu naturalnego, odsetka urodzeń martwych, struktury wieku zmarłych⁷¹.

⁶⁸ I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne...*, s. 109.

⁶⁹ Tamże, s. 111.

⁷⁰ T. Ładogórski, *Odpowiedź Pani Irenie Gieysztorowej*, PDP, 7, 1975, s. 305-306; C. Kukło, *Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII wieku*, PDP, 18, 1990, s. 219.

⁷¹ K. Górna, *Analiza demograficzna metryk dolnośląskiej parafii Rzęśnik z lat 17794-1874*, PDP, 17, 1986, s. 187 i nast., zob. także: Taż, *Rodzina w parafii krapkowickiej w XVIII wieku*, [w:] *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, t. 3, cz. 1, *Przełomy w historii*, Toruń 2001, s. 323.

Zdaniem C. Kukło, w czasach wysokiej umieralności i niskiego przyrostu naturalnego, wartość wskaźnika określającego liczbę urodzeń w stosunku do liczby zgonów powinna wynosić ok. 1 lub niewiele tą wartość przekraczać⁷². Wartość tego wskaźnika uzależniona była w dużej mierze od warunków ekonomicznych parafii i klęsk elementarnych.

Tab. 1. Liczba ślubów, chrztów, zgonów i przyrostu naturalnego oraz wskaźniki U/M, U/Z i Z/Ś w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Liczba				przyrost naturalny	Wskaźniki		
	śluby	urodzenia (żywe)	zgony			wskaźnik U/M	wskaźnik U/Z	wskaźnik Z/M
			ogółem	w tym urodzenia martwe				
1749-1760	144	749	503	(1)	246	5,2	1,48	3,5
1761-1770	185	818	559	(1)	259	4,42	1,46	3,02
1771-1780	188	870	708	(10)	162	4,62	1,23	3,76
1781-1790	165	957	689	(18)	268	5,8	1,38	4,17
1791-1800	215	1096	777	(38)	319	5,09	1,41	3,6
1801-1810	223	1137	847	(10)	290	5,09	1,34	3,8
1811-1820	291	1234	876	(12)	358	4,24	1,4	3,01
1821-1830	294	1386	1070	(51)	316	4,7	1,3	3,63
1831-1840	337	1326	1449	(53)	-123	3,93	0,91	4,3
1841-1850	308	1357	1774	(41)	-417	4,4	0,76	5,75
1749-1800	894	4490	3239	(68)	1254	5,02	1,38	3,62
1801-1850	1453	6440	5716	(167)	424	4,43	0,96	3,93
1749-1850	2350	10930	8952	(236)	1678	4,65	1,22	3,8

Wskaźniki kompletności rejestracji metrykalnej dla poszczególnych dekad badanego okresu przedstawia tabela 1. Wskaźnik U/M był wyższy dla drugiej połowy XVIII wieku – 5,02, niż w dla dekad wieku XIX-go – 4,43. Najwyższa wartość wskaźnika U/M wystąpiła w latach 1781-1790 – 5,8, najniższa zaś w latach 1831-1840 – 3,93. Wytlumaczenie takich wyników

⁷² C. Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok, 1991, s. 32.

kryje się w sytuacji ekonomicznej wsi, o czym szerzej pisałam w kolejnych rozdziałach. Średnio w parafii tyskiej w całym okresie na jedno zawarte małżeństwo przypadało średnio 4,65 urodzeń żywych. Podobne wartości wskaźnika U/M uzyskano w Strzelcach Opolskich, Lubawce, Bielawie⁷³. Wyższe wskaźniki były w Ziemięcicach, Siołkowicach, Toszku, Kochłowicach, Radzionkowie, Sławięcicach, Opolu oraz Witkowie Śląskim⁷⁴, a niższe we wspomnianym już Rzańniku i Tarnowskich Górach⁷⁵.

Wskaźnik dynamiki demograficznej U/Z w parafii tyskiej wyniósł dla całego okresu 1,22. Wysoka wartość wskaźnika U/Z świadczy o dużej dynamice demograficznej. Najwyższe wartości wskaźnika wystąpiły na początku badanego okresu tj. w latach 50-tych i 60-tych XVIII wieku – 1,48 i 1,46. Najniższe zaś i wynoszące mniej niż 1, wystąpiły w dwóch ostatnich dziesięcioleciach – 0,91 i 0,76 i to one miały zasadniczy wpływ na ogólną wartość wskaźnika. W tych niezwykle ciężkich dla parafian czasach, liczba zgonów przewyższała liczbę urodzeń dając ujemny przyrost naturalny. Podobne wartości wskaźnika U/Z wystąpiły w Lubawce, Serenikach, Bochothnicy Kościelnej⁷⁶. W innych poddanych analizie parafiach wartości te były wyższe.

⁷³ Strzelce Opolskie (1766-1870) – 4,6, Lubawka (1801-1850) – 4,7, Bielawa (1766-1830) – 4,8, por.: J. Spychała, *Śluby...*, s. 9, przyp. 12; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 106, tab. 2; T. Krotla, *Ludność...*, s. 416, tab. 1.

⁷⁴ W parafii Ziemięcice (1741-1800) – 4,9 oraz (1801-1860) – 4,8, w parafii Siołkowice (1766-1799) – 5,0, w parafii Toszek (1789-1877) – 4,9 (wsie), w kochłowskiej (1801-1900) – 5,4, w parafii radzionkowskiej (1811-1850) wyniósł 5,5 w późniejszym okresie zaś (1851-1870) – 5,9, w sławięcickiej (1804-1870) – 5,4, w Opolu (1851-1855) – 7,6, w okresie późniejszym zaś (1866-1870) – 5,6, w Witkowie Śl. (1851-1898) – 5,6, por.: G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 187, tab. 1 (obl. wł.); R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 408; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 51, przyp. 27; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 74, tab. 1; K. Rzemieniecki *Ludność...*, s. 32, 47, tab. 7, 19 (obl. wł.); M. Górny, *Z badań...*, s. 279, tab. 1; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 275, 285, tab. 1, 8 (obl. wł.); E. Kościk, *Przemiany...*, s. 193, tab. 71; K. Iluk, *Ludność...*, s. 10, tab. 1.

⁷⁵ W Tarnowskich Górach (1801-1870) wyniósł 4,0 (u katolików) i 3,9 (u ewangelików) por.: M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 25, tab. 8-9.

⁷⁶ W Lubawce (1801-1850) – 1,0, w parafii Serniki (1741-1860) – 1,3, w parafii Bochothnica Kościelna (1726-1865) – 1,3, por.: J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 105, tab. 1; J.

Wskaźnik Z/M obliczony dla lat 1749-1850 wyniósł 3,8. Wartość tego wskaźnika ulegała wahaniom między 3,01 a 5,75. W innych śląskich parafiach jego wartość kształtowała się od 2,9 do 5⁷⁷. W parafiach z innych regionów Polski, w zależności od badanej populacji i przedziału czasowego, wartości skrajne były większe – od 0,7 do 7,6⁷⁸.

Bardziej dokładnym sprawdzianem jakości rejestracji metrykalnej jest współczynnik maskulinizacji określający proporcję urodzonych chłopców na 100 urodzonych dziewczynek. Przyjmuje się, że jeśli księgi były prowadzone dokładnie liczba urodzonych chłopców na 100 urodzonych dziewczynek powinna wynosić ok. 105 z możliwymi odchyleniami 103-109⁷⁹. W parafii tyskiej współczynnik maskulinizacji noworodków (M/100K) wyniósł dla całego okresu 103,7, a jego wartości w obu półwieczach były bardzo zbliżone (tab. 2). Poza latami 1841-1850 w parafii rodziło się więcej chłopców niż dziewczynek. Największą różnicę odnotowano w latach 1821-1830. Tym

Kowalczyk, *Wartość źródłowa...*, s. 102, tab. 26 (obl. wł.); J. Gawrysiakowa, *Badania demograficzne...*, s. 108-109, tab. 19, 21 (obl. wł.).

⁷⁷ Wskaźnik Z/M dla parafii: Kaczorów (1796-1870) wyniósł 2,9, Bielawa (1766-1830) – 3,3, Radzionków (1811-1850) – 3,75 w późniejszym okresie zaś (1851-1870) – 3,6, Sławęcice (1804-1870) – 3,6, Witków Śl. (1851-1898) – 5,0, Lubawka (1801-1850) – 5,2 (parafia) i 4,7 Lubawka, por. M. Bąk, *Ludność...*, s. 251, tab. 31; T. Krotla, *Ludność...*, s. 416, tab. 1; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 32, 52, tab. 7 (obl. wł.); M. Górny, *Z badań...*, s. 279, tab. 1; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 275, 291, tab. 1, 14 (obl. wł.); K. Iluk, *Ludność...*, s. 10, tab. 1; J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 106-107, tab. 2.

⁷⁸ Wskaźnik Z/M w parafii Pszczew (1641-1680) wyniósł 1,8, w mikroregionie Czacz (1740-1799) wahał się od 0,7 do 3,3, zaś w późniejszym okresie (1800-1859) od 1,0 do 7,6 (w okresach pięcioletnich), w parafii Szaradowo (1721-1800) – 2,4, w parafii Serniki (1741-1860) – 3,3, w parafii Bochothnica Kościelna (1726-1865) – 3,5, por.: K. Korenda, *Rejestracja...*, s. 66, tab. 10 (obl. wł.); S. Borowski, *Procesy demograficzne...*, s. 140-141, tab. 23; M. Górny, *Rejestracja...*, s. 126, tab. 1 (obl. wł.); J. Kowalczyk, *Wartość źródłowa...*, s. 102, tab. 26 (obl. wł.); J. Gawrysiakowa, *Badania demograficzne...*, s. 108-109, tab. 20-21 (obl. wł.).

⁷⁹ I. Gieysztorowa, *Niebezpieczeństwa metodyczne...*, s. 591, przypis 177; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 40.

samym parafię tyską zaliczyć można do szeregu parafii, w których wartość wskaźnika maskulinizacji nie odbiegała od ustalonej normy⁸⁰.

Jeszcze jednym probierzem dokładności zapisów jest odsetek zgonów dzieci w pierwszym roku życia. Powinien on wynosić około 30% wszystkich zgonów⁸¹. W parafii tyskiej obliczony odsetek zgonów niemowląt do ukończenia 12 miesiąca życia wyniósł 27,8%.

Tab. 2 Struktura urodzeń wg płci oraz współczynnik maskulinizacji M/100K

Lata	Ogółem urodzeń	Chłopców	Dziewczynek	M/100K	Brak danych
1749-1760	750	376	373	100,8	1
1761-1770	819	413	406	101,7	-
1771-1780	880	448	432	103,7	-
1781-1790	975	504	468	107,7	3
1791-1800	1134	575	559	102,9	-
1801-1810	1147	575	572	100,5	-
1811-1820	1246	632	613	103,1	1
1821-1830	1437	746	689	108,3 max	2
1831-1840	1379	713	666	107,0	-
1841-1850	1398	698	700	99,7 min	-
1749-1800	4558	2316	2238	103,5	4
1801-1850	6607	3364	3240	103,8	3
1749-1850	11165	5680	5478	103,7	7

⁸⁰ Na Śląsku: W Tarnowskich Górach (1801-1870) – 103,4 (katolicy), w parafii Rząśnik (1794-1874) wyniósł 104,9, w parafii radzionkowskiej (1801-1850) – 105,1, w parafii kochłowskiej (1801-1900) – 104,6, w parafii Sławęcice (1804-1870) – 106,9, w parafii Strzelce Opolskie (1766-1870) – 109,4 (miasto) oraz 106,2 (wsie), w parafii Siołkowice (1766-1799) – 109, **por.**: M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 43, tab. 23; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 190, tab. 3; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 45, tab. 18; P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 35, tab. 1; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 288, tab. 11; J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 18, tab. 10; R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 408. Poza Śląskiem: W parafii Szaradowo (1751-1800) – 104,8, w Brzeżanach u katolików (1688-1800) – 106,6, u grekokatolików (1766-1800) – 105,4, w Pszczewie (1632-1667) – 104, w warszawskiej parafii św. Krzyża (1750-1799) – 105, **por.**: M. Górny, *Rejestracja...*, s. 130, tab. 3 (obl. wł.); B. Puczyński, *Ludność...*, s. 40; K. Korenda, *Rejestracja...*, s. 51, tab. 2; C. Kukło, *Rodzina...*, s. 35, tab. 2.

⁸¹ I. Gieysztorowa, *Badania...*, s. 114.

Każdy z rozdziałów rozpoczynają rozważania nad liczebnością ślubów, chrztów, zgonów oraz ich uwarunkowaniami. W rozdziale pierwszym przedmiotem analizy jest zagadnienie ślubów. Zwróciłam uwagę na ich sezonowość, stan cywilny i wiek nowożeńców, ich ruchliwość terytorialną, a ponadto przyjrzałam się zwyczajom związanym z osobami świadków ślubów. W rozdziale kolejnym interesowały mnie zagadnienia urodzeń i chrztów. Analizie poddałam proporcje płci oraz liczbę rodzących się parafian w powiązaniu z warunkami klimatycznymi i ekonomicznymi. Ponadto przedmiotem rozważań były urodzenia wielorakie, zagadnienie dzieci nieślubnych, czas chrztu, wybór imion, oraz dobór rodziców chrzestnych. Na podstawie zaś metryk zmarłych parafian przyjrzałam się strukturze zgonów pod względem płci i wieku, wiele miejsca poświęciłam przyczynom zgonów i obyczajom pogrzebowym. Do rozdziału trzeciego zostały także włączone rozważania nad zagadnieniem urodzeń martwych. W rozdziale poświęconym rodzinie przedmiotem rozważań było określenie ważniejszych cech jej rozwoju: poczęcia przedślubne i urodzenia pierwsze, dzietność, wiek matki w chwili urodzenia pierwszego i ostatniego dziecka, długość przerwy protogenetycznej i interwałów między kolejnymi urodzeniami, czas trwania małżeństw. Podejmując zagadnienie imion chrzestnych w rozdziale II nie zauważyłam dziedziczenia imion po rodzicach. W parafii panowało silne przekonanie, że dziecko samo przynosi sobie imię na świat. Analiza imion chrzestnych w rodzinach, byłaby tylko powtórzeniem omówionego problemu, dlatego zrezygnowałam z jej przeprowadzania.

Rys historyczny parafii i miejscowości, stosunki społeczno-gospodarcze.

Próby opisanie dziejów Tychów i parafii tyskiej były już podejmowane. Nie ma natomiast jak dotąd pracy poświęconej społeczności parafialnej i dziejom demograficznym ludności. W 1939 roku wydana została praca badacza dziejów Śląska Ludwika Musioła „Tychy. Monografia historyczna”, która do dziś jest skarbnicą wiedzy o Tychach. Kolejna praca monograficzna, zatytułowana „Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu”, ukazała się w 1975 pod redakcją Jana Kantyki i jest dzisiaj poddawana krytyce ze względu na czasy, w jakich została napisana. Jednakże zamieszczone w niej dwa rozdziały autorstwa Bronisławy Spyry i Małgorzaty Tomczykiewicz wyczerpująco traktujące o dziejach Tychów do połowy XIX wieku nie straciły na znaczeniu. W latach 90-tych ukazały się prace pod redakcją M. Szczepańskiego: „Tychy. Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązania” oraz „Tychy monografia miasta 1939-1993”, które w swych założeniach objęły jedynie czasy współczesne. Aktywność historyczna tyskiego nauczyciela Czesława Grota zaowocowała wydaną w 1938 roku książeczką o Paprocanach: „Paprocany. Szkic monograficzny wioski górnośląskiej. Przeszłość i teraźniejszość”. Historia parafii tyskiej i kościoła pw św. Marii Magdaleny zostały opisane przez badacza dziejów religijnych Górnego Śląska księdza profesora Janusza Wycisło w pracy: „Dzieje parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Tychach w zapisach kronikarskich”. Niedawno historia tyskiego browaru została opisana przez Piotra Greinera i Ryszarda Kaczmarka w pięknie wydanej książce „Tyskie Browary Książęce”. Należy także wymienić wartościową pozycję Bogdana Prejsa „Dawno temu w Starych Tychach. Opowieść o ludziach i mieście w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku”. Cennych informacji o losach tyskiego zamku – pałacu i jego właścicielach dostarcza książka Ryszarda Kaczmarka pt. „Zamek w Tychach”. Natomiast od strony etnograficznej historią Tychów zajmuje się Maria Lipok-Bierwiazzonek, której zawdzięczamy pracę: „Tychy. Kapliczki i krzyże przydrożne”. Dnia 25 kwietnia 2005 roku wystawą zatytułowaną „Sto lat z życia miasta. Tychy i tyszenie w XX wieku” dokonano otwarcia Muzeum

Miejskiego w Tychach, a wystawę, podobnie jak kolejną pt. „Sztuka w przestrzeni miasta. Artyści znani z tyskich kościołów” upamiętniono barwnie wydanym katalogiem. W związku z działalnością Muzeum należy spodziewać się, że większego zainteresowania dziejami miasta.

Losy parafii tyskiej zawsze związane były z ziemią pszczyńską i jej władcą, panem feudalnym dóbr, tak politycznie jak i gospodarczo. O ziemi pszczyńskiej możemy mówić dopiero od końca XV wieku. Jeszcze w XII wieku ziemie te wchodziły w skład Małopolski i dopiero w 1177 zostały przekazane przez Kazimierza Sprawiedliwego Mieszkowi Płatonogiemu. Od tego czasu wchodziły w skład księstwa raciborsko-opolskiego, a następnie raciborskiego i pozostawały w rękach Piastów górnośląskich, a po 1337 roku w rękach Przemyślidów opawskich. W 1474 roku król Maciej Korwin pozbawił Przemyślidów panowania, wydzielił ziemię pszczyńską i przekazał ją synowi byłego króla czeskiego Jana z Podiebradu, Henrykowi, księciu ziębickiemu. Już w 1478 roku władzę nad ziemią pszczyńską objął drogą zakupu książę cieszyński Kazimierz II, po czym sprzedał ją Aleksemu Thurzo w 1517 roku. Z chwilą przejścia pod panowanie Turzonów, nieposiadających tytułu książęcego, ziemia przyjęła nazwę wolnego państwa stanowego, co potwierdzone zostało w 1519 roku edyktem króla czeskiego Władysława Jagiellończyka. W 1548 roku pszczyńskie wolne państwo stanowe zostało zakupione przez biskupa wrocławskiego Baltazara Promnicę i pozostało w posiadaniu rodziny Promniców do 1765 roku⁸².

Od 1526 roku Śląsk był częścią monarchii Habsburgów. Zmiany polityczne i administracyjne nastąpiły z chwilą przejścia większej części Śląska pod pruskie panowanie po wojnach śląskich (w latach 1740-1763). Dotychczasowy podział na księstwa i państwa stanowe przestał się liczyć w nowym systemie administrowania. Region podzielono na dwa obwody administracyjne zwane kamerami wojenno-dominialnymi, w nich z kolei wydzielono powiaty, które w dużej mierze były odzwierciedleniem dawnych

⁸² Oprac. na podstawie: R. Kubiciel, *Ziemia pszczyńska i jej właściciele do połowy XVI wieku. Przyczynek do genezy wolnego państwa stanowego pszczyńskiego*, [w:] *Ziemia pszczyńska przez wieki. Stan badań, archiwalia, problemy badawcze*, pod red. A. Barciaka, Suszec 2002, s. 122-204; Orzechowski K., *Historia ustroju Śląska 1202-1740*, AUW, 2806, Wrocław 2005.

księstw i państw stanowych. W 1742 pszczyńskie wolne państwo stanowe zostało przekształcone w powiat pszczyński z królewskim starostą na czele. Znaczące zmiany w administrowaniu ziemiemi śląskimi przyniosły reformy przeprowadzone w Prusach w latach 1815-1820. Całe państwo pruskie podzielone zostało na prowincje, a te na rejencje. Śląsk podzielony został początkowo na cztery, a następnie na trzy rejencje. Ziemia pszczyńska weszła w skład rejencji opolskiej, „obejmującej w przybliżeniu Górny Śląsk”⁸³.

W Pszczynie w 1765 roku nastąpiła zmiana panującego rodu, kiedy to ostatni potomek Promniców, Jan Erdman przekazał swoje posiadłości siostrzeńcowi Ferdynandowi Erdmanowi von Anhalt-Coethen. Ród Anhaltów wymarł w roku 1847, a posiadłości przeszły w ręce siostrzeńca ostatniego księcia Anhalt – hrabiego Jana Henryka Hochberg z Książa.

Kiedy powstała parafia tyska dokładnie nie wiemy. Pierwsza wzmianka o Tychach pochodzi z protokolarza miasta Pszczyny z roku 1467. Pierwsza wzmianka źródłowa o kościele w Tychach pochodzi z 1513 roku z księgi kontrybucji duchowieństwa diecezji krakowskiej (*Regestrum contributionis*)⁸⁴. Parafia występuje w kolejnych spisach parafii z lat 1527, 1537, 1561, 1577⁸⁵. Ważnej informacji dostarcza księga oszacowań *Liber Retaxationum* z 1529 roku spisana na polecenie biskupa krakowskiego w celu pobierania podatku od duchowieństwa. Dowiadujemy się niej, że do kościoła przynależała też wieś Paprocany⁸⁶, a tamtejszy pleban Mikołaj pobierał mszalne z Tychów i Paprocany (*In Tychy et Paprocany missalia unum maldratum siligis et totidem avenae, mensurae Plcinensis*)⁸⁷. Z kolei z *Liber beneficiorum* Jana Długosza mamy informacje, że około 1470 r. Paprocany uiszczaly dziesięcinę jeszcze w

⁸³ K. Orzechowski, *Terytorialne podziały na Śląsku cz. VI*, Kwartalnik Opolski, 2 i 3, 1972, s. 28-43 i 5-22.

⁸⁴ I. Main, *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie Pszczyna do końca XVIII wieku*, RH, XLV, z. 2, 1997, s. 184, tab. 4, s. 191.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. *Liber Retaxationum*) wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław, Warszawa, Kraków 1968, s. 197.

⁸⁷ Cytuję za: L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 110.

parafii lędzińskiej⁸⁸. L. Musioł przypuszcza, że do czasu powstania kościoła w Tychach, mieszkańcy tej wsi uczęszczali na nabożeństwa do Lędzin⁸⁹.

Istnieje także hipoteza, wysunięta przez o. Emila Stanisława Drobrego, że pierwszy kościółek wybudowany został w Tychach przed 1449 rokiem⁹⁰. Przeważają jednak głosy, że pierwszy kościół powstał po 1480⁹¹ a przed 1513 rokiem. Była to budowla drewniana, a na murowany kościół musieli parafianie czekać jeszcze przeszło dwa i pół wieku. Pierwszym znanym, samodzielnym duchownym w Tychach był z imienia tylko wymieniany, wspomniany już, ksiądz Mikołaj. W tym czasie, o czym mówi urbarz z 1536 roku, były w Tychach 34 gospodarstwa, z czego 8 nieobsadzonych, oraz młyn.

Drewniany kościół p.w. św. Marii Magdaleny i patronatem Promniców⁹² był uroczyscie konsekrowany przez biskupa-sufragana krakowskiego Michała Szembeka dnia 7 maja 1718 roku⁹³. Wtedy plebanem był sześćdziesięcioletni ks. Stanisław Jędrkowicz.

Jeśli chodzi o zwierzchnictwo kościelne to parafia tyska należała do dekanatu pszczyńskiego leżącego, od swego powstania tj. od 1350 roku⁹⁴ do 1821 roku, w granicach biskupstwa krakowskiego. Z nastaniem pruskiego panowania władze zabiegały, by granice kościelne pokrywały się z granicami politycznymi. Z inspiracji Wilhelma Fryderyka III doszło w 1811 roku do umowy między biskupami wrocławskim i krakowskim, na mocy której w zamian za odstąpienie jurysdykcji biskupowi krakowskiemu nad dekanatami siewierskim i lelowskim (Księstwo Warszawskie), biskup wrocławski uzyskać miał jurysdykcję nad dekanatami bytowskim i pszczyńskim. Postanowienia umowy sankcjonowała i definitywnie ugruntowała bulla Piusa VII *De salute*

⁸⁸ Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis, t. II, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863, s. 226-227.

⁸⁹ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 110.

⁹⁰ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 21-22.

⁹¹ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 110; J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 21-22, 27.

⁹² J. Myszor, *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821 – 1914*, Katowice 1991, s. 15-16.

⁹³ F. Maroń, *Parafia górnośląska...*, s. 219; J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 61-63.

⁹⁴ I. Main, *Rozwój sieci parafialnej...*, s. 174.

animarum z 1821 roku⁹⁵. W wyniku rozwoju sieci parafialnej dokonano w 1847 roku nowego podziału dekanatów górnośląskich, a parafia tyska weszła w skład dekanatu mikołowskiego⁹⁶.

Fakt przynależności do diecezji krakowskiej miał doniosłe znaczenie dla katolicyzmu tak w czasach reformacji i kontrreformacji jak i za czasów pruskiego panowania. Promnicowie, byli wielkimi zwolennikami protestantyzmu. Za panowania Karola Promnica, wedle jego woli a w myśl zasady *ciuis regio, eius religio*, kościoły w państwie pszczyńskim kolejno stawały się protestanckie. Protestantyzm w dziejach parafii tyskiej trwał od 1568 do 1629 roku⁹⁷, kiedy do parafii powrócił katolicki duchowny. Do przywrócenia katolicyzmu na Górnym Śląsku przyczyniła się wielka polityka i edykt cesarza Ferdynanda II Habsburga –*Restitutedikt*– nakazujący przywrócenie sytuacji wyznaniowej sprzed 1552 roku. Dużą rolę w przywracaniu katolicyzmu w państwie pszczyńskim odegrało biskupstwo krakowskie i działalność misyjna jezuitów. Zauważmy także, że rząd pruski od momentu przejęcia panowania nad Śląskiem, przez długi czas godzić się musiał na wpływy obcej administracji na swoim terenie. O niechęci pruskich władz do takiego stanu rzeczy niech świadczy chociażby fakt, że ostatnia generalna wizytacja w parafiach dekanatu pszczyńskiego przeprowadzona bezpośrednio przez delegata krakowskiego, miała miejsce w 1720⁹⁸, prawie sto lat przed formalnym przejściem pod patronat biskupstwa wrocławskiego.

Na terenie miejscowości funkcjonował folwark, o którym pierwsza poświadczona wzmianka pochodzi według Henryka Wilhelma Fryderyka Schaeffera z 1533 roku, a kolejna z najstarszego zachowanego pszczyńskiego urbarza z roku 1536. Dowiadujemy się z niej, że folwark znajdował się na skraju wioski, we wschodniej jej części. Dzisiaj w tym miejscu znajdują się zabudowania Browaru Książęcego, i park, na skraju którego stoi pałac tyski – dawna rezydencja myśliwska pszczyńskich władców

⁹⁵ J. Myszor, *Duszpasterstwo parafialne...*, s. 7-8.

⁹⁶ Tamże, s. 9.

⁹⁷ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 44 i nast., przyp. 136.

⁹⁸ F. Maroń, *Parafia górnośląska w pierwszym ćwierćwieczu XVIII w.*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne, V, 1972, s. 202.

a jednocześnie rezydencja zarządcy folwarku⁹⁹. W folwarku zajmowano się hodowlą bydła, owiec i zbóż. Praca w folwarku należała do powinności feudalnych podobnie jak praca wykonywana przy hodowli ryb w okolicznych stawach. Według danych z 1779 roku stawy zajmowały 13,6% tyskich użytków folwarcznych, ziemia orna 68,4% a łąki 17,9%¹⁰⁰. Do folwarku przynależał także browar, niegdyś maleńka warzelnia, w której produkowano piwo na potrzeby zamku i okolicznych karczm. Dzisiaj coraz częściej podnoszone są głosy, że tyski browar nie powstał tak jak to się powszechnie uważa w 1629 roku, ale wcześniej, między 1593 a 1613 rokiem¹⁰¹. Obsada browaru nie była wielka. W XVII wieku warzeniem piwa i nadzorem nad browarem zajmowała się jedna osoba, której z czasem dodano pomocnika. Modernizacja i zwiększenie produkcji nastąpiło za czasów Erdmana II Promnica, a w parze z powiększaniem zysków ze sprzedaży napitków, szło rozpijanie poddanych¹⁰². W prace związane z produkcją wypitków angażowano miejscową ludność. Na przykład kmieć Kuba Dreyfus zobowiązany był, by co 3 dni zawozić alkohol do Bierunia¹⁰³. Pełny rozwój browaru tyskiego nastąpił dopiero w drugiej połowie XIX wieku za panowania Jana Henryka XI Hochberga, który w 1861 roku podjął decyzję o zbudowaniu nowoczesnego, zmodernizowanego zakładu browarniczego¹⁰⁴. Pod koniec XIX wieku tyski browar był najnowocześniejszym na Śląsku.

Na drugim końcu parafii, przy wsi Paprocany nad rzeką Gostynią powstała w 1703 roku kuźnica żelaza. W 1730 roku wybudowano tu piec a za panowania Fryderyka Erdmana Anhalt-Coethen, zmodernizowano hutę w latach 1775-1776. Urządzenia dymarskie, opalane węglem drzewnym napędzane były siłą wody. Na potrzeby kuźnicy, w celu zapewnienia stałego

⁹⁹ R. Kaczmarek, *Zamek w Tychach*, Tychy 1999, s. 9.

¹⁰⁰ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...* s. 24, tab. 3.

¹⁰¹ J. Polak, *Ziemia pszczyńska, Rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów*, Pszczyna 2000, s. 16; P. Greiner, *Browar Tyski w habsburskim okresie dziejów Śląska (1629-1740)*, [w:] *Tyskie Browary Książęce*, pod red. R. Kaczmarka, Tychy 2004, s. 28-29.

¹⁰² J. Polak, *Ziemia pszczyńska...*, s. 23-25.

¹⁰³ R. Karczmarek, *Browar Książęcy w czasach pruskich*, [w:] *Tyskie Browary Książęce*, pod red. R. Kaczmarka, Tychy 2004, s. 39.

¹⁰⁴ Tamże, s. 52.

poziomu wody, spiętrzone rzekę tworząc Jezioro Paprocańskie. Kuźnica funkcjonowała do 1878 roku. Pracownicy kuźnicy byli ludnością napływową a inspektor kuźnicy mianowany był przez księcia. Szot (Schot), Sornek, Niemiec, nazwiska ludzi przybyłych do pracy w kuźnicy, na stałe wtopiły się w parafialną rzeczywistość.

Od połowy XVIII wieku funkcjonowała w Czułowie cegielnia, której modernizacja nastąpiła dopiero w drugiej połowie XIX wieku. To z czułowskiej cegielni czerpano budulec pod budowę tyskiego kościoła. Zawód murarza pojawia się na kartach tyskich metryk tylko w drugiej połowie wieku XVIII i pierwszych latach wieku XIX.

Dla ludności śląskich miasteczek i wiosek zmiany wielkiej międzynarodowej polityki miały ogromne znaczenie. Wiek XVII nie był życzliwy dla mieszkańców Śląska. Wojna trzydziestoletnia zrujnowała krainę. Ludność Śląska skurczyła się o około jedną trzecią, nastąpił spadek produkcji rolnej i rzemieślniczej oraz wzrost przestępczości. Zmuszeni katastrofą gospodarczą Promnicowie, przeprowadzili w swych dobrach gruntowną reformę gospodarczo-administracyjną. W latach 1630-1640 celem zintensyfikowania produkcji rolnej i zasiedlania opustoszałych wsi, zaprowadzono nowy podział dóbr na cztery klucze gospodarcze. Tychy przynależały do klucza w Bijasowicach, któremu w początku XVIII wieku zmieniono siedzibę na sąsiadujące z parafią tuską Lędziny. Smutne lata kolejnych kampanii wojennych zakończonych zagarnięciem Śląska przez Fryderyka II Hohenzollerna zubożyły, jeśli nie rujnowały mieszkańców śląskiej ziemi. Mężczyźni powszechnie powoływani byli do służby wojskowej i walczyli z nieznanym sobie wrogiem. Tyskie księgi metrykalne dostarczają informacji o dużej liczbie parafian-żołnierzy, których w dalszej części pracy wyodrębniłam w obliczeniach statystycznych. Zostali oni zdemobilizowani dopiero po ustaniu kolejnych wielkich działań zbrojnych – kampanii napoleońskich. Skutki tych ostatnich miały dwójakie znaczenie dla Śląska, z jednej, doraźnej strony wiązały się nowymi zaciągami do wojska, bezwzględną eksploatacją mieszkańców przez strony konfliktu, wzrostem chorób zakaźnych. W szerszej

perspektywie blokada kontynentalna wymusiła rozwój przemysłu¹⁰⁵, a ciężka sytuacja społeczno-gospodarcza państwa pruskiego oraz postawa chłopów, okresami nawet rewolucyjna, zmuszały feudałów pruskich do ustępstw wobec wsi. Wymuszony przez Francję edykt październikowy z 1807 roku rozpoczął epokę przemian ustrojowych w Prusach. Jednakże po upadku Napoleona opór klas posiadających skutecznie hamował likwidację ustroju folwarczno-pańszczyźnianego. Kolejne edykty opóźniały tempo przebudowy systemu rolnego, aby warstwy posiadające mogły zabezpieczyć swój byt w nowych warunkach ustrojowych. Dlatego tzw. pruska droga do kapitalizmu była tak długa i trwała aż do drugiej połowy XIX wieku.

Ustrój folwarczno – pańszczyźniany przetrwał na Śląsku do drugiej połowy XIX wieku. XVI-wieczna wieś pszczyńska stanowiła jeszcze jednolitą kategorię ludności chłopskiej, którą tworzyli kmiecie, a zagrodnicy byli jej niewielką częścią (1,4%)¹⁰⁶. Zmianę tej sytuacji przyniósł rozwój gospodarki folwarcznej na przełomie XVI i XVII wieku. Celem zapewnienia sobie rąk do pracy na folwarkach zakładano po wsiach gospodarstwa zagrodnicze i chałupnicze. *„Nadwyżki ludnościowe osiedlano w początkowym okresie, kiedy istniały poważne rezerwy nie zasiedlonych terenów, w osadach zagrodniczych i dopiero, gdy z czasem rezerwy te poczęły się kurczyć, a liczba ludności stale wzrastała, przystąpiono do tworzenia osad o jeszcze mniejszych nadziałach – tzw. osad chałupniczych”*¹⁰⁷. Na przykładzie tyskiej parafii prześledzić można rozwój uwarstwienia ludności wiejskiej w dobrach pszczyńskich.

Do parafii przynależały dwie wsie Tychy i Paprocany, oraz rozrastające się od XVII i XVIII wieku tyskie przysiółki. Według spisu sporządzonego w 1765 roku dla klucza w Łędzinach, w Tychach łącznie ze Żwakowem, Czułowem, Zawiscią, Glinką, Mąkołowcem i Wartogłowcem było razem 159 gospodarstw a w Paprocanych było ich 28. Łącznie licząc było wtedy w parafii 27 posiadłości kmiecyh, 10 będących własnością wolnych ludzi, 7

¹⁰⁵ G. Pisarski, *Skutki wojen napoleońskich na Śląsku*, Zaranie Śląskie, R. 53, z. ¾, 1990, s.247, 253; 255

¹⁰⁶ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 43.

¹⁰⁷ Tamże, s. 46.

gospodarstw zagrodniczych i 140 chałupniczych. Oprócz tego był jeden młyn i karczma¹⁰⁸.

Gospodarstwa kmieci w Tychach i Paprocanach wykazywały w ciągu całego badanego okresu stabilizację. W Tychach było 21 a w Paprocanach 6 takich gospodarstw (tab. 3). Z kolei gospodarstwa zagrodnicze w Tychach, jak wynikałoby z danych zebranych w tabeli 3, mogły ulec pod koniec XVIII wieku albo rozdrobnieniu, co być może wiązało się właśnie z rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, albo też zasiedleniu, jeśli przyjąć, że gospodarstwa te, w czasie dokonywania spisu kluczy gospodarczych w państwie pszczyńskim w 1765 roku, nie były obsadzone.

Rozwój przysiółków związany był z bardzo ważnym zagadnieniem o wymiarze tak osadniczym jak i gospodarczym, a mianowicie rozwojem chałupników. Ta kategoria ludności chłopskiej powstawała z synów kmieci i zagrodników nieznajdujących zajęcia w gospodarstwach ojców. W przypadku Tychów, znajdowali oni zatrudnienie w pańskim folwarku, a umieszczano ich w należących do feudała chałupach powstających na terenach leżących wokół wsi i terenów folwarcznych. Do chałupy należał niewielki kawałek roli lub ogrodu, z uprawy którego chałupnicy musieli się wyżywić. Konieczność tworzenia gospodarstw chałupniczych była w XVIII wieku szczególnie pilna, ponieważ terenów nadających się pod zagospodarowanie było coraz mniej, a przyrost ludności wykazywał w ciągu XVIII stulecia tendencje zwyżkowe. Jak wykażą szacunki ilościowe przedstawione w dalszej części pracy, ta kategoria ludności była w okresie objętym ramami pracy najliczniejszą i rozrastającą się grupą w parafii, nadając jej wyraźnie chałupniczy charakter. W 1593 roku nie było w Tychach ani jednego gospodarstwa chałupniczego, w 1718 było ich na terenie tyskim 82¹⁰⁹. Spis dokonany w czasie zmiany panującego rodu w Pszczynie w 1765 roku we wsiach pszczyńskich kluczy gospodarczych, informuje o 140 gospodarstwach chałupniczych w Tychach i Paprocanach (tab. 3). Liczba chałupników w kluczu lędzińskim na przestrzeni XVIII stulecia stale wzrastała i uległa zahamowaniu dopiero z końcem wieku, co miało związek z gwałtownym wzrostem najbiedniejszej kategorii ludności chłopskiej

¹⁰⁸ H.W.F. Schaeffer, *Kronika ...*, I, s. 65.

¹⁰⁹ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 182.

Tab. 3. Rozwarstwienie chłopów w parafii tyskiej.

Rok wydania danych spisowych drukem/ Źródło ¹¹⁰	Kmiecie		Zagrodnicy		Chałupnicy		Komornicy	
	Tychy	Paprocany	Tychy	Paprocany	Tychy	Paprocany	Tychy	Paprocany
1765r.	21	6	7	-	123	17	.	.
1783 .Zimmermann	21	6	13	1	141	32		
1804r. Weigel	21	6	13	1	141	32	.	.
1818r. Fischer	21	6	13	1	141	32	.	.
1821r. Görlitz	21	6	4	1	201	45	.	.
1830r. Knie	Tychy – liczba domów – 238 Paprocany – liczba domów - 68							
1831r. Gläser	Tychy – liczba domów - 245							
1845r. Knie	Tychy – liczba domów – 250 Paprocany – liczba domów - 45							
1864r. Triest	20	9	15	1	190	32	.	.

¹¹⁰ Dane zamieszczone w tabeli pochodzą: Wykaz wsi kluczy gospodarczych z 1765 roku zamieszczony w *Kronice pszczyńskiego wolnego państwa stanowego* H.W.F. Schaeffera [oprac:] B. Spyra, Pszczyna 1997, t.1; F.A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd 2, Brieg 1783, s. 104-105; J.A.V. Weigel, *Geografische naturhistorische und technologische Beschreibung des souverainen Herzogthums Schlesiens*, Bd. 8: *Fürstenthum Pless, Oppeln, Leobschützer Kreis, Freie Standesherrschaft Beuthen*, Berlin 1804, s. 22-25; C.F.E. Fischer, *Geographisch-statistisch Handbuch über Schlesien und die Graffschaft Glatz*, Bd. 2, Breslau 1818; s. 74-75; J.C. Görlitz, *Neueste geographisch-statistisch-technisch-topographische Beschreibung des Preußischen Schlesiens*, Glogau 1821, s. 197; J.G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königlichen Preußischen Provinz Schlesien*, Breslau 1830, s. 546, 782; J.G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königlichen Preußischen Provinz Schlesien*, Breslau 1845, s. 471, 684; A. Gläser, *Gerichtstopographie von Oberschlesien*, Bd. 1, Rattibor 1831, s. 182-183; F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Bd. 1, Breslau 1864, s. 609-610.

- komorników¹¹¹. W pierwszej połowie XIX wieku na terenach tyskich stale powstawały nowe gospodarstwa chałupnicze. Świadczy o tym chociażby występowanie w zapisach metrykalnych określenia *Angerhäusler* – chałupnik wygonowy. Według podawanych w 1804 roku przez J.A.V. Weigla liczb, na początku wieku było w Tychach 141, a w Paprocanach 32 gospodarstwa chałupnicze. Dane z 1821 roku informują łącznie o 246 takich gospodarstwach (tab. 3).

Największym tyskiem przysiółkiem był Wartogłowiec. Pochodzenie nazwy nie jest pewne, wywodzić się może od słowa „wartogłów” oznaczającego człowieka niespokojnego, lekkoducha, bądź też to nazwa topograficzna wskazująca na „wywiercone źródło” (od wart – wiercić, głowa – źródło)¹¹². Gospodarstwa chałupnicze były tam już pod koniec XVII wieku. W 1738 roku przysiółek ten liczył sobie 22 gospodarstwa chałupnicze. Kolejnym po Wartogłowcu pod względem ludnościowym przysiółkiem był, jak wykazała liczba rodzących się tam dzieci, Żwaków. Nazwa ta wywodzić się musi od spotykanego na Śląsku, lecz nie w tyskich spisach ludności nazwiska „Żwak”¹¹³. W Żwakowie w 1730 roku były cztery gospodarstwa zagrodnicze, których właściciele należeli do pierwszych osadników-chałupników z końca XVII wieku oraz 14 gospodarstw chałupniczych. Kolejną parafialną osadą, leżącą między Wartogłowcem a Mąkołowcem był Czułów. Uważa się, że jest to nazwa odosobowa i wywodzi się od nazwiska „Czuł”¹¹⁴. W 1800 roku było w Czułowie 14 gospodarstw chałupniczych tyle samo, co w roku 1738. W drugiej połowie XVIII wieku Czułów nie wykazywał tendencji rozrostowych. Patrząc przez pryzmat przychodzących na świat nowych pokoleń, można pod koniec drugiej połowy XIX wieku można przyrównać go z Wartogłowem. Na północnym zachodzie parafii rozwijał się za to przysiółek zwany Mąkołowcem, graniczący już z Wilkowyjami przynależnymi do parafii w Mikołowie. Nazwę

¹¹¹ W roku 1720 odsetek chałupników w kluczu lędzińskim wynosił 44,8%, w roku 1764 - 57,0% a w roku 1800 – 48,3%. Zob. L. Wiatrowki, *Gospodarstwo wiejskie...*, tab. 10, s. 44.

¹¹² H. Borek, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 59.

¹¹³ Tamże, s. 138.

¹¹⁴ Tamże, s. 129.

swoją zawdzięcza tyskiemu kmieciowi Mąkolowi¹¹⁵. W tyskich księgach metrykalnych z pierwszej połowy XVIII wieku spotkać można zapisy „*Monkolec*”. W tej osadzie, jak wykazały badania, notowano największy wzrost urodzeń w porównaniu między pierwszą a ostatnią dekadą interesującego mnie okresu. Kolejnym przysiółkiem jest Zawieść, której nazwa wywodzi się może albo od „wici”, szaty roślinnej terenu¹¹⁶, albo od gwarowego słowa zazdrość – miejsce godne pozazdroszczenia¹¹⁷. W 1738 roku Zawieść miała 13 chałupników. Natomiast Glinka, której nazwa wzięła się od gliniastego gruntu¹¹⁸, to najpóźniej zagospodarowany rejon, którego sześciu chałupników do 1738 roku nie płaciło czynszu korzystając jeszcze z wolnizny.

Księgi metrykalne upamiętniają także nazwy pomniejszych osad jak Osieki, Rytfiny, Emmanuelsegen i Wygiełzow. Osieki, a następnie Ritwinia, to pierwotne nazwy dzisiejszych Murcek, osady górniczej, która prężnie zaczęła się rozwijać dopiero w drugiej połowie XIX wieku wokół kopalni Emanuelsegen¹¹⁹. Tą ostatnią nazwę najczęściej wymieniają tyskie metryki parafialne. W omawianym okresie osada przynależała do kościoła tyskiego.

Czasami pierwsi osadnicy chałupnicy zdołali powiększyć swoje grunty i stawali się zagrodnikami. Księgi metrykalne wymieniają nazwiska zagrodników pochodzących z Wartogłowca, Żwakowa, Zawieści oraz rzadziej z Czułowa, Mąkolowca i Glinki.

Rozwój liczebny tyskich wsi i przysiółków widziany poprzez liczbę rodzących się dzieci omówiłam w dalszej części pracy poświęconej urodzeniom.

W końcu XVIII wieku dobra pszczyńskie zamieszkiwała liczna grupa ludności, która w XVI i XVII wieku jeszcze nie występowała w źródłach, a mianowicie komornicy. Nie posiadali oni w ogóle ziemi ani inwentarza żywego, nie mieli też własnego domu, wynajmując kąt u bogatszych chłopów, z rzadka mieszkając we własnej chałupie postawionej na gruncie

¹¹⁵ Tamże, s. 148.

¹¹⁶ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 189.

¹¹⁷ H. Borek, *Górny Śląsk...*, s. 114.

¹¹⁸ Tamże, s. 45.

¹¹⁹ L. Szaraniec, *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 1996 r. s. 155.

chłopskim¹²⁰. Spisy ludności z XVIII i XIX wieku rzadko ujmowały ludność bezrolną. L. Wiatrowski opierając się na XVIII-wiecznych księgach robocizn określa komorników z dóbr pszczyńskich „najbardziej zagadkową grupą ludności”, ponieważ, w przeciwieństwie do komorników w innych dobrach, stanowili, jak twierdzi, grupę ludzi samotnych: „...każdy chłop, który miał widoki na otrzymanie przynajmniej gospodarstwa chałupniczego, mógł zawierać związek małżeński i tylko ci młodzi ludzie, dla których zagród nie starczało, a którzy nie wykonywali innego, pozarolniczego zawodu, nie zakładali rodziny, stając się komornikami”¹²¹. W dalszej części pracy (rozdz. II, 6) przedstawiłam wyniki wskazujące, że w tyskiej parafii w latach objętych badaniem komornicy rodziny zakładali, a wartości procentowe pokazują rozrost tej kategorii chłopskiej na przestrzeni lat. Jednakże spojrzenie na parafię przez pryzmat urodzeń nieślubnych (rozdz. II, 3) może sugerować istnienie w parafii w pierwszej połowie XIX wieku sporej liczby osób, które z powodów ekonomicznych małżeństw nie zawierały. Komornikami czasami nazywani byli także (np. w majątkach księcia raciborskiego) żonaci synowie chłopów, gdy po zawarciu małżeństwa nadal pozostawali w gospodarstwie ojca¹²².

Na pańszczyźniany charakter gospodarki w dobrach pszczyńskich wskazują obciążenia nakładane na chłopów. Ugruntowanie systemu folwarcznego pociągnęło za sobą wprowadzenie pańszczyzny tygodniowej w miejsce niewymierzonej robocizny. Pracę pańszczyźnianą wykorzystywano tam nie tylko w produkcji folwarcznej, ale i w innych dziedzinach, jak gospodarka leśna czy rybna oraz przemysł. Obciążenia pańszczyzną i innymi świadczeniami dworskimi zależne były od wielkości i uposażenia poszczególnych gospodarstw chłopskich i zdarzało się, że w obrębie tej samej wsi i kategorii chłopskiej były one zróżnicowane. Kmiecie odrabiali pańszczyznę sprzężajną, a czasami sprzężajną i pieszą. Świadczenia te były bardzo wysokie i wynosiły 6 dni pańszczyzny sprzężajnej tygodniowo. Ponadto zobowiązani byli do udziału w pracach nadzwyczajnych, np. przy

¹²⁰ K. Orzechowski, *Uwagi o komornikach na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (na przykładzie majątków księcia raciborskiego)*, ZNUW, Prawo II, Wrocław 1956, s. 119-123.

¹²¹ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 32 i nast.

¹²² K. Orzechowski, *Uwagi o komornikach...*, s. 123.

odłowie ryb czy kopaniu rowów oraz do składania wyznaczonych danin w kurach, jajach i owsie¹²³. Do pańszczyzny nadzwyczajnej obejmującej obok wymienionych prace przy utrzymaniu stawów i grobli, stryżeniu owiec, stawianiu ogrodzeń, przy polowaniach, żniwach, sianokosach, zobowiązani byli w określonym wymiarze dniówkowym także zagrodnicy, chałupnicy i komornicy. Zagrodnicy odrabiali najczęściej 3 dni a chałupnicy 2 dni pańszczyzny pieszej tygodniowo. Wyjątkowo zwalniano zagrodników od pańszczyzny za cenę utrzymania parobka względnie dziewczki w folwarku. Komorników w dobrach pszczyńskich stosunkowo rzadko pociągano do świadczeń pańszczyźnianych. Na początku XIX wieku wykonywało je ponad 25% komorników¹²⁴. Odrabiali oni 1 dzień tygodniowo lub kilka dni rocznie. Problem zbiegostwa komorników na początku XIX wieku był znaczący. *„Prawdopodobnie chcąc zatrzymać ich w dobrach, zamieniano im na szeroką skalę pańszczyznę na czynsz.”*¹²⁵ Również wycuźnicy, pomimo podeszłego wieku, uiszczali kilka dni pańszczyzny rocznie¹²⁶. Część chłopów w miejsce pańszczyzny wykonywała różne prace w aparacie administracyjnym dworskim i folwarcznym, które na innych terenach często spełniali pracownicy najemni: funkcje stróży (leśnych, łąkowych, stawowych, nocnych, stodół), woźniców, stajennych, posłańców, młocarzy. W kluczu lędzińskim do prac tych angażowano głównie chałupników i komorników¹²⁷. Inną formą świadczeń był czynsz. W kluczu lędzińskim płacili go stosunkowo powszechnie, jak już zaznaczono, komornicy. Część chłopów odrabiała pańszczyznę i płaciła czynsz pieniężny. Ta kombinowana forma świadczeń dworskich stosowana była w dobrach pszczyńskich jedynie w kluczu lędzińskim i obejmowała chałupników i zagrodników¹²⁸. Najbardziej uprzywilejowaną i najmniejszą kategorią chłopów byli, posiadający użytkowane ziemie na własność, wolni sołtysi. Zobowiązani oni byli do płacenia czynszu i tylko nieznacznych

¹²³ Obszernie o świadczeniach kmieci w dobrach pszczyńskich: L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 59-63.

¹²⁴ L. Wiatrowski, *Świadczenia feudalne chłopów...*, s. 113.

¹²⁵ Tamże, s. 114.

¹²⁶ Tamże, s. 114.

¹²⁷ Tamże, s. 113-117.

¹²⁸ Tamże, s. 114.

świadczeń pańszczyźnianych. Obarczano ich także czasami różnymi funkcjami nadzorczymi¹²⁹.

Proces uwalniania chłopów od powinności ustroju feudalnego i przekształcania ich praw do ziemi przebiegał na Górnym Śląsku powoli a znoszenie obciążeń pańszczyźnianych nie przybrało do lat czterdziestych XIX wieku większych rozmiarów. Pamiętajmy, że regulacja w myśl postanowień edyktu z 14 września 1811 roku objąć miała gospodarstwa lassyckie dziedziczne i niedziedziczne, ale tylko kmiece i zagrodnicze z równoczesnym przekształceniem pańszczyzn na czynsze. Dodatkowym ograniczeniem było wyjęcie spod regulacji górnośląskich gospodarstw zagrodniczych, które założone zostały po 1749 roku¹³⁰. Odszkodowanie pańskie za regulację miała stanowić połowa chłopskich gruntów, o ile uwłaszczony lassyta był niedziedzicznym posiadaczem, gdy natomiast przysługiwały mu prawa dziedziczne winien oddać trzecią część użytkowanych gruntów. Wydana w 1816 roku kolejna deklaracja ograniczała uwłaszczenie do tych gospodarstw, które miały własny sprzężaj i odrabiały pańszczyznę sprzężajną. Miała ona uderzyć w zagrodników odrabiających zazwyczaj pańszczyznę pieszą. Na Górnym Śląsku jednak było wiele dużych gospodarstw zagrodniczych utrzymujących sprzężaj. Rok 1821 przyniósł ustawę, która przewidywała redukcję obowiązków pańszczyźnianych ciążących na chłopach oraz zniesienie wspólnych użytków, czyli serwitutów. Uwolnienie od pańszczyzny miało następować w drodze wykupu i również odnosiło się do większych gospodarstw. W dobrach pszczyńskich pańszczyzna stanowiła podstawę funkcjonowania gospodarki folwarcznej. Ich właściciele należeli do zagorzałych przeciwników ustawodawstwa uwłaszczeniowego i walczyli przyczynili się do wydania ustawy z 13 lipca 1827 roku dla Górnego Śląska, która ograniczała liczbę gospodarstw uprawnionych do regulacji. Pozbawiała ona mianowicie prawa do regulacji górnośląskich zagrodników, którzy mogli o nią zabiegać w myśl postanowień ustawy z 1816 roku¹³¹. „*Księżę pszczyński* -

¹²⁹ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 69.

¹³⁰ K. Orzechowski, *Przekształcenia praw chłopów do ziemi na Górnym Śląsku w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 6, 1954, nr 1, s. 266-267.

¹³¹ K. Orzechowski, *Uwłaszczenie i położenie chłopów* [w:] *Historia Śląska*, t. 2, cz. 2, s. 154; L. Wiatrowski, *Przemiany gospodarki folwarcznej...*, s. 50.

jak ocenia L. Wiatrowski - w swoich majątkach prawa do regulacji pozbawił nie tylko zagrodników, ale również przytłaczającą większość kmieci. W ten sposób do lat czterdziestych zachował w swoich dobrach prawie nienaruszony system folwarczno-pańszczyźniany.”¹³² Do 1840 roku uwłaszczono w księstwie pszczyńskim 149 kmieci, czyli mniej niż ¼ tej kategorii chłopów. Nie uwłaszczono ani jednego zarodnika czy chałupnika¹³³.

Cena, jaką musieli chłopci zapłacić za uwłaszczenie była bardzo wysoka i poważnie przyczyniała się do zmniejszenia rozmiarów chłopskich gospodarstw, albo też przez całe dziesięciolecia obarczała je wysokimi rentami pieniężnymi lub zbożowymi. Bolącym problemem była kwestia podziału wspólnych użytków często idąca w parze z utratą przez chłopca możliwości wypasu na łące czy korzystania z darów lasu. Dla dworu pszczyńskiego najdogodniejszą formą odszkodowania był kapitał i renta pieniężna, które miały wspomagać proces przestawiania gospodarki pańszczyźnianej na kapitalistyczną¹³⁴. Dla chłopów natomiast dogodniejsze było oddanie części ziemi, niż spłaty pieniężne. „Te bowiem pozbawiając chłopca gotowizny oddziaływały w najwyższym stopniu hamując na rozwój jego gospodarki.”¹³⁵

Sprawa tyskich gospodarstw kmiecych została rozwiązana w 1836 roku a jej końcowym etapem było spisanie tekstu umowy, czyli tzw. recesu. Brak informacji czy w tym samym czasie doszło do umowy między dworem a kmieciami z Paprocan. Reces znoszący powinności feudalne między 21 tyskimi kmieciami a właścicielem wsi Tychy księciem Ludwikiem Anhalt-Coethen-Pless został podpisany 20 czerwca 1836 roku. W treści dotyczącej relucji reces głosił:

Zwolnienia dotyczą dotychczasowych służb sprzężajnych i wszelkiego rodzaju ręcznych, stróżowania nocnego we dworze pańskim, obowiązku przedzenia, oddawania czynszowych kur i jaj, jako też zniesienia uprawnień leśnych, zwłaszcza wolnego drzewobrania i grabienia ściółki. Dominium przeto uwalnia wyżej

¹³² L. Wiatrowski, *Świadczenia feudalne chłopów...*, s. 110.

¹³³ Tamże s. 112.

¹³⁴ L. Wiatrowski, *Przemiany gospodarki folwarcznej...*, s. 40.

¹³⁵ K. Orzechowski, *Uwłaszczenie...*, s. 174.

*mianowanych właścicieli dóbr siodłacyjnych, ich spadkobierców i potomków w posiadłości od dotychczasowych obowiązków, mianowicie służb sprzężajnych i wszelkiego rodzaju ręcznych, oraz od dodatkowych dni roboczych podczas żniw, jako też od stróżowania na czasy wieczne, poza tym także od oddawania kur i jaj czynszowych, od obowiązku przedzenia; jednak z tą wyraźną uwagą, że dotychczasowy obowiązek płacenia czynszu gruntowego, oddawania owsa leśnego, płacenia państwu katowego, krownego, miodowego i chmielnego, poszukiwania młodych wilków w trzeci dzień Zielonych Świąt, oddawania żywicy do urzędu leśnego, płacenia groszowego przy zmianie właściciela danego gospodarstwa, oraz utrzymanie płotów w zwierzyńcach leśnych, nadal w dotychczasowy sposób muszą być uiszczane, a w tej sprawie niniejszy reces niczego nie zmienia.*¹³⁶

Opór wsi przeciw wypełnianiu powinności pańszczyźnianych wzmógł się na Śląsku w latach czterdziestych XIX wieku. W całej ziemi śląskiej notowano wzrost aktywności chłopów i przypadki odmowy wykonywania pańszczyzn. Na radykalizację postaw na wsi wpłynęło ustawodawstwo z 1845 roku przyzwalające na wykup świadczeń pańszczyźnianych ogółowi zagrodników i chałupników, w związku z czym w powiatach górnośląskich bytomskim, pszczyńskim i raciborskim dochodziło do odmowy wykonywania świadczeń¹³⁷. Tymczasem 20 lutego dotarły na Śląsk wieści o wydarzeniach w Galicji. Pod ich wpływem doszło do poważnego wrzenia w Tychach, czego wyrazem było antyfeudalne wystąpienie tyskich zagrodników i chałupników. 1 kwietnia 1846 roku 215 tyskich gospodarzy odmówiło wykonywania pańszczyzny, a za ich przykładem poszły sąsiednie gminy. Do stłumienia buntu użyto gwałtownych środków wysyłając 16 kwietnia do nieposłusznych wsi szwadron ułanów z Pszczyny¹³⁸. Aresztowano i odstawiono do sądu w Pszczynie trzech, obciążonych podejrzeniem o zachęcanie chłopów do buntu, tyskich zagrodników.

¹³⁶ Tłumaczenie recesu zamieścił L. Musioł w *Tychy. Monografia...*, s. 286-287.

¹³⁷ S. Michalkiewicz, *Wrzenie na wsi i ożywienie życia politycznego w latach czterdziestych* [w:] *Historia Śląska* t. 2, cz. 2, s. 391-392.

¹³⁸ Tamże, s. 392.

Wydaje się, że wielki głód i epidemia tyfusu, jakie ogarnęły powiat pszczyński i bardzo osłabiły tyską parafię w latach 1847-1848, sprawiły, że ludność nie reagowała tu tak żywo, jak w innych częściach Śląska na wydarzenia Wiosny Ludów. Dopiero bowiem fale żywiołowych wystąpień chłopskich skierowane przeciwko dominiom skłoniły rząd pruski do przyznania prawa do uwłaszczenia wszystkim chłopom z wyjątkiem służby folwarcznej osadzonej w pańskich folwarkach. Zniesiono także, uciążliwe dla chłopów i będące przyczyną wielu procesów, prawo dworu do polowania na chłopskich gruntach, a także sądownictwo patrymonialne (ustawodawstwo z dnia 20 XII 1848, 2 I 1849 i 2 III 1850)¹³⁹.

Do tej pory była mowa jedynie o rozwarstwieniu ludności parafii ze wskazaniem liczby poszczególnych gospodarstw chłopskich. Czas spojrzeć na parafię od strony jej liczebności.

Wizytacja kościelna z 1720 roku wykazała, że z Tychów i Paprocan 700 osób zobowiązanych było do spowiedzi wielkanocnej¹⁴⁰. Stanisław Kroczyk, pleban w latach 1773-1803, zapisał w swojej kronice, która nie doczekała naszych czasów, ale której fragmenty znamy z dokumentów translacyjnych, że do komunii przystępuje 1519 osób¹⁴¹. Mniejszą liczbę ludności wskazuje czołowy XVIII wieczny statystyk kamery wrocławskiej Fryderyk Albert Zimmermann w drugim tomie obszernego dzieła geograficzno-statystycznego. Ogólną liczbę obliczył on na 892 mieszkańców (tab. 4). Jednak według ustaleń T. Ładogórskiego dane liczbowe podawane przez Zimmermanna dla powiatu pszczyńskiego i bytomskiego wykazują poważne niedostatki rejestracji. W powiatach tych około 30% do 55% ludności nie zostało objęte spisem¹⁴². Liczbę ludności według spisów z pierwszej połowy XIX wieku ujęłam w tabeli nr 4. Także dane J. C. Görlitza i J. G. Knie (z 1830 r.), a za nim A. Gläsera, wydają się być zaniżone względem

¹³⁹ K. Orzechowski, *Przekształcenia praw...*, s. 284-293.

¹⁴⁰ F. Maroń, *Parafia górnośląska...*, s. 220.

¹⁴¹ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 93.

¹⁴² T. Ładogórski, *Rozmieszczenie ludności i miast na Śląsku w końcu XVIII wieku*, PDP, 2, 1968, s. 53-106. Zob. także: A. Konieczny, *Przyczynek do kwestii wiarygodności danych statystycznych F. A. Zimmermanna*, ZNUW, seria A, nr 6, 1956, s. 161-167.

późniejszych danych. Podane liczby wskazują na znaczny przyrost ludności między 1821 a 1830 rokiem oraz między 1830 a 1842 rokiem. W tym czasie nie było w parafii fal migracji, a tyskie księgi metrykalne przynoszą informację o ujemnym przyroście naturalnym w parafii w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku (por. tab. 1). Nieprawdopodobnym jest zatem, aby ludność parafii wzrosła o przeszło tysiąc mieszkańców na przestrzeni lat 30-tych XIX wieku¹⁴³. Szczególnie istotne w ustaleniu liczebności są natomiast dane J. G. Kniego zawarte w wydaniu z 1845 roku, a oparte na materiałach pierwszego spisu powszechnego (imiennego) przeprowadzonego w państwie pruskim w 1840 roku¹⁴⁴. Wcześniejsza ewidencja ludności prowadzona była w oparciu o imienne rejestry głów gospodarstw domowych. Z danych spisu z roku 1840 r. wynika, że parafia tyska liczyła w tym czasie nieco ponad trzy tysiące mieszkańców.

Parafię zamieszkiwała w zdecydowanej większości polskojęzyczna ludność katolicka. W księgach między 1760 a 1793 rokiem odnotowano 14 ślubów mężczyzn nie-katolików z katoliczkami. Mężczyźni ci byli ludnością napływową. Związani byli z kuźnicą w Paprocanach, browarem bądź cegielnią. Osoby wyznania mojżeszowego nie zostały uchwycone przez źródło, jakim są księgi metrykalne. O ich występowaniu na terenie parafii informują spisy J.G. Kniego i F. Triesta. W wydaniu z 1830 znajdziemy informację o 31 Żydach i o 30 ewangelikach mieszkających w Tychach oraz o 40 ewangelikach mieszkających w Paprocanach. Wydanie z 1845 roku informuje, że w Tychach mieszkało 72 Żydów, 50 ewangelików, a w Paprocanach 47 ewangelików. Z kolei wedle późniejszych obliczeń F. Triesta

¹⁴³ Ocenę spisów ludności śląskiej z pierwszej połowy XIX wieku przedstawił B. Karczmarski w artykule *Ocena spisów ludności na Śląsku z XIX wieku*, PDP, 1, 1967, s. 33-63. Autor poddając krytyce ewidencję ludności z lat 1816-1840, zwrócił uwagę na „fantastyczność i nierealność” rekordowego tempa zaludnienia na Śląsku przedstawianego przez „nieudolną jeszcze rejestrację ludności”. Zob. także: T. Ładogórski, *Złudzenia pruskiej statystyki ludności pierwszej połowy XIX w. i próby jej korekty na Śląsku*, PDP, 3, 1969, s. 3-27.

¹⁴⁴ T. Ładogórski, *Złudzenia pruskiej...*, s. 4-6; B. Karczmarski, *Ocena spisów ...*, s. 34-35, 41-42.

było w 1861 roku w Tychach 38 osób pochodzenia żydowskiego i 61 wyznawców ewangelizmu, a w Paprocanach 8 Żydów i 32 ewangelików¹⁴⁵.

Tab. 4. Ludność parafii tyskiej.

Rok wydania danych spisowych drukiem	Liczba ludności we wsiach parafialnych		Razem	Źródło ¹⁴⁶
	Tychy	Paprocany		
1783	711	181	892	F.A. Zimmermann
1821	1548	289	1837	J. C. Görlitz
1830	1632	312	1944	J. G. Knie
1831	1632	.	.	A. Gläser
1842	.	.	2982	Schematyzm (kat.)
1845	2552	512	3064	J. G. Knie
1847	.	.	3133	Schematyzm (kat.)
1855*	2350	520	2870	F. Triest
1861*	2685	613	3298	F. Triest

*Rok spisowy

Przy kościele funkcjonowała szkoła, o której informacje mamy dopiero z 1628 roku. Patronem szkoły, podobnie jak parafialnego kościoła był książę pszczyński. Rektor szkoły, który pełnił jednocześnie obowiązki organisty, uczył zasad wiary, śpiewu kościelnego, trochę czytania i pisania. Nauka nie była obowiązkowa. Dzieci uczęszczały na lekcje przygodnie i były to

¹⁴⁵ J.G. Knie, *Alphabetisch...*, Breslau 1830, s. 546, 782; J. G. Knie, *Alphabetisch...*, Breslau 1845, s. 471, 684; F. Triest, *Topographisches Handbuch...*, s. 569.

¹⁴⁶ F.A. Zimmermann, *Beyträge ...*, s. 104-105; J. C. Görlitz, *Neueste geographisch...*; A. Gläser, *Gerichtstopographie ...*, s. 182-183; *Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau Königlich Preußischen Antheils*, Breslau 1842; *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1846*, Breslau [1846]; *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1847*, Breslau [1847]; J.G. Knie, *Alphabetisch...*, Breslau 1830, s. 546, 782; J. G. Knie, *Alphabetisch...*, Breslau 1845, s. 471, 684; F. Triest, *Topographisches Handbuch...*, s. 569.

przeważnie dzieci zamożniejszych parafian. W państwie pruskim od 1717 roku istniał obowiązek szkolny, który zaczął obowiązywać na Śląsku wraz z władaniem Hohenzollernów. Prawo w tym względzie podlegało kolejnym modyfikacjom w 1763 r., 1765 r. a najważniejsze postanowienia zapadły w 1794 roku mocą Powszechnego Prawa Krajowego. Ustanowiono wtedy przymus szkolny dla dzieci obu płci, które ukończyły 5 lat. Przewidziano kary grzywny dla opiekunów, w przypadku niespełniania przez dzieci obowiązku szkolnego. Jednocześnie jednak uznano pracę dzieci za konieczną dla zdobycia przez nie środków na własne utrzymanie. W praktyce oznaczało to możliwość opuszczania przez pracujące dzieci (np. przy wypasie bydła) nauki. W okresie letnich prac polowych dzieci pomagały na roli i w gospodarstwach i do szkoły nie przychodziły¹⁴⁷. W miesiącach zimowych brak odpowiedniego ubrania bądź butów także bywały przyczyną absencji w szkole. Niska frekwencja w szkołach była sporym problemem. Inspekcja z 1817 roku wykazała, że na 300 zobowiązanych do nauki w tyskiej szkole dzieci uczęszcza 79¹⁴⁸, czyli 26,3%. W 1826 powstała osobna szkoła w Paprocanach, do której uczęszczały także dzieci z sąsiedniej wsi Cielmice. W 1846 roku na 391 uczniów tyskiej szkoły regularnie uczęszczało 76, przeciętnie 310, a pięciu nie uczęszczało wcale, natomiast w Paprocanach w tym samym czasie na 135 uczniów regularnie uczęszczało 36, a przeciętnie 99¹⁴⁹. Według wydanego w 1864 roku dzieła F. Triesta, tyska szkoła liczyła 400 a paprocańska 225 uczniów¹⁵⁰.

Na początku XIX wieku budynek tyskiej szkoły był w katastrofalnym stanie na skutek zaniedbań - powały i dach groziły załamaniem. Budowę nowej szkoły rozpoczęto w 1830 roku i trwała ona kilka lat, nowy budynek był jednak za mały na potrzeby rozrastającej się wsi¹⁵¹.

¹⁴⁷ O obowiązku szkolnym: J. Kwiatek, *Obowiązek szkolny na Górnym Śląsku 1763-1918*, Studia Śląskie. Seria nowa, 34, 1978, s. 87-110.

¹⁴⁸ J. Myszor, *Duszpasterstwo...*, s. 91.

¹⁴⁹ F. Maroń, *Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed kulturkampem (na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego)*, ŚSHT, VI, 1973, s. 243.

¹⁵⁰ Triest F., *Topographisches Handbuch...*, s. 609-610.

¹⁵¹ F. Maroń, *Szkoła górnośląska...*, s. 193 i 198.

Znamy nazwiska tyskich rektorów z XVII i pierwszej połowy XVIII wieku: Marcin Wituchowski, Paweł Pisarzowski, Paweł Miczka, Jan Zmarzliński i Jakub Piegziński. W drugiej połowie XVIII wieku rozpoczęła funkcjonowanie szkoła świecka. Wymieńmy jej nauczycieli: Franciszek Kruszyna (do 1767), Jan Daniek (1767 -1769) Andrzej Białoń (1769 -1792), Antoni Białoń (syn) (1792 -1804), Karol Drabik (1804 – 1807), Jan Willsch (1807 - 1828), Tomasz Kraut (1828 – 1866). Do 1804 roku był w parafii urząd organisty, który przez prawie pół wieku pełnił Jakub Fillak (1757-1804). Po nim zadania organisty przejęli nauczyciele.

*

Dzieje parafii splecione są silnie z działaniami tyskich plebanów. Byli oni dla parafian podporą duchową, przewodnikami życia religijnego, wsparciem w chorobie, a jak się okaże w przypadku tyskich księży, także krewniakami i bohaterami. W czasach wyznaczonych ramami pracy posługę w parafii pełniło pięciu kolejnych plebanów: ksiądz Józef Andrzej Tomicki w latach 1744-1773, ks. Stanisław Kroczek 1773-1803, ks. Marcin Beer 1803-1811, ks. Michał Damek 1811-1819 i ks. Paweł August Skórka w latach 1819-1857. Zauważmy, że na przestrzeni przeszło stu lat, trzech plebanów pełniło swą posługę przez około 30 lat każdy. To długi okres zapewniający stabilizację organizacyjną tak dla życia parafian, jaki i dla interesującego nas, a systematycznie powstającego źródła historycznego, czyli metryk parafialnych.

Ksiądz Tomicki, którego piękny charakter pisma pragnę tutaj pochwalić, napotkał na wiele problemów z chwilą objęcia probostwa. Po śmierci jego poprzednika (1743r.), która zbiegła się z napiętą sytuacją wojen śląskich, parafia przez około półtora roku nie była obsadzona i posługę sprawowali tu jedynie dojezdni duchowni. *„Znalazłem wiele rzeczy zniszczonych, skradzionych, spleśniałych, porzuconych, zaniedbanych, po części z niechlujstwa i nieposłuszeństwa parafian”* uskarżał się nowy duszpasterz¹⁵². Kościół i plebania wydały się pszczyńskiemu duchownemu dalece zrujnowane, a parafianie niechętni do pomocy w ich naprawianiu, co więcej uchylali się od uiszczania mesznego. Obowiązki parafian zostały zatem

¹⁵² Cytuję za: J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 76.

spisane i wyraźnie im wyłożone a nawet przedłożone do podpisu. Częste apele i upominanie zaowocowały pomocą przy remoncie zakrystii (ksiądz wiele prac przeprowadzał samodzielnie), i zebraniu funduszy, z których duchowny zakupił statuetkę św. Jana Nepomucena, figury do wielkanocnego żłobka, oraz rozbudował organy kościelne. Nie obyło się bez trudności. Zmęczeni i zubożeni wojennymi kontrybucjami parafianie sprzeciwiali się dziesięcinie, a sprawa miała swój finał w sądzie. Był ksiądz Tomicki człowiekiem, który rozumiał największe bolączki i krzywdę swoich parafian. Zaangażował się on w antypruskie działania polityczne, które dla niego i kilku innych okolicznych księży zakończyły się pobytem w więzieniu. Półtorej roku zamknięty był tyski w pleban, w złych warunkach, w kozielskiej twierdzy. Niestrudzony duszpasterz już w dniu powrotu do swej parafii natychmiast powrócił do swych obowiązków i udzielił sakramentu chrztu. Wystarał się także ksiądz Tomicki dla swoich parafian w samej Stolicy Apostolskiej o odpust zupełny, który tyscy parafianie otrzymali bullą Klemensa XIII w 1764 roku¹⁵³. W 1749 zaprowadził nowe serie ksiąg metrykalnych, a przy tym być może pierwszą księgę pogrzebową dla parafii tyskiej. Nie spełniło się natomiast wielkie pragnienie księdza Andrzeja, któremu poświęcił wiele starań i zabiegów – budowa nowego kościoła. Doprowadził on natomiast do swoistej umowy ze swoimi parafianami, którzy złożyli mu pisemne zapewnienie mające obowiązywać i po śmierci plebana, że wybudują murowany kościół: „...obligujemy się ochotnie Xsiędzu Plebanowi naszemu do każdej posługi, którakolwiek znaydywać się będzie koło budowania nowego kościoła naszego w Tychach tak ze y do zwiezienia wszystkiey materyi na ten ze kościół potrzebney, a bez zapłaty wszelkiej...”¹⁵⁴

Budowę kościoła murowanego rozpoczął dopiero po wieloletnich staraniach swego poprzednika i swoich ksiądz Stanisław Kroczek i zakończył ją w 1782 roku. Wybór księdza Krocza na tyskiego plebana był starannie przemyślany przez kurię krakowską. Stanisław Kroczek, brat Marcina, plebana z Wisły Małej, był synem paprociańskiego chałupnika Klemensa Krocza. Wybór miejscowego duchownego gwarantować miał pomoc

¹⁵³ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 81 i nast.

¹⁵⁴ Tekst umowy księdza z parafianami zamieszcza L. Musioł w *Tychy. Monografia...*, s. 279 i nast.

materialną i przychylność miejscowej ludności do przedsięwzięcia budowy nowej świątyni. Zamierzenie budowy kościoła wydawało się oddalać, gdy dwór pszczyński wyraził co prawda zgodę na budowę nowego kościoła i pokrycie części kosztów budowy, ale niewielkiego (taniego) kościoła drewnianego. Tego nie chcieli zaakceptować ani pleban ani jego parafianie. Ostatecznie, kosztem wielkich wyrzeczeń i ofiarności parafian tak materialnej jak i fizycznej, w 1780 roku rozpoczęto prace budowlane. Kościół wybudowano szybko, 3 listopada 1782 roku miała miejsce wielka uroczystość konsekracji kościoła tyskiego, na którą przybyli okoliczni księża i ludność. Poświęcenia świątyni dokonał dziekan pszczyński ks. Teofil Trzebienia. Zaledwie 5 lat po tym wydarzeniu piorun uderzył w kościelną wieżę, wznecając pożar i wyrządzając ogromne szkody. Ofiarność parafian po raz kolejny została wystawiona na wielką próbę.

Ksiądz KroczeK będzie wielokrotnie przywoływany w dalszej części pracy. Należą mu się wielkie zasługi za sposób prowadzenia rejestracji ruchu naturalnego ludności parafii tyskiej.

Następcą ks. Krocza był duchowny z Gliwic Marcin Beer. Jego staraniom parafia zawdzięcza nową plebanię. Jak ocenia ks. J. Wycisło, ksiądz Marcin nie czuł się w Tychach dobrze i wyczekiwał okazji by przenieść się na bardziej intratną posadę¹⁵⁵. Funkcję tyskiego plebana pełnił przez osiem lat. Od czasu przejęcia przez niego pieczy nad księgami metrykalnymi, dotychczasowy język łaciński zmienił się na niemiecki pisany gotykiem.

Okres probostwa kolejnego tyskiego duchownego Michała Damka rozpoczął się niepokojami okresu napoleońskiego. Tyszenie wcielani byli do pruskiej armii, w atmosferze płaczu i lamentów ich rodzin. Nie wszyscy powrócili. Walek Krzyżowski poległ pod Jean-Villers, Marcin Moćko pod Waterloo, Jonek Okoń pod Bella Alliance¹⁵⁶. Podobno miał ksiądz Damek odprawić mszę polową dla powracających spod Moskwy francuskich żołnierzy¹⁵⁷. Pleban zmarł po ciężkiej chorobie w 1819 roku, a jego stanowisko przez 6 miesięcy nie było obsadzone.

¹⁵⁵ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 97.

¹⁵⁶ B. Spyra, M. Tomczykiewicz, *Pod panowaniem Prus...*, s. 91.

¹⁵⁷ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 99 i nast.

10 września 1819 roku rozpoczął się, długi, 36-letni okres probostwa księdza Pawła Skórki. Gruntownie wykształcony ksiądz dał się poznać jako doskonały organizator i duszpasterz. Kościół parafialny, duma mieszkańców, zyskał wiele dzięki jego oszczędności i zabiegom, wymieńmy najważniejsze: nowy ołtarz główny i dwa ołtarze boczne, nowe okna, obraz przedstawiający patronkę kościoła, oraz dwa nowe dzwony noszące imiona św. Piotra i Pawła. Lata 30-ste i 40-ste XIX wieku były czarną kartą w historii parafii. Będzie o nich mowa przy analizie poszczególnych zjawisk demograficznych. Zasygnalizujmy w tym miejscu, że ludność musiała się zmagać z kolejnymi klęskami nieurodzaju i epidemiami, w wyniku których parafianie zubożeli, a w parafii odnotowano ujemny przyrost naturalny. Ksiądz Skórka zabiegał o pomoc finansową dla swojej ludności, jak na przykład po pożarze z 1831 roku, który zniszczył 51 budynków w Paprocanach¹⁵⁸, dzięki jego zabiegom dwór wypłacił pogorzelcom odszkodowania. Dał się poznać tyski duszpasterz jako przeciwnik alkoholu, który stawał się coraz dotkliwszym problem w całej okolicy, i współzałożyciel lokalnego Towarzystwa Trzeźwości¹⁵⁹.

Talenty organizacyjne tyskiego plebana zostały zauważone przez jego zwierzchników we Wrocławiu. W 1847 roku mianowany został dziekanem nowo utworzonego dekanatu mikołowskiego, w skład którego wchodziły parafie: bieruńska, bojszowska, chełmska, będzińska, mokreńska, mikołowska, tyska i woszczycka¹⁶⁰. Z urzędu zrezygnował cztery lata później, na skutek pogarszającego się stanu zdrowia. Ostatnim dziełem księdza była budowa ogrodzenia wokół cmentarza i kościoła. Pracowity ksiądz pleban zmarł 22 lipca 1857 roku.

¹⁵⁸ H.W.F. Schaeffer, *Kronika...*, II, s.71-72.

¹⁵⁹ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 150.

¹⁶⁰ Tamże, s. 153.

Przedstawione w pierwszej części wstępu uwagi dowodzą, że tyskie księgi metrykalne spełniają postulaty badawcze. Wskaźniki U/M, U/Z, Z/M, wartość współczynnika maskulinizacji oraz odsetek zgonów dzieci w pierwszym roku życia świadczą o systematycznym prowadzeniu rejestracji metrykalnej i dowodzą, że źródło może stanowić obiekt analizy naukowej. Studia nad nim były fascynującym doświadczeniem, wymagały jednak żmudnej pracy oraz benedyktyńskiej cierpliwości. Mam nadzieję, że prezentowany materiał stanowić będzie ważne uzupełnienie badań nad ludnością i dziejami Tychów.

Bardzo proszę Pana Profesora Antoniego Barciaka o przyjęcie wyrazów wdzięczności za wszelką pomoc udzieloną mi w czasie pisania niniejszej pracy. Dużą pomocą były dla mnie spotkania seminaryjne i konsultacyjne. Podziękowania kieruję do osób, bez których życzliwej pomocy nie byłoby możliwe jej powstanie, do pani dr Haliny Dudały i pani dr Julii Dziwoki. Szczególne podziękowania za pomoc merytoryczną na każdym etapie powstawania pracy i wiele cennych uwag, a także za cierpliwość i serdeczność, kieruję w stronę pana dra Jacka Siebła. Pragnę także gorąco podziękować wszystkim, którzy dopingowali mnie podczas pisania pracy, mojej Mamie, Rafałowi Brańce oraz moim Przyjaciółom.

ROZDZIAŁ I

ŚLUBY

*“Mulier sui corporis
potestatem non habet sed vir,
similiter autem et vir sui
corporis potestatem non habet
sed mulier” (1 Cor.7)*

*“Uxor et eius vir duo sunt hinc
corporis unum”¹⁶¹*

Chcąc położyć kres zawieraniu małżeństw tajnych i niepewności ich stanu prawnego, synody polskie nakazywały przestrzegania formy ustalonej na Soborze Trydenckim dnia 11 listopada 1563 r. Tylko te małżeństwa mogły być uznane za ważne, które zawarte były *in facie Ecclesiae*, w obecności proboszcza jednej ze stron i co najmniej dwóch świadków, po uprzednim trzykrotnym wygłoszeniu zapowiedzi. Jawność należało w sposób widoczny i trwały utrzymać, aby można ją było wykazać i udowodnić przez dokumenty. Rolę tą miały spełniać księgi, w których pleban zapisywał bliższe dane o zawartym małżeństwie. Małżeństwa niezanotowane w księgach mogły zostać uznane za nieważne¹⁶². Libri copulatorum były zatem dawniej jedynym dowodem legalności związku i potomstwa z niego zrodzonego. Dlatego, według powszechnie przyjętej opinii historyków, były najrzetelniej prowadzonymi księgami metrykalnymi w wiejskich parafiach¹⁶³.

1. Roczne liczby ślubów

W latach 1749-1850 odnotowano w parafii tyskiej 2350 ślubów. Ich roczne liczby zamieszczam w tabeli 5. Roczne liczby zawieranych małżeństw

¹⁶¹ Sentencje rozpoczynające księgę ślubów w 1749 roku (AAKat. KM, sygn. KM 34)

¹⁶² J. Kurpas, *Początki ksiąg metrykalnych*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 2, 1961, z. 1-2, s. 22-23.

¹⁶³ I. Gieysztorowa, *Badania demograficzne...*, s. 111.

mimo rocznych wahań wykazywały tendencję wzrostową na przestrzeni całego omawianego okresu (ryc. 1). Spadki liczb ślubów przypadają na lata nieurodzaju i epidemii¹⁶⁴, a także lata zawirowań politycznych i prowadzonych kampanii wojennych, zauważa się natomiast wzrost liczby ślubów po ich zakończeniu¹⁶⁵. Dużym rocznym wahaniom ulegały lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XVIII wieku, przełom XVIII i XIX wieku oraz okres lat 20-tych do połowy lat 30-tych XIX wieku. Najbardziej stabilnymi okresami odnośnie liczby zawartych ślubów były lata 1773-1778, 1781-1799, 1809-1821 oraz 1837-1844.

W rozpoczynających rozważania latach 1749-1750 panowała w powiecie pszczyńskim zaraza bydła¹⁶⁶, niewykluczone, że jednym z jej długotrwałych następstw była niska liczba ślubów w tych latach, która spadła do trzech w roku 1751. Kompensacja ślubów wystąpiła w konsekwencji w roku 1752. Zbiory roku 1757 były wyjątkowo słabe na Górnym Śląsku, czego skutkiem był głód w roku następnym¹⁶⁷. Sytuację pogorszyła wojna siedmioletnia, która w sierpniu 1757 ogarnęła Górny Śląsk¹⁶⁸. Wiele miast górnośląskich obarczonych zostało ciężkimi kontrybucjami wojennymi, a wsie były plądrowane przez przeciągające wojska¹⁶⁹. W tym samym roku zawarto w parafii tyskiej zaledwie trzy małżeństwa, a w roku następnym sześć. W okresie wielkiego głodu na Śląsku w latach 1771-1772¹⁷⁰ znowu odnotowano gwałtowny spadek liczby ślubów i ich wzrost w latach kolejnych. Następnie rozkład liczby zawieranych związków pozostawał na bardzo wyrównanym poziomie do końca lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Spadek liczby ślubów o połowę w 1779 roku należałoby tłumaczyć następstwami wojny bawarskiej (1778-1779) zwanej kartoflaną, podczas której zaopatrzenie armii, a nie

¹⁶⁴ Do 1773 roku przyczyny zgonów mieszkańców parafii nie były notowane w metrykach.

¹⁶⁵ E. Rosset, *Demografia Polska. Reprodukcyjność ludności*, t. 2, Warszawa 1975, s. 27-28.

¹⁶⁶ H. Schaeffer, *Kronika...*, I, s. 76.

¹⁶⁷ J. Kwak, *Kłęski elementarne...*, s. 19.

¹⁶⁸ G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku* [w:] *Historia Śląska* pod red. M. Czaplińskiego, Wrocław 2002, s. 229.

¹⁶⁹ J. Kwak, *Straty gospodarcze w miastach górnośląskich w wyniku wojen śląskich (1740-1763)*, *SmŚ*, 23, 1998, s. 86.

¹⁷⁰ G. Wąs, *Dzieje Śląska...*, s. 238.

działania wojenne były największym problemem toczonej wojny¹⁷¹. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte odznaczały się dużą stabilnością odnośnie liczby zawartych wtedy związków. Przełom wieków zapisał się brakiem zainteresowania w zawieraniu związków. Spadek liczby ślubów w roku 1800 należałoby wiązać z wyjątkowo słabymi zbiorami zbóż w państwie pszczyńskim w roku poprzednim¹⁷². Także niepokoje okresu napoleońskiego miały swe odbicie w tyskich metrykach ślubów. W 1805 roku przez państwo pszczyńskie przemaszerował korpus wojsk rosyjskich, biorący udział w bitwie pod Austerlitz, a w latach 1807-1808 stacjonował w państwie pszczyńskim regiment francuskich huzarów¹⁷³. W 1812 roku mieszkańcy parafii wspomogli żołnierzy francuskich powracających z Rosji¹⁷⁴. W okresie napoleońskim liczby ślubów spadły nieznacznie w latach 1805-1806 i 1808, ale już w 1809 notowano ich systematyczny wzrost, który utrzymywał się do początku lat dwudziestych XIX wieku.

Zdaniem T. Ładogórskiego, stopniowa likwidacja feudalnych stosunków ekonomiczno-społecznych i przepisów prawnych krępujących swobodę zawierania małżeństw powodowała wzrost liczby zawieranych związków¹⁷⁵. Proces ten nie miał jednakowego przebiegu na Górnym Śląsku a w wielu wsiach zaobserwowano proces przeciwny, tzn. zmniejszania się liczby zawieranych małżeństw po 1807 roku¹⁷⁶. „Fakt istnienia poddaństwa osobistego – pisze A. Konieczny – nie był jedynym elementem kształtującym częstotliwość zawieranych małżeństw, a jego zniesienie niekoniecznie musiało zaznaczyć się wzrostem ich liczby. Wydaje się, że o liczbie małżeństw zawieranych w danej miejscowości decydowała (obok liczby mieszkańców i układu społecznego w samej wsi) głównie forma prowadzonej

¹⁷¹ Wojna dotknęła przede wszystkim Ziemię Kłodzką, oraz Śląsk Cieszyński i Opawski, por. G. Wąs, *Dzieje Śląska...*, s. 231; W. Długoborski, *Handel [w:] Historia Śląska*, t. 2, cz. 1, s. 237-261.

¹⁷² H. Schaeffer, *Kronika...*, I, s. 89.

¹⁷³ Tamże, s. 92, 93.

¹⁷⁴ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 101 i nast.

¹⁷⁵ T. Ładogórski, *Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku*, Wrocław 1954, s. 55.

¹⁷⁶ Uwaga dotyczy wsi powiatu kozielskiego, zob. A. Konieczny, *Małżeństwa chłopskie...*, s. 97.

w niej gospodarki (folwarczno-pańszczyźnianej, potem wolnorynkowej) oraz możliwości urządzania się nowożeńców poza nią.”¹⁷⁷

Kolejny gwałtowny spadek liczby zawartych związków małżeńskich nastąpił w 1822 roku i spowodowany był zapewne wybuchem czerwoni w parafii¹⁷⁸. Koniec lat dwudziestych i lata trzydzieste XIX wieku były niespokojnym czasem w parafii. Mniej ślubów w latach 1828-1829 było odbiciem sytuacji gospodarczej parafii. 10 lipca 1828 roku nad księstwem pszczyńskim przeszła „*straszna burza z gradobiciem*”, podczas której bryły lodu „*dziurawiły dachy z gontów i słomiane, zabijały świnie i gęsi na polu*”. Paprocany i Żwaków były wsiami, w których gradobicie poczyniło największe straty. „*(...) zboże uległo całkowitemu zniszczeniu, a ziemniaki i kapusta zostały wbite w ziemię. Nędza tych biednych ludzi jest bez granic.*” - odnotował kronikarz¹⁷⁹. Sytuację ekonomiczną mieszkańców pogorszyło deszczowe lato 1828 roku i w konsekwencji słabe zbiory¹⁸⁰. Także koniec roku był niepomysłny: „*Tegoroczna jesień należy do najbardziej niepomysłnych od niepamiętnych czasów. Długotrwała wilgoć rozmięczyła pola do tego stopnia, że nie można było zasiać ozimin, ani nawet wykopać ziemniaków.*”¹⁸¹ Co gorsza, poprawy sytuacji nie przyniosły zbiory w roku następnym, a kronikarz Schaeffer znowu zmuszony była zanotować: „*Tegoroczne zbiory wypadły źle pod każdym względem.*”¹⁸² W 1831 roku, w okresie wielkiego nieurodza i głodu na ziemi pszczyńskiej¹⁸³, liczba ślubów spadła jeszcze bardziej i równie raptownie wzrosła w roku następnym. Na wzrost liczby ślubów mogła mieć tutaj także wpływ, podobnie jak w innych częściach Śląska, powszechna mobilizacja z 1831 roku¹⁸⁴. W latach 1831-1835 mieszkańcy parafii zmagali się z wybuchami chorób epidemicznych –

¹⁷⁷ A. Konieczny, *Małżeństwa chłopskie...*, s. 97.

¹⁷⁸ Zob. rozdział III, 4.

¹⁷⁹ H. Schaeffer, *Kronika...*, II, s. 16 i nast.

¹⁸⁰ Tamże, s. 19.

¹⁸¹ Tamże, s. 21.

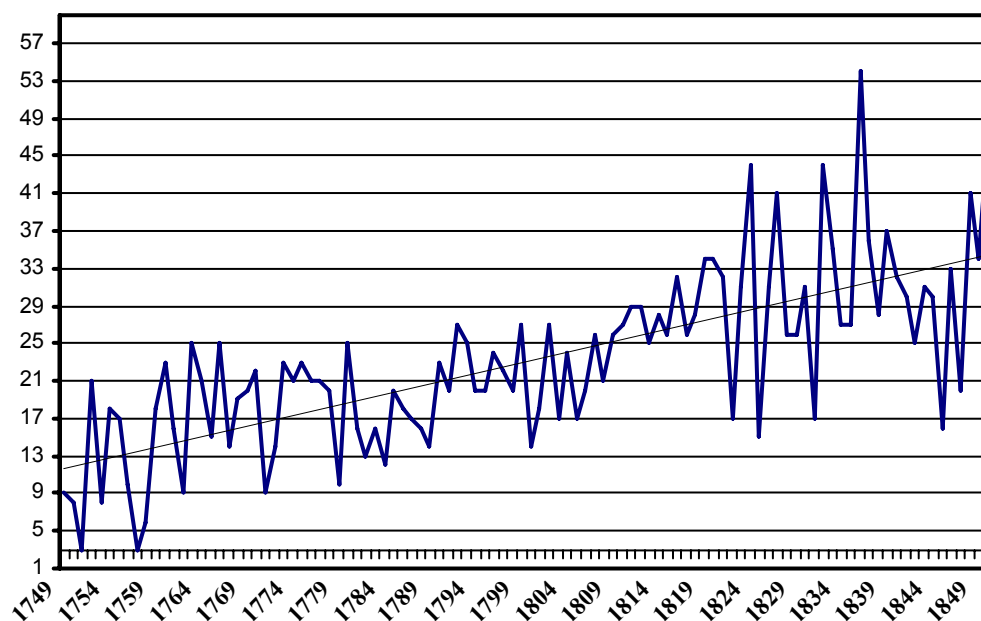
¹⁸² Tamże, s. 35.

¹⁸³ H. Schaeffer, *Kronika...*, I s. 105, II s. 62.

¹⁸⁴ Por. T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 72.

czerwonki i tyfusu¹⁸⁵ oraz z kolejnymi klęskami nieurodzaju¹⁸⁶. Stąd po kilku latach klęsk i tragedii musiała nastąpić kompensacja ślubów. W roku 1836 zanotowano największą w skali badanego okresu liczbę udzielonych ślubów – 54, z czego 43,4% stanowiły śluby powtórne. W drugiej połowie lat trzydziestych i pierwszej połowie lat czterdziestych nie odnotowano większych zawirowań w metrykach ślubów. Niestety już w 1845 wybuchła kolejna w parafii epidemia czerwonki, a następnie ludność musiała stawić czoła trzem głodowym latom i wielkiej epidemii tyfusu (1846-1848)¹⁸⁷. Liczba zawieranych małżeństw wzrosła ponownie pod koniec badanego okresu.

Na wzrost liczby małżeństw wpływały związki powtórne. Tak było w latach 1790, 1795-1796, 1812, 1820-1821, 1823-1824, 1826-1827, 1830, 1832, 1836, 1839, 1848-1850.



Ryc.1. Roczne liczby ślubów w parafii tyskiej w latach 1749-1850

¹⁸⁵ Zob. rozdz. Zgony, Przyczyny zgonów.

¹⁸⁶ J. Kwak, *Klęski elementarne...*, s. 29 i nast.

¹⁸⁷ T. Ładogórski, *Ruch naturalny ludności Śląska...*, s. 98; W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczna...*, s. 205-207.

Tab. 5. Roczne liczby ślubów pierwszych i powtórnych w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Rok	Śluby				Rok	Śluby				Rok	Śluby			
	Ogółem	Pierwsze	powtórne	b.d.		Ogółem	Pierwsze	powtórne	b.d.		Ogółem	Pierwsze	Powtórne	b.d.
1749	9	.	.	9	1783	16	11	5	-	1817	26	20	6	-
1750	8	.	.	8	1784	12	9	1	2	1818	28	21	7	-
1751	3	.	.	3	1785	20	10	2	8	1819	34	28	6	-
1752	21	.	1	20	1786	18	10	4	4	1820	34	19	15	-
1753	8	.	1	7	1787	17	11	5	1	1821	32	22	10	-
1754	18	.	1	17	1788	16	11	4	1	1822	17	12	5	-
1755	17	.	1	16	1789	14	10	4	-	1823	31	18	13	-
1756	10	.	1	9	1790	23	10	13	-	1824	44	29	15	-
1757	3	.	.	3	1791	20	18	2	-	1825	15	10	5	-
1758	6	.	1	5	1792	23	17	5	1	1826	31	20	11	-
1759	18	.	2	16	1793	25	19	6	-	1827	41	31	10	-
1760	23	.	4	19	1794	20	16	4	-	1828	26	17	9	-
1761	16	.	1	15	1795	20	9	10	1	1829	26	15	11	-
1762	9	.	1	8	1796	24	13	10	1	1830	31	16	15	-
1763	25	.	4	21	1797	22	15	7	-	1831	17	9	8	-
1764	21	.	7	14	1798	20	15	5	-	1832	44	28	16	-
1765	15	.	2	13	1799	27	17	7	3	1833	35	22	13	-
1766	25	.	2	23	1800	14	8	6	-	1834	27	14	13	-
1767	14	.	1	13	1801	18	7	10	1	1835	27	13	14	-
1768	19	.	5	14	1802	27	18	8	1	1836	54	31	23	-
1769	20	.	3	17	1803	17	7	7	3	1837	36	25	11	-
1770	22	.	10	12	1804	24	18	6	-	1838	28	19	9	-
1771	9	.	1	8	1805	17	9	8	-	1839	37	24	13	-
1772	14	.	5	9	1806	20	12	8	-	1840	32	22	10	-
1773	23	4	5	14	1807	26	18	8	-	1841	30	21	9	-
1774	21	9	6	6	1808	21	15	6	-	1842	25	11	14	-
1775	23	14	3	6	1809	26	19	7	-	1843	31	15	16	-
1776	21	11	9	1	1810	27	16	11	-	1844	30	20	10	-
1777	21	12	5	4	1811	29	18	11	-	1845	16	12	4	-
1778	20	12	5	3	1812	29	11	18	-	1846	33	24	9	-
1779	10	5	5	-	1813	25	16	9	-	1847	20	16	4	-
1780	25	20	4	1	1814	28	21	7	-	1848	41	23	18	-
1781	16	11	5	-	1815	26	18	8	-	1849	34	16	18	-
1782	13	10	3	-	1816	32	26	6	-	1850	48	34	14	-

2. Wybór daty ślubu

Badania nad sezonowością ruchu naturalnego ludności były już przez badaczy wielokrotnie przeprowadzane¹⁸⁸. Warunki klimatyczne i przykazania kościelne były od wieków wyznacznikiem ludzkich działań i to one regulowały cykl życia ludności wiejskiej parafii. Poniższa analiza zapisów z ksiąg ślubów pokazuje, jaką część roku wybierano najchętniej na ślub, w jakim dniu tygodnia tacy parafianie stawali przed ołtarzem oraz o jakiej godzinie tradycyjnie zawierano śluby.

2a. Sezonowość miesięczna ślubów

W pierwszej kolejności czynnikiem, który decydował o terminie zawierania małżeństw był kalendarz liturgiczny i związane z nim prawo kościelne. W parafii tyskiej, podobnie jak w innych parafiach, ślubów nie zawierano w Adwencie i okresie Wielkiego Postu. Przepisów kościelnych ściśle przestrzegano. W grudniu przed ołtarzem nie stanęła ani jedna para, a w całym analizowanym okresie odnotowano tylko jeden ślub zawarty w czasie Wielkiego Postu na 29 dni przed Wielkanocą¹⁸⁹. Kolejnym czynnikiem był kalendarz rolniczy. W okresach wiosenno-letnich, kiedy uwaga ludności koncentrowała się na pracach polowych, ślubów zawierano mniej niż późną jesienią, po żniwach, a więc w czasach poprawy sytuacji materialnej mieszkańców wsi (tab. 6). Także ceny żywności po żniwach mogły mieć

¹⁸⁸ Podstawową literaturę zestawili W. Pasieka w: *Śluby w parafii opolskiej w latach 1801-1850*, PDP, 21, 2000, s. 40, przyp. 21; a ponadto: M. Górny, *Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku*, Genealogia, 7, 1996, s. 70-73; K. Iluk, *Ludność parafii Witków Śląski w latach 1851-1898*, [w:] ŚSD, red. Z. Kwaśny, AUW 2067, Historia CXXXVI, Wrocław 1998, s. 13-14; B. Rapacz, *Ludność Głucholaz w latach 1890-1910* [w:] ŚSD, red. Z. Kwaśny, AUW 2067, Historia CXXXVI, Wrocław 1998, s. 67-68; K. Rzemieniecki, *Ludność parafii radzionkowskiej w latach 1801-1850*, PDP, 23, 2002, s. 31-36; J. Karbowska, *Ludność Lubawki w latach 1801-1850*, PDP, 24, 2003, s. 110-116; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna parafii Pszczew z XVII wieku*, PDP, 24, 2003, s. 54-56.

¹⁸⁹ Ślub Józefa Sekuły z Wiktoria Faikis z 22 marca 1848 roku.

decydujący wpływ na wybór miesięcy jesienno-zimowych na ślub, kiedy to ze sprzedaży plonów uzyskiwano środki potrzebne na wyprawienie wesela¹⁹⁰. Dodatkowym czynnikiem, równie istotnym był wolny czas. Z nastaniem zimy prace rolne zamierały a społeczność miała więcej czasu na życie towarzyskie.

Tab. 6. Rozkład ślubów według pór roku w parafii tyskiej w latach 1749-1850

Śluby	Ogółem		1749-1800		1801-1850	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
Wiosenno – letnie (IV – IX)	933	39,7	306	34,1	627	41,2
Jesienno – zimowe (X - III)	1417	60,3	591	65,9	826	56,8
Razem	2350	100%	897	100%	1453	100%

W parafii tyskiej największa liczba ślubów przypadła na okres karnawału (tab. 7). Styczeń i luty były najchętniej wybieranymi miesiącami weselnymi w całym omawianym okresie i stanowiły 42,1% wszystkich zawartych ślubów, przy czym zauważa się, że w pierwszej połowie XIX wieku popularność stycznia znacznie osłabła. W latach 1749-1800 śluby styczniowe stanowiły 30,5% ogółu zawartych związków, a śluby lutowe 21,7%, ale w latach 1801-1850 śluby zawarte w styczniu stanowiły już tylko 13,7% a lutowe 22,3%¹⁹¹.

¹⁹⁰ Zob. W. Kula, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983, s. 469; M. Górny, *Rejestracja metrykalna...*, s. 130; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 41; K. Rzemieniecki, *Rodzina...*, s. 34.

¹⁹¹ Luty był najchętniej wybieranym miesiącem ślubnym w Brzeżanach (1641-1800), w Sernikach (1697-1865), w parafii Pszczew (1632-1693), oraz w parafii Ostrów Mazowiecka (1661-1700) por.: B. Puczyński, *Ludność Brzeżan...*, s. 20, tab. 3; J. Kowalczyk, *Wartość źródłowa metryk parafii Serniki (pow. Lubartów z lat 1697 - 1865)*, PDP, 3, 1970, s. 104, tab. 30; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 61, tab. 7; A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna...*, s. 89, tab. 8.

Dla drugiej połowy XVIII wieku sezonowość jest silnie widoczna. Śluby koncentrowały się wyraźnie w styczniu i lutym. Popularnością cieszył się także listopad (7,4%) a z miesięcy letnich czerwiec (8,2%).

Tab. 7. Sezonowość ślubów według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	ogółem	b.d.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1760	144	-	39	32	-	2	8	11	12	4	15	4	17	-
1761-1770	185	-	60	29	-	5	19	16	14	10	6	14	12	-
1771-1780	188	-	52	46	-	3	12	12	8	9	14	16	16	-
1781-1790	165	-	63	40	-	1	8	18	9	3	9	4	10	-
1791-1800	215	-	59	47	-	8	20	16	17	9	11	17	11	-
1801-1810	223	-	40	54	-	5	15	20	19	10	11	23	26	-
1811-1820	291	-	54	63	-	10	40	19	17	16	20	21	31	-
1821-1830	294	-	52	68	3	5	37	22	21	23	14	25	24	-
1831-1840	337	-	23	71	5	5	38	35	41	25	39	31	24	-
1841-1850	308	16	30	68	2	4	38	22	6	20	30	36	36	-
1749-1800	894	-	273	194	-	19	67	73	60	35	55	55	66	-
1801-1850	1453	16	199	324	10	29	168	118	104	94	114	136	141	-
Razem l. b.	2350	16	472	518	10	48	235	191	164	129	169	191	207	-
1749-1800 L.Porównawcza	1200	-	366	260	-	23	90	98	80	47	73	73	90	-
1801-1850 L.Porównawcza	1200	13	164	268	8	24	139	98	86	78	94	112	116	-
Razem L.Porównawcza	1200	8	241	264	5	24	120	98	84	66	86	98	106	-

Sezonowość dla pierwszej połowy wieku XIX nie jest taka wyrazista. Przede wszystkim, co już wspomniano spadła popularność stycznia w porównaniu z poprzednim okresem. Luty utrzymał się w modzie ślubnej, wzrosła za to znacznie popularność maja z 7,5% do 11,6%¹⁹². Wybór maja na wyprawienie wesela może świadczyć, zdaniem W. Pasieki, o pewnej zamożności mieszkańców, którym nie doskwierały uciążliwości

¹⁹² Natężenie ślubów majowych występowało także w parafii toszeckiej (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby...*, s. 55, tab. 4), oraz w parafii strzeleckiej (J. Spychała, *Śluby...*, s. 10, tab. 1).

przednówka¹⁹³. Dużym zainteresowaniem cieszył się także sezon jesienny od września (7,8%) przez październik (9,3%) do listopada (9,7%)¹⁹⁴. W okresie letnim najmniej ślubów zawarto w sierpniu (5,5%), a więc w okresie wytężonych prac polowych.

Podkreślić należy, że miesiące natężenia ślubów poprzedzają okresy, w których ślubów nie udzielano ze względów religijnych. Ogółem śluby jesienno-zimowe (X-III) stanowią 60,3% zawartych związków (tab. 6). Spośród miesięcy wiosenno-letnich na ślub najchętniej wybierano, zwłaszcza w drugim pięćdziesięcioleciu badanego okresu, miesiąc maj. Zaprzecza to przytaczanym przez etnografów przesądom śląskim, które niosły złą wróżbę ślubom zawartym w maju („w maju ślub, szykuj grób”) oraz w listopadzie („ślub w listopadzie to płacz przez całe życie”)¹⁹⁵. Podobny rozkład sezonowości w ciągu roku kalendarzowego z przewagą ślubów w okresie jesienno-zimowym miał miejsce w innych parafiach rolniczych leżących na terenie Śląska: W górnośląskich parafiach: strzeleckiej, toszeckiej, kochłowskiej, radzionkowskiej¹⁹⁶, na Dolnym Śląsku w ewangelickim Rzęśniku, parafii Witków Śląski¹⁹⁷. Sezonowość ślubów charakterystyczną dla wsi a występującą w miasteczkach zaobserwowano w Głucholazach i Lubawce, tłumacząc, że przy wyborze daty ślubu kierowano się tam niższymi cenami żywności w tych okresach¹⁹⁸. Podobny rozkład ślubów w roku kalendarzowym notowano w odległych od Tychów parafiach¹⁹⁹.

¹⁹³ W. Pasieka, *Śluby...*, s. 44.

¹⁹⁴ Podobne tendencje w tych samych latach zauważono w parafii radzionkowskiej (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 31, 32, tab. 7).

¹⁹⁵ H. Wesołowska, *Zwyczaje i obrzędy rodzinne*, [w:] Kultura ludowa śląskiej ludności rodzinnej, Wrocław - Warszawa 1991, s. 231.

¹⁹⁶ Por: J. Spychała, *Śluby...*, s. 10-11; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 54-55; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 77-78; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 31-32.

¹⁹⁷ K. Górna, *Analiza metryk...*, s. 188; Taż, *Sezonowość ruchu...*, s. 564-565; K. Iluk, *Ludność...*, s. 13-14.

¹⁹⁸ B. Rapacz, *Ludność...*, s. 66-67; J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 111-112.

¹⁹⁹ Podobny rozkład liczby ślubów w roku zaobserwowano także w odległej parafii Trzcianne (C. Kukło, *Próba analizy...*, s. 108-110); w parafii Szaradowo (M. Górny, *Rejestracja metrykalna...*, s. 130), w parafii Wieleń nad Notecią (E. Brodnicka, *Ludność parafii...*, s. 210-211), w parafii Pszczew (K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 60-61), w Sernikach (J.

Analiza sezonowości ślubów pod względem stanu cywilnego wykazała różnice do obyczajowości przy zawieraniu ślubów pierwszych i powtórnych²⁰⁰ (ryc. 2). Sezonowość ślubów kawalerów i panien pokrywa się z opisaną powyżej sezonowością ogólną. Zatem wydaje się, że zwyczajem powszechnym śluby kawalerów z pannami w parafii tyskiej zawierane były w większości przypadków w karnawale, a dopiero w drugiej kolejności plasowały się śluby październikowo-listopadowe i majowe.

Dla ślubów powtórnych, gdzie co najmniej jeden z nupturientów był wdowcem, najpopularniejszym był okres majowo-czerwcowy, a dopiero potem okres karnawału. Wdowcy i wdowy znacznie częściej pobierali się także latem. W lipcu śluby powtórne zawierane były dwukrotnie częściej niż śluby pierwsze. Także jesień była dogodnym czasem dla ślubów wdowich.

Śluby pierwsze należały do najważniejszych wydarzeń w życiu ludności. Były zapewne długo planowane, obchodzone tak hucznie jak tylko pozwalały na to względy ekonomiczne, a weseliska odbywały się w czasie najbardziej sprzyjającym zabawie. Małżeństwa powtórne zawierano najczęściej z konieczności życiowej, często bez większych przygotowań, stąd ich duże rozproszenie w ciągu roku. Sezonowość jest jednak wyraźna. Koncentracja ślubów powtórnych w maju (ryc. 2) może jednakże świadczyć o pewnej obyczajowości w parafii. Nie jest parafia tyska jedyną, w której zauważono popularność okresu majowo-czerwcowego dla ślubów powtórnych. Taką zależność zauważono w Siołkowicach²⁰¹, Radzionkowie²⁰² i

Kowalczyk, *Wartość źródłowa...*, s. 104; w parafii Ostrów Mazowiecka (A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna ślubów w parafii Ostrów Mazowiecka w XVII wieku*, PDP, 14, 1983, s. 90, tab. 9). Także w Warszawie karnawał był najczęściej wybieranym okresem ślubnym (C. Kukło, *Z badań demograficznych nad staropolską rodziną mieszczańską w XVIII wieku*, Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej, pod red. J. Topolskiego, Lublin 1987, s. 349.

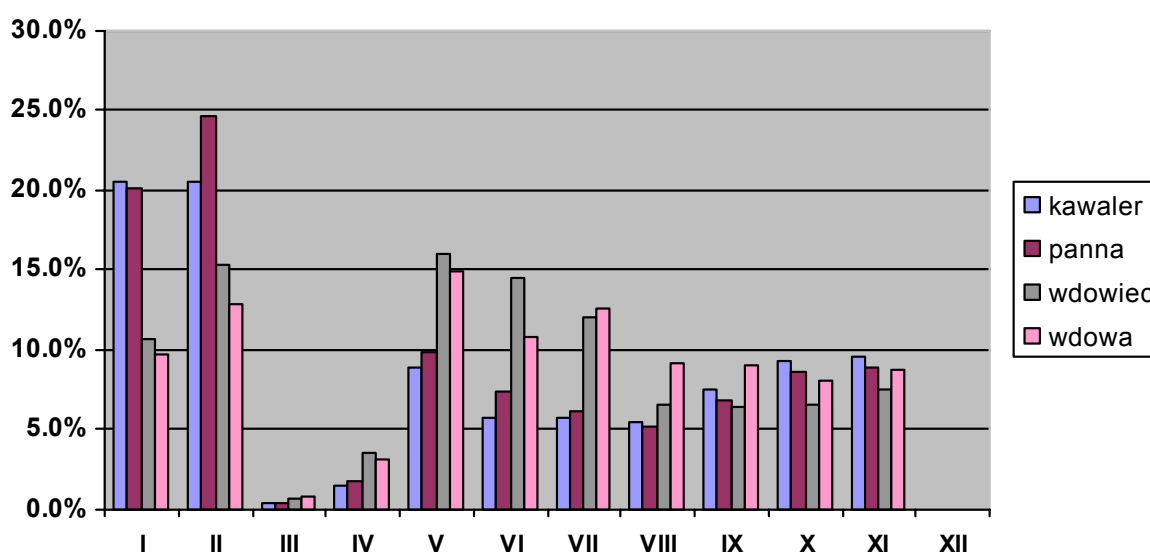
²⁰⁰ Zależności takiej nie zauważono w parafii strzeleckiej i opolskiej, por. J. Spychała, *Śluby...*, s. 12. W Pasieka, *Śluby...*, s. 44.

²⁰¹ W Siołkowicach (1766-1799) wdowcy z pannami najchętniej żenili się w czerwcu a wdowcy z wdowami w maju i czerwcu; (R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 409, tab. 1).

²⁰² W Radzionkowie (1801-1850) wdowcy z wdowami wybierali na ślub maj lub czerwiec, a wdowcy żeniący się z pannami wybierali maj na drugim miejscu (po styczniu), maj plasował

Witkowie Śląskim²⁰³. Nie wiemy na ile hucznie wstępowano w powtórne związki, ale popularność maja może tu świadczyć o zamożności nupturientów²⁰⁴.

Ryc. 2 Sezonowość miesięczna ślubów z uwzględnieniem stanu cywilnego (1749-1850).



2b. Sezonowość tygodniowa

Obok miesiąca wybierano także dzień, w którym para stawiała przed ołtarzem (tab. 8). Tutaj także wzorowano się na prawie kanonicznym, ludowych tradycjach i przesądach. Zwyczajowo nie zawierano ślubu w dniu Męki Pańskiej, a więc w postny piątek. Na dzień ślubu nie wybierano także soboty ani środkowych dni tygodnia – środy i czwartku. Należy pamiętać, że

się tam wysoko także w ślubach kawalerów z wdowami; (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 33, tab. 8).

²⁰³ W Witkowie Śląskim (1851-1898) wdowcy z wdowami żenili się najczęściej w czerwcu oraz w listopadzie, a maj obok stycznia cieszył się popularnością w ślubach kawalerów z wdowami; (K. Iluk, *Ludność...*, s. 14).

²⁰⁴ W. Pasieka, *Śluby...*, s. 44.

uroczystości dnia weselnego przenoszone bywały często na dzień kolejny i mogły trwać nawet kilka dni²⁰⁵, wybór czwartku na zabawę kolidowałby z powagą piątku. Wesele zaczynające się w sobotę zmuszałoby weselnym biesiadników do powściągliwej zabawy, by mogli oni godnie uczestniczyć w niedzielnej mszy świętej. Być może mają tutaj także swoje odzwierciedlenie wierzenia i zabobony ludowe²⁰⁶, według których noc z środy na czwartek uznawana była na Śląsku za czas spotkań diabłów i czarownic²⁰⁷. Na koniec dodajmy jeszcze, że w pszczyńskich dobrach kmiecie i zagrodnicy, mieli prawo do 1-3 dni wolnych podczas ślubu, chrztu bądź pogrzebu²⁰⁸.

Analiza tego zagadnienia wykazała, że tradycyjnym dniem zaślubin dla tyskich parafian przez cały badany okres był poniedziałek, w ten dzień zawarto aż 60,1% wszystkich ślubów. W drugim półwieczu badanego okresu popularność poniedziałku wzrosła jeszcze bardziej z 55,7% do 62,8%. Kolejnymi wybieranymi dniami były sąsiadujące z poniedziałkiem niedziela (17,4%) oraz wtorek (16,6%). Zmniejszenie wartości procentowych ślubów niedzielnych w dwóch ostatnich dekadach, na korzyść ślubów poniedziałkowych, może świadczyć, że ich duża liczba kolidowała z powagą mszy świętej²⁰⁹. W wielu jednak parafiach niedziela była dniem preferowanym na datę ślubu²¹⁰. Obok parafii tyskiej w poniedziałek najczęściej żeniono się

²⁰⁵ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 181.

²⁰⁶ Mentalność chłopów górnośląskich przesiąknięta była przesadami i zabobonami, por. M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945* [w:] *Historia Śląska...*, s. 259.

²⁰⁷ Por.: M. G. Gerlich, *W kręgu dawnych wierzeń*, Katowice 1989, s. 241; J. Kwak, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich w XVI-XVIII wieku*, Opole 1986, s. 30.

²⁰⁸ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 61.

²⁰⁹ W literaturze zwraca się uwagę, że niedziela i dni świąteczne, ze względu na obrzędy religijne, nie były wybierane na wesela, a zwyczaj ślubów niedzielnych upowszechnił się na Śląsku dopiero po II wojnie światowej, por. J. Kwak, *Obyczajowość...*, s. 32; H. Gerlich, *Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych*, Katowice 1984, s. 59.

²¹⁰ Wśród mieszkańców wsi podopolskich (1801-1850) w niedzielę zawarto ¾ małżeństw (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 48), a w parafii Strzelce Opolskie (1766-1870) - 35,6% (J. Spychała, *Śluby...*, s. 13) Na wsi pałuckiej (Nizina Wielkopolska) (M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 72-73), w parafii Trzcianne (C. Kukło, *Próba analizy...*, s. 111, tab. 6), w XVIII wiecznej Warszawie (C. Kukło, *Z badań demograficznych nad staropolską rodziną mieszczańską w*

także w parafii kochłowskiej, radzionkowskiej, w Witkowie Śl., Lubawce oraz w Głuchołazach²¹¹, a także w parafii Rudka i Pszczew²¹².

Analiza zależności między stanem cywilnym państwa młodych a wybranym dniem tygodnia (ryc. 3) wykazała, że osoby zawierające kolejny w swoim życiu związek małżeński znacznie częściej niż kawalerowie i panny przedkładali niedzielę nad poniedziałek. W niedzielę żenił się co czwarty wdowiec i dopiero co siódmy kawaler. Poniedziałek jednak nadal pozostawał tradycyjnym dniem zaślubin²¹³. Odsetek ślubów wtorkowych przy ślubach pierwszych i powtórnych był taki sam, podobnie też przedstawiał się rozkład ślubów w pozostałe dni tygodnia.

Status społeczno-majątkowy pana młodego nie wpływał na wybór dnia ślubu. Poniedziałek był najchętniej wybieranym dniem przez wszystkich mieszkańców parafii niezależnie od posiadanego majątku.

Można przypuszczać, że na wybór dnia weselnego miała wpływ organizacja życia kościelnego parafii. Dienne i tygodniowe obowiązki plebanów i ich posługi wobec ludności z pewnością wymagały właściwej organizacji. Nie wykluczone więc, że kiedy zgodnie z obyczajem młodzi

XVIII wieku, Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej, pod red. J. Topolskiego, Lublin 1987, s. 351), w parafii Ostrów Mazowiecka (A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna...*, s. 90, tab. 10), w parafii św. Krzyża w Warszawie, (C. Kukło, *Rodzina...*, s. 95, tab. 10

²¹¹ W parafii kochłowskiej (1801-1900) – 62,6% zawartych związków, w parafii Radzionków (1801-1850) ponad połowa wszystkich ślubów, w Witkowie Śląskim w latach 1851-1898 – 45,9%, przy czym tam popularność poniedziałku zmniejszała się w całym badanym okresie, a w okresie późniejszym także w Głuchołazach (1890-1910) – 41,7%, także w Lubawce – 58,9%, **por.** P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 80, tab. 4; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 35; K. Iluk, *Ludność...*, s. 15; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 114; B. Rapacz, *Ludność...*, s. 68, tab. 2 (obl. wł.).

²¹² W odległej parafii Rudka (Bielsk Podlaski) w latach 1816-1839 – 61,1%, w parafii Pszczew w latach 1632-1693 żeniono się chętnie w poniedziałek – 59% ślubów, J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 96, tab. 9; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. s. 62, tab. 8;

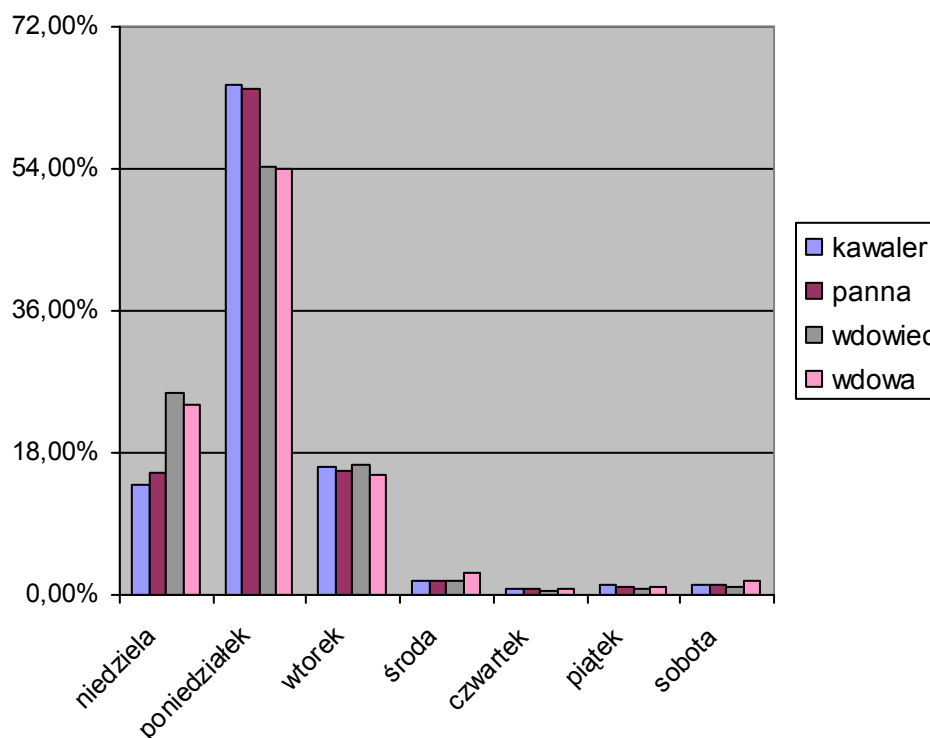
²¹³ preferencję poniedziałku dla ślubów wdowich zauważono w Siołkowicach **por.** R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 410, 411, tab. 2.

przychodzili do księdza, by dać na zapowiedzi²¹⁴, sugerował on odpowiednią datę ceremonii, najdogodniejszą dla harmonijnego życia całej parafii.

Tab. 8. Sezonowość ślubów według dni tygodnia w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Ogółem Liczba/ %	Liczba ślubów w dniu tygodnia							
		Niedz.	Pon.	Wt.	Środa	Czw.	Pt.	Sob.	b. d.
1749-1760	144 100%	33 22,9%	74 51,4%	33 22,9%	2 1,4%	-	-	2 1,4%	-
1761-1770	185 100%	29 15,7%	105 56,7%	40 21,6%	5 2,1%	2 1,1%	2 1,1%	2 1,1%	-
1771-1780	188 100%	46 24,5%	98 52,1%	30 15,9%	6 3,2%	1 0,5%	2 1,1%	3 1,6%	2 1,1%
1781-1790	165 100%	48 29,1%	93 56,4%	19 11,5%	2 1,2%	-	-	3 1,8%	-
1791-1800	215 100%	41 41,1%	130 60,5%	29 13,5%	-	1 0,5%	7 3,2%	4 1,8%	3 1,4%
1801-1810	223 100%	52 23,3%	115 51,6%	39 17,5%	6 2,7%	4 1,8%	2 0,9%	2 0,9%	3 1,3%
1811-1820	291 100%	62 21,3%	161 55,3%	49 16,9%	7 2,4%	6 2,1%	1 0,3%	5 1,7%	-
1821-1830	294 100%	46 15,6%	201 68,4%	38 12,9%	5 1,7%	-	1 0,3%	3 1,1%	-
1831-1840	337 100%	32 9,5%	225 66,7%	64 1,8%	6 1,8%	1 0,3%	8 2,4%	1 0,3	-
1841-1850	308 100%	20 6,5%	210 68,2%	49 15,9%	6 1,9%	1 0,3%	3 1%	3 1%	16 5,2%
1749-1800	897 100%	197 22%	500 55,7%	151 16,8%	15 1,7%	4 0,4%	11 1,2%	14 1,6%	5 0,6%
1801-1850	1453 100%	212 14,6%	912 62,8%	239 16,4%	30 2,1%	12 0,8%	15 1%	14 1%	19 1,3%
1749-1850	2350 100%	409 17,4%	1412 60,1%	390 16,6%	45 1,9%	16 0,7%	26 1,1%	28 1,2%	24 1%

²¹⁴ D. Simonides, *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX w.*, Opole 1988, s. 87.



Ryc. 3. Sezonowość tygodniowa ślubów z uwzględnieniem stanu cywilnego (1749-1850).

2c. Godzina ślubu

W księgach ślubów od roku 1821 obok daty ślubu mamy także odnotowaną godzinę zawarcia związku. Informacja ta dotyczy 938 zapisów (39,9%). Ta skromna adnotacja pozwala nam przyrzeć się nieco bliżej lokalnym zwyczajom i wydaje się, że nie można przejść obok niej obojętnie²¹⁵. Śluby w parafii tyskiej zawierano od wczesnych godzin rannych do wieczora. Najwcześniejsze ceremonie odbyły się o godzinie 6 rano, najpóźniej zawarto ślub o godzinie dwudziestej. Ślub i obrzędy z nim związane należały do najważniejszych wydarzeń w życiu prostych rolników. Godzina ślubu uzależniona musiała być od stosownych przygotowań i obrzędów, które poprzedzały ceremonię kościelną, jak pożegnanie pana młodego w jego domu, przybycie po narzeczoną, wypraszenie i wykupywanie panny oraz

²¹⁵ Zagadnienia tego dotychczas nie poruszano w badaniach.

błogosławieństwo rodziców²¹⁶. Po kościelnej ceremonii państwo młodzi wraz gośćmi cieszyli się weselną zabawą. Nic więc dziwnego, że celem jak najlepszej organizacji tego ważnego dnia, ślub najchętniej zawierano przed południem lub wczesnym popołudniem. Najbardziej popularną godziną ślubu niezależnie od pory roku i dnia tygodnia była godzina 11:00, o której w związek małżeński wstąpiło 312 par. Drugą co do popularności wyboru, cieszyła się wczesnopopołudniowa godzina 13:00 (107 ceremonii). Kolejnymi ulubionymi porami rannymi były godziny 9:00 (103 ceremonie), 10:00 (101 ceremonii) oraz 8:00 rano (67 ceremonii). Śluby popołudniowe były rzadsze zawierano je o 14:00 (41ceremonii) lub o 15:00 (41 ceremonii). Jeśli para stawała przed ołtarzem późnym popołudniem lub wieczorem (między 16:00-19:00), to zwraca uwagę fakt, że narzeczony pochodził spoza parafii. Najwyraźniej w tym wypadku godzina ceremonii uzależniona była od czasu dojazdu pana młodego ze swej rodzinnej miejscowości do parafii swojej wybranki. Czasami czas ceremonii podyktowany był innymi wymogami jak w przypadku ślubu 29 letniego chałupnika z Mąkołowca i będącej w siódmym miesiącu ciąży, 17 letniej panny. Ich ślub odbył się po zachodzie słońca w październikowy wieczór o godzinie dwudziestej.

Zapis godziny przy dacie ślubu informuje nas także o czasie trwania ceremonii zaślubin. Jeżeli tego samego dnia odbywało się kilka ceremonii w bliskim odstępie czasu to następowały one po sobie w odstępie 30 minut.

Wielokrotnie kapłan błogosławił w kościele tyskim kilka par w ciągu jednego dnia²¹⁷. Ze skromnej adnotacji informującej o godzinie zawarcia związku wyłania się obyczaj udzielania ślubu dwóm lub więcej parom podczas jednej ceremonii. Na ślubnym kobiercu dwie pary na raz stanęły 102 razy. Do nierzadkich wydaje się także udzielanie błogosławieństwa trzem parom

²¹⁶ H. Wesołowska, *Zwyczaje i obrzędy...*, s. 236; D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 89-91.

²¹⁷ Na zwyczaj udzielania ślubu kilku parom w jednym dniu zwraca uwagę K. Rzemieniecki (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 36). Podobnie w parafii kochłowskiej śluby kilku par w tym samym dniu były zjawiskiem powszechnym (P. Kwapińska, *Śluby...*, s. 80-81), przy czym nie wiemy czy błogosławieństwa udzielono w tych parafiach podczas tej samej ceremonii.

podczas jednej ceremonii – takich par było 72 (24 ceremonie). Trzykrotnie natomiast pobłogosławił kapłan aż cztery pary na jednej ceremonii ślubnej²¹⁸.

3. Stan cywilny nowożeńców

Brak danych w zapisach aktów ślubnych o stanie cywilnym nowożeńców w pierwszych dwóch dekadach, uniemożliwia analizę interesującego nas zagadnienia dla tego okresu. Informacje te pojawiają się w księgach dopiero od roku 1773 i przez całe lata siedemdziesiąte XVIII wieku były prowadzone nieregularnie (tab. 9). O ile jednak zawsze brak informacji o stanie kawalerskim i panieńskim, o tyle mamy od początku podawane informacje o stanie wdowim nupturientów. Można w związku z tym pokusić się o sugestię, że tam gdzie nie podano informacji o stanie wdowim, przystępujący do ślubu byli stanu kawalerskiego/panieńskiego²¹⁹. Przeprowadzone w ten sposób obliczenia wydawały się jednak zawyżać statystyki ślubów pierwszych w porównaniu do dekad, dla których mamy pełne dane. Dlatego zrezygnowano z wprowadzania umownych informacji o stanie kawalerskim/panieńskim, a rozważania rozpoczęto od dekady 1771-1780 (tab. 8).

Największą grupą stającą na ślubnym kobiercu były osoby po raz pierwszy wstępujące w związek małżeński (62,7%). Ich liczba w poszczególnych dekadach, dla których dane są kompletne przekracza zawsze 60%, a największą wartość osiąga w połowie badanego okresu (1791-1800) - 68,8%. Nieco wyższe wyniki przyniosły badania przeprowadzone w innych parafiach górnośląskich – opolskiej (1801-1850), toszeckiej (1789-1877), strzeleckiej (1766-1870), w Głuchołazach (1890-1910), Sławięcicach (1804-1870) oraz w parafii Łyski (1767-1807) gdzie małżeństwa kawalerów z

²¹⁸ Zapisy z 17.02.1840 g. 11:00; 09.02.1841 g. 12:00; 25.05.1841 g. 11:00.

²¹⁹ Tak przyjął M. Górny w „Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku: parafia szaradowska”, s. 86, a za nim A. Badura w swej rozprawie doktorskiej „Społeczność parafii kochłowskiej od schyłku XVII do początków XIX wieku”, Katowice 2006, (maszynopis s. 136).

pannami dla obszarów wiejskich przekraczały 70%²²⁰ a w parafii kochłowskiej (1801-1900) nawet 80% ogółu zawartych związków²²¹. Wyższy niż w parafii tyskiej odsetek ślubów kawaler – panna był także na Dolnym Śląsku²²².

W czasach tradycyjnego rozkładu pracy w gospodarstwie chłopskim harmonijny byt wielodzietnej rodziny zależny był w dużej mierze od kobiecej troski o potomstwo i przygotowywanie posiłków całej dla rodziny. Owdowiały mężczyzna nie umiał często sprostać zdwojonym obowiązkom po stracie małżonki. Wysoka śmiertelność okołoporodowa powodowała przedwczesne zgony kobiet, które pozostawiały wdowcu potomstwo do wychowania. Także dwór był żywo zainteresowany pełną obsadą gospodarstw celem wydajnego ich funkcjonowania²²³. Najprostszym rozwiązaniem było powtórne małżeństwo. Śluby wdowie były zjawiskiem powszechnym uważanym za konieczność ekonomiczną. Przyjmuje się, że prawie każdy wdowiec żenił się powtórnie²²⁴. Odsetek wdowców wstępujących ponownie w związek małżeński z pannami bądź też z wdowami był w parafii tyskiej wysoki i wynosił, dla dekad, kiedy dane są pełne między 22,3 % a 27,6% (tab. 9, por. dane między latami 1791-1850). Wśród małżeństw powtórnych w skali całego badanego okresu, najczęstsze były związki wdowców z pannami (14,6%), potem związki wdowiec – wdowa (9,6%), a najrzadziej żenili się kawalerowie z wdowami (8,1%). Dla pierwszej połowy XIX wieku odsetki te są większe: wdowiec – panna 15,4%, wdowiec – wdowa 10,9%, kawaler – wdowa 9,2%²²⁵. Przewaga związków wdowców z wdowami nad małżeństwami

²²⁰ Por. W. Pasieka, *Śluby...*, s. 52; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 58; J. Spychała, *Śluby...*, s. 17; tab. 2; B. Rapacz, *Ludność...*, s. 68; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 299; A. Konieczny, *Małżeństwa chłopskie...*, s. 109.

²²¹ P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 84.

²²² W Bielawie (1766-1830) – 82,6% (T. Krotla, *Ludność...*, s. 417), w parafii Lubawka (1801-1850) – 67,3% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 116, 117, tab. 12), Kaczorów (1796-1870) – 70,7% (M. Bąk, *Ludność...*, s. 225, tab. 2), w Witkowie Śl. (1851-1898) – 72,8% (K. Iluk, *Ludność...*, s. 16), w Rzęśniku (1794-1874) – 74,2% (A. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 190, 191, tab. 4 (obl. wł.)).

²²³ M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 83.

²²⁴ Zob. W. Pasieka, *Śluby...*, s. 52-53.

²²⁵ Przewaga ślubów wdowiec-wdowa nad kawaler-wdowa wystąpiła także we wsiach parafii strzeleckiej, w Toszku, Sławięcicach, Głuchołazach, Lubawce, Witkowie Śląskim **por.** J.

wdowców z pannami wystąpiła tylko w latach 1811-1820. W dwóch ostatnich dekadach badanego okresu, w porównaniu z poprzednimi latami, wzrósł odsetek związków kawalerów z wdowami. Pamiętajmy, że lata te obfitowały w klęski nieurodzaju i liczne wybuchy epidemii, które pociągnęły za sobą wiele ofiar śmiertelnych. W tych okolicznościach „rynek małżeński” musiał się skurczyć i młode wdowy były dobrą partią.

Tab. 9. Małżeństwa według stanu cywilnego nowożeńców w parafii tyskiej w latach 1771-1850

Lata	Ogółem		Rodzaj ślubu				b. d.
	l. b.	%	kawaler- panna	kawaler- wdowa	wdowiec- panna	wdowiec- wdowa	
1771-1780	188	100	88 46,3%	8 4,2%	16 8,5%	13 6,9%	63 33,5%
1781-1790	165	100	103 62,4%	10 6,1%	21 12,7%	8 4,9%	23 13,9%
1791-1800	215	100	148 68,8%	12 5,6%	34 15,8%	14 6,5%	7 3,3%
1801-1810	223	100	139 62,3%	18 8,1%	42 18,8%	18 8,1%	6 2,7%
1811-1820	291	100	198 68,1%	21 7,2%	34 11,7%	37 12,7%	1 0,3
1821-1830	294	100	193 65,7%	23 7,8%	45 15,3%	32 10,9%	1 0,3
1831-1840	337	100	207 61,4%	41 12,2%	50 14,8%	39 11,6%	-
1841-1850	308	100	192 62,3%	31 10,1%	52 16,9%	33 10,7%	-
1801-1850	1453	100	929 63,9%	134 9,2%	223 15,4%	159 10,9%	8 0,6
1771-1850	2021	100	1268 62,7%	164 8,1%	294 14,6%	194 9,6%	101 5,0%

Spychała, *Śluby...*, s. 17, tab. 6; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 58, tab. 7; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 299, tab. 1; B. Rapacz, *Ludność...*, s. 68; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 116-118, tab. 13-15; K. Iluk, *Ludność...*, s. 16.

4. Wiek nowożeńców

„Wiek nowożeńców jest ważnym instrumentem poznawania przeszłości. Był on wypadkową procesów i zdarzeń zaszłych w przeszłości, wyrazem ówczesnie panujących zwyczajów i możliwości oraz określał zdolności reprodukcyjne danej społeczności.”²²⁶

Na wstępie zaznaczyć zaraz należy, że przeszkodą przy przeprowadzaniu tych badań dla dwóch pierwszych dekad były, podobnie jak powyżej, braki danych dla wieku deklarowanego zapisem oraz luki w zapisach dotyczących stanu cywilnego państwa młodych. Informacje te zaczął wprowadzać do ksiąg dopiero ksiądz Stanisław Kroczek „Paprocki” kiedy objął parafię w 1773 roku. Badania nad strukturą wieku parafian w chwili ich ślubu przeprowadziłam z pominięciem dwóch pierwszych dekad tj. dla lat 1771-1850. Za podstawę obliczeń posłużył wiek deklarowany zapisem metryki.

4a. Struktura wieku według stanu cywilnego nowożeńców

Aż 18% spośród wszystkich kobiet (panien i wdów), które stanęły przed ołtarzem, a o których wieku mamy dane, stanowiły nastolatki (14-19 lat)²²⁷ (tab. 10). W grupie panien odsetek nastolatek wynosił 22,9%. O wysokim odsetku nastoletnich nupturientek informują inni badacze²²⁸. W parafii Rudka

²²⁶ M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 573.

²²⁷ Odnotowano 3 śluby 14-latek, 17 ślubów 15-latek, 40 ślubów 16-latek, 59 ślubów 17-latek, 107 ślubów 18-latek, 110 ślubów 19-latek.

²²⁸ W parafii Radzionków – 17,6% (M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 575, tab. 1) i w parafii kochłowskiej 20,0% (P. Kwapińska, *Śluby...*, s. 88, tab. 9), ale w parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII wieku odsetek nastoletnich nupturientek wynosił 28,2% dla obszarów wiejskich (E. Brodnicka, *Ludność parafii...*, s. 184, tab. 4) a w parafii ziemieckiej kobiety przed 20 rokiem życia stanowiły najliczniejszą grupę wśród wychodzących za mąż w XVIII i na początku XIX wieku (G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 191). Najniższe odsetki nastoletnich panien młodych zanotowano w Tarnowskich Górach 9,1% (M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 35, tab. 16), oraz w parafii opolskiej (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 56-57, tab. 12-por. dane dla wieku do 19 lat)

(Bielsk Podlaski) wynosił on nawet 31,4%²²⁹. Dla porównania procent nastoletnich kawalerów wynosił jedynie 1,2% a najmłodszy liczył sobie lat 17. Mężczyźni najchętniej wstępowali w związek małżeński przed trzydziestym rokiem życia (61% wszystkich nupturientów)²³⁰, podczas gdy dla kobiet wiek ten był odpowiednio niższy – 58,6% kobiet zawarło małżeństwo przed rozpoczęciem dwudziestego piątego roku życia. Panny najczęściej stawały na ślubnym kobiercu między 20-24 rokiem życia (49,4%), a kawalerowie między 25-29 (48,2%)²³¹. Panny mające w chwili ślubu 30 i więcej lat stanowiły 8,4% ogółu kobiet po raz pierwszych zawierających małżeństwo²³². Odnotowano 8 ślubów, przy których panna młoda zawierająca swe pierwsze małżeństwo liczyła sobie 45 lat lub więcej.

Owdowiałe kobiety dążyły do zawarcia ponownego związku. Młodych wdów w wieku 20-24 lata, zawierających małżeństwo, było pięciokrotnie więcej niż młodych wdowców w tym samym wieku. Wdowią ślubną gorączkę obserwujemy między ich 30 a 39 rokiem życia, kiedy to bierze ślub 40,7% wszystkich wdów. Owdowiałe w tym wieku kobiety miały zapewne młode potomstwo, które nie mogło jeszcze w pełni pomagać w gospodarstwie. Szybkie ponowne zamążpójście było dyktowane względami praktycznymi i ekonomicznymi.

Wdowcy w chwili ponownego ślubu mieli najczęściej 40-44 lata (18,8%). Po ukończeniu przez wdowy pięćdziesiątego roku życia ich szansa

²²⁹ J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 97, (obl. wł.).

²³⁰ W Radzionkowie aż 76,6% (M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 575, tab. 1, obl. wł.), w Kochłowicach aż 80% (P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 88, tab. 9, obl. wł.).

²³¹ Podobnie było w parafii strzeleckiej, kochłowskiej, toszeckiej, opolskiej (1801-1850), radzionkowskiej (1801-1850) i (1851-1870), w Tarnowskich Górach, w Bielawie, w Lubawce, Witkowie Śl., Głucholazach, Sławięcicach, **por.** J. Spychała, *Śluby...*, s. 19, tab. 7; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 88, tab. 9; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 59-60; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 56-57, tab. 12; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 26, tab. 3; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 575, tab. 1, Tenże, *Ruch naturalny...*, s. 35,36, tab. 16-17; T. Krotla, *Ludność...*, s. 420, tab. 3; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 120, ta. 16; K. Iluk, *Ludność...*, s. 22; B. Rapacz, *Ludność...*, s. 70; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 279, 299-300, tab. II i III.

²³² To prawie dwukrotnie wyższy odsetek niż w XVIII wiecznej wsi pałuckiej – 3,9% (M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 80).

na powtórne zamążpójście zdecydowanie malała, w przeciwieństwie do wdowców, którzy jeszcze po ukończeniu sześćdziesiątego roku życia wykazywali się dużą aktywnością w zawieraniu nowych związków. Wdowców stających przed ołtarzem między 50 – 59 rokiem życia (19,5%) było ponad dwukrotnie więcej niż będących w tym samym wieku wdów (9,4%). 14,3% wdowców-nowożeńców miało ukończone 60 lat²³³.

Tab. 10. Struktura wieku nowożeńców z uwzględnieniem ich stanu cywilnego w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

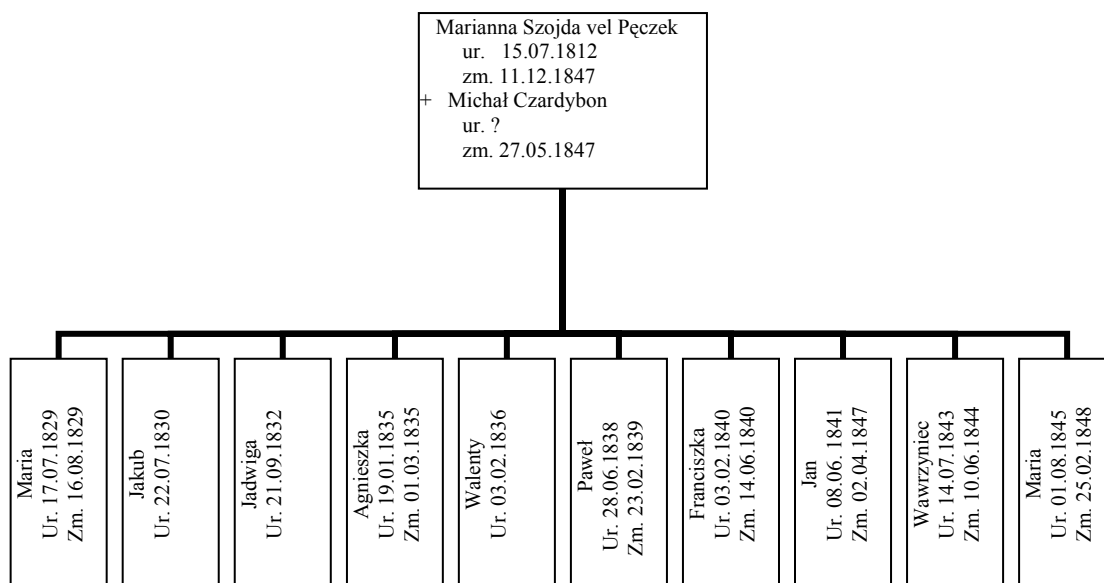
Przedział wieku	Mężczyźni				Kobiety			
	Ogółem	Kawalero wie	Wdowcy	B. d. odnośnie stanu cywilnego	Ogółem	Panny	Wdowy	B.d. odnośnie stanu cywilnego
	Liczba %	Liczba %	Liczba %	Liczba %	Liczba %	Liczba %	Liczba %	Liczba %
Poniżej 15	- -	- -	- -	- -	3 0,2	3 0,2	- -	- -
15-19	21 1,2	16 1,2	- -	5 4,6	334 17,8	322 22,7	3 0,9	9 8,4
20-24	433 22,9	398 30,5	7 1,5	28 25,9	759 40,6	703 49,4	25 7,4	31 29,0
25-29	697 36,9	629 48,2	37 7,8	31 28,7	351 18,8	275 19,3	43 12,7	33 30,8
30-34	253 13,4	186 14,2	48 10,1	19 17,6	171 9,1	75 5,3	73 21,5	23 21,5
35-39	123 6,5	44 3,4	70 14,8	9 8,3	97 5,2	24 1,7	65 19,2	8 7,5
40-44	110 5,8	15 1,1	89 18,8	6 5,5	68 3,6	12 0,8	56 16,5	- -
45-49	79 4,2	13 1,0	62 13,1	4 3,7	45 2,4	4 0,3	39 11,5	2 1,9
50-54	63 3,3	1 0,1	58 12,2	4 3,7	25 1,4	3 0,2	21 6,2	1 0,9
55-59	36 1,9	1 0,1	35 7,4	- -	12 0,6	1 0,1	11 3,2	- -
60-64	52 2,8	3 0,2	48 10,1	1 1,0	1 0,1	- -	1 0,3	- -
65-69	12 0,6	1 0,1	11 2,3	- -	1 0,1	- -	1 0,3	- -
70 i więcej	10 0,5	- -	9 1,9	1 1,0	1 0,1	- -	1 0,3	- -
razem	1889 100	1307 100	474 100	108 100	1868 100	1422 100	339 100	107 100

²³³ Podobną strukturę wieku nowożeńców zanotowano w parafii Radzionków, jednak nie widzimy tam aktywności małżeńskiej wśród wdowców, którzy ukończyli 60 rok życia (M. Górny, *Wiek nowożeńców w parafii Radzionków w latach 1851-1870*, ŚKH „Sobótka” 4, R. 36, 1981, s.574-575); także we wsiach parafii opolskiej (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 54-60).

Najmłodsze panny młode stojące przed ołtarzem miały zaledwie 14 lat. Zaznaczmy w tym miejscu, że prawo kanoniczne dopuszczało taką możliwość. Chłopcy do zawarcia legalnego związku mogli być dopuszczeni, jeśli mieli ukończone 14 lat, dziewczęta zaś 12 lat²³⁴. Na przestrzeni badanego okresu mamy trzy takie przypadki. Były to Zuzanna Krawczonka z Wartogłowca²³⁵, która w 1778 roku poślubiła 23-letniego Mateusza Drobika; Marianna Brzęk z Glinki, która w 1816 roku poślubiła 24-letniego Wawrzyńca Pisarzowskiego oraz Marianna Szojda vel Pęczek, która w 1826 roku stanęła na ślubnym kobiercu z 28-letnim Michałem Czardybonem. Tyskie księgi metrykalne to nie tylko parafialne statystyki. Kazał się zatrzymać w tym miejscu na chwilę, by pokazać kolejne życie chałupniczej córki wiejskiej parafii (ryc. 4). Młodziutką Mariannę, córkę Stanisława Szojda vel Pęczek–chałupnika (*Klein Hausler*) ze Żwakowa, wydano za mąż w wieku lat 14 za chałupniczego syna Michała Czardybona z Gostyni. Rodzina pana młodego wywodzić się musiała z tyskiej parafii, bo rodziny o tym nazwisku występują na kartach ksiąg przez całe badane stulecie. Młodziutki wiek panny mógłby sugerować, że małżeństwo podyktowane zostało względami ekonomicznymi, tym bardziej, że ojciec Marianny, Stanisław nie miał synów. Młodzi zamieszkali na gospodarstwie w Żwakowie. W ciągu 21 lat ich małżeństwa Marianna urodziła dziesięcioro dzieci. Za swego życia pochowała sześcioro z nich. Jej najmłodsza córeczka zmarła 2,5 miesiąca po niej mając zaledwie dwa i pół roku. Marianna padła ofiarą wielkiej epidemii tyfusu. Zmarła 11 grudnia 1847 roku mając zaledwie 35 lat. Przeżyła swego męża o siedem miesięcy. Wczesne zamążpójście, porody średnio w odstępie dwóch lat, zmaganie się z śmiertelnymi chorobami, utrata dzieci i męża oraz przedwczesny zgon. Przykład Marianny skłania do refleksji i przybliża żywot kobiety wiejskiej sprzed przeszło półtora wieku.

²³⁴ J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego*, Kraków 1898, t. 1. s. 186.

²³⁵ Wiek Zuzanny obliczono na podstawie zapisu wieku zadeklarowanego w księdze zgonów, ponieważ nie udało się ustalić jej metryki chrztu.



Ryc. 4. Drzewo genealogiczne tyskiej parafianki Marianny Szojdy vel Pęczek wydanej w wieku lat 14 za Michała Czardybona.

Najmłodszymi wdowami wstępującymi w powtórny związek małżeński były dwie dziewiętnastolatki: Jadwiga z domu Żarmutek (urodzona 16 września 1817 roku), wdowa po chałupniku Marcinie Moćko, którego poślubiła mając lat osiemnaście, a powtórny związek zawarła po jego śmierci z chałupnikiem Janem Bielasem w 1836 roku²³⁶; oraz Zuzanna z domu Filak wdowa po chałupniku Janie Charupie, którego poślubiła mając lat szesnaście. Owdowiała jako siedemnastolatka i wyszła ponownie za mąż dwa lata po śmierci pierwszego męża. Najmłodsi wdowcy w chwili ponownego ślubu mieli zaledwie dwadzieścia trzy lata – byli to Paweł Wojtyka komornik ze Żwakowa, który ożenił się w 1834 roku z dwudziestosiedmioletnią wdową Marią z domu Bablok, oraz chałupnik Mateusz Antonik, który pojął za żonę siedemnastoletnią pannę Marię Żarmutek.

Najstarszą wdową a panną młodą odnotowaną w tyskich księgach była 94-letnia (sic!), jak głosi zapis z księgi, Urszula Krahł, która poślubiła sześćdziesięcioletniego wdowca, chałupnika z Paprocan Mateusza Żyłę. Wiemy, że Mateusz zmarł dwa lata później. Niestety nie mamy w księgach odnotowanej informacji o śmierci Urszuli. Najstarszym wdowcem i

²³⁶ Jadwiga owdowiała po raz drugi i w wieku 31 lat ponownie wyszła za mąż za Macieja Ksciuka, chałupnika.

jednocześnie najstarszym wiekiem panem młodym był osiemdziesięcioletni Mateusz Małek, który pojął za żonę wdowę Rozalię Fikas w 1820 roku.

4b. Różnice wieku między nowożeńcami i średnia arytmetyczna wieku nowożeńców

W społeczności parafii tyskiej zanotowano zdecydowanie dodatnie różnice wieku między małżonkami. W 81,3% związków mężczyzna był starszy od kobiety. 14,6% małżeństw tworzyły pary, w których kobieta była starsza od męża. Natomiast na przestrzeni badanego okresu siedemdziesiąt jeden par pobrało się będąc w tym samym wieku, co stanowi 4,1% wszystkich małżeństw²³⁷. Bardzo podobnie było w parafii kochłowskiej (1801-1900), w której procentowe wartości wynosiły odpowiednio: 81,5%, 13% oraz 4,3%.

Podobnie przedstawia się sytuacja podczas analizy różnic wieku nowożeńców z uwzględnieniem ich stanu cywilnego. W grupie związków pierwszych w 84,3% kawaler był starszy od panny, w 10,5% panna starsza od kawalera, w jednakowym wieku było 5,2% par. Dodatkowo różnice wieku odnotowujemy także w ślubach wdowców z pannami (95,5%) oraz w ślubach wdowców z wdowami (84%). Jedynie w grupie kawaler-wdowa ujemna różnica wieku dotyczyła więcej niż połowy par - w 60,7% tych związków żona była starsza od swego męża.

Największą różnicę dodatnią obliczono dla małżeństwa wdowca Szymona Małka i Agnieszki Cioskownej – 43 lata. Pan młody w chwili ślubu w 1802 roku miał sześćdziesiąt pięć lat a panna dwadzieścia dwa. Z kolei największą różnicę ujemną, kiedy to mąż był 20 lat młodszy od żony, zanotowano dwukrotnie. W 1805 roku 25-letni kawaler Andrzej Czwonkala poślubił 45-letnią wdowę Zuzannę Sworkową oraz w 1844 roku zagrodnik z Mikołowa, 24-letni Antoni Thomann poślubił 44-letnią Barbarę, wdowę po zagrodniku z Wartogłowca Wojtku Dużym. Należy spodziewać się, że małżeństwa te podyktowane były względami ekonomicznymi.

²³⁷ P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 85, tab. 7.

Przedstawione różnice wieku między małżonkami są porównywalne do wyników odnotowanych w innych parafiach śląskich, starszeństwo mężczyzn przeważało w małżeństwach kawalerów z pannami i wdowców z pannami i wdowami, natomiast w związkach kawaler-wdowa, starsza była przeważnie kobieta²³⁸.

*

Przeciętny wiek osób składających sobie śluby małżeńskie obliczono na podstawie średniej arytmetycznej przy uwzględnieniu stanu cywilnego nowożeńców (tab. 11). Na średni wiek deklarowany ślubujących sobie parafian wpływ miał wiek osób zawierających powtórny związek. Średni wiek dla mężczyzn wstępujących w związek małżeński bez względu na ich stan cywilny wynosił 31,4 lat a u kobiet 25,5 lat. Uzyskane wyniki dla całego okresu są najbardziej zbliżone do uzyskanych w górnosląskich wsiach podopolskich, toszeckich i łyseckich²³⁹, a nieco niższe wyniki przyniosły obliczenia z parafii kochłowieckiej, strzeleckiej, i sławieckiej²⁴⁰. Na Dolnym Śląsku, w parafiach tak katolickich²⁴¹ jak i ewangelickich²⁴² średni wiek osób zawierających związki małżeńskie był wyższy niż na Śląsku Górnym. Zależność tą próbowano tłumaczyć złą sytuacją ekonomiczną²⁴³ i specyfiką pracy w wiejskich okręgach rzemieślniczych, gdzie dorosłe dzieci stanowiły darmową

²³⁸ D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 63; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 281; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 84-85; J. Spychała, *Śluby...*, s. 21; T. Krotla, *Ludność parafii...*, s. 419, W. Pasieka, *Śluby...*, s. 63, tab. 16,

²³⁹ We wsiach podopolskich (1801-1850) dla mężczyzn - 31,7 dla kobiet - 26,1 (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13), w parafii toszeckiej dla wsi- 29,6 i 24,7 (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9); we wsiach łyseckich dla mężczyzn 30,6 do 31,7 dla kobiet 25,5 do 26,2 (A. Konieczny, *Małżeństwa...*, s. 107).

²⁴⁰ W parafii kochłowieckiej dla mężczyzn - 27,6 lat dla kobiet 23,9 lat (P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 86) w parafii strzeleckiej dla obszarów wiejskich- 29,0 i 24,8 lat (J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8 w Sławieckich - 29,6 i 25 (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 280, tab. 4).

²⁴¹ W Witkowie Śl. - 30,3 i 26,6 (K. Iluk, *Ludność...*, s. 18, tab. 7), wysokie wyniki mamy z Lubawki - 33,1 i 27,5 (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 122, tab. 17).

²⁴² W Rzęśniku 31,6 i 26,8 lat (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 190).

²⁴³ K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 192.

siłę roboczą²⁴⁴, nie można jednak zapomnieć o odmienności kultur i obyczajów obu regionów.

Średni wiek kawalerów i wdowców, panien i wdów w parafii tyskiej przedstawia poniższy wykres (ryc. 5). Dla kawalerów wiek ten, niezależnie czy brali ślub z panną czy wdową, wynosił średnio 26,8 lat. W całym badanym okresie średnia wieku kawalerów nieznacznie rosła, osiągając najwyższe wyniki w dwudziestoleciu 1821-1840, kiedy to przekroczyła 27 lat. Na podwyższenie wieku nowożeńców wpływała zła sytuacja ekonomiczna w parafii, wraz z jej pogarszaniem opóźniało się usamodzielnianie młodego pokolenia. Średni wiek panien wynosił 22,8 lat i utrzymywał się na wyrównanym poziomie przez kolejne dziesięciolecia (między 22,5 a 23,2 lata). Podobnie jak miało to miejsce u kawalerów, wzrósł on w latach 1821-1840. Dane z lat 1781-1790 ze względu na sporą liczbę białych danych (por. tab. 11), wydają się być zawyżone.

Średni wiek tyskich kawalerów i panien okazuje się być zatem niższy niż w wielu parafiach tak na Górnym²⁴⁵ jak i Dolnym Śląsku²⁴⁶. Małżeństwa pierwsze w tyskiej parafii zawierano wcześniej, a uzyskane wyniki odpowiadają ogólnym tendencjom: na terenach wiejskich małżeństwa zawierane były wcześniej niż w miastach, na Górnym Śląsku, zamieszkiwanym w większości przez ludność polską, katolicką, wskaźniki dla wieku zawierania pierwszych małżeństw były niższe, aniżeli na ewangelickim

²⁴⁴ M. Górny, *Przekształcenia demograficzne...*, s. 183.

²⁴⁵ We wsiach parafii strzeleckiej kawalerowie mieli średnio 27,2 i 23,7 (J. Spychała, *Śluby...*, s. 23. tab. 8), we wsiach opolskich (1801-1850)- 27,2 i 24,3 (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13), w Radzionkowie (1851-1870): 26,9 i 23,0 (M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577), w Tarnowskich Górach (katolicy): 27,4 i 24,2 oraz 28,0 i 24,8 (ewangelicy) (M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18, 19), w Sławięcicach - 26,8 i 23,8 (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 280, tab. 4),

²⁴⁶ W Lubawce (1801-1850): 28,2 i 25,5 (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 122, tab. 17), w Rzęśniku - 28,5 i 25,7 (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4), w Witkowie Śl. (1851-1898) 26,7 i 24,8 (K. Iluk, *Ludność...*, s. 18, tab. 7), w Głucholazach (1890-1910): 27,9 i 26,1 (B. Rapacz, *Ludność...*, s. 69, tab. 3), w parafii bielawskiej (1766-1830): 26,9 i 24,0 (T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2).

Dolnym Śląsku. Kobiety górnośląskie wychodziły za mąż wcześniej od dolnośląskich średnio o 2,3 lat²⁴⁷.

Wiek mężczyzn w chwili ponownego ożenku uzależniony był od śmiertelności kobiet. Im młodziej wchodziły kobiety w życie małżeńskie, tym szybciej zaczynały rodzić potomstwo. Każda kolejna ciąża obciążała organizm kobiety zwiększając ryzyko przedwczesnego zgonu. W parafiach, w których notowano wczesny wiek zamążpójścia ryzyko przedwczesnych zgonów kobiet było większe, niż w parafiach, w których kobiety w późniejszym wieku zakładały rodziny. W stabilnych i zasobniejszych społecznościach śmiertelność kobiet była mniejsza a mężczyźni „później” stawali się wdowcami.

Przeciętny tyski wdowiec żenił się ponownie w wieku 44,4 lat. Dla wdów wiek ten wynosił 36,6 lat, ale przy obliczeniach pominięto dekadę 1781-1790, ze względu sięgający 73,7% brak danych, co do wieku wdów.

W latach 1781-1790 średni wiek dla wdowców osiągnął maksimum – 47,1 lat następnie do końca badanego okresu systematycznie obniżał się i w latach 1841-1850 wynosił 41,7. Średni wiek dla wdów plasował się pomiędzy 38,6 a 40,0 lat, obniżył się dopiero po 1820 roku o średnio 4 lata, po czym utrzymała się niewielka tendencja zniżkowa do końca badanego okresu.

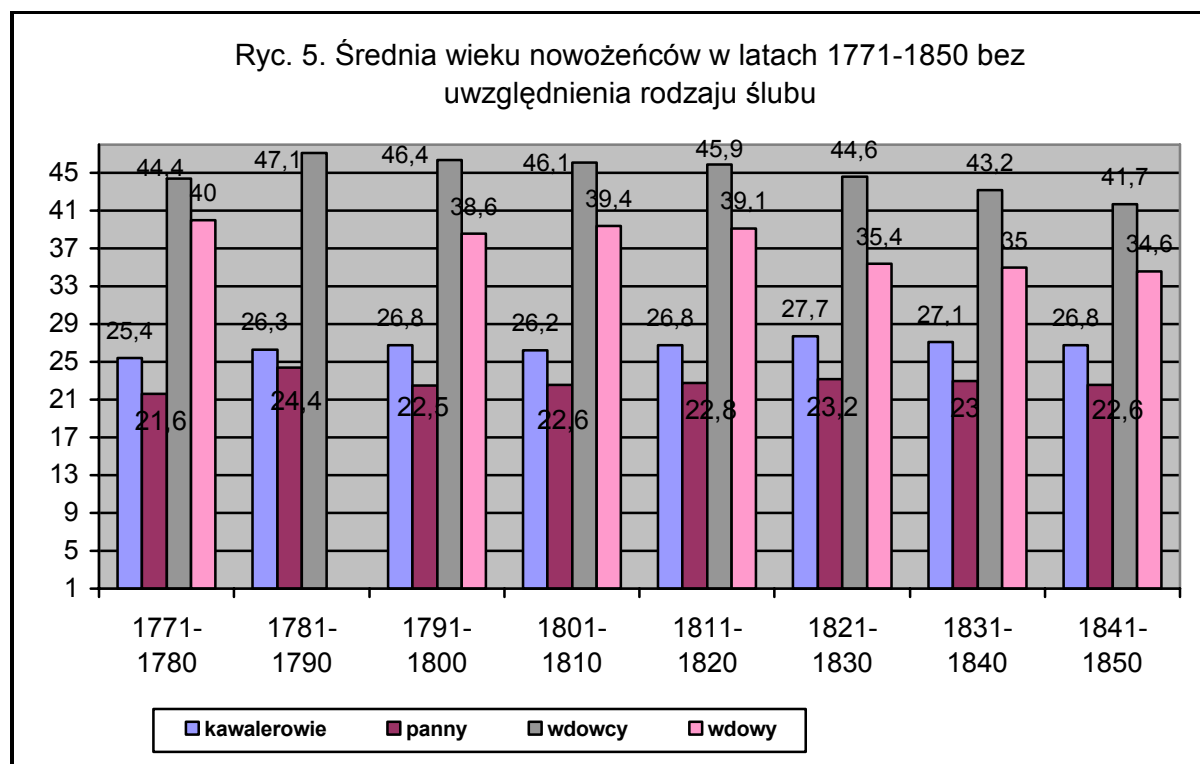
Podobny wiek wdowców przy zawieraniu przez nich kolejnych małżeństw odnotowano w ewangelickim Rzęśniku, Bielawie i Sławięcicach²⁴⁸, nieco młodsi byli wdowcy z Radzionkowa, ze wsi parafii strzeleckiej i z Tarnowskich Gór²⁴⁹, starsi natomiast wydają się za to być wdowcy we wsiach

²⁴⁷ M. Górny, *Przekształcenia demograficzne...*, s. 185.

²⁴⁸ W Rzęśniku wdowcy mieli średnio 44 i 36,6 lat (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4), w parafii bielawskiej – 44,6 i 36,7 lat (T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2), w Sławięcicach – 44,5 i 37,2 (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 280, tab. 4).

²⁴⁹ W Radzionkowie (1851-1870) – 39,6 i 34,3 (M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577, tab. 2), we wsiach parafii strzeleckiej wdowcy mieli średnio 43,6 i 34,7 lat (J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8), w Tarnowskich Górach – 43,9 i 35,5 (katolicy) (M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18, 19).

parafii opolskiej (1801-1850), w dolnośląskich: Lubawce i Witkowie Śląskiem²⁵⁰.



Uwaga: wysoki odsetek (73,7%) braku danych dla wieku wdów nie pozwolił na obliczenie ogólnej średniej ich wieku dla lat 1781-1790.

Przyjrzyjmy się jeszcze jak średni wiek nupturientów wyglądał w poszczególnych rodzajach związków (tab. 11) Kawalerowie zawierający związek z pannami mieli średnio 26,5 lat. Przeciętnie kawalerowie byli starsi od panien o 4,4 lat. Średni wiek kawalerów wiążących się z pannami utrzymywał się na wyrównanym poziomie, a wzrósł nieznacznie do 27,5 lat w latach 1821-1830. W tym samym wieku zawierali ślub kawalerowie z panną w parafii toszeckiej, bielawskiej, w Witkowie Śląskim, w parafii radzionkowskiej (1851-1870), w Siołkowicach²⁵¹. Nieco starsi byli kawalerowie ze wsi

²⁵⁰ Parafia opolska (wieś) - 45,1 i 38,4 (W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13), Lubawka – 46,1 i 40,4 (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 122, tab. 17), Witków Śląski – 45 i 41,7 (K. Iluk, *Ludność...*, s. s. 18, tab. 7).

²⁵¹ W parafii toszeckiej kawalerowie w ślubach z panną mieli średnio 26,5 (miasto i wieś), w bielawskiej - 26,7, w Witkowie Śl. - 26,4, w radzionkowskiej (1851-1870) – 26,7, w

strzeleckich, i opolskich, z Lubawki, Tarnowskich Gór, Rzęśnika, Kaczorowa²⁵², młodszy natomiast kawalerowie z parafii radzionkowskiej w latach 1801-1850²⁵³. Natomiast kawalerowie żeniący się z wdowami mieli średnio 29,7 lat, czyli podobnie jak w górnośląskich parafiach strzeleckiej, toszeckiej, opolskiej, oraz w Tarnowskich Górach u katolików i ewangelików²⁵⁴, a także w dolnośląskiej, katolickiej Bielawie i ewangelickich parafiach dolnośląskich Rzęśnik i Kaczorów²⁵⁵. Wyższą średnią wieku przyniosły obliczenia z dolnośląskiej Lubawki i Witków Śląski, a także Opola z drugiej połowy XIX wieku²⁵⁶. Kawalerowie w ślubach z wdowami byli starsi od tych żeniących się z pannami przeciętnie o 3,2 lata. Największą różnicę wieku przy ślubach kawaler-wdowa odnotowywano w latach 1801-1810, wdowy były wtedy średnio o 6,3 lat starsze od poślubianych kawalerów.

Panny wychodzące za kawalerów miały średnio 22,1 lat, a te wychodzące za wdowców były starsze o 3,8 roku, czyli miały średnio 25,9 lat. Średni wiek panien wychodzących za kawalerów utrzymywał się na

Siołkowicach: 26,1. **Por.:** D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9; T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; K. Iluk, *Ludność...*, s. 19; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577, tab. 2; R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 408.

²⁵² W parafii strzeleckiej (wieś) kawalerowie w ślubach z panną mieli średnio 27,0 lat, w opolskiej (1801-1850): 27,0 (wieś), zaś w okresie późniejszym (1851-1855 i 1866-1870) odpowiednio: 28,5 i 28,4, w Lubawce: 27,8, w Tarnowskich Górach: 27,3 (katolicy) oraz 27,8 (ewangelicy), w Rzęśniku: 28,3, w Kaczorowie: 28,3, **por.:** J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; E. Kościak, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 117, tab. 12; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226.

²⁵³ 25,5 lat (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 29, tab. 4).

²⁵⁴ Podobnie średnie wieku obliczono dla: parafii strzeleckiej - 29,9 (wieś), toszeckiej 28,8 (wieś), opolskiej (1801-1850) - 29,3, dla Tarnowskich Gór - 29,4 (katolicy) oraz 30,4 (ewangelicy), **por.:** J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19;.

²⁵⁵ W parafii bielawskiej - 29,4, w opolskiej (1801-1850) - 29,3 (wieś), w Rzęśniku: 31,4, w Kaczorowie: 28,9, **por.:** T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226.

²⁵⁶ Lubawka - 35,3, Witków Śl. - 33,2, parafia opolska w latach 1851-1855 i 1866-1870 - 33,5, **por.:** J. Karbowska, *Ludność...*, s. 118, tab. 14; K. Iluk, *Ludność...*, s. 19,20; E. Kościak, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75.

podobnym poziomie z wyjątkiem lat 1781-1790, kiedy to średnia wieku wynosiła 24,5 lat i była najwyższa w całym okresie. Wiek panien wydających się za wdowców utrzymywał się na jednakowym poziomie do lat 1831-1840, kiedy osiągnął maksimum – 27,6 lat. Obniżył się w kolejnej dekadzie do 23,9. Tyskie panny w chwili zamążpójścia należały obok parafianek kochłowskich, radzionkowskich i toszeckich do jednych z najmłodszych na Górnym Śląsku²⁵⁷. Starsze były parafianki strzeleckie, opolskie, tarnogórskie²⁵⁸. Wiek panien dolnośląskich w ślubach pierwszych był wyższy niż panien górnośląskich i to zarówno w parafiach katolickich²⁵⁹ jak ewangelickich²⁶⁰.

Także, te tyskie panny, które wychodziły za wdowców, były obok panien z Siołkowic i Radzionkowa²⁶¹, młodsze od podobnych im na Śląsku²⁶².

²⁵⁷ W parafii kochłowskiej panny wychodząc za kawalera miały średnio 22 lata, w radzionkowskiej (1801-1850) – 21,3 w toszeckiej: 22,5 (wieś), por.: P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 86, tab. 8; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 29, tab. 4; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9.

²⁵⁸ Starsze na Górnym Śląsku były panny w parafiach: strzeleckiej 23,3 (wieś) lat, w opolskiej (1801-1850): 23,5 (wieś), zaś w okresie późniejszym (1851-1855 i 1866-1870) odpowiednio: 27,7 i 26,8, w Tarnowskich Górach: 23,7 (katolicy) oraz 24,4 (ewangelicy), por.: J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; E. Kościk, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19.

²⁵⁹ W parafii bielawskiej: 23,5, w Witkowie Śl.: 24,0, w Lubawce: 24,7 por.: T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; K. Iluk, *Ludność...*, s. 19; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 117, tab. 12;

²⁶⁰ W Rzęśniku: 25,1, w Kaczorowie: 25,5, por.: K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226

²⁶¹ W Siołkowicach 25,5 lat, w parafii radzionkowskiej (1801-1850) – 24,8 lat, a w latach 1851-1870 – 24,9, por.: R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 409; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 29, tab. 4; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577, tab. 2,

²⁶² We wsiach parafii strzeleckiej panny w ślubach z wdowcem miały średnio 26,3, we wsiach parafii toszeckiej: 26,6 w parafii kochłowskiej – 27,0, w bielawskiej – 28,0, w Witkowie Śl.: 29,8, w opolskiej (1801-1850): oraz 27,7 (wieś), a w okresie późniejszym (1851-1855 i 1866-1870) odpowiednio: 30,6 oraz 30,7, w Lubawce: 29,6, w Tarnowskich Górach: 27,7 (katolicy) oraz 27,0 (ewangelicy), w Rzęśniku: 28,8, w Kaczorowie: 28,0, por.: J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 86, tab. 8; T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; K. Iluk, *Ludność...*, s. 19,20; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; E. Kościk, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 117, tab. 13; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226.

Wdowcy poślubiający panny mieli średnio 41,2 lata i byli młodsi od wdowców żeniących się z wdowami (49 lat) średnio o 7,8 lat. Różnica wieku w małżeństwach wdowców z wdowami wynosiła przeciętnie 8,8 lat, a w związkach wdowców z pannami 15,3 lat. Po 1810 roku obniżył się wiek wdowców poślubiających panny średnio o 5 lat w porównaniu z dekadą poprzednią. Ta tendencja utrzymała się aż do końca badanego okresu. W dwóch ostatnich dziesięcioleciach obniżył się także wiek wdowców poślubiających wdowy. Obniżenie wieku wdowców wskazuje na zwiększoną śmiertelność kobiet idącą w parze z pogarszaniem warunków ekonomicznych. Średni wiek wdowców w chwili kolejnego ożenku przyrównać można do wieku podobnych im mężczyzn tak na Górnym²⁶³ jak i na Dolnym Śląsku²⁶⁴ (także w parafiach ewangelickich).

Wdowy wydające się za kawalerów były młodsze od tych poślubiających wdowców średnio o 8 lat i miały odpowiednio 32,2 lata i 40,2 lata. Najbliższe im wiekiem były wdowy z Tarnowskich Gór i Radzionkowa (1851-1870)²⁶⁵. Trzeba podkreślić, że wdowy wychodzące za wdowców z upływem dziesięcioleci były coraz młodsze. Jeśli w latach 1771-1780 wdowa w chwili ślubu z wdowcem liczyła sobie przeciętnie 44 lata to w latach 1841-

²⁶³ We wsiach parafii strzeleckiej wdowcy poślubiający panny i wdowcy poślubiający wdowy mieli odpowiednio: 41,7 i 46,7, we wsiach toszeckich: 39,1 i 50,6, w parafii kochłowskiej 38,5 i 46,4, w bielawskiej 44,2 i 45,6, w opolskiej w latach 1801-1850: 41,7 i 44,6 (wieś), a w latach 1851-1855, 1866-1870 odpowiednio: 38,2 i 54,5 / 40,3 i 46,7, w radzionkowskiej (1801-1850): 39,6 i 46,4, a w latach 1851-1870: 37,6 i 44,1, w Tarnowskich Górach : 41,5 i 50,2 (katolicy) oraz 42,5 i 50,2 (ewangelicy), w Siołkowicach: 41,1 i 51,9 **por.:** J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 86, tab. 8; T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; E. Kościk, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 29, tab. 4; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577, tab. 2, Tenże, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19; R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 409.

²⁶⁴ W Lubawce: 43,5 i 51,6, w Rzęśniku: 41,1 i 54,2, w Kaczorowie: 41,9 i 54,7. **Por.:** J. Karbowska, *Ludność...*, s. 118, tab. 15; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226.

²⁶⁵ W Tarnowskich Górach wdowy wychodzące za kawalerów miały średnio 32,1 lat a te wychodzące za wdowców 39,7lat (katolicy); w parafii radzionkowskiej (1851-1870) odpowiednio: 31,7 i 39,4, **por.:** M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37-38, tab. 18 i 19; tenże, *Wiek nowożeńców...*, s. 577, tab. 2;

1850 już tylko 37,3 lat. W innych parafiach śląskich obliczone średnie wieku dla wdów są zarówno nieco niższe jak i nieco wyższe²⁶⁶.

Tab. 11. Wiek nowożeńców biorących ślub w parafii tyskiej w latach 1771-1850 w zależności od stanu cywilnego (średnia arytmetyczna).

Lata	Rodzaj ślubu								Ogółem		Brak danych o wieku (l. b.)
	Kawaler-panna		Kawaler - wdowa		Wdowiec-panna		Wdowiec-wdowa				
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	
1771-1780	25,0	20,9	28,6	31,3	44,2	25,6	44,6	44	30,8	24,6	183
1781-1790	26,5	24,5	-	-	44,6	24,1	50,0	40,3	29,8	26,5	189
1791-1800	26,3	21,5	32,6	33,3	44,2	26,5	51,6	42,3	32,1	24,8	84
1801-1810	25,9	21,3	28,4	34,7	44,5	26,9	49,9	43,9	31,7	25,3	16
1811-1820	26,6	22,3	27,7	33,1	39,9	25,9	51,4	42,6	31,5	26,1	1
1821-1830	27,5	22,7	30,0	32,4	40,4	25,5	50,4	37,6	32,1	25,5	1
1831-1840	26,4	21,9	30,5	31,1	39,5	27,6	47,2	39,2	31,3	25,9	-
1841-1850	26,3	22,3	29,9	31,7	38,9	23,9	46,2	37,3	30,9	25,1	1
1771 -1850	26,5	22,1	29,7	32,2	41,2	25,9	49,0	40,2	31,4	25,5	475

Uwaga: Ze względu na brak danych informujących o wieku i stanie cywilnym nowożeńców średnią arytmetyczną wieku nowożeńców obliczono z pominięciem dwóch pierwszych dekad badanego okresu. Nie udało się także obliczyć średniej wieku dla grupy kawaler-wdowa w latach 1781-1790.

²⁶⁶ Na Górnym Śląsku: we wsiach parafii strzeleckiej wdowy poślubiające kawalerów i wdowy poślubiające wdowców miały odpowiednio: 30,9 i 37,9, we wsiach toszeckich: 31,1 i 41,2, w parafii kochłowskiej 31,3 i 41,0, w bielawskiej 34,3 i 37,5, w opolskiej w latach 1801-1850: 33,0 i 44,6 (wieś), a w latach 1851-1855, 1866-1870 odpowiednio: 32,3 i 43,5 / 35,8 i 42,9, w radzionkowskiej (1801-1850): 30,6 i 37,2, w Tarnowskich Górach: 34,6 i 41,4 (ewangelicy), w Siolkowicach: 33,9 i 43,9 a na Dolnym Śląsku: w Lubawce: 37,9 i 41,8, w Rzęśniku: 33,0 i 42,0, w Kaczorowie: 33,4 i 47,7, **por.:** J. Spychała, *Śluby...*, s. 23, tab. 8; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 60, tab. 9; P. Kwapińska, *Śluby...*, s. 86, tab. 8; T. Krotla, *Ludność...*, s. 418, tab. 2; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 58, tab. 13; E. Kościak, *Przemiany w strukturze...*, s. 196, tab. 75; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 29, tab. 4; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 37, 38, tab. 18-19; R. Wójtowicz, *Z badań...*, s. 409; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 118, tab. 15; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 191, tab. 4; M. Bąk, *Ludność...*, s. 226.

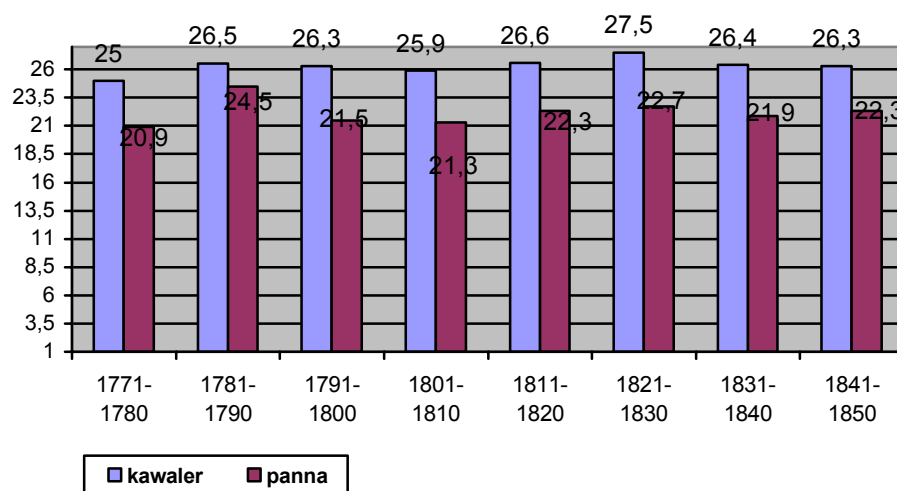
Na obniżenie wieku nupturientów w ślubach powtórnych w latach trzydziestych i czterdziestych miała zapewne wpływ podwyższona śmiertelność będąca wynikiem ciężkiej sytuacji gospodarczej i towarzyszącym jej wybuchom epidemii. Przypomnę, że dla lat tych obliczono ujemny przyrost naturalny, to znaczy, że w parafii umierało więcej osób niż się rodziło. Młody wiek owdowiałych nagle mieszkańców był atrybutem przemawiającym za rychłym ożenkiem.

Podkreślenia wymaga fakt, że o ile tyskie panny i kawalerowie należeli do najmłodszych na Śląsku w chwili ich ślubu, to średni wiek tyskich wdów i wdowców jest porównywalny do obliczonego dla innych parafii.

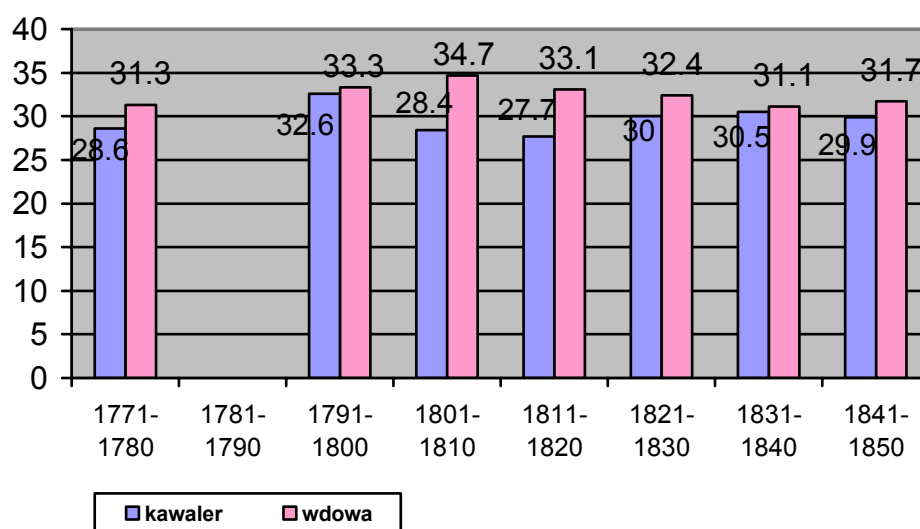
Statystyka pruska dzieliła małżeństwa pod względem wieku nowożeńców a co za tym idzie ich możliwości rozrodczych. I tak obok małżeństw wyróżniających się dobrą płodnością tzn. „zawartych we właściwym czasie” (kobiety do 30 roku życia, mężczyźni do 45 roku życia) oraz małżeństw „opóźnionych”, w których pary mogły spodziewać się jednego lub dwójki dzieci (kobiety między 30-45 rokiem życia, mężczyźni między 45-60 rokiem życia) wyróżniano małżeństwa, w których zrodzenie potomstwa nie było celem, a małżonkowie liczyli sobie ponad 45 lat w przypadku kobiet i ponad 60 lat w przypadku mężczyzn. Uznawano, że związki takie zawierane były *zur gegenseitigen Unterstützung* czyli „dla wzajemnego wsparcia”²⁶⁷. W parafii tyskiej dla lat 1771-1850 mamy dane o 47 mężczyznach, którzy w chwili zawierania małżeństwa liczyli sobie więcej niż 60 lat oraz dane o 67 kobietach, które wyszły za mąż mając po 45 roku życia. Doliczono się 23 małżeństw zawartych celem wzajemnego wsparcia, z czego 20 było z lat 1801-1850 (1,4% związków zawartych w tym czasie). Dane z drugiej połowy XVIII wieku mają spory odsetek braku informacji odnośnie wieku (zob. tab. 11) i tu prawdopodobnie leży przyczyna, dla której nie sposób dokonać pełnego porównania tego typu związków dla obu pięćdziesięcioleci.

²⁶⁷ T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 73.

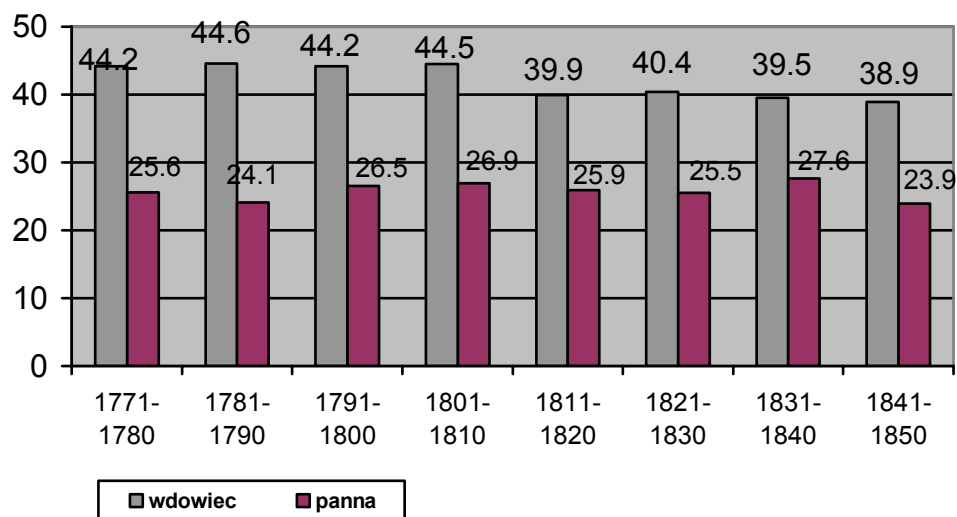
Ryc. 6. Średni wiek kawalerów w ślubach z pannami w latach 1771-1850



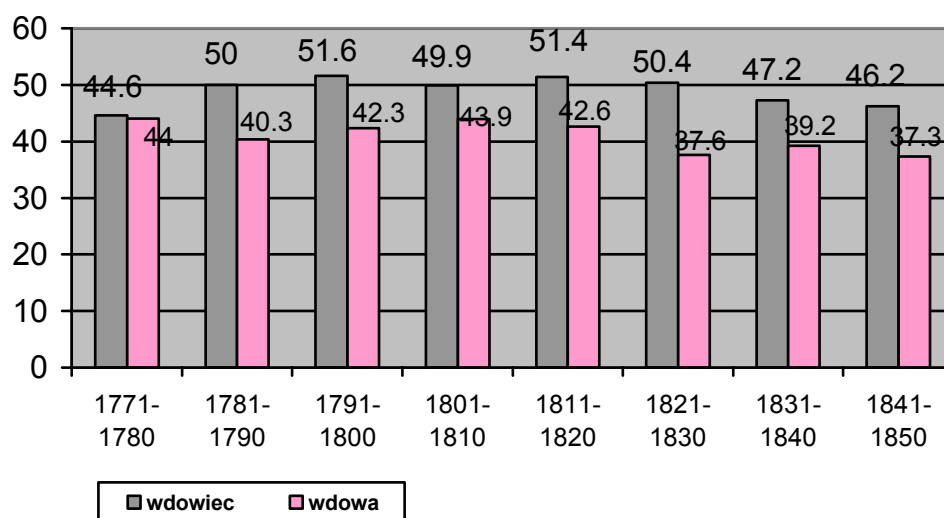
Ryc. 7. Średni wiek kawalerów w ślubach z wdowami w latach 1771-1850



Ryc. 8. Średni wiek wdowców w ślubach z pannami w latach 1771-1850



Ryc. 9. Średni wiek wdowców w ślubach z wdowami w latach 1771-1850



5. Pozycja społeczna narzeczonych²⁶⁸

Pomimo, że posiadamy dane o pochodzeniu społecznym lub wykonywanym zajęciu dla 50,6% panów młodych, to jednak porównanie, w obrębie jakich grup parafianie tacy zakładali rodziny, jest niemożliwe ze względu na prawie całkowity brak danych (99,02%) odnośnie pochodzenia społecznego panien zawierających małżeństwo (tab. 12). Brak tych danych odnośnie panien młodych występuje w całym okresie. Niemożliwa jest zatem także analiza wieku panien w chwili ślubu w obrębie określonych grup społecznych.

Dla drugiej połowy XVIII wieku odsetek braku danych o pochodzeniu społecznym mężczyzn sięga 85,1% natomiast dla lat 1801-1850 – 29,5%. Zauważono, że zapis o statusie mężczyzn pojawia się częściej w metrykach chrztów wraz z faktem chrzczenia jego kolejnych dzieci. Niewykluczone, że jeśli kawaler w chwili swego ślubu pozostawał na gospodarce ojca to nie notowano jego pochodzenia²⁶⁹. Nie dysponujemy także w ogóle danymi o statusie społecznym ojców panów młodych. Część młodych mieszkańców parafii musiała odrobić służbę w folwarku jako parobkowie. Część pracowała na innych gospodarstwach, które odczuwały niedobór rąk do pracy, jako tak zwana czeladź chłopska²⁷⁰. Być może swój status w społeczności zyskiwali oni dopiero po ślubie, gdy zakładali rodziny i usamodzielniali się zaczynając współgospodarowanie na roli ojca lub dopiero z chwilą przejęcia gospodarki, kiedy ich ojcowie przechodzili na wycug. Także według opinii K. Orzechowskiego żonaci synowie chłopów pozostający i pracujący w

²⁶⁸ Analizą statusu społeczno-zawodowego nowożeńców zajęli się: S. Kowalska-Glikman *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845 – 1861*, Warszawa – Kraków 1971; L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów...*, s. 25-59; Z. Kwaśny, *Z badań nad strukturą demograficzną i społeczną robotników...*, s. 61–65; M. Górny, *Ruchliwość społeczna...*, s. 156-160; E. Kościk, *Mobilność społeczno-zawodowa ludności Opola ...*, s. 299-319; J. Spychała, *Śluby...*, s. 27-31; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby...*, s. 61-65; P. Kwapińska, *Śluby...*, s. 94-98; W. Pasieka *Śluby...*, s. 64-78; K. Iluk, *Ludność parafii...*, s. 24-28; B. Rapacz, *Ludność Głucholaz...*, s. 74-82.

²⁶⁹ Zob. M. Górny, *Ruchliwość społeczna...*, s. 155, przyp. 7.

²⁷⁰ W. Obraniak, *Sytuacja demograficzna komorników i czeladzi chłopskiej w wieluńskim w końcu XVIII w.*, PDP, 2, 1968, s. 115-117.

gospodarstwie ojców byli traktowani jako komornicy lub czeladź chłopska²⁷¹. Informacje o pochodzeniu społecznym zawierającego związek małżeński mężczyzny pojawiają się w tyskich metrykach z chwilą objęcia probostwa przez księdza Augusta Skórkę, plebana w latach 1819-1851. Ksiądz Skórka objął parafię 10 września 1819 roku²⁷² i od tej daty zmieniła się w księgach forma zapisu. Niewykluczone, że nową, bardziej precyzyjną formę zapisu należy także powiązać z odgórnymi poleceniami biskupiej kurii wrocławskiej, mającej od 1811 roku zwierzchnictwo nad dekanatem pszczyńskim. Za czasów ks. Skórki dane o statusie społecznym panów młodych były bardzo regularnie odnotowywane (tab. 12). Wydaje się, że ksiądz informując każdorazowo w zapisach o statusie społecznym nowożeńca-kawalera miał na myśli jego pochodzenie, a więc status społeczny jego ojca. Dlatego w dalszych rozważaniach będę mówiła o synach chłopów z poszczególnych grup społecznych wsi.

Tab. 12. Odsetek braku danych w metrykach ślubów dotyczących pochodzenia społeczno-zawodowego nupturientów w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata / płeć	1749- 1760	1761- 1770	1771- 1780	1781- 1790	1791- 1800	1801- 1810	1811- 1820	1821- 1830	1831- 1840	1841- 1850
M	99,3%	91,9%	75,5%	86,1%	76,3%	89,2%	77,3%	0,3%	0,6%	0,6%
K	100%	100%	100%	98,8%	96,7%	99,6%	98,9%	99,3%	99,1%	98,4%

5a. Przynależność społeczno zawodowa a średnia wieku nowożeńców

Zagadnienie to zdecydowałam się przedstawić dla trzech ostatnich dekad (tab.13), a więc dla lat, kiedy dane o statusie społecznym mężczyzn a także wieku, w jakim zawierali oni małżeństwo, są kompletne (por. tab. 12).

²⁷¹ K. Orzechowski, *Uwagi o komornikach...*, s. 123, 126.

²⁷² *Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr 1846.*

Podkreślenia wymaga fakt, że parafia tyska w pierwszej połowie XIX wieku zachowała swój rolniczy charakter. Mężczyźni, których nazwiska upamiętniły metryki ślubów przynależeli w zdecydowanej większości do warstwy chłopskiej. Warstwy robotniczej w parafii nie było. Hutnicy księżący z Paprocan byli ludnością napływową. Przypuszczam, że także ich żony wywodziły się z innych parafii, skoro w tyskich metrykach ślubów w całym okresie odnotowano jedynie trzy śluby pracowników kuźnicy z lokalnymi pannami²⁷³. Także nazwiska panieńskie żon kuźników, upamiętnione w metrykach chrztów ich dzieci, odbiegają od powtarzających się w zapisach nazwisk parafian tyskich. Z kolei z osady Emanuelssegen odnotowano tylko jeden ślub, przy czym brak informacji czy mężczyzna ten był lokalnym górnikiem.

Z dotychczasowych badań wynika, że na wsi im wyższy był status społeczny mężczyzn, tym niższy był wiek zawarcia przez nich związku, a także niższy wiek miała ich wybranka²⁷⁴. W parafii tyskiej wiek kawalerów, niezależnie czy żenili się z panną czy z wdową, najniższy był nie jak by się wydawało dla synów kmieci, ale dla synów zagrodników i wynosił średnio 25,0 lat. Synowie kmieci i chałupników żenili się w podobnym wieku (odpowiednio 26,6 i 26,8 lat), natomiast najpóźniej żenili się komornicy – 27,6 lat i rzemieślnicy – 27,3 lat. Podobnie w ślubach kawalerów z pannami najmłodszy byli zagrodnicy – średnio 24,2 lata następnie chałupnicy 26,0 lat i kmiecie 26,8 lat. Za wcześniejszym wiekiem ożenku wśród synów zagrodników przemawiać mógł fakt, że byli oni najmniej liczącą kategorią chłopską w parafii²⁷⁵, co mogło wpływać na ich „atrakcyjność” na rynku małżeńskim. Również w parafii kochłowskiej spośród kawalerów stanu chłopskiego, zagrodnicy, obok chałupników, żenili się najwcześniej²⁷⁶.

²⁷³ Byli to: 48-letni wdowiec kowal Paweł Sornek i panna Marianna Zyg z Paprocan (1799), 25 letni kowal kawaler Jerzy Szoth i 20-letnia Zuzanna Jarek z Kuźnicy Paprockiej (1802) i 27 letni hutnik kawaler Tomasz Sorga, który poślubił paprocańską pannę, 18 letnią Ewę Wygrabek (1845).

²⁷⁴ M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 577-578; Z. Kwaśny, *Z najnowszych badań...*, s. 292.

²⁷⁵ Porównaj dane: Wstęp, tab.3.

²⁷⁶ P. Kwapińska, *Śluby...*, s. 90.

Najdłużej wśród chłopów z datą ślubu zwlekali najbiedniejsi przedstawiciele kategorii chłopskiej - komornicy. Rzemieślnicy-kawalerowie żenili się przeciętnie w wieku 27,5 lat, a co za tym idzie byli starsi od chłopów. Za późniejszym wiekiem ożenku wśród rzemieślników mogło przemawiać zdobycie odpowiednich umiejętności i doświadczenia zawodowego przed założeniem rodziny. Przedstawiciele pozostałych grup społeczno-zawodowych zawierali małżeństwa mając średnio 25,4 lata²⁷⁷.

Także panny wychodzące za synów zagrodników należały do najmłodszych nupturientek w parafii i wychodziły za mąż średnio przed ukończeniem dwudziestego roku życia (19,9 lat). Nieco starsze były żony chałupników (20,6 lat) i kmieci (20,7 lat). Najstarsze w chwili ożenku były żony komorników (23,6 lat). Panny wychodzące za rzemieślników (21,2 lata) były młodsze od tych poślubiających komorników, ale starsze od panien poślubiających kmieci, zagrodników i chałupników.

Podsumowując, ogółem średnia wieku chłopów-kawalerów w ślubach z pannami w parafii tyskiej w latach 1821-1850 wynosiła 26,7 lat²⁷⁸, a wychodzące za nich panny miały przeciętnie 22,3 lat i były starsze od parafianek kochłowskich i radzionkowskich²⁷⁹, ale młodsze od parafianek opolskich i rząśnickich²⁸⁰.

Największe różnice wieku pomiędzy nowożeńcami zauważono wśród kmieci. Byli oni starsi od swoich panien średnio o 6,1 lat. Tak dużej różnicy

²⁷⁷ W tej grupie znaleźli się: nauczyciel, aptekarz mikołowski, pomocnik biurowy, urzędnik hutniczy, woźnica, stróż, „młodek”, sołtys.

²⁷⁸ W parafii kochłowskiej (1801-1850) kawalerowie ze stanu chłopskiego mieli średnio 25,7 lat, w parafii radzionkowskiej (1811-1850) mieli średnio 25,1 lat, w późniejszym okresie (1851-1870) średnio 26,2 lat, w parafii Szaradowo (1731-1800) – 27,4 - wysoki wiek kawalerów, w parafii Rudka (1817-1839) – 24,8, **por.:** P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 90, tab. 10; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 30, tab. 5; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 578, tab. 3; M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 77, tab. 5; J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 98, tab. 12.

²⁷⁹ W parafii kochłowskiej (1801-1850) żony kawalerów-chłopów miały średnio 21,7 lat, w parafii radzionkowskiej (1851-1870) – 21,6 lat, **por.:** P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 90, tab. 10; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 578, tab. 3;.

²⁸⁰ W Opolu (1801-1850) – 23,9 lat, w Rząśniku – 25,1 lat, **por.:** W. Pasieka, *Śluby...*, s. 62, tab. 15; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 194-195, tab. 8.

wieku przy ślubach kawalerów z pannami nie zanotowano nigdzie na Śląsku²⁸¹, ale jak już wyżej podkreślono tyskie panny należały do jednych z najmłodszych na Śląsku. Równie wysoka różnica dzieliła rzemieślników i ich wybranki - 6,3 lata. Zagrodnicy byli starsi od swych żon średnio o 4,3 lata, chałupnicy – 5,4 lata, a najmniejsza różnica wieku dzieliła komorników i ich żony – 3,6 lata.

Tab. 13. Średnia wieku nowożeńców według przynależności społeczno-zawodowej pana młodego w ślubach kawalerów z pannami w latach 1821-1850.

Przynależność społeczno-zawodowa pana młodego	Liczba ślubów	Pan młody Średnia arytm. wieku	Panna młoda Średnia arytm. wieku	Różnica wieku
Kmieć	17	26,8	20,7	6,1
Zagrodnik	13	24,2	19,9	4,3
Chałupnik	194	26,0	20,6	5,4
Komornik	336	27,2	23,6	3,6
Rzemieślnik	9	27,5	21,2	6,3
Pozostali	14	25,4	19,5	5,9

²⁸¹ W parafii strzeleckiej (1766-1870) kmiecie byli starsi od swoich żon średnio o 4,1 lat, zagrodnicy – 3,2, chałupnicy – 3,0, komornicy – 1,0, w parafii toszeckiej (1789-1877) kmiecie starsi o 3,9 lat, zagrodnicy – 3,6, chałupnicy – 2,9, komornicy – 1,6, w kochłowickiej (1801-1850) kmiecie – 4,7, zagrodnicy – 4,1, chałupnicy – 3,9, komornicy – 4,2, wycużnicy – 4,0, chłopci ogółem – 4,0, w radzionkowskiej (1811-1850) kmiecie – 4,6, zagrodnicy – 2,7, chałupnicy – 3,4, komornicy – 4,4, chłopci ogółem – 3,8 lat, zaś w okresie późniejszym (1851-1870) kmiecie - 5,6, zagrodnicy - 6,0, chałupnicy - 4,2, komornicy - 1,5, chłopci ogółem – 4,6 lat, w opolskiej (1801-1850) kmiecie – 4,8, zagrodnicy – 3,6, chałupnicy – 3,1, komornicy – 2,6, parobkowie – 2,3, chłopci ogółem – 3,2, **por.:** J. Spychała, *Śluby...*, s. 24, tab. 9; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 61, tab. 10; P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 90, tab. 10; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 30, tab. 5; M. Górny, *Wiek nowożeńców...*, s. 578, tab. 3; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 62, tab. 15; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 62, tab. 15.

6. Struktura terytorialna zawieranych związków

W skali całego okresu występuje brak danych o pochodzeniu terytorialnym panów młodych dla 10,4% ślubów (tab. 14). Największy odsetek braku tychże danych występował w latach 1801-1820. W tym okresie uległa zmianie forma zapisu w księdze, o czym informowałam we wstępie. Sporządzający wpis miał zwyczaj notowania miejscowości w nagłówku całego zapisu lub pod nim bez określenia, który z nowożeńców z tej miejscowości pochodził. Zgodnie z prawem, zapis powinien informować o miejscowości panny młodej. Początkowo chciałam przyjąć, wzorem C. Kuklo i J. Siebla²⁸², że brak informacji o miejscowości pana młodego oznacza, iż pochodził on z tej samej miejscowości, co jego wybranka. Sondażowa kwerenda nie przyniosła satysfakcjonujących efektów. Przy porównaniu wybranych nazwisk z danymi z ksiąg chrztów, okazywało się, że tylko do części mężczyzn można odnieść takie uzupełnienie. Być może poślubiona para przez pewien czas pozostawała w domu panny młodej zanim mężczyzna rozpoczął gospodarowanie na ojcowiznie. Jednakże dalsza analiza rodzin założonych w parafii wykazała, że czasami pan młody osiedlał się w miejscowości/domu swej wybranki. Uwaga ta dotyczy głównie rodzin komorniczych. Małżonkowie niemający domu rodzinnego zamieszkiwali tam, gdzie był dla nich kąt. Kierując się tym spostrzeżeniem zrezygnowałam z uzupełniania danych tj. z przypisania obojgu narzeczoną tej samej miejscowości, a przedstawiłam informacje o braku informacji odnośnie miejscowości pana młodego w poszczególnych dekadach.

6a. W obrębie parafii.

W kościele tyskim 72,2% wszystkich związków zostało zawartych między mieszkańcami parafii tyskiej (tab. 14). W kolejnych dekadach odsetek ten przekraczał 70% oraz 80% a najwięcej wynosił w latach 50-tych XVIII w. prawie 90%. Przewaga małżeństw zawieranych między przedstawicielami

²⁸² C. Kuklo, *Próba analizy...*, s. 112, przyp. 78; J. Siebel, *Przemiany struktury...*, s. 53-56.

jednej parafii występowała wszędzie na Śląsku²⁸³ i poza nim²⁸⁴. W okresie feudalnym zależność ta wynikała z powinności, wedle których zmiana miejsca zamieszkania wymagała zgody dworu. Wolność osobista uzyskana w 1807 roku, w praktyce niewiele zmieniła sytuację chłopów. O stopniu zależności od pana nadal bowiem decydowały ciążące na nim liczne powinności feudalne i patrymonialne sądownictwo.

W parafii tyskiej najwięcej było ślubów wewnątrzwiejskich (46,2%) tj. zawieranych między przedstawicielami tej samej wsi lub osady, a ich odsetek w poszczególnych dekadach dochodzi do 55,7%. Tyskie panny wychodziły zatem najczęściej za sąsiadów ze swojej własnej wioski. Świadczy to o istnieniu silnych więzi rodzinnych i towarzyskich w parafii. Odsetek ślubów wewnątrzwiejskich przeważa w całym okresie, opada w latach 1761-1770 na rzecz zainteresowania panien kawalerami z sąsiednich osad parafii. Spadek liczby ślubów wewnątrzwiejskich w latach 1811-1820 jest zapewne odbiciem

²⁸³ Na terenie Katowic w latach 1751-1850 śluby parafialne stanowiły 91,2% wszystkich ślubów, w parafii kochłowskiej (1801-1900) – 59,8% (małżeństwa pierwsze), w sławieckiej (1804-1870) – 50,1%, w radzionkowskiej (1801-1850) – 83,6% (małżeństwa pierwsze), w późniejszym okresie (1851-1860) – 77,2%, w ziemieckiej (1741-1800) – 67,9%, w późniejszym okresie (1801-1860) – 76,2%, w strzeleckiej (1766-1870) – 60,7%, w toszeckiej (1789-1877) – 69,8%, w Kuźni Raciborskiej (1800-1850) – 77,1%, w kozielskiej (1829-1850) – 66,9%, w rząśnickiej (1794-1874) – 41,2%, w opolskiej (1801-1850) – 65%, w Lubawce (1801-1850) – 43,7% (dotyczy tylko miasteczka), w Witkowie Śl. (1851-1898) – 69,6%, **por.** J. Siebel, *Przemiany struktury...*, s. 56, tab. 5 (obl. wł.); P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 98, tab. 13; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 283, tab. 7; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 37, tab. 11; M. Górny, *Ruchliwość społeczna...*, s. 155, tab. 2; G. Gralla, *Badania antropologiczne...*, s. 7, tab. 1 (obl. wł.); J. Spychała, *Śluby...*, s. 32, tab. 11 (obl. wł.); D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 66, tab. 13; A. Nowak, *Księgi metrykalne...*, s. 142, tab. 4 (obl. wł.); L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne...*, s. 57, tab. 26; K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 196, tab. 9; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 79, tab. 19; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 123; K. Iluk, *Ludność...*, s. 28

²⁸⁴ Poza Śląskiem: wśród chłopów parafii Szaradowo (1721-1800) ślubów wewnątrzparafialnych było 79,1%, w parafii Ostrów Mazowiecka (1601-1700) – 74,4%, w parafii Trzciannie (1607-1654) – 89,5%, w parafii Pszczew (1632-1693) – 79,8%, w Brzeżanach (1641-1800) 67,9% mężczyzn i 74,2% kobiet pochodziło w chwili ślubu z parafii, **por.**: M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 88, tab. 10 (obl. wł.); A. Siłuch, *Rejestracja metrykalna...*, s. 91, tab. 11; C. Kukło, *Próba analizy...*, s. 112; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 64, tab. 9; B. Puczyński, *Ludność Brzeżan...*, s. 16-18, tab. 1.

nie tyle faktycznej sytuacji, co dużego odsetka braku danych dla tych lat odnośnie pochodzenia terytorialnego panów młodych. Natomiast spadek liczby ślubów w obrębie wsi w latach 1841-1850 wynikał z większego udziału przybyszów spoza parafii w parafialnych ślubach. W innych śląskich parafiach odsetek ślubów wewnątrzwiejskich wahał się od ponad 30% do ponad 70%²⁸⁵.

O wiele mniej małżeństw zawarły osoby mieszkające na terenie parafii, lecz pochodzące z sąsiadujących wiosek czy osad (26%). Największa ruchliwość wewnątrzparafialna cechuje dwie pierwsze dekady (odpowiednio 36,8% i 43,8%). W latach 1761-1770 co drugi pan młody pojął za żonę przedstawicielkę sąsiedniej wioski. Czym tłumaczyć to zjawisko? Zauważmy, że lata 50-te i 60-te XVIII wieku to okres największej aktywności parafialnej i politycznej plebana Andrzeja Józefa Tomickiego²⁸⁶. To niespokojne lata zbrojnego konfliktu na Śląsku (1740-1763), wysokich kontrybucji na rzecz nowego władcy, to okres oporu przeciwko pruskiemu klerowi, okres uwięzienia tyskiego księdza-działacza²⁸⁷, a także jego długie lata zabiegów o budowę murowanego kościoła w Tychach. Wszystko to musiało powodować swoje perturbacje w parafii. O tych sprawach musiano dyskutować, a w

²⁸⁵ W Sławięcicach (1804-1870) – 31,6%, W Goczałkowicach (1820-1850) ślubów wewnątrzwiejskich było ponad 60%, w Siolkowicach (1829-1845) – 64,6% w okresie późniejszym (1846-1863) zaś – 61,3%, w Koźlu (1829-1850) – 45,4%, w Radzionkowie (1801-1850) – 72,4%, w Ziemięcicach (1741-1800) – 47,1% w okresie późniejszym (1801-1860) zaś – 68,4%, w Łyskach (1767-1807) – 49,7% w późniejszym okresie (1808-1820) zaś – 37,9%, w Opolu (1801-1850) – 54,5% (kawaler-panna), w Strzelcach Opolskich (1766-1870) – 38,4%, w Toszku (1789-1877) – 47,0%, w miasteczku Lubawka (1801-1850) – 43,7%, w Witkowie Śl. (1851-1898) – 55,3%, Goczałkowicach (1820-1850) ślubów wewnątrzwiejskich było – 66,2%, **por.:** H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 283, tab. 7; Wiatrowski, *Stosunki wzajemne...*, s. 56-57, tab. 23-26; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 37, tab. 11; G. Gralla, *Badania antropologiczne...*, s. 7, tab. 1; A. Konieczny, *Małżeństwa chłopskie...*, s. 99-100, tab. 4-5; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 79, tab. 19; J. Spychała, *Śluby...*, s. 32, tab. 11 (obl. wł.); D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Śluby...*, s. 66, tab. 13; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 123; K. Iluk, *Ludność...*, s. 28; L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne...*, s. 56-57, tab. 23-26.

²⁸⁶ Zob. J. Wycisło, *Dzieje parafii ...*, s.76-85.

²⁸⁷ Ksiądz Tomicki przebywał w twierdzy w Koźlu od 13 marca 1759 do 11 listopada 1760 roku.

działania księdza Tomickiego angażowała się cała miejscowa ludność, o czym świadczy chociażby fakt wyprawy kilku parafian ze swoim plebanem i okolicznymi księżmi do Krakowa celem wyproszenia pomocy dla ludności śląskiej²⁸⁸, czy zachowany odpis dokumentu-umowy księdza z parafianami, co do budowy kościoła murowanego²⁸⁹. Można pokusić się o spostrzeżenie, że w tak ważnych dla parafii czasach aktywność wewnątrzparafialna ludności musiała być duża i być może ma ona swoje odzwierciedlenie także w wysokiej ruchliwości terytorialnej nowożeńców parafii tyskiej. Odsetek małżeństw z udziałem przedstawicieli różnych wiosek parafii nigdy w późniejszych latach nie był tak wysoki.

6b. Małżeństwa międzyparafialne

Według prawa kanonicznego ślubowanie małżonków powinno być złożone w kościele parafialnym panny młodej. Także szereg przepisów świeckich regulował warunki zawarcia małżeństwa²⁹⁰. Zmiana miejsca zamieszkania wymagała woli pana feudalnego i jeżeli dochodziło do rozwiązania dotychczasowego stosunku poddańczego opuszczający wieś musiał wnieść, nierzadko bardzo wysokie, odszkodowanie na rzecz pana tzw. wychodne²⁹¹. Również księża zobowiązani byli pod groźbą kary przestrzegać woli feudałów co do ich zgody na małżeństwa poddanych²⁹². Zmianę tego stanu rzeczy przyniosła dopiero chłopom ustawa uwłaszczeniowa z 9 października 1807 roku znosząca (a w praktyce ograniczająca) poddaństwo osobiste chłopów. Likwidacji uległo wtedy stosowanie ograniczeń w zawieraniu przez chłopów małżeństw. Proces znoszenia powinności feudalnych w państwie pruskim był powolny, a dopóki ciążyły one na chłopach, dopóty ich mobilność była ograniczona. Nieco inaczej wyglądała

²⁸⁸ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 79.

²⁸⁹ Tamże, s. 84-85.

²⁹⁰ Zob. A. Konieczny, *Ograniczenia swobody w zawieraniu małżeństw wśród chłopów na Górnym Śląsku w połowie XVIII i na początku XIX wieku*, Studia Śląskie. Seria nowa, 1, Opole 1958, s. 100-138.

²⁹¹ Tamże, s. 113.

²⁹² Tamże, s. 107.

sytuacja bezrolnych chłopów. Dla osiedlania się we wsi nie potrzebowali oni odtąd żadnych specjalnych zezwoleń ani świadectw. Rola pana ograniczała się do policyjnej funkcji nadzorowania (np. by we wsi nie osiedlali się ludzie podejrzani), do pobierania opłat opiekuńczych (które zlikwidowane zostały dopiero w 1850r.) i czynszów²⁹³. Stąd komornicy byli najbardziej płynną grupą ludności wiejskiej.

W omawianym okresie tylko 0,9%²⁹⁴ kobiet przystępujących do ślubu w tyskim kościele pochodziło spoza parafii²⁹⁵. Metryki chrztów dzieci z tych małżeństw potwierdzają, że zdecydowana większość przybyłych kobiet zamieszkała na terenie parafii tyskiej w domach swych mężów. Inaczej rzecz się miała z panami młodymi. Niestety tyskie księgi metrykalne nie przynoszą odpowiedzi na pytanie, jaki odsetek kawalerów parafii tyskiej szukał sobie żon w innych miejscowościach, ani jak daleko od granic parafii kierowały się te poszukiwania. Odpowiedzi na te pytania zapisane są przecież w zachowanych księgach ślubów parafii, z których wywodzili się panny młode.

Przyjrzyjmy się zatem kawalerom, którzy przybyli do parafii tyskiej w poszukiwaniu żony. Odsetek ten jest niższy niż w innych parafiach śląskich, gdzie osiągał wartość ok. 30-40%²⁹⁶, a porównywalny jedynie do parafii radzionkowskiej (1801-1850)²⁹⁷.

Ponad 17% wszystkich ślubów zawarli w kościele tyskim kawalerowie niewywodzący się z parafii (tab.14), przy czym zaledwie przy 2% ślubów kawalerowie wywodzili się spoza granic pszczyńskiego państwa stanowego, czyli przynależeli do innego pana feudalnego²⁹⁸.

²⁹³ K. Orzechowski, *Uwagi o komornikach...*, s. 143, 147.

²⁹⁴ 97,8 % wszystkich panien młodych to tyskie parafianki; brak danych o pochodzeniu 1,3% nupturientek.

²⁹⁵ por. M. Górny, *Ruchliwość społeczna...*, s. 155.

²⁹⁶ P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 99; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 66; J. Spychała, *Śluby...*, s. 32; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 79.

²⁹⁷ 16,4% (K. Rzemieniecki, *Ludność parafii...*, s. 37-38; jeszcze niższy jest ten odsetek w XVII wiecznej parafii Pszczew (K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 63-64).

²⁹⁸ Analizę liczebną małżeństw wewnątrzwiejskich i międzywiejskich w okresie obowiązywania poddaństwa osobistego i po jego zniesieniu przeprowadził A. Konieczny w artykule: *Ograniczenia swobody w zawieraniu małżeństw...*, s. 100-138 oraz w artykule: *Małżeństwa chłopskie we wsiach parafii Łyski...*, s. 95-110.

Tab. 14. Pochodzenie terytorialne panów młodych biorących ślub w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Ogółem		W obrębie parafii			Spoza parafii	Brak danych
	l. b.	%	Z tej samej wsi lub osady co panna młoda	Z innej wsi lub osady niż panna młoda	razem		
1749-1760	144	100	73 50,7%	53 36,8%	126 87,5%	13 9,0%	5 3,5%
1761-1770	185	100	72 38,9%	81 43,8%	153 82,7%	23 12,4%	9 4,9%
1771-1780	188	100	95 50,5%	40 21,3%	135 71,8%	25 13,3%	28 14,9%
1781-1790	165	100	92 55,7%	30 18,2%	122 73,9%	27 16,4%	16 9,7%
1791-1800	215	100	99 46,1%	40 18,6%	139 64,7%	50 23,3%	26 12,0%
1801-1810	223	100	95 42,6%	44 19,7%	139 62,3%	38 17,1%	46 20,6%
1811-1820	291	100	109 37,5%	43 14,8%	152 52,2%	25 8,6%	114 39,2%
1821-1830	294	100	158 53,8%	86 29,2%	244 83,0%	49 16,7%	1 0,3%
1831-1840	337	100	161 47,8%	96 28,5%	257 76,3%	80 23,7%	-
1841-1850	308	100	131 42,5%	98 31,8%	229 74,3%	78 25,4%	1 0,3%
1749 -1800	897	100	431 48,0%	244 27,2%	675 75,2%	138 15,4%	84 9,4%
1801 -1850	1453	100	654 44,9%	367 25,3%	1021 70,2%	270 18,6%	162 11,2%
1749 -1850	2350	100	1085 46,2%	611 26,0%	1696 72,2%	408 17,4%	246 10,4%

Liczba ślubów przybyszów z tyskimi parafiankami stale rosła w pierwszym półwieczu, opadła po roku 1800 i osiągnęła minimum w latach 1811-1820. Jednak do danych tych należy podchodzić bardzo ostrożnie ze względu na duży odsetek wpisów w tej dekadzie, przy których nie odnotowano miejsca pochodzenia mężczyzn²⁹⁹. Porównanie danych z ostatnich trzydziestu lat przynosi ważne spostrzeżenia. Dla lat 20-tych, dla których dane są kompletne, udział mężczyzn spoza parafii w parafialnych ślubach tego okresu wynosił 16,7%. Od lat 30-tych XIX wieku wzrastała liczba „obcych” żeniących się z tyskimi parafiankami³⁰⁰ i doszła do 25,4% w latach 40-tych XIX wieku. Co czwarty żeniący się w tyskim kościele mężczyzna pochodził spoza parafii. Fakt ten powiązać należy ze zmieniającą się sytuacją prawną chłopów w okresie przemian ustrojowych a co za tym szło ze zwiększoną mobilnością zwłaszcza bezrolnej części chłopstwa. W wielu parafiach zauważono wzrost liczby małżeństw międzyparafialnych wraz z postępującym uwłaszczeniem³⁰¹. Jednakże, co należy podkreślić, w tym samym czasie liczba małżeństw zawartych w obrębie parafii utrzymywała się na wysokim poziomie i przekracza 70%. Trzeba też zauważyć, że podobny odsetek liczby ślubów międzyparafialnych odnotowano w okresie poprzedzającym uwłaszczenie, tj. w latach 1791-1800 – 23,3%. Również co czwarty żeniący się wtedy mężczyzna był przybyszem.

Spośród przybyszów najwięcej było tych, którzy mieli na wsi największe możliwości mobilne, a więc komorników (30,7%) i chałupników (24,8%), zagrodników było 4,5% a kmieci 3,4%, taki sam odsetek stanowili parobkowie (3,4%). Niski był także odsetek rzemieślników (3,4%) i co ciekawe taki sam odsetek był wdowców-wycuźników. Taki wynik nie dziwi zważywszy,

²⁹⁹ Lata 1811-1820 mają niekompletne, sięgające prawie 40% braku danych, zapisy odnośnie pochodzenia terytorialnego panów młodych. Skłaniam się jednak do przypuszczenia, że dane o nupturientach pochodzących spoza parafii odnotowywano dokładnie.

³⁰⁰ Tak samo w parafii opolskiej, W. Pasieka, *Śluby...*, s. 79. tab. 19.

³⁰¹ Tak było w parafii bielawskiej w latach 1811-1830, toszeckiej, w Lubawce, w Strzelcach Opolskich (miasto), w parafii opolskiej w latach 1831-1850, por.: T. Krotla, *Ludność...*, s. 419, 421; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 65; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 123; J. Spychała, *Śluby...*, s. 33; W. Pasieka, *Śluby...*, s. 79, tab. 19.

że najliczniejszymi mieszkańcami parafii byli właśnie chałupnicy i komornicy, tym bardziej, jeśli przyjąć spostrzeżenia innych badaczy, że mieszkańcy wsi najczęściej zawierali małżeństwa w obrębie własnych grup społecznych lub najbliższym im majątkowo³⁰².

W następstwie dokonujących się przemian społecznych zaznaczyła się w parafii tyskiej tendencja do zawierania małżeństw z osobami pochodzącymi spoza parafii, jednakże wolność osobista w zakresie możliwości swobodnego zawierania małżeństw odgrywała większe znaczenie wśród tej części ludności, która miała największe możliwości przenoszenia się z miejsca na miejsce – komorników. Zapewne decydującą rolę odgrywały tu pozostałe wciąż uciążliwe świadczenia feudalne w postaci pańszczyzn i czynszów, które w księstwie pszczyńskim przetrwały do Wiosny Ludów, świadcząc o poważnym zapóźnieniu tych dóbr pod względem przeobrażeń strukturalnych³⁰³.

Na podstawie analizy małżeństw międzyparafialnych możemy prześledzić kierunki sąsiedzkich i rodzinnych kontaktów. Mężami tyskich parafianek zostawali najczęściej mężczyźni z sąsiednich parafii. Tyskie parafianki były atrakcyjnymi kandydatkami na żony zwłaszcza dla mieszkańców graniczących parafii bieruńskiej i mikołowskiej. Spośród wszystkich przybyszów-nupturientów mieszkańcy parafii bieruńskiej stanowili 33% (5,7% wszystkich ślubów) a parafianie mikołowscy 30% (5,4% wszystkich ślubów). Rzadziej tyskie panny wydawane były za parafian pszczyńskich - 6,4% i lędzińskich 5,6%. Zdarzali się kawalerowie z bardziej oddalonych od parafii części pszczyńskiego wolnego państwa stanowego – z parafii miedźneńskiej (2,7%) czy ćwiklickiej. Z innego końca powiatu pszczyńskiego – z parafii bogucickiej, odnotowano sześciu nupturientów. Po żony do parafii tyskiej przybyło dwóch wdowców z parafii myśłowickiej i czterech mężczyzn z parafii chełmskiej. W pojedynczych przypadkach odnotowywano, że przybysz był z Galicji bez określenia miejscowości, z jakiej się wywodził (3 przypadki), z Polski (3 przypadki) a nawet z Rosji (1

³⁰² P. Kwapulińska, *Śluby...*, s. 97; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Śluby...*, s. 64-65; J. Spychała, *Śluby...*, s. 36-38.

³⁰³ L. Wiatrowski, *Świadczenia chłopów...*, s. 111.

przypadek)³⁰⁴, odnotowano także pojedynczych kawalerów z Rybnika, Cieszyna, Gliwic, Zabrze.

Jedynie w 9 przypadkach w całym omawianym okresie przy obojgu nowożeńców odnotowano pozaparafialne miejsce pochodzenia, a metryki chrztów wskazują, że dwie przybyłe pary założyły rodziny w parafii i w niej pozostały.

W Tychach znaleźli swe żony trzech okoliczni młynarze – z Paniówki Wielkiej, Podlesia i z Międzyrzecza³⁰⁵ oraz trzech nauczyciele³⁰⁶.

Spośród wszystkich mężczyzn przybyłych do Tychów, by pojąć za żonę tyską parafiankę 65,5% stanowili kawalerowie a 25,2% wdowcy³⁰⁷. Przybysze częściej poślubiali tyskie panny (70,0%) niż wdowy (25,5%)³⁰⁸.

7. Świadkowie ślubów

Na wstępie zaznaczyć należy, że o świadkach ślubów nie wiemy wiele. Znamy ich imiona i nazwiska, ale nie wiemy nic o pochodzeniu społecznym, które odnotowywano tylko w przypadku, gdy świadek wyróżniał się rangą lub urzędem i tym samym wart był szczególnego upamiętnienia zdaniem dokonującego zapisu. Także niekompletne są zapisy o miejscu zamieszkania świadków. Jedynie za czasów księdza Tomickiego mamy zapisy o miejscu zamieszkania obojga świadków. Później, za czasów księdza Krocza informacje te pomijano lub zapisywano jedynie miejscowość jednego ze świadków, a także miejscowość świadka spoza parafii. W następnych latach

³⁰⁴ Był to Iwan Hurazinel, który zawarł ślub z Jadwigą Pudlorz z Tychów w 1809 roku.

³⁰⁵ Byli to Jan Judala z Paniówki Wielkiej (1807), Andrzej Gruszka z Podlesia (1826), Antoni Szafran z Międzyrzecza (1836).

³⁰⁶ Byli to Florian Opperskalisky z parafii bogucickiej (1797), Jan Anders z Bischofshofu (1832), Jakub Borys z Jarosławic (1832).

³⁰⁷ Odsetek braku danych o stanie cywilnym panów młodych w małżeństwach międzyparafialnych wynosi 9,3%.

³⁰⁸ Odsetek braku danych o stanie cywilnym pań młodych w małżeństwach międzyparafialnych wynosi 4,5%.

zaprzesztao w ogóle podawać bliŝsze informacji o ŝwiadkach poza ich imionami i nazwiskami.

Zagadnienie wyboru ŝwiadków ŝlubnych jest ciekawym zjawiskiem społecznym pozwalającym przyjrzeć się bliŝej więziom towarzyskim, sąsiedzkim i kulturowym mieszkańców. Na druŝbę proszono zapewne dobrych znajomych. Możemy przyjąć, ŝe ŝwiadkami musieli być ludzie, z którymi państwo młodzi pozostawali w dobrych stosunkach. Równieŝ względy prestiŝowe i społeczne mogły odgrywać duŝą rolę. Zaszczycem wydaje się ŝwiadkowanie młodym przez osoby powaŝane w ŝrodowisku parafialnym jak nauczyciel czy organista. Niestety tyskie metryki ŝlubów jedynie w wyjątkowych przypadkach zawierają cenne informacje o pochodzeniu społeczno-zawodowym ŝwiadków³⁰⁹. Brak takŝe danych o więziach rodzinnych łączących młodych z ich ŝwiadkami, a dane o pochodzeniu terytorialnym zawierają powaŝne luki³¹⁰.

Zwyczajowo ŝwiadkami było dwóch męŝczyzn³¹¹. W księgach zapisano jedynie cztery nazwiska ŝwiadkujących kobiet. Przy 72 ceremoniach (3% wszystkich ŝlubów) asystowało trzech ŝwiadków, podczas 14 ceremonii młodzi pobrali się w asyście czterech ŝwiadków, a w dwóch przypadkach przysięga została potwierdzona nazwiskami aż pięciu ŝwiadków. W przypadkach, gdy jedno z narzeczonych pochodziło spoza parafii, zwiększała się takŝe liczba ŝwiadków spoza parafii.

Wydaje się, ŝe wyróżnienie przez państwa młodych większej ilości osób, niŝ było to zwyczajowo przyjęte na ŝwiadków tak waŝnego wydarzenia w ich ŝyciu, może wskazywać na ich bliskie zaŝyłości bądź zobowiązania towarzyskie. Ŝlub, przy którym asystowało pięciu ŝwiadków musiał być nie

³⁰⁹ O doborze ŝwiadków z uwzględnieniem ich pochodzenia społeczno-zawodowego pisali: E. Kościak, *Ruchliwość terytorialna i ŝrodowisko...*, s.33-36; W. Pasieka, *Dobór ŝwiadków ŝlubów w parafii opolskiej...*, s. 145-159; P. Kwapulińska, *Ŝluby...*, s. 106-108; Z. Kwaśny, *Z badań nad strukturą...*, s. 67-68; J. Spychała, *Ŝluby...*, s. 40-43; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, 41-43; L. Wiatrowski, *Stosunki wzajemne...*, s. 48-52;

³¹⁰ Zapisane informacje o pochodzeniu terytorialnym ŝwiadków dotyczą 26,4% wszystkich ŝwiadków.

³¹¹ Por. D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Ŝluby...*, s. 67; K. Iluk, *Ludność parafii Witków...*, s. 29-30; P. Kwapulińska, *Ŝluby...*, s. 106; J. Spychała, *Ŝluby...*, s. 40.

lada sensacją w parafii. Przyjrzyjmy się bliżej tym wydarzeniom, pięciu družbów przy ołtarzu to przecież rzadki widok. Ślub taki wskazywałby nam na pewien rozmach, jakby państwo młodzi chcieli wyróżnić swój dzień ślubu ponad wszystkie inne śluby. Kim byli ci nowożeńcy? W czerwcowy poniedziałek 16-go dnia miesiąca 1788 złożyli sobie przysięgę małżeńską wdowiec Stanisław Kot, zagrodnik z Tychów i wdowa Marianna Smarszczek z tejże wsi. Minęły zaledwie dwa miesiące jak czterdziestosześcioletni Stanisław pochował swoją pierwszą żonę, z którą przeżył dziewiętnaście lat³¹². W domu pozostało mu siedmioro potomstwa – troje nastolatków i czworo dzieci, z których najmłodsze miało niespełna dwa lata. Potrzebna mu była kobieta, która zastąpiłaby dzieciom matkę i gospodarowała w domu, ale szybkiemu ożenkowi przeciwna mu była społeczna obyczajowość, która wyrażała się w zachowanych kazaniach pastora kluczborskiego Adama Gdacjusza: *„Wy wdowcowie [...] nie bądźcie jako owi, co tak są niebacznici, że w kilka niedziel albo dni po śmierci swoich żon nie dochodzący czasu żałoby do drugiego małżeństwa przystępują. Marni, niestateczni i lekkomyślni są owi mężowie, którzy odprawiawszy pogrzeb zmarłych żon, oczyma po pięknych dziewczeczkach tam i sam rzucają, przez co nieczyste, nierządne i wszeteczne serca swe pokazują.”*³¹³ Świadcowali im spokrewnieni z Marianną Mateusz i Józef Smarszczek, Jakub Cyron vel Mensfeld, Mateusz Okon oraz Wojciech Gorki, którego córkę Jadwigę poślubił później najstarszy syn Stanisława Sebastian. Wiemy, że dwaj ostatni wymienieni świadkowie byli komornikami. Widzimy, że powtórny ślub Stanisława, świeżego wdowca, nie mógł być hucznym weseliskiem, a jego świadkowie nie stali wyżej od niego w hierarchii społecznej. Wydaje się więc, że przyprowadzeni licznie pod ołtarz družbowie mieli swą ilością zaświadczyć Bogu jak bardzo wdowcu potrzebna jest szybko nowa żona. Zupełnie inaczej rzecz się miała podczas drugiego takiego ślubu w tyskiej parafii, który miał miejsce 28 października 1816 roku. Tam potrzebny był rozmach i splendor, bowiem ślubowali sobie

³¹² Badania M. Górnego nad małżeństwami we wsiach pałuckich wykazały, że wdowcy żenili się tam przed upływem sześciu miesięcy po stracie żony (M. Górny, *Zawarcie małżeństwa...*, s. 83).

³¹³ Cytuję za: M. Pięta, *Życie rodzinne oraz wykroczenia przeciwko moralności seksualnej na Śląsku w oświetleniu pism Adama Gdacjusza*, Kwartalnik Opolski, 10, 1964, z. 1, s. 39.

trzydziestodwuletni kawaler Godfryd Rasecki, zarządca tutejszego folwarku i dwudziestodwuletnia panna Karolina Chytrens z rodziny mikołowskich gorzelników. Sproszono znakomitych gości na świadków tego wydarzenia. Byli nimi Józef Hilligert, książy mistrz hutniczy z huty cynku w Wesołej³¹⁴, Jan Janota książy faktor hutniczy z Paprocan³¹⁵, pan Elias Chytrens gorzelnik z Mikołowa³¹⁶, Jan Willsch tyski nauczyciel³¹⁷ oraz niejaki Jerzy Swierczyna. W tym przypadku świadkowie swą rangą i ilością mieli uświetnić ślub i wyróżnić go spośród innych.

Przy analizie tyskich metryk ślubów zauważa się, że nazwiska niektórych świadków powtarzają się z wyjątkową częstotliwością. Zatrzymajmy się na chwilę w tym miejscu. Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że ślub i obrzędy z nim związane były najważniejszym wydarzeniem w życiu osobistym ludności parafii rolniczej minionych czasów. Towarzyszyły mu pieczołowicie pielęgnowane wielowiekowe tradycje. Ślub był zarówno wydarzeniem religijnym jak i społeczno-towarzyskim, a jego oprawa była starannie zaplanowana. Jedną z najważniejszych postaci w tym wydarzeniu, obok państwa młodych, był weselny starosta. Była nim zazwyczaj osoba ciesząca się miejscowym szacunkiem. *„Od starosty zależał charakter wesela, jego tradycyjna oprawa, powaga ceremonii oraz przebieg uroczystości. Starostowie byli w swoim środowisku słynni i bardzo szanowani. Zнали oni na pamięć wiele przepięknych przeważnie bardzo długich oracji, które wygłaszali w różnych etapach wesela.”*³¹⁸ Starostowie pełnili swe role niejako zawodowo, i obsługiwali wesela w szerokim sąsiedztwie, występowali także w roli świadków³¹⁹. Osobą wyjątkowo często proszoną na świadka był w

³¹⁴ Kronika pszczyńskiego wolnego państwa stanowego Henryka Wilhelma Fryderyka Schaeffera, Pszczyna 1997, cz. III, s. 169.

³¹⁵ Tamże, cz. III, s. 32

³¹⁶ Tamże, cz. III, s. 6, 18, 49, 58, 75, 94, 120, 136, 150.

³¹⁷ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 149.

³¹⁸ D. Simonides, *Do kolebki do grobu...*, s. 89. Przemówienia i piosenki śląskich starostów „spisane podług podania starych ludzi, którzy dawniej po wesolach za starostów bywali” zebrał i wydał w 1892 roku Józef Gallus w książeczce zatytułowanej: „Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosenek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych”.

³¹⁹ H. Wesołowska, *Zwyczaje i obrzędy...*, s. 233.

tyskiej parafii miejscowy organista. W 1757 funkcję tę objął, po Stanisławie Piegzińskim, Jakub Filak. Był on tyskim organistą przez 47 lat do roku 1804, kiedy to „przeszedł na emeryturę” w wieku lat siedemdziesięciu pod naciskiem ludności narzekającej na jego utratę głosu i słuchu³²⁰. Organista Filak był świadkiem na 52 ślubach. Proszono go nawet wtedy, gdy już ustąpił z urzędu organisty. Po raz ostatni świadkował w 1811 roku. Zmarł w 1821 roku w wieku 86 lat. Po Jakubie Filaku funkcję organisty pełnili zawsze miejscowi nauczyciele. Nauczyciele za czasów organisty Filaka – Andrzej Białoń a po nim jego syn Antoni, zostali poproszeni o świadkowanie w sumie zaledwie pięć razy. Widać więc, że prestiż nauczycielski nie był tak atrakcyjny dla nowożeńców dopóki obie funkcje, organisty i nauczyciela, nie zostały skupione w jednym ręku. Nauczyciel i organista Jan Willsch świadkował już 17 razy, a jego następca Tomasz Kraut, nauczyciel w latach 1828-1866, był świadkiem na 47 ceremoniach. Jednak wszelkie rekordy popularności co do występowania w roli świadka i zapewne weselnego starosty pobił komornik z Tychów Michał Danielczyk³²¹. Między 1813 a 1849 rokiem aż 80 par poprosiło go na świadka, oznacza to, że świadkował średnio 2 razy do roku. Wydaje się zatem, że Michał Danielczyk musiał być wyjątkowo dobrym w swym fachu starostą weselnym. Popularni byli także dwaj Marcinowie Czardybonowie – jednego z nich zapis z księgi upamiętnił jako Marcina Czardybona Juniora. Obaj świadkowali 68 razy.

Pozostaje przyjrzenie się jeszcze jednemu zagadnieniu, które może być tutaj zasygnalizowane dzięki skrupulatności księdza Marcina Beera, plebana w latach 1803-1811. Ksiądz Beer miał zwyczaj stawiania znaku krzyża przy metrykach ślubów kobiet, które wychodząc za mąż miały nieślubne dziecko. Po nim praktykę tę kontynuował krótko ksiądz Michał Damek. Między latami 1805-1814 zanotowano 20 takich zapisów. Kobiety te w chwili zamążpójścia były między siedemnastym a czterdziestym rokiem życia, a metryki chrztów potwierdzają fakt urodzenia przez nie dziecka na

³²⁰ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 146.

³²¹ Michał Danielczyk urodził się w 1792 roku, ożenił się dopiero w 1832, nie odnalazłam w metrykach śladu jego potomstwa.

kilka miesięcy (najczęściej), kilka a nawet kilkanaście lat zanim zawarły małżeństwo. W miastach górnośląskich XVII wieku urodzenie nieślubnego dziecka było napiętnowane przez społeczeństwo. Nawet urodzenie dziecka krótko po ślubie uważano za występki, a prawo przewidywało wobec takich rodziców karę grzywny a nawet areszt³²². Przypuszczać możemy, że mężami kobiet w przypadkach, gdy małżeństwo zostało zawarte krótko po narodzeniu dziecka, zostawali ojcowie ich dzieci³²³. Sugerowałoby to, że ze względów religijnych i społecznych nie chciano stawać przed ołtarzem z oznakami widocznej ciąży, dążono natomiast do połączenia przysięgą małżeńską świeżych rodziców. Tych kilka zapisów na przestrzeni jedenastu lat nie może dać nam pełnego obrazu problemu, zwłaszcza w odniesieniu do całego badanego okresu, sugerują one jednak, że na początku XIX wieku samotne matki w tyskiej parafii nie były wykluczane poza kręgi społeczne i odnajdowały swoje miejsce we wspólnocie wiejskiej.

Podsumowanie

W parafii tyskiej roczne liczby ślubów są w zasadniczym stopniu odzwierciedleniem czynników zewnętrznych, w tym głównie klęsk elementarnych o zasięgu regionalnym jak i lokalnym. W drugiej połowie XVIII wieku silnie wystąpiła sezonowość miesięczna ślubów. O wyborze daty ślubu decydowały przepisy kościelne oraz kalendarz prac rolnych. Śluby zawierano głównie w karnawale a poza tym w listopadzie i maju. W pierwszej połowie XIX wieku sezonowość nie jest już tak silnie zarysowana. Przede wszystkim spadła popularność stycznia a wzrosła moda na śluby majowe. Popularne były też miesiące jesienne wrzesień, październik oraz listopad. W parafii w całym okresie panował zwyczaj zawierania ślubów w poniedziałek (60,1%), poza tym śluby odbywały się w niedziele lub we wtorki. Zauważono, że w niedziele śluby udzielane były częściej parom, gdzie co najmniej jeden z

³²² J. Kwak, *Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich...*, s. 27.

³²³ Brak nazwisk ojców przy metrykach chrztów dzieci tych kobiet.

nowożeńców był stanu wdowiego. W parafii tyskiej wystąpiło zjawisko ślubów zbiorowych. Ślub kościelny najczęściej miał miejsce o godzinie 11.00.

Najliczniejszą grupą ślubów były związki pierwsze tj. kawalerów z pannami (62,7%). Spośród związków powtórnych przeważały małżeństwa wdowców z pannami. Najmniej było związków kawalerów z wdowami. W XIX wieku wzrastał odsetek ślubów z udziałem osób stanu wdowiego.

Kawalerowie najczęściej zmieniali stan cywilny między 25 a 29 rokiem życia (48,2%), panny z kolei między 20 a 24 rokiem życia (49,4%). Odsetek nastoletnich panien młodych wynosił 22,7%. W sumie 72,1% panien w parafii tyskiej wychodziło po raz pierwszy za mąż przed rozpoczęciem 25 roku życia. Tyskie panny należały do jednych z najmłodszych na Śląsku. Tyscy wdowcy wykazywali się dużą aktywnością w zawieraniu kolejnych małżeństw. Wdowców-nowożeńców mających pięćdziesiąt lat lub więcej było 33,9%. Szansa na małżeństwo będących w tym samym wieku wdów była trzykrotnie mniejsza.

Podobnie jak w innych parafiach, w parafii tyskiej odnotowano dodatnie różnice wieku w związkach kawaler-panna, wdowiec-panna i wdowiec-wdowa.

Ludność parafii tyskiej łączyły silne więzy rodzinne skoro większość odnotowanych ślubów zawarta została między przedstawicielami parafii, przy czym najwięcej było ślubów między sąsiadami z tej samej wsi lub osady (46,2%). W całym okresie 17,4% zawierających ślub mężczyzn stanowili przybysze spoza parafii. Zauważono tendencję wzrostu terytorialnej ruchliwości małżeńskiej w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku, co wiązać należy z postępującymi przemianami stosunków społecznych i zwiększeniem liczby ludności nieobciążonej zależnościami likwidowanego ustroju feudalnego.

Świadcami ślubów było tradycyjnie dwóch mężczyzn. Parafianie mieli ulubionych świadków, którzy pełnili zapewne także rolę starosty weselnego. Najbardziej popularny z nich świadkował 80 parom.

ROZDZIAŁ II

URODZENIA I CHRZEST

Rozdział ten jest analizą urodzeń i chrztów w parafii tyskiej. Na ogólną liczbę urodzeń składają się dane o urodzeniach żywych i martwych. Ponieważ martwo narodzone dzieci nie były obdarzane sakramentem chrztu, informacje o ich narodzeniu posiadamy zazwyczaj z ksiąg pogrzebowych. Nie było to jednak regułą. W parafii tyskiej dane o urodzeniach martwych były wprowadzane zarówno do ksiąg zgonów jak i chrztów. Wzorując się na dotychczasowych badaniach, problem urodzeń martwych podejmuję w rozdziale poświęconym zagadnieniom zgonów³²⁴. Kierujący parafią tyską w latach 1773-1803 ksiądz Stanisław Kroczek wprowadzał regularnie dane o tychże urodzeniach także do księgi chrztów czyniąc ją w ten sposób księgą rejestracji narodzin ludności swojej parafii. Dla precyzyjnego ustalenia liczby urodzeń według płci, miejsca zamieszkania czy też obliczenia odsetka urodzeń wielorakich, włączono do wyliczeń, jakie uzyskano po przebadaniu ksiąg chrztów, dane o urodzeniach martwych, o których informują zapisy z ksiąg pogrzebowych. Dzięki temu zabiegowi uzyskano pełny obraz współczynnika maskulinizacji tj. ilości narodzonych w parafii chłopców wobec ilości narodzonych dziewczynek, czy też dokładną liczbę narodzin w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii. Tam, gdzie obliczenia koncentrowały się na chrztach, jak na przykład przy obliczeniach liczby dni jaka upływała między narodzinami a chrztem, za podstawę obliczeń posłużyły jedynie dane z ksiąg chrztów dotyczące urodzeń żywych.

³²⁴ M. Henneberg, *Ocena dynamiki biologicznej wielkopolskiej dziewiętnastowiecznej populacji wiejskiej. I. Ogólna charakterystyka demograficzna*, Przegląd Antropologiczny, t. 43, 1977, z. 1, s. 80.

1. Liczby urodzeń

Surowe liczby urodzeń w poszczególnych latach przedstawia poniższa tabela (tab. 15). Zestawienie tych liczb w dekady ukazuje związek między wydarzeniami politycznymi, gospodarczymi i epidemiologicznymi a ilością rodzących się dzieci. Także czynniki biologiczne tj. płodność kobiet w wieku rozrodczym miały wpływ na odsetek urodzeń³²⁵. Zauważa się także, że wzrost liczby ślubów powodował wzrost liczby chrztów w roku następnym³²⁶. Liczby narodzin w trzech, rozpoczynających analizę, dekadach XVIII wieku systematycznie rosły do końca 1790 roku (0,6-0,8 punktu procentowego) (ryc. 10). Ostatnią dekadę XVIII wieku cechował znacznie większy w porównaniu do poprzedniego dziesięciolecia, wzrost liczby narodzin o 1,5 punktu procentowego. Należy zauważyć, że lata 90-siąte XVIII wieku odznaczały się wyjątkowo ustabilizowanym rozkładem liczby ślubów.

Niepokoje okresu napoleońskiego odcisnęły swoje piętno także na parafii tyskiej. W pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku zanotowano najmniejszy w całym badanym okresie wzrost liczby urodzeń zaledwie o 0,1%. Następnie liczba narodzin w parafii znowu rosła przez dwie kolejne dekady i osiągnęła największy swój przyrost w latach 1821-1830 o 1,7 punktu procentowego w porównaniu do poprzedniego okresu (ryc. 10). Po czym odnotowano jedyny w skali analizowanego okresu spadek liczby narodzin w parafii z 1 437 w latach 1821-1830 do 1 379 w latach 1831-1840 tj. o 0,6%. Lata czterdzieste XIX wieku nie przyniosły wielkiego wzrostu liczby urodzeń. Utrzymał się on na podobnym poziomie co w poprzedniej dekadzie. Zaznaczmy, że lata trzydzieste i czterdzieste obfitowały na Śląsku w klęski nieurodzaju i wybuchy epidemii. W czynnikach ekonomicznych, zatem należałoby doszukiwać się przyczyny braku wzrostu liczby narodzin w parafii.

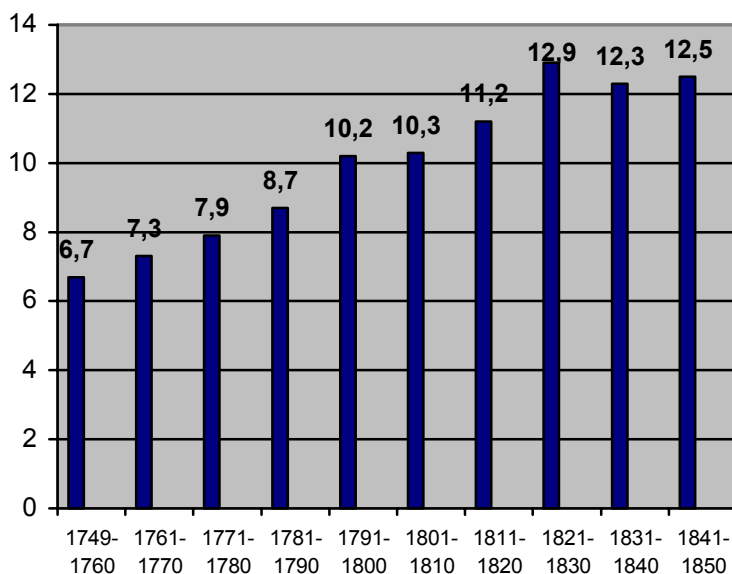
³²⁵ Por. T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 81.

³²⁶ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii...*, s. 244-245.

Tab. 15. Roczne liczby urodzeń żywych i martwych w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Rok	Urodzenia				Rok	Urodzenia				Rok	Urodzenia			
	Ogółem	M	K	b. d.		Ogółem	M	K	b. d.		Ogółem	M	K	b. d.
1749	56	28	28	-	1783	90	52	37	1	1817	117	57	60	-
1750	65	36	29	-	1784	101	45	55	1	1818	153	72	81	-
1751	57	27	30	-	1785	100	52	48	-	1819	127	68	59	-
1752	42	23	19	-	1786	89	49	40	-	1820	147	78	68	1
1753	77	41	36	-	1787	124	58	66	-	1821	150	79	71	-
1754	54	27	27	-	1788	82	40	42	-	1822	134	61	71	2
1755	73	38	35	-	1789	104	60	44	-	1823	128	58	70	-
1756	77	33	44	-	1790	91	46	45	-	1824	154	98	56	-
1757	74	38	35	1	1791	118	69	49	-	1825	143	70	73	-
1758	47	22	25	-	1792	108	47	61	-	1826	157	91	66	-
1759	65	28	37	-	1793	114	58	56	-	1827	159	80	79	-
1760	63	35	28	-	1794	121	62	59	-	1828	143	73	70	-
1761	81	47	34	-	1795	88	46	42	-	1829	154	85	69	-
1762	72	37	35	-	1796	122	57	65	-	1830	114	51	63	-
1763	59	21	38	-	1797	119	61	58	-	1831	127	71	56	-
1764	88	47	41	-	1798	113	63	50	-	1832	118	63	55	-
1765	83	43	40	-	1799	109	52	57	-	1833	161	91	70	-
1766	74	33	41	-	1800	122	60	62	-	1834	142	79	63	-
1767	97	52	45	-	1801	106	49	57	-	1835	116	56	60	-
1768	84	40	44	-	1802	129	67	62	-	1836	128	61	67	-
1769	98	46	52	-	1803	99	48	51	-	1837	133	69	64	-
1770	83	47	36	-	1804	115	50	65	-	1838	136	68	68	-
1771	77	46	31	-	1805	119	55	64	-	1839	164	87	77	-
1772	88	49	39	-	1806	96	53	43	-	1840	154	68	86	-
1773	70	27	43	-	1807	132	67	65	-	1841	160	78	82	-
1774	96	47	49	-	1808	123	71	52	-	1842	158	90	68	-
1775	89	38	51	-	1809	101	54	47	-	1843	148	71	77	-
1776	89	45	44	-	1810	127	61	66	-	1844	140	71	69	-
1777	80	48	32	-	1811	120	57	63	-	1845	169	82	87	-
1778	103	52	51	-	1812	120	56	64	-	1846	148	68	80	-
1779	70	38	32	-	1813	110	59	51	-	1847	106	48	58	-
1780	118	58	60	-	1814	125	70	55	-	1848	74	41	33	-
1781	108	52	55	1	1815	120	67	53	-	1849	160	77	83	-
1782	86	50	36	-	1816	107	58	49	-	1850	135	72	63	-

Ryc. 10. Procentowe zestawienie liczby urodzeń (żywych i martwych) w poszczególnych dekadach w parafii tyskiej w latach 1749-1850.



1 a. Liczby urodzeń we wsiach i przysiółkach parafii

Zestawienie liczb urodzeń w poszczególnych wsiach i przysiółkach należących do parafii tyskiej pozwala prześledzić ich liczebny rozwój w ciągu omawianego stulecia. Dane te ujęto w dekady i porównywano ich liczbę między wsiami i przysiółkami parafii (tab. 16). Procentowe zestawienie liczby urodzeń we wsiach i przysiółkach dla całego okresu przedstawia ryc. 11.

Rozprzestrzenianie się osadnictwa wokół Tychów przypadło na XVII i XVIII wiek i miało swój związek z rozwojem ludności chałupniczej³²⁷. Synowie kmieci i zagrodników, dla których nie starczało miejsca w gospodarstwach rodzinnych znajdowali zajęcie w pańskim folwarku wraz z miejscem zamieszkania w dominialnych chałupach stawianych na świeżo wykarczowanych terenach wokół Tychów. L. Musioł oblicza liczbę takich domów chałupniczych na 183 w roku 1871 z 1 382 osobami je zamieszkującymi³²⁸. Czasami owi pierwsi osadnicy-chałupnicy

³²⁷ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 181.

³²⁸ Tamże, s. 182.

zagospodarowywali grunty wokół swoich domostw i stawali się zagrodnikami. Rodziny zagrodnicze zamieszkiwały Wartogłowiec, Żwaków i Zawieś a kilka domostw zagrodniczych było w Czulowie, Glince i Mąkołowcu.

Największa liczba dzieci przychodziła na świat w dwóch wsiach parafii, Tychach i Paprocanach. Księgi robocizn chłopów z dóbr pszczyńskich wymieniają, że w 1764 roku w Tychach było 21 kmieci, 4 zagrodników i 26 chałupników a w Paprocanach w tym samym roku 7 kmieci i 21 chałupników³²⁹. Liczba urodzeń w Tychach i Paprocanach przekraczała prawie zawsze 50% ogółu narodzin w parafii w danym dziesięcioleciu, a niższa była jedynie w ostatniej dekadzie omawianego okresu (47,4%). Liczba rodzących się dzieci w Tychach w drugiej połowie XVIII wieku ulegała wahaniom między 35,3% a 39,6% ogółu urodzeń w parafii. Największy odsetek urodzeń w Tychach w porównaniu do urodzeń w pozostałych częściach parafii odnotowano w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku (40% wszystkich urodzonych w tym czasie). Po 1830 roku odsetek urodzeń w Tychach zaczął maleć na korzyść sąsiednich przysiółków i osiągnął najniższy poziom w latach 1841-1850 (31,1% urodzeń w tych latach). Z powyższych wyliczeń wynika, że mieszkańcy Tychów byli najliczniejszą zbiorowością parafii. Liczba urodzeń w Paprocanach była prawie dwukrotnie mniejsza niż w Tychach, a wieś tą charakteryzował stały spadek odsetka urodzeń w skali parafii. Jeśli na początku badanego omawianego okresu na Paprocany przypadało 21,5% wszystkich urodzeń parafialnych, to na końcu już tylko 16,3%. Największy odsetek narodzeń w Paprocanach notowano do końca lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Liczba urodzeń spadła tam gwałtownie w kolejnym dziesięcioleciu z 21,6% do 15,9% urodzeń parafialnych. W tym samym czasie odnotowano spadek urodzeń w Tychach i jednocześnie wzrost urodzeń w tyskich przysiółkach Czulowie, Wartogłowcu, Mąkołowcu, Żwakowie, Glince (tab. 16), co było skutkiem powstawania nowych gospodarstw chałupniczych. Przez kolejne trzy dziesięciolecia odsetek urodzonych w Paprocanach nie zmieniał się i wzrósł nieznacznie dopiero w latach 1811-1830, ale już w następnej dekadzie na powrót się obniżył.

³²⁹ *Księgi robocizn chłopów z dóbr pszczyńskich z 1764 roku*, [oprac.] L. Wiatrowski, Historia 93, Wrocław 1992, s. 26-27.

Spadek narodzin w latach trzydziestych XIX wieku powiązać należy z wielkim pożarem w Paprocanach, który miał miejsce 18 listopada 1831 roku. *„W sumie spłonęło 51 budynków, ale żaden człowiek nie stracił przy tym życia. Pogorzelcy stracili jednak wszystko. Spalone stodoły były pełne zboża, które w całości poszło z dymem”*.³³⁰ Pożar pochłoniął trzy gospodarstwa kmieci, trzynaście chałupniczych i jedno sołtysowe. Ta tragedia na długie lata pozostawiła swój ślad we wsi, gdzie nie wszystkie gospodarstwa zostały najwidoczniej odbudowane po pożarze skoro źródła przynoszą informacje o mniejszej, w stosunku do lat poprzednich, liczbie gospodarstw. Według danych J.G. Knie opublikowanych w roku 1830 w Paprocanach było łącznie 68 domostw, a dane tegoż autora z 1845 roku informują tylko o 45 domostwach³³¹.

Spadkowi narodzin w wsiach parafialnych towarzyszył wzrost urodzeń w przysiółkach (tab. 16). Najliczniejszymi spośród nich wydają się być Wartogłowiec i Żwaków a po nich Czułów. Wartogłowiec już w 1738 roku był stosunkowo dużym przysiółkiem z 22 chałupami³³². Na przestrzeni interesującego nas okresu wykazywał systematyczny wzrost liczby narodzin. Pod koniec XVIII wieku liczba narodzin w Wartogłowcu podwoiła się, i była dwa i pół razy większa pod koniec drugiego pięćdziesięciolecia. Żwaków, w którym w 1764 zapisano 30 nazwisk chałupników³³³, odznaczał się stosunkowo stabilną liczbą porodów przez cały okres. Jednakże, mimo że w drugim półwieczu tj. w XIX wieku, liczby urodzeń w Żwakowie były większe niż w pierwszym półwieczu, to odsetek rodzących się tam dzieci w skali parafii zmalał w odniesieniu do poprzedniego okresu. Żwaków był tym samym jedynym przysiółkiem, w którym odsetek urodzonych w pierwszej połowie XIX wieku był mniejszy niż urodzonych w drugiej połowie XVIII wieku. W Czułowie obserwujemy stabilną liczbę narodziń przez kolejne trzydziestolecia, co potwierdza spostrzeżenie L. Musioła, że do 1800 liczba gospodarstw chałupniczych w Czułowie nie powiększała się³³⁴. Wzrost liczby narodzin

³³⁰ H. W. F. Schaeffer, *Kronika...*, s. t. 2, s. 71 i nast.

³³¹ Por. dane zamieszczone w tab. 3, Wstęp.

³³² L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 187.

³³³ *Księgi roboczn...*, s. 31.

³³⁴ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 183.

wystąpił co prawda po 1780 roku, ale poprzez kolejne trzy dziesięciolecia wartości procentowe obniżyły się i dopiero po 1810 zauważamy wzrost liczby rodzących się dzieci. Kolejny wzrost wartości procentowych nastąpił po 1840 roku. Rozwój liczebny Czułowa postępował powoli, ale systematycznie od początku XIX wieku. W skali całego okresu liczba urodzeń w Czułowie potroiła się.

Najmniejsze tyskie przysiółki na przestrzeni stulecia znacznie pomnożyły liczbę swoich mieszkańców. Liczby narodzin w Glince, Mąkołowcu i Zawiści, nie wykazywały, w pierwszych trzydziestu latach omawianego okresu, większych tendencji wzrostowych, z wyjątkiem Mąkołowca, gdzie liczba narodzin w latach 1761-1770 podwoiła się w stosunku do poprzedniej dekady. Wartości procentowe poczęły się zwiększać w Glince w latach osiemdziesiątych, w Mąkołowcu w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku, a w Zawiści dopiero po 1810 roku. Osadą, w której notowano największy wzrost urodzeń w porównaniu między pierwszą a ostatnią dekadą był Mąkołowiec, gdzie liczba narodzin wzrosła sześciokrotnie. W Glince liczba narodzin potroiła się, a w Zawiści wzrosła dwa i pół razy.

Tab. 16. Urodzenia (żywe i martwe) w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii tyskiej w latach 1749-1850 (l. b. / %).

Wieś lub osada	Ogółem	Tychy	Paprocany	Czulów	Wartogłowice	Mąkolowice	Żwaków	Glinka	Zawieś	Murcki	Pozostałe*	b. d. lub nieczytelne
lata												
1749-1760	750 100%	285 38,0	161 21,5	58 7,7	77 10,2	18 2,4	87 11,6	31 4,1	19 2,5	-	3 0,5	11 1,5
1761-1770	819 100%	299 36,5	191 23,3	61 7,4	90 11,0	35 4,3	91 11,1	27 3,3	21 2,6	-	-	4 0,5
1771-1780	880 100%	336 38,2	190 21,6	58 6,6	103 11,7	24 2,7	95 10,8	33 3,7	20 2,3	2 0,2	1 0,1	19 2,1
1781-1790	975 100%	344 35,3	155 15,9	92 9,4	119 12,2	31 3,2	115 11,8	51 5,2	21 2,2	8 0,8	11 1,1	26+2 n.cz. 2,9
1791-1800	1134 100%	449 39,6	181 15,9	97 8,5	153 13,5	42 3,7	108 9,5	42 3,7	28 2,5	11 1,0	10 0,9	13 1,2
1801-1810	1147 100%	447 40,0	186 16,2	94 8,2	155 13,5	53 4,6	100 8,7	57 5,0	35 3,1	9 0,8	2 0,2	9 0,7
1811-1820	1246 100%	425 34,2	222 17,8	120 9,6	171 13,7	58 4,7	99 8,0	80 6,4	63 5,0	6 0,5	-	2 n.cz. 0,1
1821-1830	1437 100%	550 38,3	248 17,3	131 9,1	188 13,0	59 4,1	129 9,0	77 5,4	51 3,5	4 0,3	-	-
1831-1840	1367 100%	494 35,8	205 14,9	133 9,7	200 14,5	70 5,1	137 9,9	86 6,2	44 3,2	7 0,5	-	2+1 n.cz. 0,2
1841-1850	1398 100%	434 31,1	228 16,3	170 12,2	181 12,9	110 7,9	119 8,5	95 6,8	48 3,4	13 0,9	-	-
1749-1800	4558 100%	1713 37,6	878 19,3	366 8,0	542 11,9	150 3,3	496 10,9	184 4,0	109 2,4	21 0,4	25 1,0	75 1,6
1801-1850	6607 100%	2350 35,6	1089 16,5	648 9,8	895 13,5	350 5,3	584 8,8	395 6,0	241 3,6	39 0,6	2 0,1	14 0,2
1749-1850	11165 100%	4063 36,4	1967 17,6	1014 9,1	1437 12,9	500 4,5	1080 9,7	579 5,2	350 3,1	60 0,5	27 0,2	89 0,8

*poprzez „pozostałe” rozumiem chrzty z majątku w Rytfiach oraz maleńkiego przysiółka Wygiełzow.

Najdalej oddaloną od kościoła tyskiego i najmniejszą liczebnie osadą były Murcki, pierwotnie Osieki, w tyskich księgach metrykalnych występujące najczęściej pod nazwą Emanuelssegen³³⁵. Ta górnicza osada, która powstała na gruntach tyskich lasów, a której nazwa po raz pierwszy pojawia się w tyskich księgach metrykalnych w 1771 roku, przynależała w omawianym okresie do parafii tyskiej³³⁶. O tym, że osada ta przynależała w XIX wieku do Tychów informuje dzieło F. Triesta z 1864 roku. Znajdujemy tam także informację, że kolonia ta była siedzibą obwodu policyjnego³³⁷. Osada wyrosła wokół jednej z najstarszych kopalń na Górnym Śląsku. Załogę kopalni w 1771 roku stanowiło 10 rębaczy oraz sztygar, zatrudniano też jako pomocników praktykantów z Kostuchny³³⁸. Warunki życia pierwszych górników, jak ocenia T. Włodarska, były opłakane. *Mieszkali oni w norach, gdzie spędzali noce, a w razie deszczu chronili się w kopalni. W końcu wystawiono barak dla sztygara i górników samotnych. Żonatych nie przyjmowano do pracy z powodu braku mieszkań.*³³⁹ Wydobywanie węgla w kopalni Emanuelssegen nie było duże, większe wydobywanie miały inne kopalnie należące do pszczyńskich władców: Louis Ehre w Wesolej, Heinrichsglück w Łaziskach Dolnych i Augustenfreude w Łaziskach Górnych³⁴⁰. Gwałtowna zmiana nastąpiła dopiero wraz z przejęciem księstwa pszczyńskiego przez Hochbergów. W latach 1847-1870 wydobywanie węgla w Emanuelssegen wzrosło 10-krotnie.

Z tej niewielkiej osady przyniesiono do kościoła tyskiego między 1771 a 1850 rokiem zaledwie 60 noworodków po sakrament chrztu. Osada rozwijała się powoli. Jedyne wzrost liczby urodzeń przypadł tam na ostatnią dekadę interesującego nas okresu, kiedy liczba urodzonych dzieci zwiększyła się z 7 w latach 1831-1840 do 13 w latach 1841-1850. Przyczyn należy doszukiwać

³³⁵ Dzisiejsze Murcki. Tyskie księgi metrykalne upamiętniły pierwotnie nazwę osady jako Osieki, a następnie zapisywano w nich niemiecką nazwę Emanuelssegen. Por. L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 193; L. Szaraniec, *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 1996, s. 155.

³³⁶ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 193.

³³⁷ F. Triest, *Topographisches...*, s. 609.

³³⁸ S. Hosoda, *Położenie socjalne...*, s. 26.

³³⁹ T. Włodarska, *Początki najstarszej kopalni węgla na Górnym Śląsku oraz pierwszy strajk jej załogi w 1772 roku*, ŚKH „Sobótka”, 12, 1957, nr 4, s. 553 i nast.

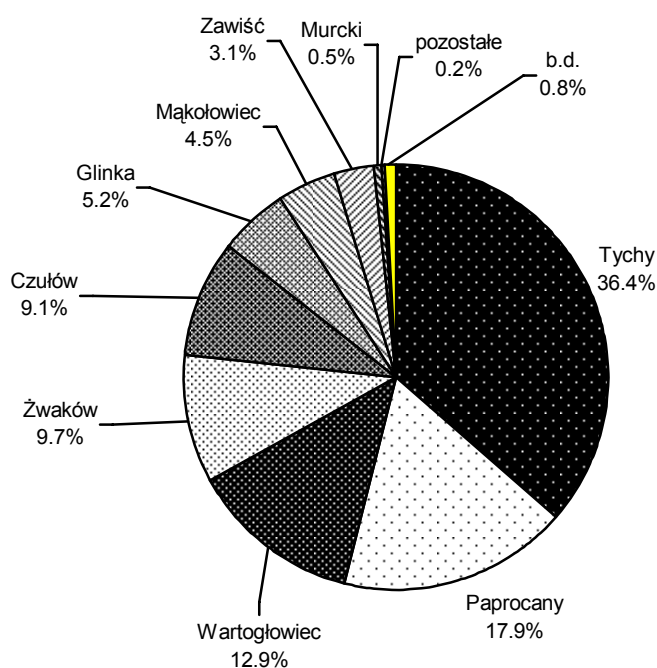
³⁴⁰ S. Hosoda, *Położenia socjalne...*, s. 25-35, oraz tab. 1, s. 32.

się w niechęci zarządu kopalni do budowy domów dla górników i powiększania osady. Do pracy w kopalni zachęcano chłopów z niedalekiej Kostuchny, by w ten sposób zapewnić obsadę kopalni bez potrzeby budowy domów mieszkalnych³⁴¹.

W tym miejscu odnotować także wypada 9 chrztów z Rytfín (Rytfíny/Retfíny). Nazwa tego przysiółka zanika w XIX wiecznych księgach. L. Szaraniec uważa, że pierwotna nazwa Murcek - Osieki, którą to nazwę upamiętniły tyskie księgi metrykalne, przybrała w połowie XVIII wieku nazwę Ritwinia³⁴². W metrykach chrztów nazwy Emanuelssegen i Rytfíny występują naprzemiennie w XVIII wiecznych zapisach, co sugerowałoby, że mieszkańcy odróżniali te dwie nazwy od siebie. Zanik nazwy Rytwiny może świadczyć o zrośnięciu się obu osad.

Poza tym odnotowano osiemnaście chrztów z przysiółka Wygiełzow. Nazwa ta zanika w metrykach wraz ze śmiercią księdza Stanisława Krocza. Przypuszczam, że przysiółek ten zrośł się z inną, sąsiednią osadą.

Ryc. 11. Procentowe zestawienie liczby urodzeń (żywych i martwych) w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii tyskiej w latach 1749-1850.



³⁴¹ T. Włodarska, *Początki najstarszej kopalni...*, s. 554.

³⁴² L. Szaraniec, *Osady i osiedla Katowic...*, s. 155.

2. Urodzenia według płci

W parafii tyskiej zanotowano 11165 urodzeń z czego 10929 to urodzenia żywe a 236 urodzenia martwe. Liczba narodzonych chłopców przeważała nad ilością przychodzących na świat dziewczynek i wynosiła 5680. Dziewczynek urodziło się 5478, a o płci 7 urodzonych martwo noworodków nie mamy danych. W literaturze tematu przyjmuje się, że liczba urodzonych chłopców na 100 urodzonych dziewczynek powinna wynosić ok. 105 z możliwymi odchyleniami 103-109³⁴³. Większe odchylenia świadczyć mogą o niedbale prowadzonej rejestracji metrykalnej, na przykład poprzez pomijanie rejestracji dziewczynek zmarłych na krótko po porodzie. Współczynnik maskulinizacji dla całego okresu w naszej parafii wynosi 103,7 dla urodzeń żywych i martwych (tab. 17), a w poszczególnych dekadach waha się on między 99,7 w latach 1841-1850 a 108,3 w latach 1821-1830 tj. w okresie największego przyrostu liczby narodzin w parafii. Wynika więc z tego, że poza ostatnią dekadą liczba urodzonych chłopców przeważała nad liczbą przychodzących na świat dziewczynek. Wynik ten wydaje się nie odbiegać znacząco od rezultatów uzyskanych w innych parafiach³⁴⁴.

³⁴³ I. Gieysztorowa, *Niebezpieczeństwa metodyczne...*, s. 591; też, *Od metryk do szacunków ludności*, KHKM, R. 12, nr 2, 1964, s. 290;

³⁴⁴ Modelowy wynik otrzymała K. Górna w parafii Rzańnik dla całego analizowanego okresu – 104,9 (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 190, tab. 3); K. Rzemieniecki, w parafii radzionkowskiej – 105,1 (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 45) oraz P. Kwapulińska w parafii kochłowskiej – 104,6 (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 35, tab. 1); w parafii tarnogórskiej wskaźnik ten wynosił 103,4 (M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 29); a w parafii szaradowskiej 106,5 (M. Górny, *Rejestracja metrykalna...*, s. 130, tab. 3); w XVII wiecznej parafii Pszczew – 104 (K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 51, tab. 2); Wskaźnik maskulinizacji urodzeń we wsiach parafii strzeleckiej wynosił 106,2 (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 17); a we wsiach parafii toszeckiej tylko – 99,7 (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Urodzenia...*, s. 29, tab. 7). W parafii Witków Śl. w drugiej połowie XIX w. na 100 urodzonych dziewczynek przypadało 102 chłopców (K. Iluk, *Ludność parafii...*, s. 10-11). Wyjątkowo niski wskaźnik urodzeń męskich odnotowano w Głucholazach na przełomie XIX i XX wieku – 86,7 (B. Rapacz, *Ludność Głucholaz...*, s. 93) z kolei bardzo wysoki wskaźnik zanotowano w Bielawie – 112,7 (T. Krotla, *Ludność parafii...*, s. 427).

Tab. 17. Urodzenia (żywe i martwe) według płci w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	ogółem	Urodzenia ślubne			Urodzenia nieślubne				Wskaźnik maskulini zacji
		M	K	b.d.	M	K	razem	%	
1749-1760	750	361	359	1	15	14	29	3,9	100,8
1761-1770	819	401	391	-	12	15	27	3,3	101,7
1771-1780	880	429	421	-	19	11	30	3,4	103,7
1781-1790	975	478	452	3	26	16	42	4,3	107,7
1791-1800	1134	545	534	-	30	25	55	4,8	102,9
1801-1810	1147	538	539	-	37	33	70	6,1	100,5
1811-1820	1246	580	556	1	52	57	109	8,7	103,1
1821-1830	1437	679	628	2	67	61	128	9,0	108,3
1831-1840	1379	655	604	-	58	62	120	8,7	107,0
1841-1850	1398	627	631	-	71	69	140	10,0	99,7
1749-1850	11165	5293	5115	7	387	363	750	6,7	103,7

3. Urodzenia pozamałżeńskie

Liczbę urodzeń pozamałżeńskich przedstawia powyższa tabela (tab. 17) a procentowe zestawienie rycina 12. Prowadzący księgi metrykalne mieli obowiązek rejestrowania czy chrzczone dziecko pochodziło z prawego łoża. W Polsce zalecenie to przypominały duchownym kolejne synody diecezjalne³⁴⁵. O tym, że problem urodzeń pozamałżeńskich traktowany był przez duchownych poważnie, może świadczyć fakt odnotowywania tychże urodzeń przez jednego z księży osobno, poza kolejnością chronologiczną. Taką praktykę prowadził ks. Jerzy Wojciech Hollas w latach poprzedzających okres objęty badaniem tj. w latach 1723-1735. Dzieci pochodzące z niezalegalizowanych związków zapisywane były w tyskich księgach pisanych po łacinie jako „*incertus*”, „*illegitimus*” bądź „*de illegitimi thori*”, a księgach

³⁴⁵ J. Hochleitner, *Sakrament chrztu ...*, s. 283-284.

prowadzonych po niemiecku jako „*uneheliche*” i od czasu zaprowadzenia ksiąg rubrykowanych przeznaczona była dla nich odpowiednia kolumna. Następca księdza Krocza, Marcin Beer, miał zwyczaj stawiania dużego znaku krzyża przy metryce dziecka zrodzonego w grzechu. Ta praktyka podtrzymywana była przez jego następców do końca badanego okresu (choć nie była regułą – zdarzają się zapisy nie wyróżnione krzyżem). Tym samym znakiem odznaczał ksiądz Beer w księgach zaślubin kobiety, które składając po raz pierwszy przysięgę małżeńską były już matkami³⁴⁶. Z taką samą praktyką oznaczania nieślubnych dzieci w metrykach chrztów spotkał się J. Hochleitner na Warmii³⁴⁷. Nazwisko ojca w zasadzie nie pojawiało się w tyskich księgach przy informacji o chrzcie dziecka nieślubnego. Jedynie ksiądz August Skórka miał zwyczaj dodawania tej informacji przez pierwszych sześć lat swojego urzędowania czyli 1819-1825, a następnie powrócił do niego w latach trzydziestych XIX wieku i starał się kontynuować praktykę zapisywania danych o ojcach tych dzieci do końca swojego probostwa³⁴⁸. Informacje te dopisywane były na marginesie strony. System księdza cechowała spora nieregularność, która wynikać jednak mogła nie tyle z braku skrupulatności, co braku jego wiedzy w kwestii ojcostwa albo też niechęci ojców do dokonania takiego wpisu w księdze. Ze względu na delikatną materię problemu, wpisanie w akcie chrztu imion rodziców wymagało zgody zainteresowanych³⁴⁹.

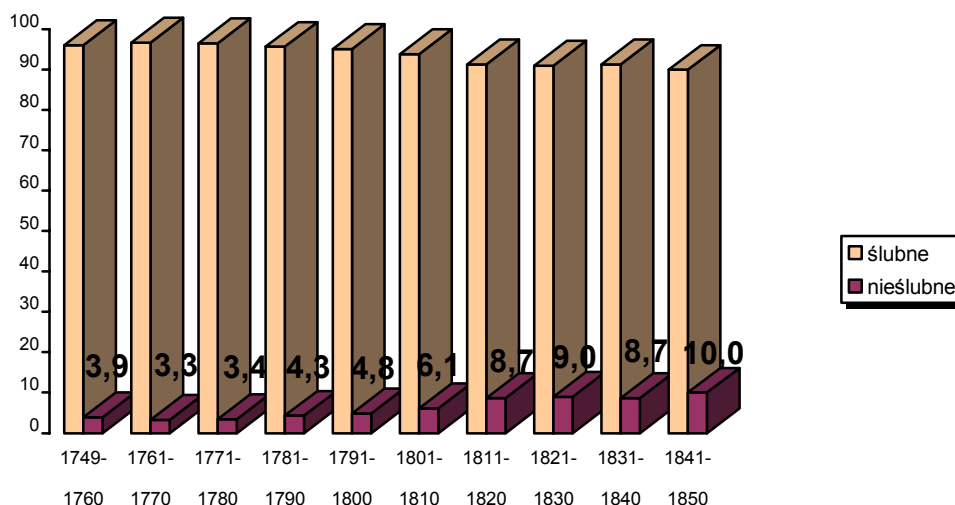
³⁴⁶ Uwaga dotyczy 20 zapisów. Por. rozdz. I, s. 108-109.

³⁴⁷ J. Hochleitner, *Sakrament chrztu...*, s. 291;

³⁴⁸ Ksiądz August Skórka pełnił funkcję proboszcza w latach 1819-1851.

³⁴⁹ podają za: C. Kukło, *Dzieci nieślubne...*, s. 312.

Ryc. 12. Odsetek urodzeń pozamajążeńskich w parafii tyskiej w latach 1749-1850.



W badanym okresie urodziło się 750 dzieci z niezalegalizowanych związków w tym 387 chłopców i 363 dziewczynki. Współczynnik maskulinizacji wynosił 106,6.

Odsetek narodzin nieślubnych w parafii wynosił 6,7% (tab. 17). W pierwszym półwieczu odsetek rodzących się dzieci poza legalnymi związkami pozostawał na wyrównanym poziomie między 3,3% a 4,8% ogółu urodzeń (ryc. 12). Odsetek ten wzrósł w parafii wraz z początkiem XIX wieku do 6,1% i wykazywał tendencje zwyżkowe do końca badanego okresu. W piątej dekadzie XIX wieku to aż 10% urodzonych dzieci (!).

T. Ładogórski zwrócił uwagę na wysoki odsetek urodzeń nieślubnych na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku – 8,43% narodzonych dzieci, przy czym Autor zauważa, że w rejencji opolskiej odsetek ten był niższy (6,15%) niż w rejencji wrocławskiej (9,75%) czy legnickiej (9,51%)³⁵⁰. Różnice te tłumaczone są powszechnie odmiennością kultur, obyczajów, zapatrywań na sprawy rozwodów i stosunków pozamajążeńskich między społecznościami katolickimi-polskimi a ewangelickimi-niemieckimi.

³⁵⁰ T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 85, tab. 10; Tenże, *Odpowiedź Pani Irenie Gieysztorowej*, PDP, 7, 1975, s. 306 i nast.

Badacze, którzy porównywali wyniki urodzeń nieślubnych w miastach i we wsiach zwracają uwagę na ich wyższy poziom dla terenów miejskich³⁵¹, co mogło mieć związek z migracjami brzemiennych, niezamężnych matek ze wsi do miast, gdzie łatwiej ukryć się było przed niesławą³⁵².

Na tym tle porównawczym wysoki odsetek urodzeń nieślubnych w tyskiej parafii jest zastanawiający. Jest on wyższy niż w innych, poddanych badaniom, wsiach górnośląskich³⁵³. Wyższy niż w parafii tyskiej odsetek urodzeń pozamałżeńskich zanotowano jedynie w Ziemęcicach po wojnach napoleońskich – 12,03%³⁵⁴, w Tarnowskich Górach (parafii miejskiej) – 10,6%³⁵⁵ w dolnośląskiej parafii Witków Śląski – 11,3% w skali całego okresu (1851-1898) i aż 14% w latach sześćdziesiątych XIX wieku³⁵⁶, a także w wielkomiejskiej, a więc o diametralnie odmiennej strukturze społecznej, warszawskiej parafii św. Krzyża w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII wieku – 13% urodzeń³⁵⁷.

O ile nasilenie urodzeń nielegalnych na początku XIX wieku tłumaczyć można niepokojami okresu napoleońskiego, to zaskakujący jest wysoki odsetek urodzeń nieślubnych w parafii w ciągu ostatnich trzydziestu lat badanego okresu - między 8,7% a 10,0%³⁵⁸. Zastanówmy się nad przyczyną

³⁵¹ w parafii strzeleckiej: wsie - 5,6%, miasto - 7,6% (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 20, tab. 12); w parafii toszeckiej: wsie - 4,8%, miasto - 6,5% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 30).

³⁵² Por także: C. Kukło, *Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii św. Krzyża w XVIII wieku*, RH, 35, z. 2, 1987, s. 308.

³⁵³ We wsiach parafii kochłowskiej (1801-1900) - 3,8% (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 40); we wsiach parafii toszeckiej (1789-1877) - 4,8% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 30); w parafii radzionkowskiej (1801-1850) - 3,9% w kolejnych latach (1851-1870) - 3% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 49-50; M. Górny, *Z badań...*, s. 282); w parafii ziemęcickiej (1791-1960) - ok. 4,3% (G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 186);

³⁵⁴ G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 186.

³⁵⁵ M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 49 (dotyczy katolików).

³⁵⁶ K. Iluk, *Ludność parafii...*, s. 39.

³⁵⁷ C. Kukło, *Dzieci nieślubne...*, s. 309.

³⁵⁸ Dla porównania we wsiach parafii strzeleckiej w latach 1821-1850 wahał się on między 4,4% a 5,3% (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 20, tab. 12); w parafii kochłowskiej w tych samych latach: 3,7% - 4,0% (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 40, tab. 4); w parafii radzionkowskiej: 3,1% - 4,9% (K. Rzemieniecki, *Ludność parafii...*, s. 49, tab. 22).

zjawiska. W księgach tyskiej parafii, przy 44,5 % tych zapisów, obok nazwiska matki mamy adnotację, że była ona dziewczką służebną. Jeśli posiadamy dane o ojcu, to także najczęściej z dopiskiem, że był on parobkiem. Możemy się domyślać, że ojcami nieślubnego potomstwa była czeladź dworska bądź służba chłopska. Pamiętajmy, że w Tychach funkcjonował folwark książęcy, na którym przebywała z obowiązkową służbą młodzież chłopska. Służba w pańskim folwarku mogła trwać ok. trzech lat i w tym czasie obowiązywał zakaz zawierania związków małżeńskich, a przypadki zezwoleń na małżeństwo były nieliczne³⁵⁹. Także na małżeństwa między czeladzią pozostającą na służbie u gospodarzy patrzono niechętnie³⁶⁰. Nie wnikając w obyczajowość i moralność służby czeladnej, możemy stwierdzić, że pozostawiała ona w parafii raczej liczne nielegalne potomstwo. Na luźną raczej obyczajowość ludności dworskiej w parafii zwrócił uwagę L. Musioł. Zauważył on mianowicie w spisie ludności z 1800 roku, że nazwiska niektórych kobiet oznaczone zostały dopiskiem „*Tichauer Freudenmädchen*”. Autor, który sam nazywa je *dziewczętami lekkich obyczajów* uważa, że fakt odnotowania szeregu takich nazwisk pod koniec spisu rzuca „pewne refleksy” na obyczajowość ludności dworskiej³⁶¹. Dodajmy, że i w innych parafiach rodzicami nieślubnych dzieci była głównie służba najemna. Tak było w Radzionkowie i Witkowie Śląskim³⁶².

Pomocna w wyjaśnieniu zjawiska wydaje się być teza T. Ładogórskiego, który zauważył związek między zmianami gospodarczymi w pierwszej połowie XIX wieku a wzrostem liczby nieślubnych dzieci i tłumaczył to zjawisko zwiększeniem liczby ludzi stanu wolnego³⁶³. W tyskiej parafii w pierwszej połowie XIX wieku nastąpił rozwój liczebny ludności komorniczej

³⁵⁹ A. Konieczny, *Ograniczenia swobody w zawieraniu małżeństw...*, s. 108.

³⁶⁰ A. Izydorczyk, *Pozycja służby w rodzinie chłopskiej w XVI i XVII w.*, [w:] *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, Lublin 1987, s. 164.

³⁶¹ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 61.

³⁶² W Radzionkowie (1811-1850) matkami nieślubnych dzieci była głównie służba najemna (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 50); W parafii Witków Śl. (1851-1898) wśród kobiet, co do których odnotowano wykonywany przez nie zawód (21,9%), blisko 38% to służące (K. Iluk, *Ludność...*, s. 39-40).

³⁶³ T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 86.

(por. rozdz. II, 6). Komornicy, mieszkający kątem u kmieci, zagrodników a także chałupników, stanowili siłę roboczą wynajmującą się do pracy w folwarkach i u bogatszych chłopów. Nie byli grupą jednolitą, w jej skład wchodził zarówno ludzie młodzi jak i starzy, wdowy, chorzy, kaleki. Komornicy różnili się od czeladzi i służby tym, że nie pozostawali w stosunku służebnym do wynajmujących im mieszkanie. Wzrost tej najbiedniejszej warstwy ludności wiejskiej związany był z przemianami w funkcjonowaniu systemu folwarczno-pańszczyźnianego. „*Fakt, że tak gwałtownie wzrastała (w dobrach pszczyńskich) kategoria ludności, która nie posiadała nic poza siłą roboczą, dowodzi, że powstawać musiały coraz to nowe i szersze możliwości zatrudnienia pracowników wolnonajemnych.*”³⁶⁴ Po 1807 roku, nieobciążeni robocznymi i przymusową służbą we dworze komornicy mieli swobodę w osiedlaniu się we wsiach.

Struktura społeczna pozostałych matek rodzących nieślubne dzieci jest trudna do odtworzenia bowiem dla ponad połowy tych zapisów (51,1%) nie dysponujemy danymi o pochodzeniu społeczno-zawodowym. W zasadzie prowadzący księgi, albo nie podawali tych danych, albo informowali, że matka była służącą lub komornicą (8,1%). Nie posiadamy także informacji o stanie cywilnym. Jedynie w czterech przypadkach przy metryce nieślubnie zrodzonego dziecka podano, że matka była wdową. W księgach innych parafii śląskich adnotacje o stanie wdowim matek rodzących nieślubne dzieci odnotowywane były regularnie, a dzieci wdowie stanowiły zauważalny odsetek urodzeń nieślubnych³⁶⁵.

³⁶⁴ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 46.

³⁶⁵ Nieślubne dzieci wdów stanowiły w Kochłowicach (1801-1900) – 10,4% (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 41); w Radzionkowie (1811-1850) – 9,2% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 50); w dolnośląskiej Lubawce (1801-1850) zaś – 5,7% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 128).

4. Urodzenia mnogie

Częstotliwość występowania ciąż mnogich u ludzi określa reguła Hellina, która mówi, że ciąża bliźniacza występuje w populacji z częstością 1:89, a ciąża trojaczna z częstością $1:89^2$ (do kwadratu). Wynika z tego, że bliźnięta rodzą się raz na osiemdziesiąt dziewięć porodów a prawdopodobieństwo narodzin trojaczek jest jak 1 : 7921. W parafii tyskiej odnotowanych zostało 166 porodów bliźniaczych i jedno narodziny trojaczek (tab. 18). Oznacza to, że jeden poród wieloraki przypadał na 66 porodów pojedynczych. W poszczególnych dziesięcioleciach odsetek urodzeń wielorakich wahał się między 0,9% a 2,3% i wynosił dla całego okresu 1,5%, a dzieci przyszłe na świat podczas tych porodów stanowiły 3,0% ogółu urodzeń³⁶⁶. Analizę urodzeń wielorakich podejmowali inni badacze, a ich wyniki są zbliżone do tyskich³⁶⁷. Najrzadziej bliźnięta rodziły się w Radzionkowie – co 149 poród³⁶⁸.

W kolejnych dekadach XVIII w. liczby przychodzących na świat wieloraczek były wyrównane – 16-18 par (w tym jedna trójka). Dzieci te stanowiły między 3,0% (1791-1800) a 4,6% (1749-1760) ogółu urodzeń. W pierwszej połowie XIX wieku liczby porodów bliźniąt ulegały wahaniom w kolejnych dekadach. Najmniej dzieci z urodzeń wielorakich zanotowano w

³⁶⁶ Uwaga: ponieważ w czterech przypadkach jedno z bliźniąt urodziło się żywe a drugie martwe, a jedna para bliźniąt była martwa w chwili narodzin, badania przeprowadziłam na urodzeniach żywych i martwych.

³⁶⁷ W Strzelcach Op. urodzenia wielorakie stanowiły 1,3% i przypadały na ok. 78 urodzeń (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 19); w Toszku – 2,0% ogółu, co 50 urodzeń (D. Daszkiewicz Ordyłowska, *Urodzenia...*, s. 29); w Kochłowicach – 1,1% i zdarzały się na 95 porodów (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 37); W Sławięcicach – 2,3%, na 88 urodzeń pojedynczych (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 288), w Ziemięcicach – 1,13%, 1 urodzenie bliźniacze na 88,4 ur. pojedynczych (G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 186); w Bielawie – 1,4%, 1 na 70 porodów (T. Krotla, *Ludność...*, s. 429); w parafii Witków Śl. urodzeń bliźniaczych było 1 na 78 ogółu, tj. 2,5% (żywo urodzonych (K. Iluk, *Ludność...*, s. 38); w Głucholazach bliźnięta przychodziły na świat co 85 porodów (B. Rapacz, *Ludność...*, s. 93); w Lubawce (1801-1850) urodzeń bliźniaczych żywych było 2,5% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 128); w Brzeżanach – 2,3% (B. Puczyński, *Ludność Brzeżan ...*, s. 41); w Pszczewie w XVII w. bliźnięta to 0,8% ogółu dzieci (K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 57).

³⁶⁸ tj. 1,3% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 48-49).

pierwszej dekadzie XIX wieku – 12 par bliźniąt tj. 2,1% ogółu urodzonych. Najwięcej porodów bliźniaczych było w latach 1821-1830 – 22 porody bliźniąt tj. 3,1%.

Tab. 18. Urodzenia wielorakie (żywe i martwe) w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Ogółem urodzeń	Dzieci z urodzeń wielorakich			bliźnięta			Trojaczki	Ogółem ur. wielorakie	
		Płeć		%	M+M	M+K	K+K	K+K+M	Liczba	%
		M	K							
1749-1760	750	14	21	4,6	3 pary	7 par	6 par	1 trójka	17	2,3
1761-1770	819	15	17	3,9	4 pary	7 par	5 par	-	16	2,0
1771-1780	880	24	8	3,6	9 par	6 par	1 para	-	16	1,8
1781-1790	975	17	19	3,7	6 par	5 par	7 par	-	18	1,6
1791-1800	1134	20	14	3,0	4 pary	11 par	2 pary	-	17	1,5
1801-1810	1147	11	13	2,1	4 pary	3 pary	5 par	-	12	1,1
1811-1820	1246	19	13	2,6	6 par	7 par	3 pary	-	16	1,3
1821-1830	1437	24	20	3,1	5 par	14 par	3 pary	-	22	1,5
1831-1840	1379	14	26	2,9	4 pary	6 par	10 par	-	20	1,4
1841-1850	1398	17	9	1,9	6 par	5 par	2 pary	-	13	0,9
1749-1850	11165	175	160	3,0	51 par	71 par	44 pary	1 trójka	164	1,5

Z urodzeń wielorakich urodziło się 335 dzieci, z czego siedmioro było martwo urodzonych. Chłopców było 175 a dziewczynek 160. Współczynnik maskulinizacji wynosił więc 109,3 dla całego okresu³⁶⁹, ale w poszczególnych dekadach był on zróżnicowany, na przemian rodziło się więcej chłopców (1771-1780, 1791-1800, 1811-1820, 1821-1830, 1841-1850) albo dziewczynek (1749-1760, 1761-1770, 1781-1790, 1801-1810, 1831-1840).

³⁶⁹ Wartość wskaźnika maskulinizacji dzieci z urodzeń wielorakich była w innych śląskich parafiach zróżnicowana: w parafii Strzelce Opolskie współczynnik maskulinizacji wyniósł 134,3 (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 19); w parafii toszeckiej zaledwie 90,2 (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Urodzenia...*, s. 29); w parafii kochłowskiej – 113,3 (P. Kwapińska, *Urodzenia...*, s. 37).

Największa przewaga chłopców z urodzeń bliźniaczych nad dziewczynkami wystąpiła w latach 70-tych XVIII wieku – 24 do 8.

Wśród porodów mnogich najczęściej rodziły się pary: chłopiec i dziewczynka – 42,5%, oraz dwaj chłopcy – 30,5% a dopiero potem dwie dziewczynki – 26,3%. Podobnie było w parafii kochłowskiej³⁷⁰, natomiast w parafii strzeleckiej najczęściej rodziły się pary chłopców-bliźniaków, ale odsetek urodzonych dziewczynek-bliźniaczek był taki sam jak w parafii tyskiej³⁷¹. Jedynymi urodzonymi w parafii trojaczkami były dwie córeczki i synek Wawrzyńca i Marii Purkaczów z Paprocan. Niestety żadne z rodzeństwa nie przeżyło okresu niemowlęcego.

Powszechnie wiadomo, że występuje rodzinna tendencja do rodzenia bliźniąt. Takie tendencje zauważono w parafii tyskiej wśród rodzin noszących to samo nazwisko³⁷². Co więcej, ciężce mnogie zdarzały się tym samym rodzicom: W rodzinie Purkaczów po trojaczkach urodziły się bliźnięta! W dziesięciu przypadkach tym samym rodzicom urodziły się dwie pary bliźniąt: Sebastianowi i Dorocie Chciuk (1762, 1764), Marcinowi Czardybonowi i Agnieszce Gołusownej (1786, 1788), Mateuszowi Kajosz i Franciszce z domu Tomczok (1815, 1820), Szymonowi Liszce i Marii z domu Szczepanek (1821, 1823), Maćkowi Nawrotek i Teresie z domu Kupiciel (1808, 1810), Bartłomiejowi Palowskiemu i Zuzannie z domu Kściuk (1776, 1791), Stanisławowi Pylarzowi i Reginie z domu Sztobik (1793, 1798), Maciejowi Sornkowi i Marii z domu Pilarz (1821, 1825), Adamowi i Katarzynie Sztobikom (1754, 1757), Mateuszowi Wronie i Marii z domu Pilarz (1791, 1801). Natomiast komornikowi Franciszkowi Drabikowi i Franciszce z domu Tomczok bliźnięta urodziły się aż trzykrotnie (!) (1832, 1838, 1845).

³⁷⁰ Por.: P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 37, tab. 3.

³⁷¹ Por.: J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 19.

³⁷² Przyglądałam się zarówno nazwiskom ojców jak i nazwiskom panieńskim matek. Porody bliźniacze występowały w rodzinach noszących następujące nazwiska: Baron, Bielas, Botor, Chciuk (Kściuk), Czardybon, Czech, Drabik, Kajosz, Kot, Kropka, Kupiciel, Liszka, Loska, Nawrotek, Okoń, Paiąg, Palowski, Pazdziorek, Początek, Pilarz, Sornek, Strzępa, Sztobik, Tomczok, Wrona, Zaiąg, Żogała, Zyk.

5. Sezonowość urodzeń

Historycy demografowie zwracają uwagę na związek między datą ślubu a datą urodzenia pierwszego dziecka. „*W dobie demografii naturalnej koncentracja ślubów w listopadzie i dwu pierwszych miesiącach roku oraz wiosenne reakcje biologiczne determinowały sezonowość chrztów.*”³⁷³ Przyjmuje się, że pierwsze dziecko powinno przyjść na świat na 9 do 11 miesięcy po dacie zawarcia związku³⁷⁴. Oznaczałoby to, że skoro w parafii tyskiej w pierwszym półwieczu badanego okresu najwięcej ślubów miało miejsce w styczniu, to zwiększonego odsetka narodzin spodziewać należałoby się w okresie od października do grudnia. Natomiast w latach 1801-1850 śluby najczęściej zawierane były w lutym, a więc wzrostu liczby narodzin powinniśmy się oczekiwać między listopadem a styczniem. Co więcej, ponieważ ślubów nie zawierano w Wielkim Poście – czyli w marcu/kwietniu, powinniśmy się spodziewać mniejszego odsetka narodzin w grudniu, styczniu lub lutym.

Aby sprawdzić tą tezę przeanalizowałam sezonowość urodzeń w okresach pięćdziesięcioletnich. Na wstępie tych rozważań chciałabym zaznaczyć, że sezonowość miesięczna urodzeń w parafii tyskiej nie była wielka. Rozkład chrztów na przestrzeni roku kalendarzowego pozostawał równomierny. Maksymalna różnica urodzeń między miesiącami największej i najmniejszej liczby urodzeń w skali całego okresu wynosiła 2% (tab. 19). Różnice liczby chrztów są zauważalne, jednakże nie tyle względem miesięcy, co pór roku (zob. ryc. 13). Niewielką sezonowość urodzeń sygnalizują inni badacze parafii górnośląskich jak i dolnośląskich³⁷⁵.

³⁷³ I. Giesztorowa, *Wstęp do demografii...*, s. 252. Zob. także E. Piasecki, R. Wrona, *O sezonowości urodzeń*, *Materiały i Prace Antropologiczne*, 95, 1978, s. 168-169.

³⁷⁴ Por. E. Piasecki, *Charakterystyka demograficzna dawnej rodziny polskiej*, PDP, 14, 1983, s. 103.

³⁷⁵ Niewielką sezonowość notują także: J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 7-8; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 24; P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 37; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 286-287; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 566, 569, tab. 3; G. Gralla, *Urodzenia i zgony...*, s. 371; T. Krotla, *Ludność...*, s. 429-430; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 125; E. Kościk, *Przemiany...*, s. 126; K. Iluk, *Ludność...*, s. 32; B. Rapacz,

Tab. 19. Sezonowość miesięczna urodzeń w latach 1749-1850 (uproszczona).

Miesiąc poczęcia	Miesiąc urodzenia	Lata					
		1749-1800		1801-1850		1749-1850	
		l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
kwiecień	styczeń	401	8,8	650	10,1	1051	9,5 max
maj	luty	381	8,4	608	9,4	989	9,0
czerwiec	marzec	380	8,3	546	8,5	926	8,4
lipiec	kwiecień	323	7,1	550	7,8	827	7,5 min
sierpień	maj	321	7,0	547	8,5	868	7,9
wrzesień	czerwiec	374	8,2	483	7,5	857	7,8
październik	lipiec	433	9,5	563	8,7	996	9,1
listopad	sierpień	367	8,1	478	7,4	845	7,7
grudzień	wrzesień	402	8,8	502	7,8	904	8,2
styczeń	październik	411	9,0	508	7,9	919	8,3
luty	listopad	411	9,0	517	8,0	928	8,4
marzec	grudzień	354	7,8	545	8,4	899	8,2
	RAZEM	4558	100%	6452	100%	11010	100%

Uwaga: Za podstawę obliczeń posłużyły dane z ksiąg chrztów.

Analiza urodzeń w dwóch połowach roku w odniesieniu do całego stulecia nie wykazała różnic³⁷⁶. Między styczniem a czerwcem urodziło się 50,2% dzieci a między lipcem a grudniem 49,8%. Różnice są bardziej widoczne w odniesieniu do półwieczy. W latach 1749-1800 na pierwszą połowę roku przypadało 47,8% urodzeń, na drugą 52,2%. Natomiast w latach 1801-1850 odpowiednio 51,7% i 48,3%. Te różnice są odbiciem odmiennych nieco czynników determinujących poczęcia jakie zauważono w pierwszej i drugiej połowie badanego okresu, o czym mowa poniżej.

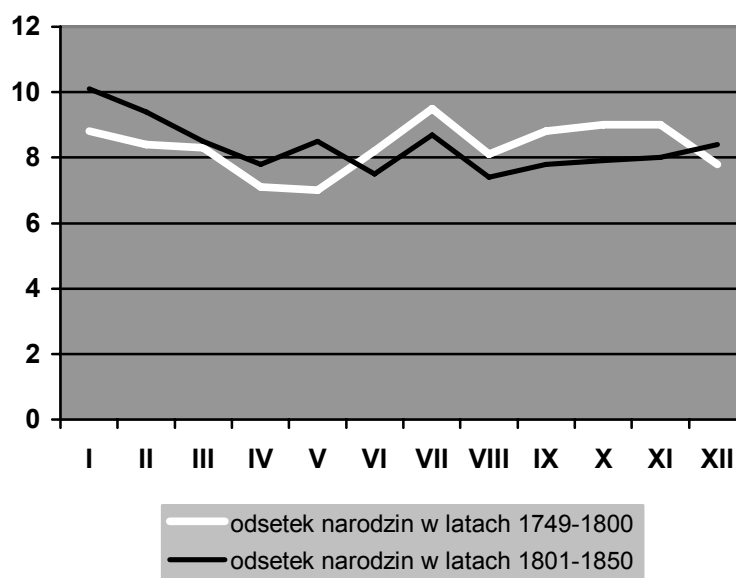
W latach 1749-1800 największy odsetek chrztów odnotowano w lipcu – 9,5% (poczęcia w październiku) oraz w październiku i listopadzie – po 9% (poczęcia w styczniu lub lutym), najmniejszy natomiast w kwietniu (7,1%) i w maju (7,0%) (poczęcia w lipcu i sierpniu) a potem w grudniu (7,8%) (poczęcia

Ludność..., s. 90-92; M. Górny, *Z badań...*, s. 289; Tenże, *Ruch naturalny...*, s. 30; w parafii radzionkowskiej od lat 30. XIX w. zob. K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 46.

³⁷⁶ Por. P. Kwapińska, *Urodzenia...*, s. 40.

w marcu). Jeśli zatem odniesiemy te dane do sezonowości zawieranych ślubów w pierwszym półwieczu, widzimy, że wyniki pokrywają się z ogólnymi założeniami demografów. Koncentracja zawieranych związków w styczniu pociągała za sobą wzrost liczby narodzin w październiku i listopadzie. Natomiast brak ślubów w okresie poprzedzającym Wielkanoc powodował mniejszy odsetek narodzin głównie w grudniu (7,8%). Jednakże to nie sezonowość zawieranych w parafii ślubów miała największy wpływ na roczny rozkład urodzeń. Wydaje się, że dużo większe znaczenie odgrywał tu tryb życia ludności rolniczej. Widzimy, że najmniejsza liczba poczęć przypadała na miesiące wytężonych prac rolnych związanych ze żniwami – lipiec, sierpień (narodziny w kwietniu i maju), natomiast najwięcej poczęć było po jesiennych zasiewach zboża w październiku³⁷⁷ (narodziny w lipcu).

Ryc. 13. Odsetek narodzin w poszczególnych miesiącach roku w parafii tyskiej w latach 1749-1850.



Analiza sezonowości urodzeń dla drugiego półwiecza jest o wiele trudniejsza. Zauważamy trzy okresy natężenia liczby narodzin – największy

³⁷⁷ Kalendarz kościelny był dla ludności także kalendarzem rolnym – 8 września obchodzono święto Matki Boskiej Siewnej – była to data wyznaczająca termin siewu. Przestrzegano także by zboże ozime wysiać przed św. Jadwigą czyli przed 15 października.

był zimą począwszy od grudnia (8,4%), najwięcej urodzeń notowano w styczniu (10,1%) i w lutym (9,4%) i przeciągał się on do marca (8,5%). Kolejny wzrost następował w maju (8,5%) i trzeci w lipcu (8,7%). Pomędzy okresami wzrostu liczby narodzin zauważamy ich spadki w kwietniu (7,8%), następnie w czerwcu (7,5%) najmniej urodzeń notowano późnym latem i jesienią: w sierpniu (7,4%) wrześniu (7,8%) październiku i okres ten przeciągał się do listopada (8,0). Taki roczny rozkład liczby urodzeń jest możliwy do porównania z sezonowością ślubów, jeśli przyjmiemy bardziej płynny okres 9-11 miesięczny upływający między datą ślubu a narodzinami pierwszego dziecka. Jednak musimy zauważyć, że obie te sezonowości w drugim półwieczu zacierają się. O wiele większą rolę należałoby przypisać cyklom przyrody i dostosowanej do nich pracy na roli. A zatem największa liczba narodzin w miesiącach zimowych od grudnia do marca oznaczałaby szczyt poczęć na wiosnę – od marca do czerwca, kolejny szczyt narodzin w lipcu to poczęcia po jesiennych zasiewach.

W odniesieniu do całego okresu rozkład liczy narodzin w ciągu roku przedstawiał się zatem następująco: maksimum przypadało na styczeń i luty a minimum kwiecień – maj – czerwiec oraz sierpień. Podobną sezonowość urodzeń (choć czasami z innym natężeniem w poszczególnych miesiącach) odnotowano w innych parafiach śląskich: w Kochłowicach³⁷⁸, w parafii bielawskiej³⁷⁹, w Rzęśniku³⁸⁰, Radzionkowie³⁸¹, Lubawce³⁸², Głuchołazach³⁸³,

³⁷⁸ w Kochłowicach (1801-1900) maksimum urodzeń przypadało na styczeń-luty a także wrzesień, grudzień, lipiec i październik, minimum na marzec. Por. P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 39, tab. 5.

³⁷⁹ W parafii bielawskiej (1766-1829) maksimum grudzień-marzec, minimum na – kwiecień-sierpień. Por. T. Krotla, *Ludność...*, s. 430.

³⁸⁰ W Rzęśniku (1794-1874) maksimum styczeń-marzec, listopad, minimum maj-czerwiec. Por. K. Górna, *Sezonowość...*, s. 566, 569, tab. 3.

³⁸¹ W parafii radzionkowskiej (1811-1850) maksimum luty, minimum sierpień. Por. K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 47, tab. 19.

³⁸² W Lubawce (1801-1850) maksimum styczeń-marzec, minimum kwiecień-maj, wrzesień. Por. J. Karbowska, *Ludność...*, s. 125.

³⁸³ W Głuchołazach (1890-1910) maksimum październik, minimum luty. Por. B. Rapacz, *Ludność...*, s. 91, tab. 13.

w parafiach wielkopolskich: Szaradowie³⁸⁴, Pszczewie³⁸⁵ i mikroregionie Czacz³⁸⁶ oraz w Małopolsce w parafii bejskiej³⁸⁷, w Sernikach³⁸⁸ i Bochofnicy³⁸⁹ a także na Podlasiu w parafii Trzcianne³⁹⁰. Inaczej natomiast było w parafii Witków Śląski (1851-1898), gdzie minimum urodzeń odnotowano w lutym, maksimum natomiast między majem a lipcem³⁹¹. Także w parafii toszeckiej nie wystąpiło zmniejszenie liczby poczęć w okresie nasilonych prac polowych między lipcem a wrześniem³⁹².

W parafii tyskiej, w całym badanym okresie, czynnikiem, który jak się wydaje miał największy wpływ na miesięczną sezonowość urodzeń był cykl prac rolnych, natomiast w pierwszym półwieczu zauważalną rolę odgrywała także sezonowość ślubów z natężeniem w dwóch pierwszych miesiącach roku.

³⁸⁴ W parafii Szaradowo (1721-1800) maksimum marzec, luty, minimum czerwiec, maj. Por. M. Górny, *Rejestracja metrykalna...*, s. 131, tab. 5.

³⁸⁵ W Pszczewie (1632-1667) maksimum marzec, wrzesień, minimum grudzień, lipiec. Por. K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 55, tab. 6;

³⁸⁶ W mikroregionie Czacz (1701-1800) maksimum październik, grudzień, minimum maj-czerwiec. Por. S. Borowski, *Procesy demograficzne...*, s. 153, tab. 27.

³⁸⁷ W XVIII-wiecznej parafii bejskiej maksimum w marcu, minimum w maju, w późniejszym okresie (XIX w.) maksimum w lutym, minimum w maju. Por. E. Piasecki, R. Wrona, *O sezonowości...*, s. 157, tab. 2.

³⁸⁸ W Sernikach (1721-1865) maksimum marzec-kwiecień, minimum czerwiec-lipiec, październik. Por. J. Kowalczyk, *Wartość źródłowa...*, s. 103, tab. 28.

³⁸⁹ W Bochofnicy (1726-1865) maksimum marzec, styczeń, luty, minimum maj-lipiec. Por. J. Gawrysiakowa, *Badania demograficzne...*, s. 106, tab. 16.

³⁹⁰ W Trzciannem (1601-1650) maksimum w marcu, minimum w czerwcu. Por. C. Kukło, *Funkcjonowanie społeczności parafialnej...*, s. 209

³⁹¹ K. Iluk, *Ludność...*, s. 32, tab. 9.

³⁹² D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 25.

Lata	l. b.	MIESIĄCE											
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1760	750 100%	60 8,0%	63 8,4%	81 10,8%	77 10,3%	44 5,9%	64 8,5%	71 9,5%	50 6,6%	65 8,6%	53 7,1%	66 8,8%	56 7,5%
1761-1770	819 100%	62 7,6%	58 7,1%	71 8,7%	62 7,6%	64 7,8%	66 8,0%	85 11,6%	59 7,2%	68 8,3%	72 8,8%	86 10,5%	56 6,8%
1771-1780	880 100%	75 8,5%	82 9,3%	68 7,7%	42 4,8%	58 6,6%	57 6,5%	78 8,9%	86 9,8%	75 8,5%	102 11,6%	71 8,0%	86 9,8%
1781-1790	975 100%	101 10,4%	88 9,0%	90 9,2%	53 5,4%	68 7,0%	90 9,2%	86 8,8%	82 8,4%	82 8,4%	83 8,5%	88 9,1%	64 6,6%
1791-1800	1134 100%	103 9,1%	90 7,9%	70 6,2%	89 7,8%	87 7,7%	97 8,6%	103 9,1%	90 7,9%	112 9,9%	101 8,9%	100 8,8%	92 8,1%
1801-1810	1144 100%	105 9,2%	112 9,8%	84 7,3%	79 6,9%	112 9,8%	79 6,9%	102 8,9%	83 7,3%	110 9,6%	97 8,5%	85 7,4%	96 8,4%
1811-1820	1239 100%	114 9,2%	123 10,0%	114 9,2%	107 8,6%	102 8,2%	102 8,2%	106 8,6%	87 7,0%	92 7,4%	87 7,0%	108 8,7%	97 7,8%
1821-1830	1368 100%	150 10,8%	136 9,8%	120 8,7%	115 8,3%	128 9,2%	96 6,9%	121 8,7%	84 6,1%	92 6,6%	109 7,9%	113 8,2%	122 8,8%
1831-1840	1326 100%	141 10,6%	119 9,0%	124 9,3%	105 7,9%	102 7,7%	91 6,9%	118 8,9%	96 7,2%	90 6,8%	101 7,6%	103 7,8%	136 10,3%
1841-1850	1357 100%	140 10,3%	118 8,7%	104 7,7%	99 7,3%	103 7,6%	115 8,5%	116 8,5%	128 9,4%	118 8,7%	114 8,4%	108 8,0%	94 6,9%
1749-1850	11010 100%	1051 9,5%	989 9,0%	926 8,4%	828 7,5%	868 7,9%	857 7,8%	996 9,1%	845 7,7%	904 8,2%	919 8,3%	928 8,4%	899 8,2%

Tab. 20. Sezonowość urodzeń w parafii tyskiej w latach 1749-1850. (Na podstawie danych z ksiąg chrztów).

5a. Sezonowość urodzeń według płci.

Zagadnienie sezonowości urodzeń z uwzględnieniem płci podejmowane było przez badaczy kilkakrotnie, a uzyskane wyniki nie przynoszą dominującego trendu tego zjawiska³⁹³. W tyskiej parafii sezonowość narodzin według płci można przyrównać do ogólnej sezonowości urodzeń. Najwięcej chłopców jak i dziewczynek rodziło się w dwóch pierwszych miesiącach roku oraz w lipcu. Sezonowość miesięczna dziewczynek zwiększała się także w miesiącach jesiennych – od września do listopada. Najmniej chłopców przychodziło na świat w kwietniu i maju oraz z końcem lata i na jesieni – między sierpniem a październikiem, najmniej dziewczynek natomiast w kwietniu, czerwcu i sierpniu (zob. tab. 21). Tyskie wskaźniki dla urodzeń chłopców odpowiadają najbliższemu wynikowi z parafii bielawskiej, kochłowskiej oraz ziemieckiej³⁹⁴, dla dziewczynek natomiast najbliższe w porównaniach wypada parafia Radzionków³⁹⁵.

³⁹³ Por. T. Krotla, *Ludność...*, s. 429-430; G. Gralla, *Urodzenia i zgony...*, s. 371; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 566, 569; P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 40; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 30, 71, aneks VI, tenże, *Z badań...*, s. 290, 300, tablica VIII.

³⁹⁴ W parafii bielawskiej (1766-1829) maksimum liczby urodzeń chłopców przypadło na styczeń –minimum na październik (T. Krotla, *Ludność...*, s. 430); W parafii kochłowskiej (1801-1900) maksimum w lutym, minimum w kwietniu (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 40); W parafii Ziemieckiej (1801-1850) maksimum w styczniu a minimum przypadło w kwietniu (G. Gralla, *Urodzenia i zgony...*, s. 371, tab. 1).

³⁹⁵ W parafii Radzionków (1851-1870) dziewczynki - maksimum w styczniu, marcu i październiku minimum w kwietniu, czerwcu, sierpniu i grudniu (M. Górny, *Z badań...*, s. 300. tab. VIII).

Tab. 21. Sezonowość miesięczna urodzeń chłopców i dziewczynek w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

	1749-1800*		1801-1850		1749-1850*	
	M	K	M	K	M	K
Styczeń	9,1%	8,5%	10,6%	9,5%	10,0%	9,1%
Luty	9,0%	7,7%	9,8%	9,0%	9,5%	8,5%
Marzec	8,3%	8,4%	8,9%	8,0%	8,6%	8,2%
Kwiecień	7,6%	6,6%	7,4%	8,3%	7,5%	7,6%
Maj	6,7%	7,4%	8,3%	8,7%	7,6%	8,2%
Czerwiec	8,8%	7,6%	7,5%	7,4%	8,1%	7,5%
Lipiec	10,0%	8,9%	8,8%	8,7%	9,3%	8,8%
Sierpień	7,8%	8,3%	7,4%	7,4%	7,6%	7,6%
Wrzesień	8,5%	9,1%	7,6%	8,0%	7,4%	8,5%
Październik	8,5%	9,6%	7,2%	8,5%	7,6%	9,0%
Listopad	8,6%	9,2%	8,1%	8,0%	8,4%	8,5%
Grudzień	7,0%	8,6%	8,4%	8,5%	7,6%	8,5%
RAZEM	99,9%*	99,9%*	100%	100%	99,9%	100%

* przy 4 zapisach brak danych odnośnie płci

6. Struktura społeczno-zawodowa rodziców

Jak zostało zaznaczone we wstępie parafia tyska miała typowo rolniczy charakter. Jednakże i wśród mieszkańców tak niewielkiej parafii istniały podziały społeczne. Czas przyjrzeć się zatem wewnętrznym podziałom ludności, przez pryzmat liczby dzieci rodzących się w poszczególnych rodzinach, przynależnych do odpowiedniej grupy społecznej. Zdecydowałam się na taki podział, który najlepiej odzwierciedla strukturę społeczno-zawodową parafii. Spośród najliczniejszej grupy społecznej, a więc chłopów wyodrębniono kmieci, zagrodników, chałupników i komorników. Do tej grupy wliczono także wymienianych nierzadko od 1804 roku w księgach chrztów dożywotników / wycużników, a więc osoby, które przekazały swe gospodarstwa potomkom i pozostawały u nich na wycugu. Osobno zestawiono liczby dzieci rodzących się w rodzinach pracowników kuźnicy paprockiej. Kuźnica stanowiła odrębną część parafii, jej pracownicy byli w większości ludnością napływową i już chociażby z tego tylko faktu

wyróżniającą się. Wyróżniono nielicznie występujących w parafii rzemieślników: kowala, młynarza, murarza, stolarza, cieślę, szewca, rybaka, rzeźnika. Ponieważ osoby stanu żołnierskiego silnie akcentowane były w zapisach przez pół wieku, postanowiłam osobno zestawzić żołnierzy i dzieci rodzące się w rodzinach żołnierskich. W grupie „pozostałych” znaleźli się: nauczyciel, organista, karczmarz/ szynkarz/ piekarz³⁹⁶, sołtys, strażnik pogranicza, stróż, stróż zagrody, stróż lasu, owczarz książęcy, parobek, palacz, żebrak oraz wszyscy urzędnicy książęcy m. in.: piwowar, leśniczy, myśliwy, kontroler piwnic, rewizor, pisarz, pisarz piwnic. Osobno zestawiałam także licznie reprezentowane w parafii chrzty bez ojca. W miejscu tym znalazły się chrzty dzieci nieślubnych, przy których nie podano pozycji społecznej ojca. Zapisy z lat 20-tych, 30-tych i 40-tych XIX wieku informują, jeśli ojcem dziecka z nieprawego łoża był parobek. Parobkami, o których tu mowa była młodzież chłopska, której nie przypisano w księgach przynależności do odpowiedniej kategorii chłopskiej, a która przebywała na służbie w dobrach folwarcznych bądź w gospodarstwach chłopskich. Ponieważ zapisy, o których mowa dotyczą tylko trzech dekad i informują o urodzeniach pozamałżeńskich, a także ponieważ w miejscu tym zajmuję się strukturą społeczną bez wnikania w moralność i możliwości małżeńskie parafian, nieślubne dzieci parobków zestawiałam osobno i wliczyłam do grupy: „Pozostali”. W innych przypadkach, nawet jeśli przy metryce chrztu dziecka nieślubnego zapisane zostało nazwisko ojca, lecz nie zaznaczono że był on parobkiem, urodzenia przypisane zostały do grupy: „Chrzty bez ojca”. Trudno bowiem określić jak traktowane były w społeczności dzieci mężczyzn wywodzących się z określonych grup, lecz rodzące się poza legalnymi związkami.

Do końca lat 60-tych XVIII wieku informacji o statusie społecznym rodziców praktycznie nie zapisywano. Odnotowywane były jedynie osoby wyróżniające się w parafii – urzędnicy książęcy, nauczyciel, organista, młynarz i żołnierz. Także dla lat 70-tych odsetek braku powyższych informacji

³⁹⁶ Funkcja piekarza pojawia się w księgach jedynie przy nazwisku Antoniego Gołka – karczmarza. Z tego względu zawód, który powinien zostać przypisany do grupy rzemieślników, zaliczyłam do grupy pozostałych.

sięga 41%. Poniższa tabela (tab. 22) przedstawia wyniki uzyskane dla całego badanego okresu, jak i osobne wyliczenia dla lat 1771-1850, dla których obraz społeczno-zawodowy parafii, widziany przez pryzmat zapisów metryk chrztów, wydaje się być wiarygodny. Z tego powodu analizę przeprowadzę z pominięciem dwóch pierwszych dekad.

Tab. 22. Liczba urodzeń (liczba / %) a struktura społeczno-zawodowa rodziców (1749-1850 oraz 1771-1850).

lata	Kmieć	Zagrodnik	Chałupnik	Komornik	Dożywotnik	Chłopi razem	Pracownik kuźnicy	Rzemieślnik	żołnierz	Pozostali	Chrzty bez ojca	Brak danych lub nieczytelne	OGÓŁEM
1749-1760	*	*	*	*	*	*	*	2	3	6	*	739 98,5%	750 100%
1761-1770	*	*	1	2	*	3	*	*	19	7	*	790 96,5%	819 100%
1771-1780	47 5,3%	40 4,5%	173 19,7%	102 11,6%	-	362 41,1%	14 1,6%	15 1,7%	69 7,85%	26 3,0%	32 3,65%	362 41,1%	880 100%
1781-1790	53 5,4%	66 6,8%	300 30,8%	133 13,6%	-	552 56,6%	15 1,5%	23 2,3%	104 10,7%	35 3,6%	42 4,3%	204 21,0%	975 100%
1791-1800	54 4,8%	69 6,1%	391 34,5%	189 16,6%	-	703 62,0%	13 1,1%	29 2,6%	79 7,0%	57 5,0%	54 4,8%	199 17,5%	1134 100%
1801-1810	70 6,1%	65 5,7%	316 27,6%	436 38,1%	1 0,1%	888 77,6%	6 0,5%	6 0,5%	26 2,3%	36 3,1%	70 6,2%	112 9,8%	1144 100%
1811-1820	68 5,5%	88 7,1%	472 38,1%	389 31,4%	23 1,9%	1040 84,0%	9 0,7%	20 1,6%	1 0,1%	49 3,9%	106 8,5%	14 1,2%	1239 100%
1821-1830	69 5,0%	65 4,7%	542 39,1%	502 36,2%	5 0,4%	1183 85,4%	12 0,9%	20 1,4%	-	39 2,8%	107 7,7%	25 1,8%	1386 100%
1831-1840	49 3,7%	63 4,7%	491 37,1%	528 39,8%	11 0,8%	1142 86,1%	15 1,1%	6 0,5%	-	67 5,1%	86 6,5%	10 0,7%	1326 100%
1841-1850	46 3,4%	47 3,5%	556 41,0%	459 33,8%	29 2,1%	1137 83,8%	17 1,2%	8 0,6%	-	85 6,3%	107 7,9%	3 0,2%	1357 100%
1749-1850	456 4,1%	503 4,6%	3242 29,5%	2740 24,9%	69 0,6%	7010 63,7%	101 0,9%	122 1,1%	301 2,7%	414 3,8%	604 5,5%	2458 22,3%	11010 100%
1771-1850	456 4,8%	503 5,3%	3241 34,3%	2738 29,0%	69 0,7%	7007 74,1%	101 1,1%	120 1,3%	279 3,0%	401 4,25%	604 6,4%	929 9,85%	9441 100%

Uwaga: Na podstawie danych z ksiąg chrztów.

Analiza zagadnienia potwierdza rolniczy charakter parafii. Wśród reprezentujących parafię chłopów rodziło się 74,1% dzieci (tab. 22). W poszczególnych dekadach I połowy XIX wieku odsetek ten dochodzi do lub przekracza 80% i osiąga najwyższą wartość w latach 1831-1840 - 86,1%.

Uzyskane wyniki pokazują, że spośród kategorii ludności chłopskiej najmniej dzieci rodziło się kmieciom, a co z tego wynika kmiecie - najbogatsi chłopci, byli najmniejszą grupą chłopską i stanowili niewielki odsetek badanej społeczności (4,8%). W całym okresie dzieci przychodzące na świat u kmieci stanowiły około 5% ogółu narodzin. Najliczniej kmiecie reprezentowani byli w parafii w latach 1801-1810 – 6,1% narodzonych w tych latach dzieci. W dwóch ostatnich dziesięcioleciach liczba narodzin dzieci kmiecych znacznie spadła (3,7%-3,4%).

Zbliżoną liczebnie do kmieci kategorią ludności chłopskiej byli zagrodnicy (5,3%). W skali całego okresu najwięcej dzieci zagrodniczych przychodziło na świat w latach 1811-1820 (7,1% ogółu narodzin). Pod koniec wieku XVIII (lata 80-te i 90-te) odsetek narodzin dzieci w tej warstwie był większy niż w rodzinach kmiecych. Jednak już od początku lat 20-stych XIX wieku nastąpił wyraźny spadek wartości procentowych do 4,7% w latach 1821-1840 i 3,5% w latach 1841-1850. Spadek liczby kmieci i zarodników wydaje się świadczyć, że w parafii nie powstawały nowe, duże gospodarstwa, a te istniejące najprawdopodobniej były dzielone. Niemieckie nazewnictwo stosowane w zapisach wyróżnia na przykład nazwę: *Bauer*, *Ackerbauer* i *Anbauer* (*Klein Bauer*), podobnie *Gartner* i *Klein Gartner*³⁹⁷. Niewykluczone, że część synów kmieci i zagrodników zasilala warstwę chałupników.

Najliczniejszą kategorią ludności chłopskiej w parafii tyskiej byli chałupnicy (łac. *gazarius*, niem. *Häusler* oraz *Angerhäusler*³⁹⁸). W II połowie XVIII wieku zrodzone przez chałupników dzieci stanowiły 19,7% - 34,5% urodzeń. Z początkiem wieku XIX nastąpił niewielki spadek wartości procentowych, ale już od 1811 roku widoczny jest ich znaczny i stały wzrost.

³⁹⁷ W obrębie poszczególnych kategorii ludności chłopskiej nie wyróżniałam „podkategorii”. Analiza danych w rozdziale poświęconym rodzinie wykazała, że czasami nazwy te stosowane były naprzemiennie.

³⁹⁸ Angerhäusler – chałupnik wygonowy.

W ostatniej badanej dekadzie aż 40,1% narodzonych stanowiły dzieci chałupników.

Nieco odmiennie następował rozwój kolejnej warstwy chłopskiej czyli komorników (łac. *inquilinus*, niem. *Einlieger*). W XVIII wieku komorników było w parafii prawie dwukrotnie mniej niż chałupników. Gwałtowny wzrost ich liczby nastąpił w pierwszej dekadzie nowego wieku. Jeśli w latach 1791-1800 co szóste urodzone dziecko wywodziło się z warstwy komorniczej, to w kolejnym dziesięcioleciu (1801-1810) już co trzeci (2,6) noworodek w parafii był dzieckiem komornika. Wysoki odsetek urodzeń dzieci komorniczych występował w całej pierwszej połowie XIX wieku (miedzy 31,4% a 39,8%). Wzrost liczebny ludności komorniczej wiązał się z rozwojem chałupników. Kolejni potomkowie chałupników, którzy nie dziedziczyli gospodarstwa, pozostawali u rodzeństwa na komorze lub szukali pracy w sąsiednich gospodarstwach, powiększając warstwę komorniczą. Czy jednak wzrost liczebny tyskich komorników wiązał się jedynie z pauperyzacją lokalnej ludności? Silny wzrost ilości biedoty wiejskiej nastąpił w dobrach pszczyńskich w drugiej połowie XIX wieku. *„Można stwierdzić, że tak wielka koncentracja biedoty wiejskiej na terenie dóbr pszczyńskich była możliwa dzięki stałemu wzrostowi popytu na siłę roboczą uprzemysławiających się dóbr.”*³⁹⁹ W parafii tyskiej, gwałtowny wzrost liczebny komorników postępował od chwili uzyskania przez chłopów wolności osobistej. Dla komorników, nieobciążonych pańszczyzną, oznaczało to sposobność swobodnego przemieszczania się. Wiele wskazuje na to, że rodziny komornicze w dobrach pszczyńskich migrowały w poszukiwaniu zajęcia, które w przypadku Tychów znajdowali w gospodarstwie folwarcznym (w rolnictwie przy pracach sezonowych, leśnictwie, przy budowie i naprawie stawów, ogrodzeń), lub na gospodarce bogatszych chłopów.

Niewielki odsetek dzieci rodził się wśród wycuźników (0,7%). Informacjami o narodzinach dzieci wycuźników dysponujemy dopiero dla wieku XIX-go.

Na przestrzeni 50-ciu lat pojawiają się zapisy o chrztach dzieci ludzi stanu żołnierskiego. Osoby te, wywodzące się ze stanu chłopskiego,

³⁹⁹ L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 46.

występują od lat 60-tych a licznie od lat 70-tych XVIII wieku do końca 1810 roku. Po zakończeniu wojen napoleońskich zostali zdemobilizowani i nie znajdujemy ich śladu w księgach. Najwięcej żołnierzy było w parafii w latach 1781-1790 (10,7%).

Pozostałe grupy społeczno-zawodowe reprezentowane były nielicznie. Pracownicy kuźnicy stanowili niewielki odsetek zapisów metrykalnych - 1,1%. Mało było w parafii rzemieślników – 1,3%. Rzecz charakterystyczna, że grupa ta w dwóch ostatnich dziesięcioleciach zmniejszyła się. Być może miejscowi rzemieślnicy przenosili się w poszukiwaniu zatrudnienia do większych parafii czy miasteczek. Zasygnalizować w tym miejscu należy o dramatycznym zmniejszeniu się odsetka narodzin wśród młynarzy tyskich. Razem w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku czterem tyskim młynarzom urodziło się jedynie pięcioro dzieci (w tym para bliźnięt). Dla porównania w latach 20-tych XIX w. rodzących się młynarzom dzieci było trzykrotnie więcej.

Grupa rodzicieli określona jako „pozostali” jest najbardziej zróżnicowana pod względem społecznym. Jaj przedstawiciele zaliczani byli tak do najwyższych jak i najniższych warstw społecznych. Ich obecność wtapia się w życie parafii ukazując pełny jej obraz. Umieszczono tu dwa chrzty dzieci szlacheckich⁴⁰⁰. W kościele tyskim udzielano chrztów dzieciom urzędników książęcych (0,73%). Osoby te sprawowały zarząd nad okolicznymi lasami, folwarkiem i browarem. Do grupy tej zaliczono wysoko stojących w hierarchii społecznej parafii wolnych sołtysów – 0,8% ogółu i sołtysów - 0,9% ogółu. Następnie nauczycieli (0,2%), karczmarzy, stróży (lasów, stodół, zwierząt), palaczy, pokojowców. Odnotowane chrzty dzieci parobków stanowiły 0,6% ogółu urodzeń i wszystkie urodziły się w niezalegalizowanych związkach.

⁴⁰⁰ Były to chrzty synka Józefa Żelechowskiego i Tekli z domu Jalbrzykowskiej, urodzonego w 1789 r. Jana Kantego Józefa oraz synka Józefa Pstrowskiego (Pstrokonskiego?) i Domiceli z domu Ożarowskiej, urodzonego w 1800 roku Marcina Józefa Kazimierza.

7. CHRZEST

Szereg przepisów kościelnych regulował zasady udzielania świętego sakramentu chrztu. Ważne było miejsce, osoba go udzielająca, a przede wszystkim czas chrztu.

Zgodnie z przyjętą w XI wieku zasadą kanoniczną narodzone dzieci chrzczone miały być w kościele parafialnym. Przepis ten był wielokrotnie przez Kościół powtarzany grożąc ekskomuniką tym księżom, którzy by udzielali chrztu uroczystego poza kościołem⁴⁰¹. Chrzest poza kościołem udzielony mógł być jedynie w warunkach, gdy istniało silne przypuszczenie, że nowo narodzone dziecko jest za słabe i może nie dożyć chrztu właściwego w świątyni. Uprawniały do niego także trudne warunki atmosferyczne oraz klęski żywiołowe, uniemożliwiające przybycie do kościoła⁴⁰². W wypadku takiej nagłej potrzeby chrzest mógł być udzielony w każdym miejscu, o każdej porze a szafarzem sakramentu mogła być absolutnie każda osoba. Dbłość o zbawienie duszy była tu rzeczą pierwszorzędową. Kościół pouczał wiernych by nie obawiali się zastępować w obowiązkach duchownego, gdy istniało ryzyko, że dziecko umrze przed udzieleniem sakramentu⁴⁰³. Zalecano nawet, by wioząc dziecko do chrztu, zabierać ze sobą butelkę wody, aby w razie konieczności móc udzielić chrztu⁴⁰⁴. Chrzest udzielony przez osobę świecką w warunkach niebezpieczeństwa śmierci nazywany był chrztem z wody. Jeśli ochrzczone tak niemowlę przeżyło, należało je zawieść do kościoła celem uzupełnienia ceremonii⁴⁰⁵. Ważną w takich wypadkach dla Kościoła była osoba, która asystowała przy porodach i dokonywała oceny stanu zdrowia dziecka, czyli akuszerka. Proboszczowie byli zobowiązani do wyuczenia

⁴⁰¹ B. Kumor, *Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci w XVI – XVIII w.*, PDP, 9, 1976, s. 42-43.

⁴⁰² J. Muszor, *Duszpasterstwo...*, s. 59

⁴⁰³ B. Kumor, *Przepisy prawne...*, s. 47; Tenże, *Przepisy państwowe i kościelne dotyczące metryk kościelnych w zaborze austriackim (1800-1914)*, PDP, 7, 1975, s. 99; J. Kracik, *Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej*, Nasza Przyszłość, 74, 1990, s.192-193.

⁴⁰⁴ B. Kumor, *Przepisy prawne...*, s. 48.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 48-49.

akuszerki w zakresie udzielania chrztu z wody⁴⁰⁶. W tyskiej parafii to właśnie okoliczne akuszerki⁴⁰⁷ czyniły chrześcijanami słabe maleństwa, które w większości przypadków umierały wkrótce po tej ceremonii. W takich wypadkach do metryki chrztu duchowny dodawał zapis „*in necessitate ab obstetrice baptizatus*” (lub jedynie „*ab obstetrice*”), a w przypadkach gdy chrzest w kościele był tylko uzupełnieniem świętego sakramentu dopisywano: „*ceremonia completa*”. Informacje o chrztach z wody zanikają wraz z zaprowadzeniem ksiąg rubrykowanych.

7a. Czas chrztu dziecka

Zwyczaj chrzczenia niemowląt napotykał wiele teoretycznych problemów i zajmował poczesne miejsce w dysputach teologów od zarania Kościoła. Na przestrzeni wieków przepisy dotyczące czasu chrztu noworodków były wielokrotnie zmieniane. Do kościelnego ustawodawstwa potrydenckiego weszło określenie, że chrzest powinien być udzielony „*quam primum*”, czyli najszybciej jak to możliwe⁴⁰⁸. Dla prostych wyznawców wiary walka o nowo narodzoną duszę była więc wyścigiem z czasem. Niezależnie od pory roku i odległości od kościoła parafialnego należało *quam primum* zawieźć maleństwo do kościoła.

Zobaczmy jak ta praktyka wyglądała w tyskiej parafii. Informacja o dacie narodzin pojawia się regularnie dopiero od czasu zaprowadzenia ksiąg rubrykowanych, gdzie w odpowiedniej kolumnie dokonujący zapisu podawał datę urodzin dziecka wraz z godziną oraz datę chrztu. Do czasu zaprowadzenia tychże ksiąg napotykamy na częste pominięcia informacji o narodzinach dziecka, usprawiedliwione niejako, bowiem Kościół nie wymagał od proboszczów notowania daty urodzenia dziecka chrzczonego⁴⁰⁹. W

⁴⁰⁶ B. Kumor, *Przepisy prawne...*, s. 49; zob. także J. Hochleitner, *Sakrament chrztu...*, s. 284.

⁴⁰⁷ Tyskie księgi metrykalne nie podają informacji jak się nazywały ani skąd pochodziły owe kobiety.

⁴⁰⁸ B. Kumor, *Przepisy prawne...*, s.50.

⁴⁰⁹ B. Kumor, *Metryki parafialne...*, s. 65-66, Tenże, *Przepisy prawne...*, s. 41.

księgach rubrykowanych różni się także forma zapisu. Zamiast daty pisanej cyfrą mamy słowne określenia czasu narodzin: np. dzisiaj, wczoraj, przedwczoraj wraz z określeniem pory dnia np. w nocy, późno w nocy, nad ranem, wcześniej rano czy też przed południem.

Zależność między datą urodzenia a datą chrztu przedstawia tabela 23. Pomimo dużego odsetka braku danych w kolejnych dekadach XVIII wieku (85,8%), a co za tym idzie obniżenia wiarygodności obliczeń, analiza zagadnienia przynosi pewne rezultaty. Dla lat 1749-1760 nie posiadamy w ogóle danych o dacie narodzin dziecka, dlatego wyłączono je z obliczeń. Pomimo, że dane dla lat 1761-1800 to tylko 17% zapisów z tych lat, widzimy, że w większości przypadków, chrzest miał miejsce w następnym dniu po urodzeniu (11,5%). Dzieci były przynoszone do kościoła także w samym dniu narodzin (4,1%) albo drugim dniu po narodzinach (1,0%). Chrztu po trzech dniach od narodzin były zjawiskiem bardzo rzadkim, bądź też nie posiadamy o nich danych. Z resztą nieoceniony ksiądz Kroczek zapisał w swych zapiskach, że „*chrzest nigdy nie przeciąga się do dnia trzeciego*”.⁴¹⁰

Wydaje się, że *quam primum* oznaczało w parafii tyskiej „nazajutrz”, bo w pierwszej połowie XIX wieku obyczaj chrzczenia dziecka na dzień po narodzinach utrzymał się. Poza latami czterdziestymi (40,8%) odsetek chrztów w dzień po narodzinach zawsze przekraczał 50% (52,5% – 58,9%). W parafiach kochłowskiej, toszeckiej i strzeleckiej oraz w parafii Rudka najczęściej chrzczono dzieci w dniu ich narodzin⁴¹¹. W Radzionkowie i dolnośląskiej Lubawce odsetek ten wynosił około 40%⁴¹².

Obserwujemy jednak pewne zmiany. A mianowicie czas chrztu względem narodzin wydłużał się. „*Wobec poprawiającego się stanu*

⁴¹⁰ cytuję za: J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 93.

⁴¹¹ W parafii kochłowskiej (1801-1820) – 63%-73% dzieci (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 43, tab. 8); w parafii toszeckiej (1789-1820) od ok. 50% do ok. 58% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 26, tab. 3); w parafii Strzelce Opolskie (1766-1830) – 71,6%-99,5% (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 9, tab. 2 obl. wł.); w parafii Rudka (1821-1840) – 54,9% (J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne w XIX w. (na przykładzie metryk parafii Rudka)*, RH, t. 18, 1970, z. 2, s. 88, tab. 2).

⁴¹² w Radzionkowie (1811-1850) 40,6% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 48, tab. 21), w Lubawce (1801-1810) – 41,3% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 130, tab. 23 obl. wł.),

zdrowotności ludności pod koniec XIX i na początku XX wieku obawa o śmierć dziecka bez sakramentu chrztu stawała się coraz mniejsza, co pociągało za sobą jego opóźnienie.⁴¹³ Wydaje się, że kwestia ta wystąpiła znacznie wcześniej, bo już w pierwszej połowie XIX wieku. Z każdym, dziesięcioleciem malał bowiem odsetek dzieci chrzczonych w dniu ich przyjścia na świat (33,6% w latach 1801-1810 a 8,5% w latach 1841-1850). W ostatniej dekadzie zmalał także znacznie (o ponad 10%) odsetek dzieci chrzczonych następnego dnia po urodzeniu. Z kolei zauważamy, że tyscy parafianie coraz częściej przynosili swe dzieci do kościoła na drugi dzień po ich urodzinach. W latach 1801-1820 ten odsetek jest jeszcze niski (odpowiednio w dziesięcioleciach 1,7% i 4,1%), a zmiany następują w latach dwudziestych (11,7%). W latach trzydziestych już 18,7% dzieci chrzest został udzielony na dwa dni po porodzie, a w kończących rozważania latach czterdziestych, to aż 27,9% ogółu ochrzczonych w tych latach dzieci. Do początku lat dwudziestych XIX wieku praktycznie nie decydowano się chrzcić dzieci po tym terminie. Zmiany zachodziły, jak już podkreślano, w latach dwudziestych XX w. i postępowały do końca badanego okresu. Zwiększała się ilość chrztów udzielanych w terminie dłuższym niż dwa dni po narodzinach i wydłużał się sam termin chrztu. Z każdą kolejną dekadą XIX w. odsetek chrztów udzielanych na 2 do 5 dni po narodzinach podwajał się. Na przestrzeni ostatnich interesujących nas trzydziestu lat obserwujemy także stałą liczbę chrztów udzielanych w terminach bardziej odległych i sięgających, w najbardziej skrajnych przypadkach, 28 dni⁴¹⁴. Podobne zmiany odnośnie wydłużenia czasu chrztu zauważają inni badacze parafii śląskich⁴¹⁵.

⁴¹³ J. Myszor, *Duszpasterstwo...*, s. 58.

⁴¹⁴ Chrzest Katarzyny córki kowala Jana Szota z Paprocan 1.XI 1820 oraz chrzest Tekli córki hutnika Gustawa Benda z Paprocan 12.V 1844.

⁴¹⁵ W parafii strzeleckiej spadek liczby chrztów w dniu urodzenia na korzyść liczby ochrzczonych w dniach następnych i kolejnych nastąpił w latach 30. XIX w. (J. Spychała, *Urodzenia...*, s. 9, tab. 2); w parafii toszeckiej znaczny spadek od lat 20. XIX w. (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 26, tab. 3); w parafii kochłowskiej od lat 20. XIX w. (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 43, tab. 8); w parafii bielawskiej wraz z początkiem XIX w. (T. Krotla, *Ludność...*, s. 429, tab. 11); w parafii radzionkowskiej od lat 40. XIX w. (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 48, tab. 21), w dolnośląskiej Lubawce od lat 20. XIX w. proces

Tab. 23. Czas chrztu w parafii tyskiej w latach 1761-1850.

Lata		1761 - 1770	1771 - 1780	1781 - 1790	1791 - 1800	1801 - 1810	1811 - 1820	1821 - 1830	1831 - 1840	1841 - 1850	1761 - 1800	1801 - 1850	1749 - 1850
ogółem		818	870	957	1096	1137	1234	1386	1326	1357	3741 100 %	6440 100 %	10181 100 %
Brak danych		608 74,3	795 91,5	898 93,8	804 73,4	121 10,7	11 0,9	2 0,1	10 0,7	4 0,3	3105 83,0	148 2,3	3253 31,9
Liczba dni między urodzeniem a chrztem	0	14 1,7	10 1,1	10 1,1	119 10,8	383 33,6	453 36,7	331 23,9	208 15,7	116 8,5	153 4,1	1491 23,2	1644 16,1
	1	170 20,8	60 6,9	42 4,3	158 14,4	611 53,7	685 55,5	816 58,9	696 52,5	554 40,8	430 11,5	3362 52,2	3792 37,2
	2	18 2,2	4 0,4	6 0,6	10 0,9	19 1,7	50 4,1	162 11,7	248 18,7	379 27,9	38 1,0	858 13,3	896 8,8
	3	5 0,6	-	1 0,1	2 0,2	2 0,1	12 1,0	44 3,2	102 7,7	171 12,6	8 0,2	331 5,1	339 3,3
	4	1 0,2	-	-	1 0,1	-	7 0,6	12 0,9	30 2,3	71 5,2	2 0,05	120 1,9	122 1,2
	5	-	-	-	1 0,1	1 0,1	7 0,6	6 0,4	11 0,8	22 1,6	1 0,03	47 0,7	48 0,5
	6	-	-	-	1 0,1	-	3 0,2	2 0,1	6 0,5	6 0,4	1 0,03	17 0,3	18 0,2
	7	2 0,3	-	-	-	-	3 0,2	-	3 0,2	9 0,7	2 0,05	15 0,25	17 0,2
	8	-	1 0,1	-	-	-	-	3 0,2	1 0,1	6 0,4	1 0,03	10 0,1	11 0,1
	9	-	-	-	-	-	-	3 0,2	2 0,1	1 0,1	-	6 0,1	6 0,05
	10	-	-	-	-	-	2 0,1	-	2 0,1	-	-	4 0,06	4 0,04
	11	-	-	-	-	-	-	1 0,08	1 0,1	1 0,1	-	3 0,06	3 0,04
	12	-	-	-	-	-	-	1 0,08	1 0,1	3 0,2	-	4 0,06	4 0,04
	13	-	-	-	-	-	-	1 0,08	-	3 0,2	-	4 0,06	4 0,04
	14	-	-	-	-	-	-	1 0,08	-	3 0,2	-	4 0,06	4 0,04
15 ...	-	-	-	-	-	1 0,1	1 0,08	5 0,4	8 0,6	-	15 0,25	15 0,15	

ten przebiegał łagodniej niż wyżej wymienionych parafiach (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 130, tab. 23).

Zjawisko odwlekania daty chrztu w czasie widoczne w pierwszej połowie XIX wieku jest bardzo interesujące, zauważone przez wielu badaczy, może świadczyć o zmianie mentalności rodziców i ich trosce o zdrowie noworodków. Zmieniała się świadoma postawa chłopów odnośnie decyzji o terminie chrztu. Chłop z drugiej połowy XVIII wieku oraz początku XIX wieku na pierwszym miejscu stawiał przepis kościelny o konieczności jak najrychlejszego chrztu dziecka. Od początku lat 20-tych XIX wieku następowała wyraźna w tym względzie zmiana i chociaż chłopci trzymali się przyjętych kanonów i pragnęli szybko dokonać ceremonii, najwyraźniej zaczęli uznawać, że przenoszenie dziecka do kościoła na dwa lub trzy dni po narodzinach jest bardziej korzystne dla zdrowia ich potomków.

B. Kumor, omawiając zmieniające się przepisy i nakazy Kościoła względem rozważanego problemu wykazuje, że w ich świetle chrzest powinien nastąpić do 8 dni po narodzinach⁴¹⁶. Dokonałam więc analizy chrztów opóźnionych, czyli tych, które swą datą wychodziły poza nakazy kościelne (8 dni i więcej) pod względem pochodzenia społeczno-zawodowego rodziców oraz dnia tygodnia wybieranego na ceremonię.

W latach 20-tych XIX wieku ceremonii, które miały miejsce po 7 dniach i więcej od daty narodzin, odbyło się ich 11, a ojcowie większości tych dzieci zaliczani byli do ówczesnej elity społecznej – leśniczy książęcy Jan Matuszek (dwukrotnie), nauczyciele tyscy – Jan Willis (dwukrotnie) oraz Tomasz Kraut, myśliwy, stolarz, młynarz. Mamy w tej grupie także 3 chrzty dzieci komorniczych.

W latach 30-tych chrztów udzielonych po 7 i więcej dniach wyniosła 12. Rodzicami byli urzędnicy książęcy (leśniczy książęcy Matuszek, mistrz hutniczy Gustaw Bend z Paprocana, kontroler piwniczny, strażnik graniczny), ponownie nauczyciel Kraut (trzykrotnie), karczmarz tyski (dwukrotnie), także 2 komorników a w jednym przypadku nie znamy nazwiska ojca dziecka nieślubnego.

W latach 40-tych liczba tych chrztów podwoiła się. Chrztili – urzędnicy Księcia Pana – nadleśniczy, piwowar tyski Kern (dwukrotnie), hutnik paprocki Gustaw Bend (trzykrotnie), strażnik granic, a także - wolny sołtys z

⁴¹⁶ B. Kumor, *Przepisy prawne...*, s. 53.

Murcek, karczmarz tyski (dwukrotnie), kmieć, dwóch chałupników, 7 komorników, górnik i węglarz z Murcek, oraz mamy tu dwa chrzty dzieci nieślubnych.

Ciekawe wyniki przyniosła analiza zagadnienia pod kątem wyboru dnia tygodnia na ceremonię chrztu. Okazało się, że widoczny jest wyraźnie celowy wybór skoro aż 64,7% wszystkich chrztów opóźnionych zostało udzielonych w niedzielę⁴¹⁷, 5 ceremonii miało miejsce w poniedziałek i w czwartek, 3 ceremonie we wtorek i sobotę, 2 – w piątek i 1 w środę. Przypuszczam, że chrzty niedzielne mogły być chętnie wybierane z wielu powodów. Parafianie traktowali niedzielę jako dzień uroczysty⁴¹⁸, Dzień Boży, a niedzielna msza święta była nie tylko miejscem spotkań ludzi z Bogiem, ale także okazją do spotkań towarzyskich. Chrzest niedzielny mógł oznaczać chęć podzielenia się swoim szczęściem z innymi mieszkańcami parafii i pokazania nowonarodzonego jej członka reszcie społeczności. Mogły tu także odgrywać rolę względy praktyczne. Przynoszenie dziecka do kościoła w dni powszednie, odrywać musiało ludność od jej codziennych obowiązków⁴¹⁹.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzono, że w parafii tyskiej panował obyczaj chrzczenia dzieci następnego dnia po ich narodzinach, a poczęto od niego odbiegać dopiero w latach 40-tych XIX stulecia. Zauważono jednakże, że od początku lat 20-tych XIX w. chrzty stawały się coraz późniejsze. Stale malała liczba chrztów w dniu przyjścia na świat, a rosła liczba ceremonii oddalonych od narodzin o 2 dni i więcej. Rosła także stale liczba chrztów, które wychodziły poza nakazy kościelne odnoszące się do terminu ceremonii – po 7 i więcej dniach. Zjawisko to dotyczyło początkowo elit społecznych, ale w latach 40-tych pojawił się odsetek dzieci chłopskich chrzczonych w „spóźnionych terminach”. Okazało się także, że jeśli rodzice mieli wpływ na termin chrztu, to wybierali niedzielę.

⁴¹⁷ Na wybór niedzieli zwracają także uwagę: P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 47; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Urodzenia...*, s. 27; K. Iluk, *Ludność...*, s. 33, tab. 10 (obl. wł.); J. Karbowska, *Ludność...*, s. 130; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 570, tab. 6; C. Kukło, *Funkcjonowanie społeczności...*, s. 217, 222, tab. 7.

⁴¹⁸ Por. J. Karbowska, *Ludność...*, s. 130.

⁴¹⁹ Por. P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 47.

7b. Imiona nadawane na chrzcie

Imię nie tylko wyróżniało od zawsze człowieka spośród innych ludzi, nadane na chrzcie imię miało funkcję znaczeniową. Mogło na przykład określać okoliczności towarzyszące narodzinom, mogło być odziedziczone po przodkach, być wyrazem okresowej mody⁴²⁰ lub miejscowego kultu⁴²¹, albo mogło jeszcze wyrażać inne pragnienie rodziców. Swój wpływ na wybór imienia mógł mieć także szafarz sakramentu⁴²².

Panorama imion występujących w księgach chrztów obejmuje 123 imiona pierwsze (72 imiona męskie i 51 imion żeńskich). Jeśli rozszerzymy tą listę o imiona nadane jako kolejne to liczba ta wzrośnie do 143 (86 imion męskich i 57 żeńskich). Imiona, które nadano więcej niż 5 razy zestawione zostały w okresach dziesięcioletnich (tabele 24, 25). Imiona pochodzą głównie z kalendarza kościelnego. Są to imiona staro- i nowotestamentowe, imiona apostołów, świętych okresu starochrześcijańskiego oraz imiona świętych średniowiecza. Poza Wojciechem⁴²³, Stanisławem, Kazimierzem, jednym Wacławem oraz jedną Bronisławą, brak imion rdzennie słowiańskich⁴²⁴. Imiona zapisywane były po łacinie, po niemiecku, zdarzają się także imiona pisane po polsku. W księgach chrztów, rzadziej niż w pozostałych metrykach, notowano czasami imiona w ich formie potocznej np. Jonek, Balcer.

⁴²⁰ J. S. Bystroń, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938, s. 26-36.

⁴²¹ J. S. Bystroń, *Księga imion...*, s. 33-34.

⁴²² J. Kopiec, *Księga chrztów...*, s. 55, przyp. 12; Z. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin...*, s. 108; A. Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej...*, s. 118.

⁴²³ Imię Wojciech wymaga pewnej uwagi. W tyskich księgach zapisywane było to imię po łacinie jako „Adalbertus”, w niemieckiej części metryk jako Adalbert lub rzadziej jako Albert, lub też często po polsku jako „Woytek”. Germańskie imię Adalbert to drugie imię świętego Wojciecha, ale w literaturze utożsamiane było z imieniem Wojciech. Zob. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię...*, s. 78, 536. Ponieważ tyskie księgi metrykalne utożsamiają Adalberta z Wojciechem (ochrzczony jako Adalbert a zmarły jako Woytek) ja także, dla ułatwienia, poczyniłam takie uogólnienie.

⁴²⁴ S. Łysik zwraca uwagę, że w ostatnich stuleciach imiona czysto polskie na Śląsku nie występowały. Zob. S. Łysik, *Nazewnictwo [w:] Zabytki ludowej kultury na Śląsku i w częstochowskiem*. Bytom 1975, s. 46; Imiennictwo słowiańskie popularne było do XIV wieku wśród książąt śląskich, najdłużej zachowało się wśród książąt linii opolskiej por. S. Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959, s. 225-226.

Już nawet powierzchowna analiza imion z ksiąg chrztów pokazuje zależność między imieniem a miesiącem urodzenia dziecka. Dalsza analiza, wykazuje że tacy rodzice hołowali powszechnie przyjętej zasadzie, że dziecko samo przynosi sobie imię na świat⁴²⁵, a ich zadanie skupiało się wokół wyboru patrona najbliższego dacie narodzin. W dalszej części przyjrzymy się bliżej owej sezonowości nadawania imion. Okresowo pojawiała się także moda na obdarzanie noworodka dwoma (lub więcej) imionami. Prześledzimy jej ewolucję w czasie i sprawdzimy kim byli rodzice, którzy wyróżniali swe dziecko kilkoma imionami chrzestnymi.

Imiennictwo w parafii tyskiej cechowała statyka. Wiele imion zapisano zaledwie raz, lub kilka razy. Spośród 72 imion męskich pierwszych 19 się nie powtarza, a kolejnych 14 imion nie występuje więcej niż pięć razy na przestrzeni całego okresu. Panorama imion żeńskich pierwszych jest jeszcze węższa: spośród 51 żeńskich 11 zapisano tylko jeden raz a kolejnych 16 nie występuje częściej niż pięć razy. Oznacza to, że tacy rodzice nie wychodzili często poza określoną pulę imion a do wyboru mieli w zasadzie 39 imion męskich i zaledwie 24 imiona żeńskie. „Katalog” imion męskich był więc bardziej zróżnicowany i rodzice, którym urodził się synek mieli znacznie większe możliwości wyboru niż ci, którym urodziła się dziewczynka. Wydaje się, że owa pula imion w parafii nie ulegała większym zmianom na przestrzeni nieco przeszło stu lat. Ze względu na widoczny na pierwszy rzut oka brak dynamiki w rozwoju imiennictwa w parafii (por. tabele 24, 25), zdecydowałam się prześledzić to zagadnienie w okresach półwiecznych.

⁴²⁵ D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 46; J. Broda, *Zwyczaj i wierzenia związane z chrzcinami dziecka (Jaworze Dolne)*, Lud 62, 1978, s. 203-204.

Tab. 24. Najpopularniejsze imiona nadawane chłopcom w latach 1749-1850

l.p.	Imiona męskie	1749- 1760	1761- 1770	1771- 1780	1781- 1790	1791- 1800	1801- 1810	1811- 1820	1821- 1830	1831- 1840	1841- 1850	1749-1850	
												liczba	%
1	Adam	1	3	3	2	-	5	1	2	1	2	20	0,4
2	Andrzej	15	15	15	17	25	17	23	26	21	27	203	3,6
3	Antoni	8	10	4	2	12	16	10	18	7	6	93	1,7
4	Baltazar	4	2	5	3	6	7	10	10	8	3	58	1,1
5	Bartłomiej	10	8	21	13	30	20	15	20	13	18	168	3,0
6	Błażej	1	2	-	1	1	1	-	3	-	-	9	0,2
7	Filip	3	-	1	-	-	-	3	2	2	-	11	0,2
8	Franciszek	6	9	7	15	15	29	29	53	73	70	306	5,5
9	Grzegorz	3	6	2	2	5	9	11	11	7	5	61	1,1
10	Ignacy	-	-	1	-	-	-	-	5	-	1	7	0,1
11	Jakub	28	49	38	42	49	45	42	46	33	51	423	7,6
12	Jan	36	50	51	74	70	81	87	95	136	141	821	14,8
13	Jerzy	12	6	7	13	9	2	6	4	-	1	60	1,1
14	Józef	22	15	22	32	20	19	41	32	28	31	262	4,7
15	Juliusz	-	-	-	-	-	-	2	1	3	-	6	0,1
16	Karol	-	-	2	-	2	4	6	4	5	8	31	0,6
17	Kasper	1	-	-	1	-	2	4	3	1	1	13	0,2
18	Kazimierz	7	9	4	1	2	2	1	3	2	-	31	0,6
19	Klemens	6	8	7	8	-	7	7	11	6	5	74	1,3
20	Krzysztof	3	1	1	2	2	1	-	-	-	1	11	0,2
21	Maciej	15	15	13	13	26	26	33	26	23	31	220	3,9
22	Marcin	17	22	28	37	30	35	24	41	31	27	291	5,2
23	Mateusz	25	27	27	28	34	31	26	31	16	19	262	4,7
24	Melchior	4	2	3	6	5	3	4	6	11	3	53	1,0
25	Michał	11	12	7	15	21	19	21	21	11	13	151	2,7
26	Mikołaj	5	10	11	11	7	8	8	11	11	2	84	1,5
27	Paweł	13	12	15	20	26	24	45	53	69	77	351	6,4
28	Piotr	4	3	1	3	4	-	2	5	3	-	25	0,5
29	Sebastian	8	8	6	5	4	1	1	2	1	-	36	0,6
30	Stanisław	8	8	6	8	10	14	8	11	5	4	82	1,5
31	Stefan	1	2	-	-	2	-	-	2	2	-	9	0,2
32	Szymon	13	8	22	13	16	17	5	12	10	9	125	2,3
33	Tomasz	16	9	19	11	22	16	25	29	45	21	213	3,8
34	Urban	3	2	4	2	-	-	-	-	-	-	11	0,2
35	Walenty	15	27	29	50	41	45	34	31		22	310	5,6
36	Wawrzyniec	15	16	28	26	27	25	28	23	38	28	251	4,5
37	Wincenty	-	1	2	-	-	-	4	11	3	3	24	0,4
38	Wit	2	4	1	-	1	1	1	2	2	-	14	0,3
39	Wojciech	31	30	25	31	29	26	49	35	25	32	313	5,6

Tab. 25. Najpopularniejsze imiona nadawane dziewczynkom w latach 1749-1850

L. p.	Imiona żeńskie	1749-1760	1761-1770	1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830	1831-1840	1841-1850	1749-1850	
												Liczba	%
1	Agata	1	6	8	7	17	12	9	15	6	2	83	1,5
2	Agnieszka	29	20	29	36	27	33	25	32	31	35	298	5,5
3	Anna	11	16	26	26	36	17	46	42	57	88	365	6,8
4	Barbara	4	8	11	6	8	15	6	11	9	6	84	1,6
5	Dorota	6	2	3	3	1	-	1	1	1	-	18	0,3
6	Ewa	12	16	23	18	23	21	24	26	23	25	211	3,9
7	Franciszka	3	14	4	8	10	23	45	61	64	36	276	5,1
8	Helena	2	3	-	-	-	1	-	1	-	-	7	0,1
9	Jadwiga	39	52	42	47	54	66	53	35	52	64	504	9,3
10	Joanna	1	1	1	-	4	23	4	24	3	4	65	1,2
11	Józefa	-	-	1	3	-	1	2	2	1	3	13	0,2
12	Julianna	-	-	1	-	-	-	1	-	3	1	6	0,1
13	Karolina	1	-	-	-	-	3	2	1	2	2	11	0,2
14	Katarzyna	37	49	45	36	43	37	49	68	71	66	501	9,3
15	Magdalena	2	10	16	28	32	29	25	23	16	12	193	3,6
16	Małgorzata	8	14	8	7	10	8	10	8	7	-	80	1,5
17	Maria	132	123	138	153	151	178	181	193	168	183	1600	29,7
18	Regina	14	7	4	5	1	-	1	-	-	-	32	0,6
19	Rozalia	-	-	1	-	1	-	2	1	2	2	9	0,2
20	Teresa	4	8	5	1	3	2	2	3	1	-	29	0,5
21	Urszula	3	5	14	11	22	15	28	17	12	13	140	2,6
22	Zofia	48	45	42	54	73	71	64	1	73	76	613	11,4
23	Zuzanna	12	3	6	12	10	9	18	24	36	48	178	3,3

Do najpopularniejszych imion męskich nadawanych na chrzcie należały, w całym badanym okresie: Jan (14,8%), Jakub (7,6%), Paweł (6,4%), Wojciech (5,6%), Walenty (5,6%), Franciszek (5,5%), Marcin (5,2%), Mateusz (4,7%), Wawrzyniec (4,5%), Maciej (3,9%), Tomasz (3,8%), Andrzej (3,6%), Bartłomiej (3,0%) oraz Michał (2,7%). Te same imiona nadawano (z różnym natężeniem) dzieciom w innych parafiach na Śląsku⁴²⁶ i poza nim⁴²⁷.

⁴²⁶ W rodzinach parafii Strzelce Opolskie (1766-1870) najpopularniejszymi imionami męskimi były: Jan – 9%, Józef – 6,9%, Franciszek – 6,4% oraz Karol – 4,1% (J. Spychała, *Rodzina...*, s. 27, tab. 11); w rodzinach parafii toszeckiej (1789-1850): Jan – 10,3%, Józef – 9,2%, Franciszek – 7,3% i Karol – 5,2% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 88, tab. 8); do najpopularniejszych imion męskich w Rudzie Kozielskiej (1750-1802) należały: Jan – 8,9%, Franciszek – 7,1%, Tomasz – 5,9%, Józef – 4,5%, Jerzy – 4,5% (A. Gacek, M. Żmijewska,

Porównując dane z lat 1749-1800 oraz 1801-1850 zauważamy pewne zmiany (tabele 26, 27). Ogromna popularność Jana wzrosła w drugim półwieczu jeszcze bardziej z 12,3% do 16,5%. Wzrosło także ponad dwukrotnie zainteresowanie Pawłem – imię to w pierwszym półwieczu zostało nadane 3,7% chłopców a w drugim 8,2%. Obok Pawła awansował w drugim półwieczu do czołówki Franciszek. Spadła nieznacznie (bo nadal w czołówce) popularność Jakuba, Walentego, Wojciecha i Marcina. Obniżyła się za to znacznie popularność Mateusza (z 6,1% spadek w drugim półwieczu do 3,7%), a to za sprawą spadku zainteresowania tym imieniem w dwóch ostatnich dziesięcioleciach interesującego nas okresu. Wiele imion cieszyło się jednakową, lub bardzo zbliżoną, popularnością przez cały badany okres. Do takich należały na przykład Józef (4,8% i 4,6%), Wawrzyniec (4,7% i 4,3%), Andrzej (3,8% i 3,5%), Maciej (3,5% i 4,2%), Michał (2,9% i 2,6%), Antoni (1,6% i 1,7%), Klemens (1,3% i 1,1%) czy Melchior (0,9% i 0,8%).

Wraz z początkiem XIX wieku pojawiło się zainteresowanie świętymi, których pomijano w prośbach o wstawiennictwo nad nowonarodzonymi parafianami w wieku poprzednim. Byli to: Juliusz, Karol, Kasper można także wymienić tu Wincentego i Ignacego. Zanikło natomiast całkowicie

Imiona w Rudzie Kozielskiej..., s. 117, tab. 2); w Kochłowicach (1801-1852): Jan, Franciszek, Józef (P. Kwapińska, *Urodzenia...*, s. 49, tab. 10); w parafii Witków Śl. (1851-98): Paweł, Józef, Henryk, August, Jan, Karol i Franciszek (K. Iluk, *Ludność...*, s. 36), w Wysokiej (1711-1770): Jan, Szymon, Wojciech, Jakub, Tomasz, Andrzej (J. Kopiec, *Księga chrztów...*, s. 55).

⁴²⁷ Na Podhalu (1767 r.): Jan (16%), Wojciech (12,5%), Jakub (7%), Andrzej (6,7%) (J. S. Bystroń, *Księga imion...*, s. 84, 86-87); w Chęcinach (1726-1810): Jan (11,4%), Wojciech (6,2%), Franciszek (5,4%), Józef (5,4%), Paweł (5,4%), Antoni (4,5%) (M. Paulewicz, *Dobór imion i rodziców chrzestnych w Chęcinach w latach 1726-1810. Zagadnienia demograficzne*, Katecheta, t. 18, 1974, s. 13); w parafii Piotrawin (1812-1817): Jan (11,1%), Stanisław (9,2%), Józef (6,5%) (Z. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin...*, s. 102); w Białymstoku (1750-1755): Jan (ok. 14%) i Maciej (6%) (J. Jaroszek, *Imiona chrzestne...*, s. 65-66); w parafii Rudka (1769-1788): Jan (8,4%), Wojciech (6,8%), Marcin (6,3%), Franciszek (5,4%), Antoni (5,0%), w późniejszym okresie (1821-1840) zaś: Jan (8%), Franciszek (7,6%) i Piotr (5,8%) (J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne w XIX w (na podstawie metryk z parafii Rudka, powiat Bielsk Podlaski)*, RH, 18, 1970, z. 2, s. 93, tab. 5),

zainteresowanie Urbanem i prawie zupełnie Krzysztofem, znacznie też zmalała popularność Sebastiana (zob. tab. 24).

Tab. 26. Najpopularniejsze imiona męskie (pierwsze) w latach 1749-1800. Tabela uproszczona

Imię	Liczba	%
Jan	281	12,3
Jakub	206	9,0
Walenty	157	6,8
Wojciech	143	6,2
Mateusz	139	6,1
Marcin	133	5,8
Józef	111	4,8
Wawrzyniec	109	4,7
Razem	1279	55,8
Pozostałe	1011	44,2
Ogółem	2290	100,0

Tab. 27. Najpopularniejsze imiona męskie (pierwsze) w latach 1801-1850. Tabela uproszczona

Imię	Liczba	%
Jan	540	16,5
Paweł	268	8,2
Franciszek	254	7,8
Jakub	217	6,6
Wojciech	167	5,1
Marcin	158	4,8
Walenty	153	4,7
Józef	151	4,6
Razem	1908	58,4
Pozostałe	1361	41,6
Ogółem	3269	100,0

Do najpopularniejszych imion żeńskich w skali całego okresu należały Maria (29,7%), Zofia (11,3%), Jadwiga (9,3%), Katarzyna (9,3%), Anna (6,8%) i Agnieszka (5,5%), Ewa (3,9%), Magdalena (3,6%) (tab. 25).

Dziewczynki najczęściej obdarzano imieniem maryjnym. W ciągu 102 lat imię to zapisano w metrykach chrztów aż 1600 razy. Oznacza to, że imię to

nadawano co trzeciej dziewczynce. W księdze pojawiają się różne formy imienia Maria, nie dziwi to gdyż, ze względu na dużą cześć dla imienia maryjnego dawniej używano form obocznych pochodzących od imienia⁴²⁸. Mamy więc Marinę, Marynę i Mariannę. Zwraca natomiast uwagę sezonowość występowania oboczności i zauważa się, że miała ona związek z osobą prowadzącą księgę. Do czasu prowadzenia parafii przez księdza Krocza, imię to zapisywane było dwojako: Maria bądź Marianna. Ks. Krocze wprowadzał do ksiąg jedynie formę Marianna, po nim zaś, aż do czasu księdza Skórki mamy w księgach wszystkie formy oboczne wraz z imieniem podstawowym, a od 1819 roku (tj. od początku probostwa ks. Skórki) do końca badanego okresu pojawia się już tylko „Maria”.

Drugim co do popularności żeńskim imieniem w całym okresie była Zofia (11,4%) a po niej Jadwiga i Katarzyna, które konkurowały o swoją popularność. W porównaniu z pierwszymi 50 latami, w drugim badanym półwieczu zmalała nieco atrakcyjność Agnieszki (z 6,4% na 4,9%) wzrosła natomiast popularnej na Śląsku Anny (z 5,2% do 7,9%). Zmniejszyła się nieznacznie popularność Magdaleny (z 4,0% do 3,3%), natomiast podobną popularnością cieszyła się grudniowa Ewa (4,2 % i 3,7%) (tabele 28, 29).

Dorota i Regina należały do świętych, które były zauważane w drugiej połowie XVIII wieku, a których imion praktycznie nie wyróżniano w pierwszej połowie wieku następnego. Zaś imionami niepopularnymi w XVIII w., a które zaczęto nadawać w wieku XIX były Karolina, Julianna, Józefa i Joanna. Zwróćmy uwagę, że w tym samym czasie wzrosło zainteresowanie Karolem i Julianem, a Jan i Józef należeli do najpopularniejszych patronów w parafii. Wszystkie te imiona należałoby traktować jako „odmęskie”.

⁴²⁸ H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, s. 399.

Tab. 28. Najpopularniejsze imiona żeńskie (pierwsze) w latach 1749-1800.
Tabela uproszczona

Imię	Liczba	%
Maria	697	31,6
Zofia	262	11,9
Jadwiga	234	10,6
Katarzyna	210	9,5
Agnieszka	141	6,4
Anna	115	5,2
Ewa	92	4,2
Magdalena	88	4,0
Razem	1438	65,2
Pozostałe	769	34,8
Ogółem	2207	100,0

Tab. 29. Najpopularniejsze imiona żeńskie (pierwsze) w latach 1801-1850.
Tabela uproszczona

Imię	Liczba	%
Maria	904	28,5
Zofia	351	11,1
Katarzyna	291	9,2
Jadwiga	270	8,5
Anna	250	7,9
Franciszka	229	7,2
Agnieszka	156	4,9
Ewa	119	3,7
Razem	2570	81,0
Pozostałe	601	19,0
Ogółem	3171	100,0

Szeroka analiza porównawcza wykazuje, że najpopularniejsze imiona żeńskie w parafii tyskiej były powszechnie nadawane dziewczynom w innych parafiach śląskich⁴²⁹, a także poza Śląskiem, na Kielecczyźnie⁴³⁰, Lubelszczyźnie⁴³¹, w Białymstoku⁴³² i na Podlasiu⁴³³.

⁴²⁹ W rodzinach parafii Strzelce Opolskie (1766-1870) najpopularniejszymi imionami żeńskimi były: Marianna (8,2%), Franciszka (6,6%), Barbara (6,4%), Anna (5,1%) (J. Spychała, *Śluby...*, s. 27, tab. 11); w rodzinach parafii toszeckiej (1789-1850): Marianna (10,2%), Anna (9,2%), Franciszka (8,2%) i Barbara (5,2%); (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 88, tab. 8); do najpopularniejszych imion żeńskich w Rudzie Kozielskiej (1750-1802) należały: Marianna – 22,9%, Katarzyna – 6,5%, Barbara – 6,2%, Agnieszka – 5,1%, Józefa – 4,7%, Franciszka – 4,0% (A. Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej...*, s. 116, tab. 1), w Kochłowicach (1801-1852): Franciszka i Marianna (P. Kwapulińska, *Urodzenia...*, s. 49-50,

7c. Sezonowość miesięczna imion pierwszych

Aby sprawdzić zależność między terminem narodzenia (chrztu) a wybranym dla dziecka imieniem poddano analizie 13 najpopularniejszych imion męskich i żeńskich (tabele 30-33).

Dziecku nadawano imię patrona, którego święto przypadało w dniu chrztu lub okolicach chrztu. Przy czym zazwyczaj trzymano się zasady, aby święto patrona przypadało w dniu chrztu lub też go poprzedzało⁴³⁴ – o kilka, nawet kilkanaście dni a nawet kilka tygodni (zwłaszcza w przypadkach imion żeńskich). Przypadki nadania dziecku imienia świętego, którego święto minęło, nie należą do rzadkich, ale różnica między datą chrztu a świętem patrona nie przekracza wtedy 5 dni⁴³⁵.

Przyjrzyjmy się najpierw imionom chłopców, których sezonowość w pierwszym analizowanym półwieczu, czyli drugiej połowie XVIII wieku, jest bardzo wyraźna. Spójrzmy na początek roku kalendarzowego. Chłopców urodzonych w styczniu polecano opiece św. Pawła (święto 25 I), a tych którzy przychodzili na świat w drugiej połowie miesiąca, lutowemu świętemu Walentemu (14 II), który patronował także chłopcom z początków lutego, a następnie oddawał palmę pierwszeństwa Maciejowi (24 II). Już w drugiej połowie lutego wybierano św. Józefa (19 III), który królował w marcu. W marcu rozpoczynała się także popularność patrona Polski św. Wojciecha,

tab. 11); w parafii Witków Śl. (1851-98): Anna, Maria, Jadwiga, Marta, Berta, Paulina i Agnieszka (K. Iluk, *Ludność...*, s. 36) w Wysokiej (1711-1770): Marianna, Jadwiga, Katarzyna, Agnieszka, Anna, Helena (J. Kopiec, *Księga chrztów...*, s. 56)

⁴³⁰ W Chęcinach (1726-1810): Marianna (22%), Katarzyna (8,5%), Agnieszka (7,8%), Franciszka (6,2%), Anna (4,4%), Jadwiga (4,2%) i Małgorzata (4,1%) (M. Paulewicz, *Dobór imion...*, s. 13)

⁴³¹ W parafii Piotrawin (1812-1817): Marianna (17,4%), Tekla (10,4%), Katarzyna (8,3%), Barbara (6,2%) (Z. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin...*, s. 105);

⁴³² W Białymstoku (1750-1755): Marianna (23,6%) (J. Jaroszek, *Imiona chrzestne...*, s. 66);

⁴³³ w parafii Rudka (1769-1788): Marianna (29,4%), Katarzyna (12,1%), Anna (4,4%) w okresie późniejszym (1821-1840) zaś: Marianna (10,6%), Franciszka (8,5%), Katarzyna (7,2%), Agnieszka (4,3%) (J. Gawrysiakowa, *Praktyki...*, s. 92, tab. 4)

⁴³⁴ Por. J. Bystroń, *Księga imion...*, s. 36; D. Simonides, *Od kolebki...*, s. 46.

⁴³⁵ Uwaga ta dotyczy imion o wyraźnej sezonowości.

który był najpopularniejszym kwietniowym patronem (23 IV). Na koniec kwietnia przypadało zainteresowanie Jakubem Młodszym (3 V). W maju bezkonkurencyjny był święty z Czech Jan Nepomucen (16 V), a w czerwcu Jan Chrzcziciel (24 VI), który konkurował z św. Pawłem Apostołem (29 VI). W lipcu najwięcej było Jakubów (25 VII), a koniec tego miesiąca obfitował już w Wawrzyńców. Ci ostatni dominowali w sierpniu (święto 10 VIII), ale w drugiej połowie sierpnia widoczna jest już popularność wielkiego wrześniowego patrona, Mateusza Apostoła (21 IX). Październik dzielony był między trzech świętych Franciszka z Asyżu (4 X), do którego zwracano się już pod koniec września, Jana Kantego (20 X), oraz listopadowego św. Marcina (11 XI). Po święcie Marcina, kierowano się do św. Andrzeja (30 XI), a grudzień był miesiącem św. Tomasza a także Jana Ewangelisty (27 XII).

Najpopularniejsze wśród parafian imię Jan, pojawiło się w powyższym wyliczeniu kilkakrotnie. Ze względu na mnogość świętych je noszących sezonowość miesięczna, widoczna jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku (czterokrotnie w ciągu roku), całkowicie się zatarła się w pierwszej połowie wieku XIX. Imię Jan stało się imieniem całorocznym. Podkreślenia wymaga natomiast fakt, że ze wszystkich świętych o imieniu Jan największą popularnością cieszył się święty majowy Jan Nepomucen. Z jednej strony mógł to być wyraz lokalnego kultu tego kanonizowanego w 1729 roku, a bardzo popularnego na Śląsku, świętego⁴³⁶. Z drugiej zauważmy, że święto jego wypełniło pustkę pomiędzy ważnymi świętami Wojciecha (23 IV), Jakuba Młodszego (3 V) a Jana Chrzcziciela (24 VI).

Podobne cechy wykazywały w drugim badanym półwieczu imiona Franciszek i Paweł. Chociaż nasilenie nadawania tych imion przypadało w okolicach święta patrona, to występowanie ich we wszystkich miesiącach roku świadczy o zacieraniu się sezonowości. Także inne imiona – Jakub, Marcin, Józef czy Tomasz, choć z mniejszą roczną częstotliwością i ilościowym natężeniem, ztracały swą regularną sezonowość. Sezonowość zachowały natomiast imiona takie jak Walenty, Mateusz, Wawrzyniec oraz Maciej.

⁴³⁶ Por. A. Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej...*, s. 119.

Sezonowość imion dziewczęcych w drugiej połowie XVIII wieku nie jest tak wyraźna jak imion chłopięcych w tym czasie i zaciera się w pierwszej połowie wieku XIX. Działo się tak zapewne ze względu na o wiele mniejsze możliwości wyboru imion niż w miało to miejsce w przypadku chłopców, oraz ze względu na wyjątkowo częste obdarzanie dziewczynek imieniem maryjnym. Imię Matki Boskiej, której święta wypadają kilkanaście razy w roku, skupiało uwagę rodziców w każdym miesiącu. Zawsze był dobry czas, by powierzyć córki opiece Maryi, chociaż pierwszym półwieczu maksimum dla tego imienia wypadło w sierpniu, kiedy sąsiadują ze sobą trzy święta maryjne – Matki Boskiej Zielnej (15 VIII), Matki Boskiej Królowej (22 VIII), Matki Boskiej Częstochowskiej (26 VIII), a minimum w październiku. W drugim półwieczu maksimum w styczniu, lutym, marcu i sierpniu a minimum nadal w październiku. Maria była imieniem całorocznym. Zanik sezonowości w pierwszych pięciu miesiącach roku można odnieść także do imienia Zofia. Zofia Rzymska ma swoje święto 15 maja, i chociaż koncentracja chrzczenia tym imieniem przypadała w okolicach święta, to oddawano jej opiece także dziewczynki urodzone już w początku roku.

Prześledźmy zatem jakimi innymi, poza Marią, imionami świętych obdarzano dziewczynki w roku kalendarzowym. Dziewczynki ochrzczone w styczniu otrzymywały imię Agnieszka na pamiątkę świętej Agnieszki Męczennicy (21 I). Luty nie miał w parafii swej „mocnej” świętej w pierwszym półwieczu, dlatego chyba w drugim półwieczu już od lutego wyróżniano św. Franciszkę Rzymską, która swe święto ma dopiero 9 marca. W kwietniu prym wiodły św. Zofia i św. Katarzyna ze Sieny (30 IV). Przy czym tej ostatniej powierzać zaczęto dziewczynki dopiero z nastaniem XIX wieku. W maju popularna była nadal Zofia i rozpoczynało się „wzięcie” Anny (26 VII). Koncentracja tego imienia przypadała na maj, czerwiec i lipiec w całym badanym okresie. Imię to wykazywało tendencje do zatacania swojej sezonowości. Na miesiące letnie maj, czerwiec i lipiec przypadała także popularność Magdaleny (22 VII). Także i to imię zataczało sezonowość w drugim półwieczu. W XVIII wieku pamiętano jeszcze o lipcowej Małgorzacie (13 VII), ale jej popularność ustała w pierwszej połowie XIX wieku w wyniku konkurencji z Magdaleną i popularną na Śląsku Anną. W sierpniu wyróżniano Zuzannę (11 VIII), przy czym zauważa się występowanie tego imienia we

wszystkich miesiącach roku. Z końcem lata rozpoczynała się już sława Jadwigi Śląskiej (13 X) – sierpień, wrzesień, październik. Październik był także dzielony między Urszule (22 VIII) i Katarzyny, do których należał listopad (25 XI). W grudniu, w końcu, patronowały Barbara (4 XII) i Ewa (24 XII).

Widzimy, że najpopularniejsze imiona żeńskie częściej niż męskie „rozpraszały się” po całym roku kalendarzowym, a zjawisko to nasiliło się w drugim półwieczu. Choć koncentracja nadawanych na chrzcie imion przypadała w okolicy święta patrona, to ich występowanie w pozostałych miesiącach może świadczyć o odstępowaniu od tradycji kalendarza liturgicznego. Popularność imienia zacierала jego sezonowość. Imiona, które nadawano rzadziej charakteryzowały się silną sezonowością np. Ewa, Małgorzata, Barbara, Urszula.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię podkreślającą, że wybór imienia był dla rodziców jednoznaczny z wyborem patrona. Specyficzną formą zapisu w księdze, było imię z przydomkiem. Takie zapisy miały odniesienie do określonych świętych jakby chciano podkreślić, który spośród kilku świętych noszących jedno imię został patronem⁴³⁷. Nie był to powszechny zwyczaj. Niewykluczone także, że mogła to być maniera dokonującego zapisu. Skromna ta informacja (dotyczy zaledwie 36 zapisów) potwierdza jednak tezę, że wybór imienia równał się wyborowi patrona. I tak spotykamy się z następującymi formami imion z przydomkiem w tyskich księgach: Jan Ewangelista, Jan Kanty, Jan Nepomucen, Franciszek z Paoli, Antoni Padewski i Katarzyna Sieneńska.

A oto lista imion pierwszych i kolejnych, które wystąpiły w księgach 1-5 razy wraz z ich liczbą pojawienia się w metrykach.

IMIONA MĘSKIE pierwsze: Adolf (4), Aleksy, Amandus (1), Augustyn/August (5), Benedykt (1), Bernard (1), Dominik (3), Edward (1), Emil (1), Feliks (2), Ferdynand (1), Florian (1), Fryderyk (5), Gwalberth (1), Henryk (3), Hiacynt (1), Kamil (1), Konrad (1), Konstanty (3), Leopold (2), Ludwik (3), Łukasz (3),

⁴³⁷ Por. A Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej...*, s. 119.

Richard (1), Robert (1), Rudolf (4), Serafin (1), Szczepan (1), Teodor (2), Teofil (1), Wacław (1), Wilhelm (3), Zygmunt (1).

kolejne: Aleksander, Arnold, Emanuel, Ernest, Eugeniusz, Godfryd, Gotlib, Hieronim, Hugo, Krystian (Krystyn), Modesty, Tobiasz, Wiktor.

IMIONA ŻEŃSKIE pierwsze (1,2%): Amelia (3), Antonina (3), Apolonia (3), Augusta (3), Beata (1), Bronisława (1), Krystyna (2), Elżbieta (5), Eufemia (1), Ernestyna (2), Florentyna (1), Fryderyka (1), Hanna (3), Ida (4), Julia (1), Klara (2), Lucyna (3), Ludwika (2), Luiza (1), Marcianna (1), Matylda (1), Otylia (1), Paulina (4), Petronella (1), Tekla (3), Weronika (4), Wiktoria (4).

kolejne: Albertyna, Babette, Eleonora, Emilia, Ferdynanda, Szarlotta.

Tab. 30. Sezonowość najpopularniejszych imion męskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1749-1800 (l.b.)

Imię	Data święta	Miesiące												Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
Jan	16 V; 24 VI; 20 X; 27 XII	4	2	9	4	84	98 max	8	8	3 min	34	4	23	281
Jakub	3 V; 25 VII	-	-	2	27	9	12	156	-	-	-	-	-	206
Paweł	25 I; 29 VI	41	-	-	-	3	41	1	-	-	-	-	-	86
Adalbert	23 IV	-	-	43	100	-	-	-	-	-	-	-	-	143
Franciszek	4 X	8	2	2	1	-	1	1	-	11	22	1	3	52
Walenty	14 II	69	85	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	157
Marcin	11 XI	-	1	-	-	1	-	1	-	4	53	73	-	133
Mateusz	21 IX	2	-	-	1	-	-	1	25	110	-	-	-	139
Józef	19 III	2	21	82	1	-	-	1	1	1	1	-	1	111
Wawrzyniec	10 VIII	-	-	-	-	-	2	49	58	-	-	-	-	109
Maciej	24 II	9	71	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	81
Tomasz	21 XII	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	74	77
Andrzej	30 XI	-	1	-	-	-	-	1	-	-	5	80	-	87

Tab. 31. Sezonowość najpopularniejszych imion męskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1801-1850 (l.b.)

Imię	Data święta	Miesiące												Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
Jan	16 V; 24 VI; 20 X; 27 XII	27	29	18	13	¹⁴⁸ _{max}	130	9	27	8 min	44	16	71	540
Jakub	3 V; 25 VII	-	1	2	38	14	12	147	2	-	-	-	-	217
Paweł	25 I; 29 VI	119	1	25	4	26	59	11	3	3	5	7	5	268
Adalbert	23 IV	-	2	24	87	2	1	-	-	-	-	-	-	115
Franciszek	2 IV; 4 X	30	14	52	18	8	4	13	17	38	40	3	17	254
Walenty	14 II	46	98	1	1	-	-	1	-	-	1	1	4	153
Marcin	11 XI	1	-	1	-	3	1	-	4	7	66	75	-	158
Mateusz	21 IX	-	-	-	-	1	-	-	25	94	2	1	-	123
Józef	19 III	1	21	115	2	-	-	6	3	1	-	1	1	151
Wawrzyniec	10 VIII	-	-	-	-	-	1	78	63	-	-	-	-	142
Maciej	24 II	15	122	1	-	-	-	-	-	1	-	-	-	139
Tomasz	21 XII	2	1	6	-	-	-	1	2	4	3	6	111	136
Andrzej	30 XI	6	7	-	-	-	-	-	-	-	8	91	2	114

Tab. 32. Sezonowość najpopularniejszych imion żeńskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1749-1800 (l.b.)

Imię	Data święta	Miesiące												Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
Maria	25 III; 15 VIII	59	83	83	20	45	92	61	¹⁰⁸ _{max}	49	¹⁷ _{min}	46	34	697
Zofia	15 V	3	18	65	104	64	1	-	2	-	2	-	3	262
Jadwiga	15 X	-	-	-	1	-	1	7	34	116	75	-	-	234
Katarzyna	25 XI	1	3	13	3	1	1	1	2	4	58	123	-	210
Anna	26 VII	1	2	3	7	22	31	46	2	-	1	-	-	115
Agnieszka	21 I	97	1	-	-	-	-	-	1	-	-	1	41	141
Franciszka	4 X	1	13	8	2	2	-	-	9	7	2	2	1	47
Ewa	24 XII	-	-	-	-	2	-	-	-	3	-	3	84	92
Magdalena	22 VII	-	-	4	-	13	19	49	2	-	-	1	-	88
Zuzanna	11 VIII	1	8	2	2	3	-	6	14	3	1	2	1	43
Urszula	22 X	-	-	-	-	-	-	2	3	10	40	-	-	55
Barbara	4 XII	-	1	-	-	-	-	-	-	-	2	17	17	37
Małgorzata	13 VII	-	1	1	3	4	15	23	-	-	-	-	-	47

Tab. 33. Sezonowość najpopularniejszych imion żeńskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1801-1850 (l.b.)

Imię	Data święta	Miesiące												Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	
Maria	25 III; 15 VIII	118 max	118 max	106	24	51	92	78	117	57	35 min	36	72	904
Zofia	15 V	12	26	49	125	96	15	3	3	2	8	6	5	351
Jadwiga	15 X	1	-	1	-	3	4	5	42	115	94	2	3	270
Katarzyna	25 XI	5	11	14	51	2	6	3	2	6	52	138	1	291
Anna	26 VII	6	10	7	14	55	50	90	4	3	4	4	3	250
Agnieszka	21 I	105	2	-	3	1	-	2	-	-	2	7	34	156
Franciszka	4 X	17	64	59	19	8	5	2	10	19	8	10	8	229
Ewa	24 XII	1	-		1	-	1	-	-	1	-	13	102	119
Magdalena	22 VII	-	-	2	5	20	21	57	-	-	-	-	-	105
Zuzanna	11 VIII	2	15	6	11	9	12	12	37	25	-	4	2	135
Urszula	22 X	-	-	-	-	-	-	-	6	20	55	3	1	85
Barbara	4 XII	-	-	-	-	-	1	-	1	-	2	22	21	47
Małgorzata	13 VII	-	-	-	4	9	12	8	-	-	-	-	-	33

7d. Imiona drugie i kolejne

Nadawanie dwóch imion na chrzcie w polskim obszarze kulturowym sięga swymi korzeniami średniowiecza i było wyrazem pogodzenia słowiańskiej tradycji z nowym, chrześcijańskim duchem. Od XVI stulecia zwyczaj nadawania więcej niż jednego imienia na chrzcie był powszechnie stosowany na zachodzie Europy i szerzył się początkowo w wyższych warstwach społecznych⁴³⁸. W XVII wieku moda ta rozprzestrzeniła się wśród szlachty śląskiej⁴³⁹, a za nią przejmowana była przez rodziny elitarnie – urzędników, nauczycieli, a za ich pośrednictwem docierała z kolei na wieś, gdzie od początku XIX wieku była powszechnie praktykowana⁴⁴⁰.

⁴³⁸ M. Malec, *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*, Kraków 1996, s. 31.

⁴³⁹ S. Łysik, *Nazewnictwo...*, s. 47.

⁴⁴⁰ Tamże.

Spójrzmy jak wyglądała owa praktyka w tyskiej parafii. W skali całego okresu odsetek dzieci ochrzczonych dwoma i więcej imionami nie był duży – 4,9% ogółu ochrzczonych, z czego 4,6% stanowiły dzieci dwuimienne, 0,4% – te którym nadano trzy imiona, a liczba czteroimiennych (i więcej) była znikoma – ośmioro dzieci. Największą liczbę imion bo 5 otrzymał syn tyskiego nauczyciela Jana Willscha, ochrzczony 6 sierpnia 1815 roku imionami Serafin August Ludwik Tyberiusz Łukasz. Pod względem chrztów wieloimiennych parafię tyską porównać możemy do parafii Rudka oraz do Chęcina na Kielecczyźnie⁴⁴¹. W wielu parafiach górnośląskich zainteresowanie wieloimiennością było jednak dużo większe⁴⁴², a o powszechnym zwyczaju chrzczenia dzieci dwoma lub więcej imionami możemy mówić w przypadku dolnośląskiej parafii Witków Śląski⁴⁴³, Także na Lubelszczyźnie, w parafii Piotrawin, zainteresowanie wieloimiennością było większe niż w Tychach⁴⁴⁴.

W poszczególnych dekadach zauważa się interesujące natężenia tego zjawiska. W omawianych dziesięcioleciach XVIII wieku ludność przejawiała spore zainteresowanie wieloimiennością (tab. 34). Największe w latach siedemdziesiątych – 7,7% i osiemdziesiątych – 9,1% ogółu ochrzczonych dzieci otrzymało dwa imiona (co jedenaste dziecko) i 0,3% trzy imiona. Najmniejsze w latach sześćdziesiątych – 3% ogółu. Na początku XIX stulecia nastąpił wyraźny spadek wartości procentowych chrztów wieloimiennych do 2,6% – co czterdzieste dziecko chrzczono dwoma lub więcej imionami. Apogeum dla chrztów wieloimiennych przypadło na lata 1811-1820 – 12,5% ochrzczonych dzieci, czyli co ósme dziecko. Taka sytuacja już się nie

⁴⁴¹ W Chęcinach (1726-1810) wieloimienne dzieci stanowiły 6% ogółu (M. Paulewicz, *Dobór imion...*, s. 12), w parafii Rudka (1769-1788) dwa imiona otrzymało 4% ochrzczonych, w latach (1821-1840) – 4,3% (J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 94, tab. 7).

⁴⁴² W Rudzie Kozielskiej (1750-1802) wieloimiennych chrztów było 10,1% ogółu (A. Gacek, M. Żmijewska, *Imiona w Rudzie Kozielskiej...*, s. 119, tab. 3); wśród rodzin parafii Strzelce Opolskie (1766-1840) wieloimienne to 24,5% (J. Spychała, *Rodzina...*, s. 24, tab. 10); w parafii kochłowskiej (1823-1827) – 10,6%, w późniejszym okresie (1848-1852) tylko – 3,4%, w ostatnim pięcioleciu XIX w. zaś – 27,7% (P. Kwapińska, *Urodzenia...*, s. 48).

⁴⁴³ w parafii Witków Śl. (1851-1898) dwa imiona otrzymało 86,7% ochrzczonych dzieci, trzy – 7,4%, jedno – 5,6% (K. Iluk, *Ludność...*, s. 36);

⁴⁴⁴ Na Lubelszczyźnie w parafii Piotrawin (1812, 1815-1817) dzieci wieloimienne stanowiły ponad 16% (Z. Sułowski, *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin...*, s. 102).

powtórzyła w ciągu kolejnych trzydziestu lat (1821-1850), a zainteresowanie nadaniem dziecku większej ilości imion praktycznie zanikło wśród chłopów i praktykowały go jedynie miejscowe elity, o czym będzie jeszcze mowa. To zupełnie przeciwnie niż w innych parafiach śląskich, gdzie zjawisko wieloimiennych chrztów narastało w XIX wieku⁴⁴⁵.

Tab. 34 . Imiona chrzestne drugie i kolejne w latach 1749-1850

Lata	Dwa imiona			Trzy imiona			Cztery i więcej			Imiona kolejne razem		Razem ochrzczonych
	Ogółem l.b./ %	Chłopcy l.b.	Dziewczynki l.b.	Ogółem l.b./ %	Chłopcy l.b.	Dziewczynki l.b.	Ogółem l.b./ %	Chłopcy l.b.	Dziewczynki l.b.	Liczba	%	
1749-1760	49 6,5%	21	28	2 0,3%	2	-	-	-	-	51	6,8	749
1761-1770	23 2,8%	10	13	2 0,2%	1	1	-	-	-	25	3,0	818
1771-1780	67 7,7%	33	34	3 0,3%	3	-	-	-	-	70	8,0	870
1781-1790	88 9,1%	58	30	3 0,3%	3	-	-	-	-	91	9,5	957
1791-1800	63 5,7%	40	23	1 0,1%	1	-	-	-	-	64	5,8	1096
1801-1810	26 2,3%	16	11	4 0,3%	1	2	-	-	-	30	2,6	1137
1811-1820	141 11,4%	81	60	10 0,8%	6	4	3 0,2%	2	1	154	12,5	1234
1821-1830	14 1,0%	8	6	4 0,3%	3	1	1 0,07%	-	1	19	1,4	1386
1831-1840	9 0,7%	5	4	3 0,2%	1	2	2 0,15%	1	1	14	1,0	1326
1841-1850	14 1,03%	9	5	7 0,5%	5	2	2 0,14%	2	-	23	1,7	1357
1749-1800	290 6,5%	162	128	11 0,2%	10	1	-	-	-	301	6,7	4490
1801-1850	204 3,2%	119	86	28 0,4%	16	11	8 0,12%	5	3	240	3,7	6440
1749-1850	494 4,5%	281	214	39 0,3%	26	12	8 0,07%	5	3	541	4,9	10930

Chłopcy częściej niż dziewczynki otrzymywali dodatkowe imiona. Proporcje płci wieloimiennych dzieci przedstawiały się następująco: 57,7% chłopców i 44,6% dziewczynek.

⁴⁴⁵ Na przykład w parafii kochłowskiej, zob. przyp. 442.

Spośród imion podwójnych szczególnym przypadkiem w parafii była Maria Magdalena, patronka kościoła tyskiego, której święto przypada 22 lipca. Samo imię Magdalena cieszyło wśród parafian dużym zainteresowaniem, o czym była już mowa. Obok Anny i Marii było najchętniej wybieranym lipcowym imieniem. Popularność Anny była przy tym tak duża, że czasami lipcowe dziewczynki chrzczono imionami Anna Magdalena. Oba imiona tyskiej patronki nadawane razem nie należały do rzadkich w latach pięćdziesiątych XVIII w., jednak z upływem lat odchodzono od zwyczaju ich łączenia. Być może dlatego, że popularność Marii była wystarczająco duża i chcąc nadać córce imię opiekunki miejscowego kościoła, decydowano się na jedno imię - Magdalena. Kult lipcowej Magdaleny widziany przez pryzmat chrzczenia jej imieniem wydaje się być w parafii znaczący, pomimo, jak zauważą J. Bystroń utraty znaczenia kultu lokalnych świętych na wybór imion dla dzieci⁴⁴⁶.

Pozostaje przeanalizować kim byli rodzice, którzy mieli pragnienie wyróżnić swą pociechę kilkoma imionami.

Chłopi w parafii tyskiej nie mieli zwyczaju nadawania swym dzieciom kilku imion chrzestnych. W pierwszym omawianym półwieczu tylko 27 dzieci chłopskich zostało w ten sposób wyróżnionych (4 kmiecych, 11 zagrodniczych i 12 komorniczych). Zauważono pewną osobliwość, którą należy podkreślić, a mianowicie, że moda na podwójne imiona chrzestne wśród chłopów panowała jedynie w latach 1811-1820. Spośród wszystkich dzieci, którym nadano wtedy dwa imiona 73,8% stanowiły dzieci chłopskie. Wydaje się, że moda ta wybuchła wśród chałupników, którzy w pierwszym półwieczu w ogóle nie praktykowali tego zwyczaju. W latach 1811-1820 co drugie ochrzczone tak dziecko pochodziło z rodziny chałupniczej. Moda jak nagle wybuchła, tak szybko zgasła. W kolejnym dziesięcioleciu już tylko dwóm potomkom chałupników nadano dwa imiona.

Rodzicami, którzy wyróżniali dwoma i więcej imionami swoje dzieci była zdecydowanie miejscowa elita: tacy nauczyciele (Andrzej Białoń, Antoni Białoń, Jan Willsch, Tomasz Kraut), pracownicy kuźnicy paprockiej (hutnicy Jan Janotha i Gustaw Benda oraz kowale z kuźnicy), sołtysi, młynarze wartogłowscy - Józef Czech, Jan Czech i Józef Kocler, karczmarz – piekarz

⁴⁴⁶ J. S. Bystroń, *Księga imion...*, s. 33-34.

Antoni Gołka, także górnicy z Emanuelssegen) oraz przede wszystkim urzędnicy książęcy (piwowarzy, pisarze, kontrolerzy piwniczni, osoby związane z myślistwem, leśnictwem lub dworem).

Spośród nielicznej grupy (47 przypadków) obdarzonych więcej niż dwoma imionami chrzestnymi, tylko mamy pięcioro chłopskich dzieci. Przyglądając się wybranym przez rodziców imionom możemy poczynić pewne wyjaśnienia ich wyborów. Mamy w tej grupie jedną córkę zagrodnika – ochrzczoną 21 stycznia 1818 roku Mariannę Annę Agnieszkę (Marianna imię całoroczne lub po matce, Anna – po chrzestnej matce, Agnieszka – styczniowa święta), jedną córkę chałupnika, ochrzczoną 21 lipca 1818 roku Marię Magdalenę Anną (jak widzimy dziewczynkę oddano opiece lipcowych świętych), i troje dzieci komorniczych (Zofia Szarlotta Franciszka (3 XI 1803) – imię Szarlotta otrzymała po matce chrzestnej, być może protektorce, Mademoiselle Szarlocie Seczona; rodzicami chrzestnymi Jana Krystiana Tomasza (26 XII 1814) byli nauczyciel Jan Willsch z żoną, którzy być może podpowiedzieli, by chłopca oddać pod opiekę kilku grudniowych świętych, pierwsze imię mogło zostać nadane na cześć ojca chrzestnego; oraz ochrzczony 4 grudnia 1816 roku Kasper Melchior Baltazar – tu wyboru rodziców nie trzeba wyjaśniać). Brak natomiast w tej grupie dzieci kmiecych.

8. Rodzice chrzestni

Dobór chrzestnych był nie lada wydarzeniem. Etnografowie zwracają uwagę na szereg wierzeń i przesądów związanych z ich wyborem. Wierzano, że poprzez właściwy wybór chrzestnych można zapewnić dziecku pomyślność. Niepowodzenia życiowe i wady mogły przejść z chrzestnego na jego chrześniaka i odwrotnie dobra passa życiowa i społeczny szacunek chrzestnych miały być gwarantem dobrego życia dla dziecka⁴⁴⁷. Bycie chrzestnym z kolei, to najlepszy krok do zapewniania sobie bożej

⁴⁴⁷ D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 40.

przychylności: „*Wieleś razy potkiem, tyla razy do nieba schodkiem*” mówiło przysłowie ludowe⁴⁴⁸.

W parafii tyskiej zwyczajem powszechnym dziecko było trzymane do chrztu przez dwie osoby – mężczyznę i kobietę. Chrztu w asyście większej ilości rodziców chrzestnych były wielką rzadkością i stanowiły zaledwie 0,6% wszystkich ceremonii (tab. 35). Nie występował więc w parafii zwyczaj spotykany w innych rejonach Śląska, by prosić na chrzestnych trzy osoby⁴⁴⁹.

Tab. 35. Rodzice chrzestni w latach 1749-1850 (l. bezwzgl. oraz %).

Lata	Ogółem chrztów	Rodzice chrzestni, w tym:				
		Brak rodziców chrzestnych	1 rodzic chrzestny	2 rodziców chrzestnych	3 rodziców chrzestnych	4 rodziców chrzestnych i więcej*
1749-1760	749	-	-	737 98,4%	10 1,3%	2 0,3%
1761-1770	818	-	-	810 99,0%	5 0,6%	3 0,4%
1771-1780	871	-	-	870 99,9%	1 0,1%	-
1781-1790	962	-	1 0,1%	958 99,6%	2 0,2%	1 0,1%
1791-1800	1098	-	2 0,2%	1091 99,3%	5 0,5%	-
1801-1810	1137	1 0,1%	2 0,2%	1129 99,3%	5 0,4%	-
1811-1820	1234	2 0,2%	-	1217 98,6%	6 0,5%	9 0,7%
1821-1830	1386	-	-	1377 99,3%	1 0,1%	8 0,6%
1831-1840	1326	-	-	1325 99,9%	-	1 0,1%
1841-1850	1357	-	-	1351 99,5%	2 0,2%	4 0,3%
1749-1850	10938 100%	3 0,04%	5 0,06%	10865 99,3%	37 0,34%	28 0,26%

*chrzty w asyście 5 rodziców chrzestnych były dwa

⁴⁴⁸ Tamże.

⁴⁴⁹ J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 131; K. Iluk, *Ludność...*, s. 41; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 50; E. Kościak, *Przemiany...*, s. 119. Zob. także W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 182.

Analiza chrztów z udziałem większej niż zwyczajowo przyjęte liczby chrzestnych, każe nam domyślać się, że o wyborze dodatkowych rodziców chrzestnych decydować musiały zobowiązania towarzyskie. Spośród 65 takich ceremonii brak danych o pochodzeniu społeczno-zawodowym dla 26 rodzin. W 13 przypadkach rodzicami dziecka byli urzędnicy Księcia Pana, którzy prosili na chrzestnych ludzi równych sobie urzędem bądź pochodzeniem z rzadka tylko kierując swój wybór na mieszkańców parafii. Tak było przy chrzcie córki rewizora książęcego Jana Christa (1795) - dwoje z trzech chrzestnych pochodziło ze stanu chłopskiego acz zaliczani byli do elity – kmięć Marcin Czardybon i żona nauczyciela Zuzanna Bialonka, także piwowar tyski Gotlieb Szubert (1761) zaprosił na jedną z chrzestnych gospodynię parafii Marię Morawionkę oraz dwie osoby związane z kuźnicą. Spośród stałych mieszkańców parafii wyróżniały się osoby przynależne do elity wiejskiej a przodował nauczyciel Jan Willsch – siedmioro jego dzieci ochrzczonych zostało w asyście dwóch par rodziców chrzestnych – małżonków, przy czym czworo z nich miało za chrzestnych dokładnie te same osoby. Mamy tu także czterech sołtysów, dwóch kmięci, jednego młynarza oraz hutników z Paprocan – Jana Janothę (3 razy) i Gustawa Bendę oraz jednego górnika z Murcek. W całym okresie jedynie czworo dzieci chałupniczych i troje zagrodniczych zostało wyróżnionych większą ilością rodziców chrzestnych. Podkreślimy, że nie było wśród tyskich parafian zwyczaju proszenia większej niż to przyjęte liczby chrzestnych, a praktyka ta stosowana była jedynie przez miejscową „elitę”.

Stosunkowo często chrzestnymi zostawały pary małżeńskie (7%) (tab. 36), o czym informuje nas sam zapis z księgi. Dokonujący wpisu notował imię i nazwisko mężczyzny, po czym dopisywał „i żona jego”. To bardzo ciekawa informacja, rzadko spotykana w zapisach metrykalnych. Małżonków proszono na chrzestnych w parafii tyskiej w całym badanym okresie. Porównując dane w kolejnych dekadach widzimy, że praktyka ta z upływem czasu stawała się coraz częstsza. W pierwszym półwieczu małżonkowie asystowali przy 2,9% ślubów, a w drugim już przy 10%. Największy odsetek chrzestnych-małżonków odnotowano w latach 1831-1840 (12,8%). Co ósma proszona wtedy na chrzestnych para była małżeństwem. Ten stosunkowo duży odsetek świadczy, że proszenie par małżeńskich w kumy stało się jednym z

powszechnie przyjętych chrzestnych obyczajów w parafii. Wydaje się zatem, że ominęły tyską parafię śląskie przesady, w myśl których małżonkowie nie powinni trzymać razem do chrztu dziecka ze względu na obecność diabła, który mógłby wykorzystać taką okazję i podczas ceremonii stanąć między nimi, narażając ich miłość na niebezpieczeństwo⁴⁵⁰.

Dużo rzadziej, niż małżonkowie, asystowali przy chrzcie brat z siostrą (tab. 36). Zapisy z ksiąg wymieniają w takich przypadkach imię mężczyzny i dopisek „i siostra jego” lub wymieniają imiona obu chrzestnych z dopiskiem „Geschwister”. Doliczyłam się 79 takich par (0,7%). Byli to zapewne kawalerowie i panny.

Tab. 36. Rodzice chrzestni z uwzględnieniem małżeństw i rodzeństwa w latach 1749-1850.

Lata	małżonkowie		rodzeństwo		Ogółem chrztów
	liczba	%	liczba	%	
1749-1760	11 par	1,5	-	-	749
1761-1770	10 par	1,2	2 pary	0,2	818
1771-1780	14 par	1,6	11 par	1,3	871
1781-1790	33 pary	3,8	17 par	1,8	962
1791-1800	62 pary	5,6	15 par	1,4	1098
1801-1810	82 pary	7,2	10 par	0,9	1137
1811-1820	114 par	9,2	7 par	0,6	1234
1821-1830	141 par	10,2	-	-	1386
1831-1840	170 par	12,8	3 pary	0,2	1326
1841-1850	135 pary	9,9	14 par	1,0	1357
1749-1850	772 par	7,06%	79 par	0,7%	10938

⁴⁵⁰ D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 41.

Podsumowanie

W parafii tyskiej podobnie jak w innych parafiach zauważono, że urodzenia chłopców przeważały nad urodzeniami dziewczynek.

Urodzenia pozamałżeńskie stanowiły wysoki odsetek wszystkich urodzeń parafialnych – 6,7%. Największa liczba nieślubnych dzieci rodziła się w latach 1821-1850. Wynik taki wydaje się być wyższy niż w większości innych śląskich parafii.

Jeden poród wieloraki przypadał na 67 porodów pojedynczych, stanowiło to 1,5% wszystkich porodów. Dzieci z urodzeń wielorakich stanowiły 2,9% ogółu urodzeń. Wśród bliźniąt najczęściej rodziły się pary: chłopiec – dziewczynka. Zauważono rodzinną tendencję do rodzenia bliźniąt.

Podobnie jak w większości przebadanych parafii, sezonowość miesięczna urodzeń nie była duża, a roczny rozkład urodzeń był stosunkowo równomierny. Maksymalna różnica urodzeń między miesiącami największej i najmniejszej liczby urodzeń w skali całego okresu wynosiła 2%. Maksimum przypadało na styczeń i luty a minimum kwiecień – maj – czerwiec oraz sierpień. Sezonowość narodzin według płci można przyrównać do ogólnej sezonowości urodzeń. Najwięcej chłopców jak i dziewczynek rodziło się w dwóch pierwszych miesiącach roku oraz w lipcu.

Chrzest odbywał się w przeważającej ilości przypadków na kolejny dzień po porodzie zarówno przed jak i po 1800 rokiem. Jednakże od lat dwudziestych XIX wieku zauważono zjawisko odwlekania terminu chrztu. Wzrosła liczba chrztów udzielanych na drugi dzień po narodzinach. Zauważono, że w drugiej połowie XIX wieku traciła na znaczeniu zasada „quam primum” i chrzty odwlekane były w czasie do terminów dogodnych. Ci, którzy czekali z chrztem, najczęściej wybierali niedzielę.

Dzieci otrzymywały głównie imiona z kalendarza kościelnego, a rodzice hołowali zasadzie, że dziecko samo przynosi sobie imię na świat. Panorama imion pierwszych obejmuje 72 imiona męskie i 51 imion żeńskich. Do najpopularniejszych imion męskich nadawanych na chrzcie należały, w całym badanym okresie: Jan (14,8%), Jakub (7,6%), Paweł (6,4%), a z żeńskich: Maria (29,7%), Zofia (11,3%), Jadwiga (9,3%), Katarzyna (9,3%), Anna (6,8%). Dzieci obdarzone więcej niż jednym chrzestnym imieniem stanowiły

niewielki odsetek wszystkich ochrzczonych – 4,7%. Rodzicami tych dzieci były lokalne elity, wśród chłopów (chałupników) moda na nadawanie dwóch imion chrzestnych panowała jedynie w latach 1811-1820.

W parafii zwyczajowo chrzestnymi była para: mężczyzna i kobieta. Chrzty w asyście większej ilości chrzestnych należały do rzadkości – zaledwie 0,5% ceremonii. Zauważono natomiast lokalny obyczaj proszenia na chrzestnych, zwłaszcza w I połowie XIX wieku, par małżeńskich.

ROZDZIAŁ III

ZGONY

O losach ludności w epoce feudalnej w znacznie większym stopniu decydowała śmiertelność niż rozrodczość. Była ona przez długie wieki regulatorem przyrostu naturalnego. Postępujące sukcesy człowieka w walce z przedwczesną śmiercią, której ulegał bezbronnie przez wieki, wywołały przełom określany mianem rewolucji demograficznej⁴⁵¹.

Na przestrzeni badanego okresu tyskie księgi metrykalne zarejestrowały 8955 zgonów. Ich liczbę będzie się tutaj rozpatrywać w odniesieniu do warunków klimatycznych, ekonomicznych, społecznych, zdrowotnych oraz epidemicznych. Nie można zapomnieć o warunkach higienicznych ówczesnej rodziny chłopskiej, które wpływały w znaczący sposób na stan zdrowotny ludności. W wielu domostwach panowały wilgoć, zaduch i robactwo, *gliniane klepiska regularnie zanieczyszczane były przez trzymany w izbie drób lub dopiero co narodzone zwierzęta gospodarskie (stanowiące dla wielu rodzin podstawę utrzymania) przesiąknięte ich odchodami, pogarszały stan rzeczy*⁴⁵². Izby mieszkalne często bywały przeludnione, ludzie żyli w bezpośrednim kontakcie ze ściekami i nieczystościami, a gruntowne kąpiele w stawach czy rzekach miały miejsce głównie w miesiącach letnich i przed ważnymi świętami kościelnymi⁴⁵³. Taki stan rzeczy sprzyjać musiał zatruciom i szerzeniu się chorób.

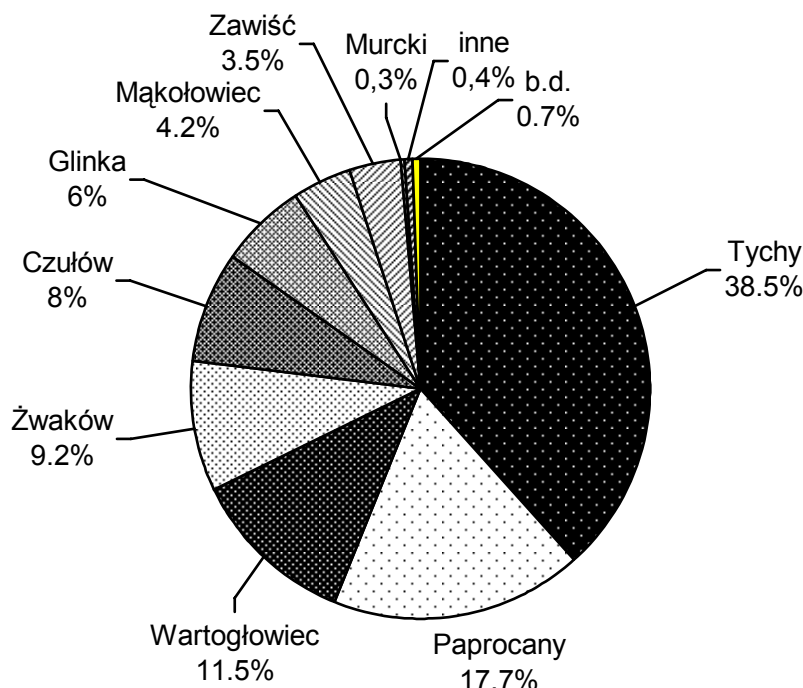
Procentowe zestawienie liczby zgonów we wsiach i przysiółkach parafii dla całego badanego okresu, pokrywa się procentowo z liczbą przychodzących tamże na świat dzieci (por. rozdz. II, ryc. 11 i rozdz. III ryc. 14). Najwięcej zgonów odnotowano w Tychach (3355), Paprocanach (1547) i Wartogłowcu (1003), najmniej w przysiółku Emanuelssegen (Murcki) (30).

⁴⁵¹ I. Gieysztorowa, *Niebezpieczeństwa metodyczne...*, s. 600.

⁴⁵² W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 90.

⁴⁵³ Tamże, s. 91.

Ryc. 14. Odsetek liczby zgonów w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii w latach 1749-1850.



1. Roczne liczby zgonów

Wśród czynników, które w decydującym stopniu wpływały na wzrost lub spadek liczby zgonów należy w pierwszej kolejności wymienić pojawiające się epidemicznie choroby. Podatne na nie były zwłaszcza nieodporne dziecięce organizmy, oraz te osłabione już wiekiem. W dalszej kolejności wymienić trzeba warunki klimatyczne i zależny od nich urodzaj bądź nieurodzaj zbiorów. Także prowadzone na Śląsku działania wojenne miały swoje odbicie na stanie zdrowia mieszkańców wsi – kontrybucje zubożały ludność, a przeciągające wojska przywlekały ze sobą zabójcze nieraz choroby. Na ogólną liczbę zgonów wpływała wysoka śmiertelność niemowląt i dzieci do czwartego roku życia.

Roczne liczby zgonów zestawiono w tabeli 37 a ich roczne wahania przedstawiono na wykresie z uwzględnieniem rocznych zgonów kobiet i mężczyzn (ryc. 15). Niestety w księgach zgonów do 1773 roku brakuje w ogóle cennych informacji o przyczynie śmierci, które pozwoliłyby zapewne wyjaśnić znaczny wzrost liczby zgonów w latach 1755 czy 1763. Podwyższona

śmiertelność w latach 1758-1759 mogła mieć związek z głodem, jaki zapanował na Górnym Śląsku w 1758 roku po wielkim nieurodzaju. *„W dalszej konsekwencji latem 1759 r. doszło do wybuchu epidemii, prawdopodobnie czerwoni, która dotknęła głównie dzieci. Epidemia wśród dzieci panowała również w 1763 r.”*⁴⁵⁴ Podobnie podwyższone liczby zgonów z końca lat sześćdziesiątych należy tłumaczyć epidemią ospy, która szalała na Górnym Śląsku w latach 1766-1772 i ponownie wystąpiła w 1775 wraz z epidemią duru brzuszego⁴⁵⁵.

Natężenia zgonów, o których przyczynie mamy informacje, powodowane były głównie wybuchami chorób zakaźnych w parafii⁴⁵⁶. Do najgroźniejszych dziecięcych chorób należała ospa. Epidemicznie ospa wybuchała w parafii w latach, wybuchała ona epidemicznie w latach: 1777, 1781, 1786, 1790, 1795, 1798-1799, 1804, 1810-1811, 1816-1817, 1824. Równie groźna była odra. Jej groźne epidemie zanotowano w latach: 1811, 1822 i 1823, 1829, 1832 oraz 1840. Inną chorobą zakaźną, zabójczą dla parafian była czerwotka. Epidemie tej choroby wystąpiły w latach: 1804, 1822, 1831-1835, 1839, 1843, 1845, 1847. Największe roczne liczby zgonów zanotowano w latach 1847-1848, kiedy to ludność parafii została zdziesiątkowana przez szalejącą po całym Śląsku epidemię tyfusu⁴⁵⁷. W roku 1847 zanotowano czterokrotnie większą liczbę zgonów niż w roku 1846.

Problemy zdrowotne szerokich rzesz ludności wczesną wiosną 1832 musiały być poważne, skoro kronikarz Schaeffer zanotował: *„Ludzie a szczególnie dzieci, bardzo cierpią na katar, kaszel i wszelkiego rodzaju przeziębienia. We wsiach szerzy się gorączka gnilna i nerwowa.”*⁴⁵⁸ W tym roku zanotowano w parafii bardzo wysoką liczbę zgonów. Podobnie w roku 1835, o którym kronikarz informuje: *„Wśród ludności wiejskiej panuje wszędzie bardzo wielka bieda, a zwłaszcza w dwóch kluczach – wyrskim i*

⁴⁵⁴ J. Kwak, *Kłęski elementarne...*, s. 19.

⁴⁵⁵ Tamże.

⁴⁵⁶ Por. także ryc. 16 w części poświęconej przyczynom zgonów.

⁴⁵⁷ W. Korzeniowska, *Codziennosc...*, s. 92.

⁴⁵⁸ H. Schaeffer, *Kronika...*, II, s. 77 i nast.

łędzińskim. Książę kazał rozdzielić wśród najbiedniejszych część zboża i sadzeniaków.”⁴⁵⁹

Tab. 37. Roczne liczby zgonów w latach 1749-1850.

Rok	Liczby zgonów				Rok	Liczby zgonów				Rok	Liczby zgonów			
	Ogółem	M	K	b.d.		Ogółem	M	K	b.d.		Ogółem	M	K	b.d.
1749	49	19	25	-	1783	68	30	38	-	1817	83	40	43	-
1750	20	11	9	-	1784	70	40	30	-	1818	52	32	20	-
1751	37	9	28	-	1785	32	14	18	-	1819	77	37	40	-
1752	49	23	26	-	1786	91	47	44	-	1820	104	48	54	2
1753	26	16	10	-	1787	53	35	18	-	1821	81	47	34	-
1754	17	5	12	-	1788	49	26	23	-	1822	147	74	71	2
1755	70	34	36	-	1789	37	13	24	-	1823	112	58	54	-
1756	33	15	18	-	1790	114	52	62	-	1824	123	67	55	1
1757	44	28	15	1	1791	45	24	21	-	1825	74	34	40	-
1758	51	21	30	-	1792	89	35	54	-	1826	87	53	34	-
1759	53	21	24	8	1793	58	27	31	-	1827	97	51	46	-
1760	59	22	26	11	1794	53	26	27	-	1828	112	48	64	-
1761	35	20	15	-	1795	109	56	53	-	1829	113	57	56	-
1762	40	24	16	-	1796	78	41	37	-	1830	124	68	56	-
1763	85	40	45	-	1797	80	33	47	-	1831	118	57	61	-
1764	75	24	51	-	1798	90	43	47	-	1832	175	91	84	-
1765	41	22	19	-	1799	125	65	60	-	1833	149	76	73	-
1766	27	10	17	-	1800	50	25	25	-	1834	162	81	81	-
1767	42	25	17	-	1801	79	33	46	-	1835	173	101	72	-
1768	74	40	34	-	1802	70	35	35	-	1836	125	62	63	-
1769	72	39	33	-	1803	103	56	47	-	1837	126	65	61	-
1770	71	39	32	-	1804	115	50	65	-	1838	123	63	60	-
1771	47	29	18	-	1805	56	22	34	-	1839	121	60	61	-
1772	60	30	30	-	1806	84	46	38	-	1840	177	100	77	-
1773	75	44	31	-	1807	78	42	36	-	1841	70	32	38	-
1774	47	20	27	-	1808	67	44	23	-	1842	83	46	37	-
1775	121	64	57	-	1809	71	37	34	-	1843	109	53	56	-
1776	70	36	31	3	1810	124	60	64	-	1844	121	64	57	-
1777	109	65	44	-	1811	169	85	84	-	1845	119	71	48	-
1778	45	24	21	-	1812	96	60	36	-	1846	86	41	45	-
1779	65	34	31	-	1813	65	33	32	-	1847	353	187	166	-
1780	69	33	36	-	1814	57	28	29	-	1848	332	159	173	-
1781	115	65	49	1	1815	53	26	27	-	1849	111	60	50	1
1782	60	25	35	-	1816	120	61	59	-	1850	90	49	41	-

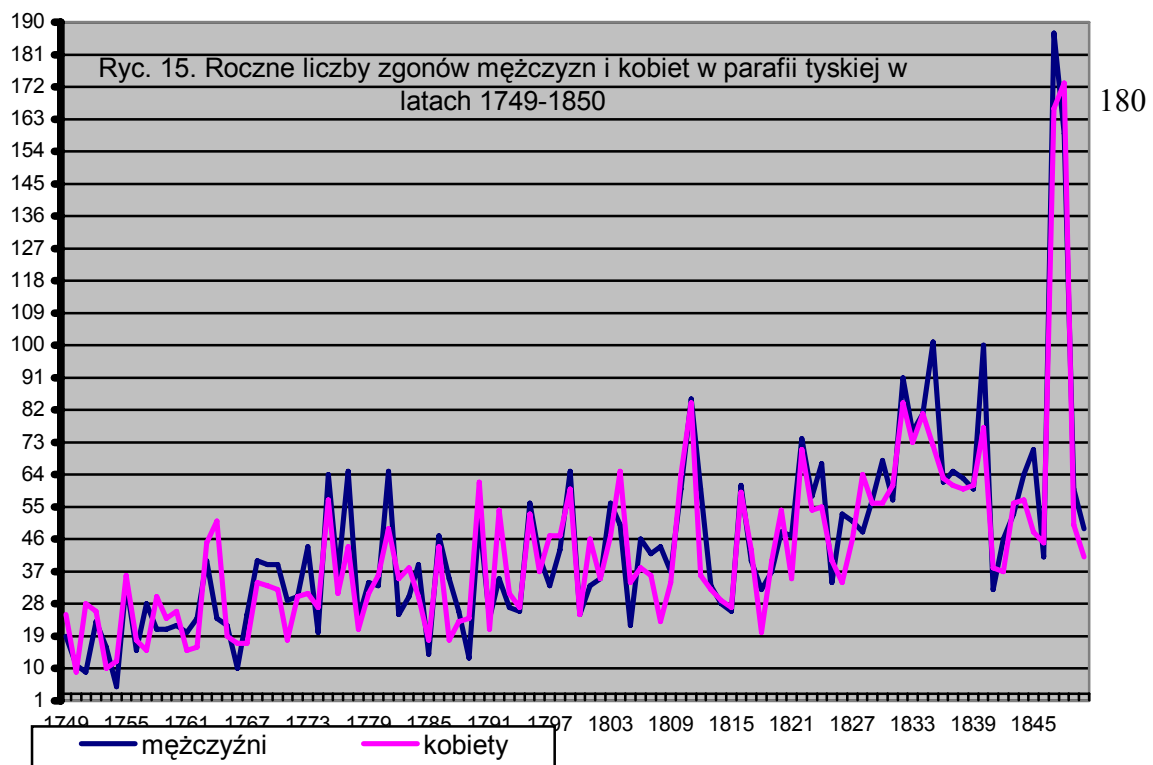
⁴⁵⁹ Tamże, s. 123.

1a. Liczby zgonów według płci

Liczby zgonów mężczyzn i kobiet (ryc. 15) w poszczególnych dekadach kształtowały się na podobnym poziomie z niewielką, 2% przewagą zgonów mężczyzn w całym okresie – 51% (tab. 38). Dla całej drugiej połowy XVIII wieku nie zarysowała się przewaga zgonów mężczyzn nad zgonami kobiet. W latach 1749-1760 oraz 1791-1800 wystąpiła przewaga zgonów kobiet. Na początku XIX wieku liczby zgonów kobiet i mężczyzn były zbliżone i dopiero po 1810 miała miejsce przewaga zgonów męskich w kolejnych dekadach do końca badanego okresu. Na podobną, niewielką przewagę zgonów mężczyzn wśród ogółu zgonów zwraca uwagę większość badaczy parafii wiejskich jak i miejskich⁴⁶⁰, choć zdarzały się parafie, w których przeważały zgony kobiet, tak było w parafii Kaczorów, w Lubawce i Głuchołazach⁴⁶¹. Największą, sięgającą 7,6%, przewagę zgonów męskich nad żeńskimi zanotowano w latach 1771-1780. Na

⁴⁶⁰ W Ziemięcicach (1751-1800) zgonu mężczyzn stanowiły 51,3% oraz 52,3% w latach 1801-1850, w Sławięcicach (1804-1870) – 51,4% ogólnej liczby zgonów, w Radzionkowie w latach 1811-1850 – 51,7% a latach 1851-1870 – 50,35%, w Strzelcach Opolskich (1766-1870) – 52% (miasto) i 51,8% (wsie), w Toszku (1789-1870) – 51,5% (miasto) i 51,7% (wsie), w Tarnowskich Górach (1801-1870) – 57,3%, w Kochłowicach (1801-1900) – 53,6%, w Bielawie (1766-1830) – 50,03%, w Rzęśniku (1794-1874) 52,5%, w Opolu (1851-1855) – 52,3%, w Witkowie Śl. (1851-1898) – 50,6%, w Oleśnicy (1875-1885) – 51,4%; w Brzeżanach (1742-1800) – 50,9% (wieś), w Pszczewie (1640-1684) – 56,7%; **por.** G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 193, tab. 3 (obl. wł.); H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 292, 294, tab. 17; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 52; M. Górny, *Z badań...*, s. 295, tab. II (obl. wł.); J. Spychała, *Zgony...*, s. 14-15, tab. 3 (obl. wł.); D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 33-34, tab. 4-5 (obl. wł.); M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 53, tab. 31 (obl. wł.); P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 46, tab. 1; T. Krotla, *Ludność...*, s. 431, tab. 13; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 571, tab. 7,9; E. Kościak, *Przemiany...*, s. 209, tab. 96 (obl. wł.); K. Iluk, *Ludność...*, s. 44, tab. 14; J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 495, tab. 5; B. Puczyński, *Ludność Brzeżan...*, s. 55; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 70, tab. 12.

⁴⁶¹ W parafii Kaczorów (1796-1870) zgony kobiet stanowiły niewielką przewagę – 50,1% ogólnej liczby zgonów (M. Bąk, *Ludność...*, s. 245, tab. 25); w Lubawce (1801-1850) – 52,1% (K. Korenda, *Ludność...*, s. 135); w Głuchołazach (1890-1910) – 52,5% (B. Rapacz, *Ludność...*, s. 97, tab. 17).



ogólną przewagę liczby zgonów męskich mogła mieć wpływ przewaga śmiertelności niemowląt płci męskiej nad niemowlętami płci żeńskiej.

Tab. 38. Liczba zgonów według płci w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Ogółem	Mężczyźni		Kobiety	
		Liczba	%	Liczba	%
1749-1760	483	224	46,4	259	53,6
1761-1770	562	283	50,4	279	49,6
1771-1780	705	379	53,8	326	46,2
1781-1790	688	347	50,4	341	49,6
1791-1800	777	375	48,3	402	51,7
1801-1810	847	419	49,5	428	50,5
1811-1820	874	450	51,5	424	48,5
1821-1830	1067	557	52,2	510	47,8
1831-1840	1449	756	52,2	693	47,8
1841-1850	1473	762	51,7	711	48,3
1749-1800	3215	1608	50,0	1607	50,0
1801-1850	5710	2944	51,6	2766	48,4
1849-1850	8925	4552	51,0	3473	49,0

Uwaga: w obliczeniach nie uwzględniono 30 metryk zgonów ze względu na brak określenia płci.

2. Sezonowość zgonów

W czasach, kiedy dostęp do właściwej opieki medycznej i leków był trudny i niewątpliwie bardzo kosztowny dla mieszkańców małej wiejskiej parafii, śmierć mogły przynieść wszystkie choroby. Wpływ na liczby zgonów miały warunki meteorologiczne i żywieniowe. W parafii tyskiej najwyższą śmiertelność notowano na przednówku, a więc w okresie najcięższym dla mieszkańców wsi⁴⁶². Zapasy zgromadzone na zimę, jeśli się dawno nie skończyły to były na ukończeniu, a na nowe plony trzeba było jeszcze poczekać. Złe warunki klimatyczne wczesną wiosną sprzyjać mogły jedynie rozwojowi bakterii, z którymi osłabione i niedożywione organizmy nie umiały się uporać. Stąd w marcu i kwietniu śmierć zbierała swoje największe żniwo. Drugie, co do liczebności natężenie zgonów notowano w miesiącach o najniższych temperaturach, w lutym, styczniu oraz w grudniu. E. Piasecki zwraca uwagę na wpływ zimowej pogody na wymieralność ludzi w podeszłym wieku⁴⁶³. Miesiące ciepłe wykazywały spadek zgonów w całym okresie i jedynie w sierpniu występowało pewne nasilenie ich liczby, na co mogły mieć wpływ wysokie temperatury, a także, na co zwraca uwagę literatura tematu, wzrost zachorowań na choroby układu trawiennego⁴⁶⁴. Najmniej zgonów notowano w październiku.

⁴⁶² S. Śreniowski, *Znaczenie przednówka w ekonomice przeduwłaszczeniowej (Królestwo Polskie w połowie XIX wieku)*, „Przegląd Historyczny” 48, 1957, z 3-4, s. 544-551; W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 93.

⁴⁶³ E. Piasecki, *Ludność...*, s. 133.

⁴⁶⁴ E. Piasecki, *Problem wartości poznawczej wskaźników sezonowości zgonów*, PDP, 13, 1981, s. 52; K. Górna, *Sezonowość ruchu...*, s. 568.

Sezonowość miesięczna zgonów w parafii tyskiej wystąpiła wyraziście, w takim samym kształcie w obu półwieczach. Podobnie było w innych śląskich parafiach⁴⁶⁵.

Należało postawić pytanie czy na taki układ sezonowości zgonów miała wpływ wysoka, sięgająca 24% wszystkich zgonów, śmiertelność niemowląt do 12 miesiąca życia. Porównano więc miesięczne liczby zgonów niemowląt do śmiertelności w pozostałych grupach wiekowych (tabele 40, 41, 42). Największe nasilenie umieralności niemowlaków występowało na początku roku od stycznia po kwiecień, z nasileniem w marcu i kwietniu, kiedy to wycieńczone zimą i niedożywione kobiece organizmy wydawały na świat słabe niemowlęta, a maleńkie organizmy nie umiały sobie poradzić za zmianami temperatur, wszelkimi infekcjami i wirusami. Najmniejszą umieralność niemowląt notowano w październiku, listopadzie i grudniu. W pozostałych miesiącach roku od maja do sierpnia a nawet jeszcze września, sezonowość rozkłada się równomiernie i cechuje ją podwyższona umieralność. Na taki rozkład sezonowości zgonów niemowląt wpływały

465

Parafia	Max.	Min.	źródło
Ruda Kozielska (1663-1726)	II, III,	IX, X	E. Machoczek, <i>Zgony...</i> , s. 104, tab. 1.
Ziemęcice (1751-1850)	I-IV	VI-X	G. Gralla, <i>Urodzenia i zgony...</i> , s. 372.
Strzelecka (1766-1870)(wieś)	III	VI, IX-XI	J. Spychała, <i>Zgony...</i> , s. 9. tab. 1.
Toszecka (1789-1870) (wieś)	III	IX	D. Daszkiewicz-Ordylowska, <i>Zgony...</i> , s. 29, ab.2
Kochłowice (1801-1850)			P. Kwapulińska, <i>Zgony...</i> , s. 47, tab. 2.
Radzionków (1801-1850)	I, II	VI	K. Rzemieniecki, <i>Ludność...</i> , s. 53, tab. 25.
Radzionków (1851-1870)	II, III	VII	M. Górny, <i>Z badań...</i> , s. 299, tab. VI.
Sławęcice (1804-1870)	IX, III	VI, X	H. Górecka, A. Janeczko, <i>Ruch naturalny...</i> , s. 291, 293, tab. 16
Opole (1851-1855)	III, I	VI	E. Kościk, <i>Przemiany...</i> , s. 210, tab. 97.
Głucholazy (1890-1910)	II	X	B. Rapacz, <i>Ludność...</i> , s. 96, tab. 16.
	VI (!)	VIII	
Bielawa (1766-1830)	II, III	VII, IX	T. Krotla, <i>Ludność...</i> , s. 435, tab. 16
Rząśnik (1794-1874)	I-III	VII, VI	K. Górna, <i>Sezonowość...</i> , s. 571, tab. 9
Lubawka (1801-1850)	V, III	XI	J. Karbowska, <i>Ludność...</i> , s. 135
Witków Śl. (1851-1898)	VII-IX	II	K. Iluk, <i>Ludność...</i> , s. 49, tab. 18
(sezonowość odwrócona)			

Tab. 39. Rozkład liczby zgonów z podziałem na miesiące w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	Ogółem l.b.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1760	503	49	51	55	46	56	24	47	58	26	29	30	32
1761-1770	559	56	41	83	61	54	45	40	39	29	32	37	42
1771-1780	708	78	74	74	56	50	46	50	76	53	44	51	56
1781-1790	689	54	56	97	85	81	58	52	43	43	36	46	38
1791-1800	777	56	58	99	72	84	70	80	63	55	41	51	48
1801-1810	847	96	89	94	86	65	42	43	63	76	43	54	96
1811-1820	876	99	96	108	145	83	55	41	34	33	54	54	74
1821-1830	1070	115	128	118	98	85	68	68	78	76	80	71	85
1831-1840	1449	119	118	175	210	101	80	104	128	109	91	105	109
1841-1850	1474	137	155	166	130	88	94	125	131	116	92	113	127
1749-1800	3236	293	280	408	320	325	243	269	279	206	182	215	216
1801-1850	5716	566	586	661	669	422	339	381	343	410	360	397	491
Razem l. b.	8952	859	866	1069	989	747	582	650	713	616	542	612	707
Liczba porównawcza	1200	115	116	143	133	100	78	87	95	83	73	82	95

Uwaga: Do obliczania sezonowości miesięcznej zgonów nie włączono 3 zapisów z roku 1761 z powodu braku datacji miesięcznej

epidemie okresowej choroby ospy i odry, które wybuchały wiosną. Mogły tu rolę odgrywać letnie upały, a także brak właściwej opieki nad potomstwem w okresie prac polowych⁴⁶⁶ oraz nieprzestrzeganie higieny w okresie podwyższonego ryzyka zakażeniem chorobami układu pokarmowego w okresie letnim⁴⁶⁷.

⁴⁶⁶ Por. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii...*, s. 258, przyp. 255; K. Górna, *Sezonowość ruchu naturalnego...*, s. 568; K. Iluk, *Ludność...*, s. 48-49.

⁴⁶⁷ E. Kościak, *Przemiany w strukturze...*, s. 132.

Tab. 40. Sezonowość zgonów niemowląt do 12 miesiąca życia według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	ogółem	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1800	954	85	86	123	86	91	89	94	78	60	53	61	48
1801-1850	1542	128	139	182	176	110	112	108	125	132	105	94	131
1749-1850	2496	213	225	305	262	201	201	202	203	192	158	155	179
Liczba porównawcza	1200	102	108	147	126	97	97	97	98	92	76	75	85

Uwaga: Do obliczeń nie włączono 1 zapisu z 1761 roku z powodu braku datacji miesięcznej.

Tab. 41. Sezonowość zgonów dzieci w grupie wiekowej 1-14 lat, według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	ogółem	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1800	958	93	72	105	92	123	93	92	100	57	44	45	67
1801-1850	1525	146	135	181	210	119	84	122	142	121	68	89	110
1749-1850	2510	239	207	286	302	242	177	214	242	178	112	134	177
Liczba porównawcza	1200	114	99	137	144	116	85	102	116	85	53	64	85

Uwaga: do obliczeń nie włączono 2 zapisów z 1761 roku z powodu braku datacji miesięcznej.

Tab. 42. Sezonowość zgonów dla osób, które ukończyły 14 lat, według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata	ogółem	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1749-1800	1163	100	110	166	131	106	54	71	80	81	70	101	93
1801-1850	2465	274	300	283	269	173	128	140	153	146	169	198	232
1749-1850	3628	374	410	449	400	279	182	211	233	227	239	299	325
Liczba porównawcza	1200	124	137	148	132	92	60	70	77	75	79	99	107

Zestawienie sezonowości zgonów dla dzieci i dorosłych pokazuje wyraźne różnice (por. tab. 41 i 42). Dorośli najczęściej umierali zimą i wiosną (maksimum zgonów w marcu), Dzieci natomiast na wiosnę (kwiecień –maj) i latem (lipiec, sierpień). Zgony na przednówku były wynikiem warunków klimatycznych i niedożywienia, którym nie umiały sprostać najsłabsze jednostki⁴⁶⁸. Wiosną dzieci zabijały epidemie chorób wirusowych – ospy i odry. Wysoka umieralność dzieci w miesiącach ciepłych wiązała się ze wspomnianym powyżej letnim okresem zatruc i wysokiej podatności na inne choroby układu trawiennego. Taki rozkład sezonowości zgonów był typowy dla wiejskich parafii na Śląsku⁴⁶⁹.

2a. Sezonowość zgonów według płci.

Analiza liczby zgonów mężczyzn i kobiet z uwzględnieniem pór roku wykazała, że kobiety częściej niż mężczyźni umierały w miesiącach zimowych: listopadzie (54,7%), grudniu (51,2%) i styczniu (51,5%). W październiku, kiedy zgonów było najmniej w skali roku, liczby zgonów rozkładały się jednakowo (tab. 44). W pozostałych miesiącach roku przeważały zgony mężczyzn nad zgonami kobiet, a ich największe nasilenie występowało w lutym (55,0%) i maju (54,7%). Zjawisko przewagi zgonów kobiet w miesiącach zimnych jest najlepiej widoczne przy podziale na zgony wiosenno-letnie i jesienno-zimowe (tab. 43).

⁴⁶⁸ S. Śreniowski, *Znaczenie przednówka...*, s. 544-551.

⁴⁶⁹ Por. E. Kościak, *Przemiany...*, s. 131-132; G. Gralla, *Urodzenia i zgony...*, s. 373; M. Górny, *Z badań...*, s. 290, 302, tab. IX-XI; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 291-293; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 568, 571, tab. 7-9; J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 492-493, Tenże, *Zgony...*, s. 7-9; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Zgony...*, s. 28-30; P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 46-51; E. Machoczek, *Zgony w Rudzie Kozielskiej...*, s. 104-107, 110; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 52-55; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 136, tab. 28; M. Bąk, *Ludność...*, s. 246-248; K. Iluk, *Ludność...*, s. 48-49.

Tab. 43. Sezonowość zgonów według płci w okresach wiosenno-letnich i jesienno-zimowych w latach 1749-1850.

Zgony	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
Wiosenno-letnie IV-IX	4285	48%	2233	49%	2052	47%
Jesienno-zimowe X-III	4636	52%	2319	51%	2321	54%
RAZEM	8925	100%	4552	100%	4373	100%

Tab. 44. Struktura zgonów wg płci w poszczególnych miesiącach w latach 1749-1850.

Miesiąc	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Styczeń	858	100	416	48,5	442	51,5
Luty	862	100	474	55,0	388	45,0
Marzec	1067	100	541	50,7	526	49,3
Kwiecień	986	100	510	51,7	476	48,3
Maj	747	100	409	54,7	338	45,3
Czerwiec	582	100	300	51,5	282	48,5
Lipiec	647	100	331	51,2	316	48,8
Sierpień	709	100	366	51,6	343	48,4
Wrzesień	614	100	317	51,6	297	48,4
Październik	539	100	268	49,7	271	50,3
Listopad	609	100	276	45,3	333	54,7
Grudzień	705	100	344	48,8	361	51,2
RAZEM	8925	100	4552	51,0	4373	49,0

Uwaga: W odliczeniach pominięto 30 metryk ze względu na brak określenia płci.

2b. Sezonowość zgonów według wieku.

Sezonowość zgonów jest także silnie widoczna przy uwzględnieniu grup wiekowych mężczyzn i kobiet (por. tab. 45 i 46).

Sezonowość zgonów dzieci obu płci w wieku 1 do 10 lat jest taka sama. Najwięcej zgonów przypadało na okres wiosenno-letni (IV-IX) odpowiednio 54,8% i 54,2%. Na taki rozkład zasadniczy wpływ miały

zabójcze, epidemiczne choroby dziecięce, ospa i odra, które pojawiały się sezonowo między marcem a czerwcem (maksimum zgonów spowodowanych przez ospę przypadało w maju a przez odrę w kwietniu)⁴⁷⁰. Nie bez znaczenia były także choroby układu pokarmowego, na które dzieci były szczególnie podatne, a których nasilenie występowało w miesiącach letnich⁴⁷¹.

W pozostałych grupach wiekowych przeważają zgony jesienno-zimowe. Wśród nastolatków dużo odporniejsze na zmiany pogodowe wydają się być dziewczęta. W ujęciu półrocznym zgony dziewcząt rozkładały się bardzo podobnie – 49,7% w miesiącach wiosenno-letnich i 50,3% w miesiącach jesienno-zimowych. Nastoletni chłopcy o wiele częściej niż dziewczyny umierali w miesiącach zimnych – 56,1%.

Wśród osób zmarłych między 20 a 40 rokiem życia widoczna jest sezonowość zgonów z nasileniem w miesiącach zimnych, przy czym śmiertelność mężczyzn była jednak wyższa niż śmiertelność kobiet (57,9% do 55,3%).

Dopiero w najstarszej grupie wiekowej (41 lat i więcej) widoczna jest przytłaczająca przewaga zgonów kobiet w miesiącach zimnych (62,8% do 54,6%) i to ona ma zapewne wpływ na ogólną sezonowość zgonów kobiet. Nie bez znaczenia na te różnice w sezonowości zgonów kobiet i mężczyzn po 40 roku życia miała fizjologia kobiet. Kolejne ciążę i porody wyniszczały organizmy kobiece, które z upływem lat stawały się coraz słabsze i co za tym idzie bardziej podatne na warunki pogodowe⁴⁷².

⁴⁷⁰ Por. Przyczyny zgonów, ryc. 17.

⁴⁷¹ Por. Przyczyny zgonów, ryc. 18.

⁴⁷² Zob. P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 47.

Tab. 45. Zgony mężczyzn według wieku i pór roku w latach 1749-1850.

Zgony	1 – 10 lat		11-19 lat		20 – 40 lat		41 i więcej lat	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Wiosenno- letnie (IV-IX)	654	54,8%	76	43,9%	195	42,1%	538	45,4%
Jesienno- zimowe (X-III)	540	45,2%	97	56,1%	268	57,9%	647	54,6%
RAZEM	1194	100%	173	100%	463%	100%	1185	100%

Tab. 45. Zgony kobiet według wieku i pór roku w latach 1749-1850.

Zgony	1 – 10 lat		11-19 lat		20 – 40 lat		41 i więcej lat	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Wiosenno- letnie (IV-IX)	624	54,2%	91	49,7%	254	44,7%	450	37,2%
Jesienno- zimowe (X-III)	527	45,8%	92	50,3%	314	55,3%	761	62,8%
RAZEM	1151	100%	183	100%	568	100%	1211	100%

Przedstawiona tu sezonowość zgonów, w której dzieci umierały najczęściej w miesiącach ciepłych, a dorośli w miesiącach zimowych jest charakterystyczna dla terenów wiejskich, chociaż zauważono je także w Warszawie⁴⁷³. Zjawisko to występowało z różnym nasileniem w poszczególnych miesiącach na Śląsku⁴⁷⁴ i poza nim⁴⁷⁵.

⁴⁷³ C. Kukło, *Rodzina...*, s. 154-162.

⁴⁷⁴ Por. E. Machoczek, *Zgony w Rudzie Kozielskiej...*, s. 104-107, 110; P. Kwapińska, *Zgony...*, s. 46-51; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 28-30; G. Gralla, *Urodzenia i*

3. Struktura zgonów według wieku i płci

Posiadamy dane o wieku osób zmarłych dla 99% metryk zgonów. Prowadzący tyskie księgi zgonów starali się bardzo dokładnie podawać wiek zmarłych. Widzimy to zwłaszcza na przykładzie niemowląt, przy których zapisie zgonów odnotowywano liczbę dni, tygodni, miesięcy a nawet godzin. Także w grupie dzieci podawano bardzo często obok lat miesiące lub tygodnie. Jedynie w czasach prowadzenia ksiąg przez księdza Tomickiego, plebana w latach 1744-1773, mamy często do czynienia z przybliżonym lub zaokrąglonym wiekiem osób dorosłych. Dla dalszych obliczeń przyjęto wiek deklarowany zapisem metryki, a w przypadku braku takiego zapisu podejmowano próbę ustalenia wieku rzeczywistego⁴⁷⁶.

Najwyższą umieralność w całej parafii na przestrzeni całego stulecia notowano wśród dzieci. Największe żniwo śmierć zbierała od ich urodzenia do ukończenia czwartego roku życia. Wraz z wiekiem dziecko nabierało odporności i prawdopodobieństwo zgonu malało. Okres wczesnego dzieciństwa przeżywały jednostki najsilniejsze, a wyższy odsetek zgonów niemowlęcych świadczył o wyższej odporności jednostek dorosłych⁴⁷⁷. Zgony dzieci do ukończenia czwartego roku życia stanowiły aż 47,5% wszystkich zgonów. Zgony niemowląt stanowiły 27,8% wszystkich odnotowanych zgonów. Jest to odsetek porównywalny do parafii toszeckiej (27,9%)⁴⁷⁸,

zgony..., s. 373; M. Górny, *Z badań...*, s. 290, 302, tab. IX-XI; H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 291-293; K. Górna, *Sezonowość...*, s. 568, 571, tab. 7-9; J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 492-493, Tenże, *Zgony...*, s. 7-9; E. Kościk, *Przemiany...*, s. 131-132; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 52-55;

⁴⁷⁵ J. Karbowska, *Ludność...*, s. 136, tab. 28; M. Bąk, *Ludność...*, s. 246-248; K. Iluk, *Ludność...*, s. 48-49; K. Korenda, *Rejestracja metrykalna...*, s. 71-72; J. Gawrysiakowa, *Badania...*, s. 107; S. Borowski, *Procesy demograficzne...*, s. 153, 155, ryc. 11; J. Kowalczyk, *Wartość źródłowa...*, s. 85, tab. 15; E. Piasecki, *Problem wartości poznawczej...*, s. 49-65; Tenże, *Ludność...*, s. 126-137.

⁴⁷⁶ Dla 87 metryk zgonów nie udało się ustalić wieku zmarłej osoby.

⁴⁷⁷ E. Piasecki, *Umieralność niemowląt...*, s. 23-24.

⁴⁷⁸ D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Zgony...*, s. 30.

strzeleckiej (29,9%)⁴⁷⁹ i tarnogórskiej (26,4%)⁴⁸⁰, jednak w większości parafii śląskich przewyższał on 30%⁴⁸¹.

Analiza zgonów niemowląt według płci (tab. 47) potwierdziła regułę większej umieralności chłopców niż dziewczynek⁴⁸² i wynosiła ona odpowiednio 55,3% i 44,5% zgonów niemowlęcych. Przewaga zgonów niemowląt męskich jest największa w grupie dzieci zmarłych w kilka dni po narodzinach (tab. 47). W grupie dzieci zmarłych do 24 godzin po porodzie aż ponad 61% to niemowlęta płci męskiej, a 37,1% to niemowlęta płci żeńskiej. Śmiertelność niemowląt była największa w ich pierwszych miesiącach życia. Spośród zanotowanych zgonów niemowląt aż 68,5% zmarło przed ukończeniem szóstego miesiąca życia, co stanowi 19% wszystkich zgonów.

⁴⁷⁹ J. Spychała, *Zgony...*, s. 12.

⁴⁸⁰ M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 55, tab. 32.

⁴⁸¹ W parafii kochłowskiej 30,9% ogółu zgonów (P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 52, tab. 10); w parafii Sławęcice- 31,8% (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 295-296), w parafii Rzęsnik – 31,7% (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 202 i 204 tab. 18), w Głucholazach (1890-1910) – 32,4% (B. Rapacz, *Ludność...*, s. 98, tab. 18), w parafii radzionkowskiej (1851-1870) – 34,2% (M. Górny, *Z badań...*, s. 285, tab. 6), parafia oleśnicka – 36,0% (J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 492 i 495), Lubawka – 40,9% (J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 140), w Witkowie Śl. (1851-1898) – 55,7% (K. Iluk, *Ludność...*, s. 44), Zob. także J. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii...*, s. 257.

⁴⁸² I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii...*, s. 258; E. Brodnicka, *Ludność parafii...*, s. 200-201, tab. 27; J. Spychała, *Zgony...*, s. 11, tab. 2; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 31, tab. 3; P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 53-54. K. Iluk, *Ludność parafii...*, s. 47; B. Rapacz, *Ludność Głucholaz...*, s. 98, tab. 18; K. Rzemieniecki, *Ludność parafii...*, s. 56-57, tab. 28 i 29; Z. Kuchowicz, *Choroby ...*, s. 271, tab. 7.

Tab. 47. Zgony niemowląt (do 12 miesiąca życia) według wieku w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Wiek	Ogółem		Chłopcy		Dziewczynki		b. d. płci	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
0-24 godziny	186	100	114	61,3	69	37,1	3	1,6
0-6 dni	383	100	236	61,6	144	37,6	3	0,8
0-6 miesięcy	1710	100	971	56,8	734	42,9	5	0,3
7-12 miesięcy	787	100	410	52,1	376	47,8	1	0,1
0-12 miesięcy	2497	100	1381	55,3	1110	44,5	6	0,2

Wśród dzieci zmarłych między 1 a 9 rokiem życia największą ilość zgonów odnotowano do ukończenia przez nie czterech lat⁴⁸³. Im starsze dziecko tym niebezpieczeństwo zgonu malało, a śmierć nie czyniła już tutaj tak dużego rozróżnienia odnośnie płci (tab. 48). Podobne wyniki śmiertelności wśród dzieci potwierdzają badania badaczy parafii górnośląskich tak wiejskich jak miejskich⁴⁸⁴, parafii dolnośląskich⁴⁸⁵ a także parafii ewangelickich⁴⁸⁶.

⁴⁸³ Por. Z. Kuchowicz, *Choroby ...*, s. 271; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Zgony...*, s. 32-34, tab. 4 i 5; J. Spychała, *Zgony...*, s. 14, tab. 3; P. Kwapińska, *Zgony...*, s. 57-58, tab. 16 i 17;

⁴⁸⁴ Górny Śląsk: parafia Strzelce Opolskie (1766-1870) - zgony dzieci od 0 do 9 lat stanowiły 55,5% (miasto) i 59,8% (wieś) ogółu zgonów (J. Spychała, *Zgony...*, s. 11, tab. 2), w parafii Toszek (1789-1870) od 0 do 9 lat – 56,9% (miasto) i 58,4% (wieś) (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Zgony...*, s. 35, tab. 6), w parafii Kochłowice (1801-1900) od 0 do 14 lat 69,8%, w tym od 0 do 4 – 62,4% (P. Kwapińska, *Zgony...*, s. 57, tab. 16), w parafii Sławęcice (1804-1870) od 0 do 15 lat – 60,5% (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 295-296, tab. 18-19), w parafii Radzionków (1811-1850) od 0 do 9 lat – około 64% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 58); w okresie późniejszym w Radzionkowie (1851-1870) – 70,5% (M. Górny, *Z badań...*, s. 295, tab. II), w parafii Tarnowskie Góry (1801-1870) od 0 do 14 lat – 52,3% (M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 53, tab. 31); w parafii Opole (1851-1855) od 0 do 14 lat – 58,8% w tym od 0 do 5 lat – 52,6% (E. Kościak, *Przemiany...*, s. 208, tab. 93).

⁴⁸⁵ Dolny Śląsk: Bielawa (1766-1830) zgony dzieci od 0 do 5 lat stanowiły 55,0% ogółu zgonów, dzieci od 6 do 14 lat – 5,1% (T. Krotla, *Ludność...*, s. 433, tab. 15), w parafii Kaczorów (1796-1870) od 0 do 5 lat – 47,8% i od 6 do 15 – 3,3% (M. Bąk, *Ludność...*, s. 246, tab. 26), w parafii Lubawka (1801-1850) od 0 do 5 lat – 50,7% i od 5 do 19 – 6,6% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 139), w parafii Witków Śl. (1851-1898) od 0 do 15 lat – 70,3% w tym od 0 do 4 – 67,8%, (K. Iluk, *Ludność...*, s. 47, tab. 17 obl. wł.).

Strukturę zgonów dla osób, które ukończyły 10 rok życia przedstawiono w okresach dziesięcioletnich (tab. 48). Liczby zgonów nastoletnich mieszkańców parafii obu płci kształtowały się na podobnych poziomach w kolejnych dekadach (48,2% - mężczyźni i 51,8 – kobiety). Największa przewaga zgonów kobiet (58,3%) nad zgonami mężczyzn (41,7%) występowała w przedziale wiekowym 30-39 lat. Spowodowane to było komplikacjami okołoporodowymi kobiet rodzących swe kolejne dziecko. Ciąża, poród lub połów były śmiertelne dla 13,7% kobiet z tego przedziału wiekowego. Analiza zgonów dla następnych grup wiekowych wykazuje niewielką przewagę zgonów kobiet nad mężczyznami: w grupie 40-49 lat - 48,9% stanowiły zgony mężczyzn a 51,1% kobiet; 50-59 lat – 48,2% i 51,8%; 60-69 lat – 48,6% i 51,4%; 70-79 lat – 48,4% i 51,4%; ale już w najstarszej grupie wiekowej osób, które przekroczyły 80 lat, widzimy niewielką przewagę zgonów mężczyzn 52,2% i 47,8%. Zaznaczyć należy, że w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku ludzie nie dożywali tak późnych lat jak w poprzednich dekadach. Liczba osób, które przekroczyły 80 rok życia spadała o połowę. Skrócenie długości życia mogło być spowodowane szalejącymi wtedy na Śląsku epidemiami i pogorszeniem warunków ekonomicznych przez klęski nieurodzaju⁴⁸⁷, o czym będzie jeszcze mowa. Musimy się jednak liczyć w tym miejscu z niedokładnością XVIII-wiecznych zapisów, przy których wiek zmarłej osoby był często podawany w przybliżeniu, co wpływać mogło na zawyżenie średniej wieku. Ogólnie w całym okresie osoby, które przekroczyły 60 lat stanowiły zaledwie 15,4% wszystkich zmarłych. Oznaczałoby to, że aż 84,6% stanowiły zgony przedwczesne, to znaczy przed osiągnięciem progu starości, pamiętajmy jednak w tym miejscu o zawyżającej tą statystykę wysokiej śmiertelności dzieci przed ukończeniem czwartego roku życia⁴⁸⁸. Mimo, że powyższy

⁴⁸⁶ W parafii Rzęśnik (1794-1874) od 0 do 1 roku – 31,7%, od 1 do 14 lat – 20,1% (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 204, tab. 18),

⁴⁸⁷ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 205-208; J. Kwak, *Klęski elementarne...*, s. 17-40.

⁴⁸⁸ Problem wyeliminowania wpływu dużej umieralności niemowlęcej i dzieci do lat 5 na poziom ogólnego współczynnika zgonów podjął M. Kędelski w „*Umieralność i trwanie życia w Wielkopolsce w latach 1816-1875*”, PDP, 16, 1985, s. 114-117.

odsetek może wydawać się wysoki, znamy przykłady parafii, gdzie zdecydowana większość mieszkańców nie dożyła starości. W dobrach wilanowskich aż 90% zgonów uznano za przedwczesne, w parafii bejskiej tylko 1,3% mieszkańców dożyło 65 lat, w parafii kochłowskiej tylko 11,3% osób dożywało 60 lat a w parafii radzionkowskiej zaledwie 9,6%⁴⁸⁹.

Metryki zgonów przekazały nam informacje o sędziwych mieszkańcach parafii. Był to wiek deklarowany. W badanym stuleciu dwudziestu dziewięciu parafian przekroczyło 90 rok życia. Było wśród nich szesnastu mężczyzn i trzynaście kobiet. Najstarszym był 108 letni – jak podaje zapis z księgi - Jan Fischer, zmarły w 1819 roku. Przy jego metryce zgonu widnieje informacja, że pełnił on służbę księżęcą przez 33 lata a 24,5 roku spędził na „szwabskiej granicy”. Jan Szot z Kuźnicy Paprockiej zmarł mając 102 lata jak podaje księga. Stu lat dożyli także chałupnik z Tychów Marcin Skrzypietz (zm. 1805 r.) oraz będąca na wycugu Barbara Musiał, wdowa po sołtysie Janie Musiale, która zmarła w 1814 roku.

⁴⁸⁹ Por.: Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 270; E. Piasecki, *Ludność parafii...*, s. 347); P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 56; M. Górny, *Z badań...*, s. 295; o problemie dożywania starości także: E. Kościk, *Przemiany w strukturze...*, s. 111, tab. 96.

Tab. 48. Struktura zgonów według wieku z uwzględnieniem płci w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Lata/ płeć	Poniżej 1 roku		1		2		3		4		5		6		7		8		9		10-19		20-29		30-39		40-49		50-59		60-69		70-79		80 i więcej	
	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K		
1749- -1760	60	73	5	7	15	19	13	15	11	8	3	3	7	7	4	4	4	4	1	1	15	15	6	5	5	9	6	13	12	21	18	23	26	18	11	13
1761- -1770	97	84	23	19	22	21	11	14	10	8	4	11	5	3	6	4	-	1	1	-	5	6	6	3	11	14	12	16	19	13	28	30	19	25	3	4
1771- -1780	112	78	17	14	23	28	19	12	20	10	7	6	7	3	11	7	2	2	2	3	20	19	10	11	12	14	15	19	17	18	20	23	27	32	19	15
1781- -1790	135	109	40	22	29	29	8	19	13	9	5	6	5	3	4	4	1	1	2	1	9	8	5	5	8	24	8	18	14	10	15	24	16	18	11	12
1791- -1800	110	93	49	37	25	30	15	18	8	6	5	5	4	3	5	4	3	2	1	1	15	12	13	10	17	18	14	22	23	33	24	37	18	27	11	12
1801- -1810	147	127	23	24	32	31	21	27	15	9	7	12	5	-	5	4	3	6	1	1	11	13	8	17	10	21	22	27	33	35	33	32	19	21	15	12
1811- -1820	147	113	35	29	30	29	22	24	10	17	12	14	6	6	3	4	2	-	2	3	8	8	15	19	14	25	20	18	34	34	48	34	24	30	14	9
1821- -1830	203	146	38	40	32	21	13	17	8	19	6	9	8	8	8	6	7	2	1	4	20	22	23	22	24	35	40	24	22	40	39	43	23	26	12	7
1831- -1840	189	155	47	46	40	38	22	20	19	15	13	12	13	7	12	13	11	5	6	6	39	53	45	33	47	55	65	57	56	57	55	67	37	25	5	8
1841- -1850	181	132	54	31	25	39	22	36	12	13	10	11	15	14	14	11	4	9	8	7	49	49	56	53	52	64	75	75	78	70	65	52	16	18	5	5
1849- -1850	1381/1110		331/269		273 285		166 202		126 114		73 89		75 54		72 58		37 32		25 27		191/205		187/178		200/279		277/289		308/331		345/365		223/240		106/97	

4. Przyczyny zgonów

Informacjami o przyczynach zgonów dysponujemy praktycznie dopiero od czasu prowadzenia ksiąg przez nieocenionego ks. Krocza. Jego poprzednik z rzadka dodawał do standartowej formuły dopisek o przyczynie śmierci, przy czym najczęściej dotyczyło to zgonów spowodowanych nieszczęśliwymi wypadkami.

Zagadnienie, trudne w analizie, nastrocza wielu problemów. Historycy, poza zapisami informującymi o epidemiach, często poddają w wątpliwość wartość badawczą tych zapisów⁴⁹⁰. Jednocześnie, jak pisze Z. Kwaśny, trudno przejść obojętnie obok tych danych⁴⁹¹. Sporym problemem dla piszącej było nazewnictwo łacińskie i niemieckie, bowiem używana w zapisach nomenklatura została zapomniana i niejednokrotnie nie znajdowała swego odpowiednika we współczesnych słownikach⁴⁹². Kolejny problem to klasyfikacja przyczyn zgonu. Brak fachowej oceny zgonu z medycznego punktu widzenia pozostawia szerokie pole do domysłów, co do rzeczywistych przyczyn śmierci. Pragnę zaznaczyć, że nie jest celem pracy ich ustalenie. Mamy często bardzo ogólne objawy chorób zamiast ich nazw, jak na przykład klucie w boku, kaszel, czy ból w klatce piersiowej, które to objawy mogą towarzyszyć bardzo wielu chorobom. Objawy chorób zostały podane jako przyczyna śmierci przy 32,1% zapisów. Wydaje się, że o podanej w metryce przyczynie zgonu decydował dokonujący wpisu, na podstawie relacji rodziny lub innych świadków zgonu, lub też często własnej obserwacji i wiedzy o zdrowiu parafian. Dla osoby mało obeznanej z nauką medyczną nazwanie przyczyny zgonu musiało opierać się na podstawie obserwacji zewnętrznych objawów choroby i skarg chorego. Najłatwiej nazwać schorzenie, które widoczne było na pierwszy rzut oka i łatwe do określenia – kaszel, dławka, biegunka, gorączka, puchlina etc. Wiele chorób zapewne pozostało

⁴⁹⁰ Z. Kwaśny, *Struktura demograficzna...*, s. 20; E. Piasecki, *Problem wartości poznawczej...*, s. 50; E. Kościk, *Przemiany w strukturze...*, s. 132-133.

⁴⁹¹ Z. Kwaśny, tamże, s. 20.

⁴⁹² W przypadku niemieckich nazw jednostek chorobowych posłużono się specjalistycznymi słownikami: M. Höfler, *Das Deutsche Krankheitsnamenbuch*, München 1899 (Nachdruck) Hildesheim 1970, H. Griesbach, *Medizinisches Wörter-u. Nachschlagebuch*, Gießen 1927.

nierozpoznanych i sklasyfikowane zostały po najbardziej widocznych objawach. Być może w grupie „ból w piersiach” należy szukać chorób serca, których to w parafii tyskiej nie zanotowano. Trudno określić, na jaką skalę sztuka lekarska docierała do parafii tyskiej. Państwo pszczyńskie zapewniało bezpłatną opiekę medyczną mieszkańcom swoich wsi od 1799 roku⁴⁹³. Księgi metrykalne dostarczają nam skąpych informacji o fachowej pomocy medycznej. Mamy zapisy o wzywaniu lekarza do chorego, choć nie wiemy skąd przybywał ani jak się nazywał. Zapis taki dotyczy 45 metryk zgonów z lat 1819-1829. Wiemy także o działalności akuszerki, która asystowała przy porodach. To ona udzielała „chrztu z wody” słabym noworodkom, które nie dożyłyby chrztu udzielanego przez duchownego. Wydaje się zatem, że w chorobie mieszkańcy parafii nie byli całkowicie pozostawieni samym sobie.

Po wyodrębnieniu chorób zakaźnych (grupa I) pogrupowano pozostałe choroby i jednostki objawowo-przyczynowe na: II - choroby wewnętrzne (w tym schorzenia układu oddechowego, pokarmowego i podbrzusza), III – schorzenia układu nerwowego, IV – schorzenia kości i stawów, V – powikłania okołoporodowe kobiet, VI –objawy chorób (kolka, krwotok, gorączki, puchlina, schorzenia gardła, bóle głowy, dolegliwości piersiowe/płucne, wycieńczenie-słabość, skręcenie/torsje)⁴⁹⁴, VII – przyczyny naturalne, czyli starość oraz VIII - nieszczęśliwe wypadki. Przyczyny zgonów zostały zestawione w tab. 50 i zamieszczone na końcu omawianego podrozdziału.

I - Choroby zakaźne. Największe spustoszenie w parafii tyskiej czyniła dziecięca choroba ospa. Na Śląsku na przełomie XVIII i XIX wieku była ona przyczyną śmierci 6-11% wszystkich zgonów rocznych⁴⁹⁵. Na wykresie (ryc. 16) kolorem niebieskim zaznaczono roczne liczby zgonów spowodowane przez ospę. Porównując je do ogólnej rocznej liczby zgonów widzimy, że to właśnie ta choroba miała zasadniczy wpływ na wzrost lub spadek rocznej liczby zgonów w parafii. Ospa epidemicznie wybuchała w latach: 1777, 1781, 1786, 1790, 1795, 1798-1799, 1804, 1810-1811, 1816-1817, 1824. Zgony z powodu ospy stanowiły 11,2% zgonów w okresie w latach 1773-1850, a

⁴⁹³ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 96.

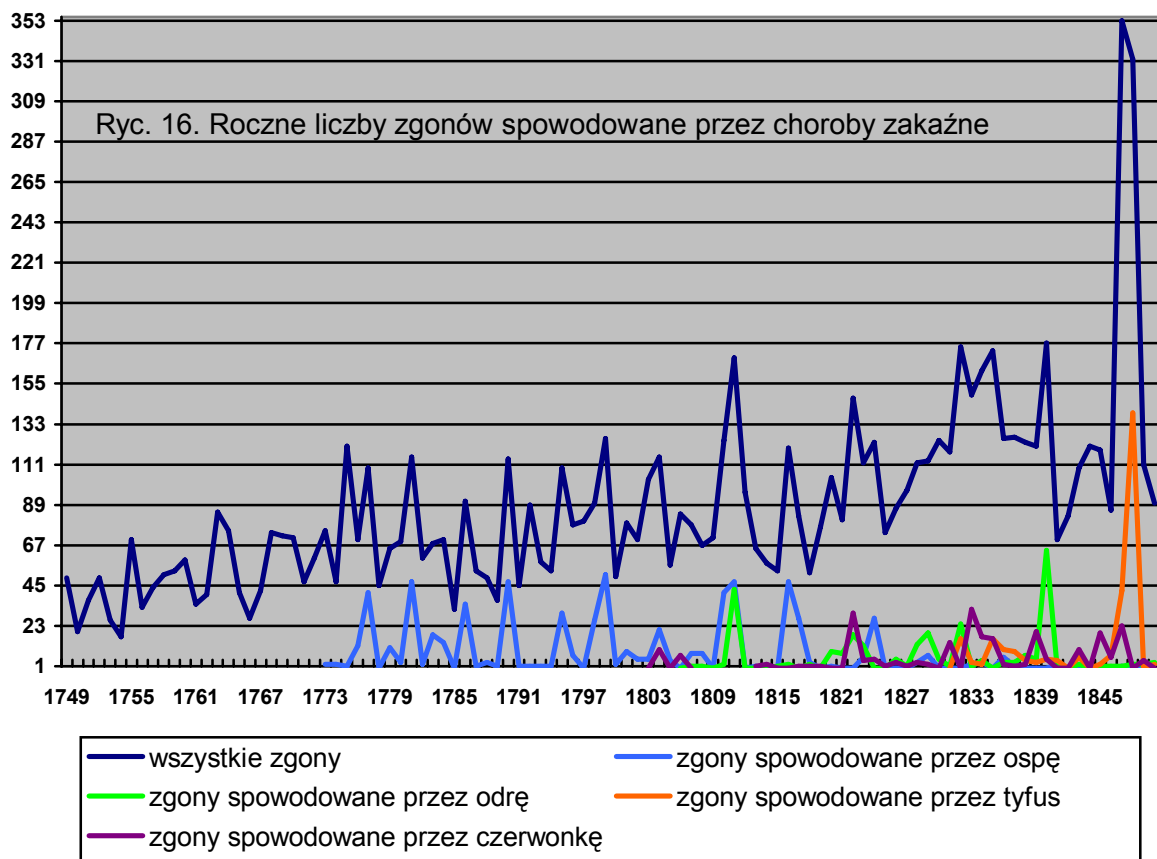
⁴⁹⁴ W ogólnym zestawieniu przyczyn zgonów kaszel i biegunkę, jako typowe objawy schorzeń układu oddechowego i pokarmowego, wliczono odpowiednio do tych schorzeń.

⁴⁹⁵ T. Ładogórski, *Ruch naturalny ludności Śląska...*, s. 93-94.

zgony spowodowane przez najsilniejszą epidemię z lat 1810-1811 stanowią 30% zgonów w odnotowanych w tych latach. Spośród wszystkich osób, które zabiła oспа 97,7% stanowiły dzieci, a 63,1% to te, które nie rozpoczęły piątego roku życia. Od początku XIX wieku rozpoczęto na Śląsku i w całym państwie pruskim szczepienia ochronne dzieci przeciw ospie. Od 1810 roku były one przymusowe i mogły być przeprowadzane przy użyciu siły⁴⁹⁶. Jednak wydaje się, że tego przymusu nie zastosowano szybko w parafii tyskiej skoro jeszcze w 1810 i 1811 roku wybuchła najsilniejsza, w skali badanego okresu, epidemia ospy. Również w 1816 i 1817 roku notujemy silną epidemię tej choroby. Po raz ostatni wybuchła oспа w parafii w 1824 roku, po czym do końca badanego okresu notujemy już tylko pojedyncze przypadki zgonów. Wydaje się więc, że szczepienia musiały być przeprowadzone w parafii tyskiej stosunkowo późno⁴⁹⁷.

⁴⁹⁶ T. Ładogórski, *op. cit.*, s. 94; J. Kwak, *Kłęski elementarne...*, s. 14-15; W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 92,

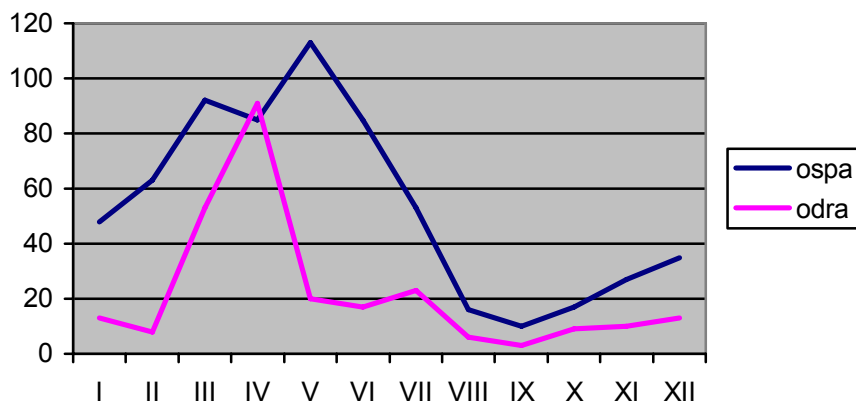
⁴⁹⁷ Epidemie ospy notowano jeszcze między 1833-1848 rokiem w Pyskowicach (G. Gralla, *Epidemie w miasteczkach gliwickich*, Zeszyty Gliwickie, 10, 1973, s. 224), a w parafii kochłowskiej najwięcej zgonów spowodowanych przez ospę odnotowano w latach 1881-1890 (P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 68).



Inną ostrą i bardzo zaraźliwą chorobą zakaźną zabijającą głównie dzieci była odra. Największe epidemie tej choroby w parafii tyskiej zanotowano w latach 1811, 1822 i 1823, 1829, 1832 oraz 1840. 74% zmarłych na odrę, to dzieci w wieku 0-3 lata.

Dziecięce choroby zakaźne, odra i ospa, charakteryzowały się pewną sezonowością (ryc. 17). Największa zapadalność na te choroby przypadała na miesiące wiosenne – marzec, kwiecień (ospa, odra), maj i czerwiec (ospa), a najniższa po koniec lata i jesienią.

Ryc. 17. Sezonowość zgonów spowodowanych przez ospę i odrę według miesięcy



Chorobą zakaźną, która często powracała była czerwotka nazywana często chorobą brudnych rąk. Duża śmiertelność wywołana tą chorobą w latach 30 i 40 XIX wieku może świadczyć o nienajlepszych warunkach higieniczno-sanitarnych wśród mieszkańców parafii. Czerwotka epidemicznie wybuchała w latach: 1804, 1822, 1831-1835, 1839, 1843, 1845, 1847⁴⁹⁸.

Na przestrzeni 1822 i 1823 roku, między październikiem a lutym, zanotowano 19 zgonów na nieznaną chorobę, którą piszący nazwał po prostu „epidemią”. Wybuchła ona w sąsiadujących ze sobą Czułowie, Wartogłowcu i Zawięci. Szybkie rozprzestrzenienie się choroby świadczyć by mogło o jej zakaźnym charakterze. Zabiła ona głównie dorosłych mieszkańców wsi i dwoje dzieci.

Parafię tyską ominęły epidemie groźnej cholery⁴⁹⁹, która wybuchała kilkakrotnie na Śląsku w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku⁵⁰⁰. Choroba ta pojawiła się w Królestwie Polskim w 1830 roku i zaczęła rozprzestrzeniać się na Śląsk siejąc powszechną panikę⁵⁰¹. Panika ta nie ominęła naszej maleńkiej parafii. W 1831 roku wzdłuż wschodniej granicy Śląska przebiegał kordon sanitarny mający zapobiegać rozszerzaniu się epidemii. Nie przepuszczano ludzi, towarów i przesyłek z Galicji i Królestwa polskiego⁵⁰². Oddajmy głos pszczyńskiemu kronikarzowi Schaefferowi: *„Ustawiony na granicy kordon wojskowy otrzymał ostry nakaz natychmiastowego strzelania do każdego, kto przekroczy granicę.”*⁵⁰³ W miesiąc później kronikarz zanotował: *„W Glince (przysiółek należący do Tychów) wybuchła cholera. Dnia 20 lipca pewien komornik został odkomenderowany do straży granicznej w Dzieńkowicach, tam zachorował i po powrocie 1 sierpnia zmarł. Dnia 4 sierpnia zmarła jego żona, a 7 sierpnia drugi komornik zamieszkały w tym samym domu. Dom ten został zamknięty*

⁴⁹⁸ Sezonowość zgonów spowodowanych przez czerwonkę według miesięcy przedstawia ryc. 18.

⁴⁹⁹ Epidemie cholery ominęły także parafię Strzelce Opolskie (J. Spychała, *Zgony...*, s. 19).

⁵⁰⁰ T. Ładogórski, *Ruch naturalny ludności Śląska...*, s. 95; J. Kwak, *Kłęski elementarne...*, s.28-30.

⁵⁰¹ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 205.

⁵⁰² J. Kwak, *Epidemia cholery...*, s. 64.

⁵⁰³ H. Schaeffer, *Kronika...*, II, s. 66.

przez wojsko. Doszło również do zamknięcia drugiego domu w Tychach, którego właściciel (Latka) przebywał ze zmarłym komornikiem w Dzieńkowicach i razem z nim powrócił.”⁵⁰⁴ Komornikiem z Glinki, o którym pisał kronikarz, był Walenty Woytyka zamieszkały pod numerem 70. Zmarł 1 sierpnia 1831 roku a w trzy dni później śmierć zabrała również jego żonę. W rubryce tyczącej przyczyny zgonu w pierwszej kolejności zanotowano odpowiednio: *Ruhr* (biegunka) przy Walentym i *Nervenschlag* przy jego żonie, dopiero na marginesie znajdujemy adnotację: *cholera*. Została ona zapewne sporządzona po zgonie Marcina Bieńka, drugiego komornika, o którym wspominał kronikarz, zamieszkałego w Glince pod tym samym numerem. Przy jego metryce zgonu wyraźnie zapisano cholerę jako przyczynę zgonu. Miejskowa ludność musiała być przerażona, a podjęte przez władze środki zaradcze – zamknięcie domu Latki – świadczą o bardzo poważnym podejściu do każdego pojedynczego podejrzanego przypadku zachorowania. Czy były to faktycznie przypadki zachorowania na cholerę, która dzięki podjętym środkom zaradczym nie rozprzestrzeniła się? Walenty Woytyka zmarł w wyniku silnego odwodnienia biegunką - taką pierwotnie postawiono przecież opinię. Jest to objaw typowy dla cholery, ale może w tym przypadku przyczyną biegunki nie była groźna bakteria cholery, bo epidemia w Tychach przecież nie wybuchiła. 12 sierpnia 1831 roku kronikarz Schaeffer zapisał: „*Nie ma cholery w Glince. Od czasu ostatniego zgonu tamtejsi ludzie są całkowicie zdrowi.*”⁵⁰⁵ Obliczono, że epidemia cholery z 1831 roku zabiła 45 osób w powiecie pszczyńskim⁵⁰⁶. Następne przypadki zachorowań na cholerę w parafii tyskiej zanotowano dopiero w 1842 roku (3 przypadki), w 1847 (1 przypadek) i w 1850 (1 przypadek). Ponieważ były to pojedyncze przypadki, należy postawioną diagnozę traktować ostrożnie.

Lata trzydzieste i czterdzieste XIX wieku były fatalne z ekonomicznego punktu widzenia dla mieszkańców Śląska. Niesprzyjające rolnictwu warunki klimatyczne powodowały lata nieurodzaju, a te oznaczały brak odpowiedniej ilości pożywienia i w konsekwencji podatność niedożywionej ludności na

⁵⁰⁴ Tamże, s. 68.

⁵⁰⁵ Tamże, s. 68.

⁵⁰⁶ J. Kwak, *Epidemia cholery...*, s. 75, tab. 1.

infekcje i choroby. W parafii tyskiej od początku lat trzydziestych zaczyna pojawiać się epidemicznie tyfus. Pierwsza epidemia z 1832 roku zabiła 16 osób, druga na przełomie 1835/1836, po klęsce nieurodzaju⁵⁰⁷, zabiła 26 osób. Trzy lata wielkich klęsk nieurodzaju na Śląsku (1846-1847) pociągnęły za sobą straszny głód⁵⁰⁸. Towarzyszyły mu epidemie, które dziesiątkowały ludność. W powiecie pszczyńskim straty w ludziach były niezmiernie wysokie i sięgały 40% ogółu mieszkańców⁵⁰⁹. W 1847 roku zmarło tam o 4,5tyś. osób więcej niż w roku poprzednim⁵¹⁰. Liczbę ofiar na Górnym Śląsku oblicza się na 50 tyś.⁵¹¹ W parafii tyskiej w 1847 i 1848 roku zmarło w wyniku samego tylko tyfusu 181 osób, co stanowiło 26,4% zgonów w tych latach. W Tychach osieroconych zostało nagle 116 dzieci⁵¹². Tylko przy jednym zgonie jako przyczynę śmierci wpisano „*Hunger*”, ale głodowe lata wzmogły umieralność na choroby wyniszczające niedożywione organizmy: puchlinę (11,7%), astmę (7,9%), zatrucia i biegunki (6,3%), oraz czerwone (3,4%). Lata 30-ste i 40-ste XIX stulecia katastrofalnie odbiły się na ludności tyskiej parafii. W okresie tym zanotowano ujemny przyrost naturalny (por. wstęp, tab. 1)

Inne choroby zakaźne, jeśli wystąpiły w parafii albo nie przybrały charakteru epidemii, jak żółtaczka (5 odnotowanych przypadków – 1816, 1820, 1825, 1826), bądź też nie zostały odpowiednio rozpoznane.

II – Choroby wewnętrzne. Jeśli zaufać zapisom z metryk zgonów, to w całym badanym okresie najbardziej zabójcze dla mieszkańców parafii były schorzenia układu oddechowego. Nasuwa to wniosek, że większość parafian musiała cierpieć z powodu przewlekłych chorób układu oddechowego, skoro co piąty (21,3%) mieszkaniec parafii zmarł na te właśnie schorzenia⁵¹³.

⁵⁰⁷ J. Kwak, *Klęski elementarne...*, s. 30.

⁵⁰⁸ T. Ładogórski, *Ruch naturalny ludności Śląska...*, s. 98; J. Kwak, *Klęski elementarne...*, s. 32-40; W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 205-207; lata 1846-1848 były także latami głodu i podwyższonej stopy umieralności w Wielkopolsce (S. Borowski, *Zgony i wiek zmarłych w Wielkopolsce w latach 1806-1914*, PDP, 1, 1967, s. 117-118).

⁵⁰⁹ podaję za W. Korzeniowską, *Codziennosc społeczności...*, s. 207.

⁵¹⁰ za: J. Kwak, *Klęski elementarne...*, s. 34.

⁵¹¹ W. Korzeniowska, *Codziennosc społeczności...*, s. 40.

⁵¹² Tamże.

⁵¹³ Astma i gruźlica były najczęstszymi przyczynami zgonów w parafii radzionkowskiej – 28% zgonów (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 63-64); choroby układu oddechowego były, po

Najgroźniejszą w tej grupie była gruźlica (suchoty) i była ona przyczyną 9,7% wszystkich zgonów⁵¹⁴. Na gruźlicę częściej umierali mężczyźni (53,8%) niż kobiety (46,2%)⁵¹⁵. Suchoty zabijały głównie dorosłych mieszkańców parafii (87,7%). Wyodrębniono także astmę (6%), na którą w 82,6% umierały dzieci. Ponownie zauważono tutaj, przewagę zgonów męskich (54,5%) nad żeńskimi (45,5%). Podawany często jako przyczyna zejścia kaszel lub duszący kaszel (5,3%) o ile nie uzupełniał obu tych przyczyn, mógł oznaczać koklusz – kolejną chorobę wieku dziecięcego – 87,6% zmarłych „na kaszel” w parafii to dzieci, przy czym w 63,4% były to niemowlęta. Za słabe by odkaszląć umierały one dusząc się (Stickhusten). Stosunkowo późno nauczono się rozróżniać zapalenie płuc. Wcześniej tej choroby należałoby szukać w grupie objawów chorobowych takich jak gorączka, dreszcze, kaszel, ból w piersiach lub ogólne osłabienie. Nasilenie zgonów powodowanych przez schorzenia układu oddechowego przypadało głównie na wiosnę (szczególnie miesiąc kwiecień), kolejne w lipcu (gruźlica, kaszel) malało natomiast jesienią i z powrotem notowano podwyższoną umieralność w listopadzie i grudniu (ryc. 18)⁵¹⁶.

Kolejną dużą grupą przyczyn zgonów (8% ogółu zgonów)⁵¹⁷ były różnorakie dolegliwości układu pokarmowego. Chorobom tym poddawały się głównie organizmy dziecięce – 86,5% spośród zmarłych na te dolegliwości to dzieci. Zatrucia stanowiły 4,7% ogółu zgonów (z czego 84% to zgony dzieci). Dla dzieci zabójcza była także robaczycy (1,8% ogółu zgonów) oraz biegunki (1,5%). Na zwiększenie liczby zgonów powodowanych schorzeniami układu

chorobach zakaźnych, najczęstszą przyczyną zgonów w dobrach wilanowskich (Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 266-267).

⁵¹⁴ Podobnie rzecz się miała w Oleśnicy – 9,6% ogółu zgonów (J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 492) i w parafii toszeckiej – 9% wszystkich zgonów (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 36-37). O wysokiej umieralności na gruźlicę informują także: ; E. Kościak, *Ruch naturalny...*, s. 133; P. Kwapulińska, *Zgony...*, s.66, tab. 20; J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 146; K. Iluk, *Ludność...*, s. 53; J. Spychała, *Zgony...*, s. 17;

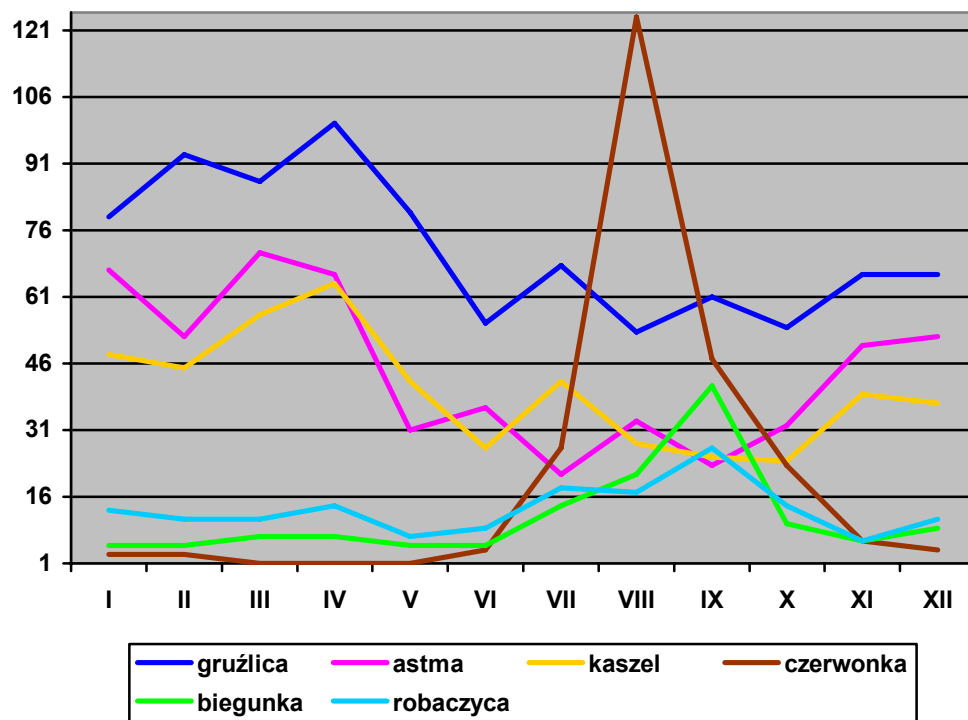
⁵¹⁵ Choroby układu oddechowego w 87,7% atakowały mężczyzn w dobrach wilanowskich (Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 269); wyższą umieralność mężczyzn niż kobiet na choroby płuc zauważono w Lubawce (J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 146).

⁵¹⁶ Por. P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 68.

⁵¹⁷ 7% w parafii kochłowskiej (P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 66, tab. 20).

pokarmowego miała wpływ pora roku. Choroby te atakowały późnym latem i jesienią (ryc. 18). Warto w tym miejscu przypomnieć inną chorobę układu pokarmowego, o której była mowa przy chorobach zakaźnych, a mianowicie czerwonkę. Krwawa biegunka była chorobą sierpniową, ponad połowa zgonów nią spowodowanych przypadła na sierpień⁵¹⁸.

Ryc. 18. Sezonowość schorzeń układu oddechowego i pokarmowego według miesięcy.



Warto także zasygnalizować o schorzeniach układu moczowego i podbrzusza, które jak się wydaje, nauczono się rozpoznawać dopiero pod koniec badanego okresu (zob. tab. 50). W ogólnym zestawieniu stanowiły one 0,4% zgonów a określane były jako „nie trzymanie moczu”, „kamień” „zapalenie nerek” bądź ogólną nazwą „Unterleib-Entzündung/Schmerzen”. W 63% dolegliwości te dotyczyły osób dorosłych.

III – choroby układu nerwowego. Przy badaniu tego problemu natknięto się na przeszkody natury językowej. Można powiedzieć, że „ulubioną” przyczyną zgonów dzieci zapisywaną tylko przez księdza Krocza było

⁵¹⁸ Por. P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 68.

„phrenes”, które pleban odnotował 125 razy. „Ad phrenesim” umierały dzieci (84%) i to głównie niemowlęta (64%). Łacińskie słowo *phrenes* oznacza szaleństwo. Trudno przyjąć dosłowne tłumaczenie i zgodzić się, że tyskie niemowlęta były obłąkane. Skłaniam się do przypuszczenia, że pod tym księżowskim zapisem kryje się zewnętrzny objaw jakiejś choroby, który mógł nasuwać skojarzenia z szaleństwem. Ponieważ zgony dotyczyły głównie dzieci a próba analizy sezonowości miesięcznej nie wykazała prawidłowości mogącej wskazywać na choroby przenoszone drogą kropelkową bądź pokarmową, zapisy zaś nie pisane były ciągiem (choć zdarzają się powtórzenia), zdecydowałam się uznać „phrenes” za konwulsje / drgawki tak typowe, choć zaskakujące, wśród schorzeń dziecięcych w innych parafiach⁵¹⁹.

Padaczka była przyczyną 0,1% zgonów. Dość dobrze rozpoznawalny był udar mózgu (apopleksja / Schlag), który był przyczyną 1,4% zgonów. Przypisywano to schorzenie osobom dorosłym (82%), których średnia wieku wynosiła 41,9 lat.

IV – Choroby kości i stawów. Do grupy tej wliczono reumatyzm, gościec (artretyzm) i podagrę. Choroby te stanowią zaledwie 0,3% zgonów. Brak danych o takich zgonach dla drugiej połowy XVIII wieku. Niski poziom umieralności na choroby te zauważył także Z. Kuchowicz w dobrach wilanowskich i sugeruje on, że choroby te nie były najprawdopodobniej rozpoznawane i zaliczano je do innych chorób⁵²⁰.

V – Powikłania okołoporodowe kobiet były zidentyfikowaną i zanotowaną przyczyną zgonów 74 parafianek między 17 a 50 rokiem życia, co stanowiło 1,6% zgonów kobiet. Najstarszą położnicą, zmarłą w trzy tygodnie po porodzie, była pięćdziesięcioletnia Marianna Okoń z Wartogłowca, żona wycuźnika Walentego Okonia. Najmłodszą zaś siedemnastoletnia Zuzanna Dreifir, służąca z folwarku, która zmarła w dwa miesiące po porodzie swego nieślubnego dziecka. Średnia wieku kobiet

⁵¹⁹ J. Spychała, *Zgony...*, s. 17-18; tenże *Ruch naturalny...*, s. 492; P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 66-68; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 63, tab. 36; K. Iluk, *Ludność...*, s. 52-53;

⁵²⁰ Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 267.

zmarłych w ciąży, podczas porodu lub w połogu, wynosiła 31,6 roku⁵²¹ (tab. 49).

Tab. 49. Zgony i średnia wieku kobiet zmarłych na skutek powikłań okołoporodowych

Lata	Liczba	Średnia wieku
1749-1760	b. d.	b. d.
1761-1770	3	35,0
1771-1780	2	25,0
1781-1790	3	35,3
1791-1800	2	38,0
1801-1810	8	34,2
1811-1820	8	31,4
1821-1830	18	31,3
1831-1840	15	32,5
1841-1850	15	31,0
1749-1800	74	31,6

VI - Objawy chorób. W tej grupie najczęściej wymienianymi przyczynami zgonów była puchlina (4,9%) i gorączki (4,3%). Puchlina była bardziej niebezpieczna dla kobiet (54,1%) niż dla mężczyzn (45,9%), co zauważono także w Oleśnicy, Lubawce, oraz w dobrach wilanowskich⁵²². Rozróżniano kilka rodzajów gorączek w zależności od dodatkowych objawów im towarzyszącym: zgniła gorączka, zimna gorączka, dreszczowa gorączka. Schorzenia gardła (zapalenie gardła, ból gardła, opuchnięcie gardła) podano jako przyczynę zgonu przy 2% metryk⁵²³ i w 87% były to zgony dzieci. Kolka stanowiła przyczynę 1,5% zgonów. Była zagrożeniem życia dorosłych, których średnia życia wynosiła 48 lat. Być może w tej samej grupie należy umieścić schorzenie określane przez księdza Krocza jako „skręcenie” (1,4%), które

⁵²¹ W parafii kochłowieckiej 32,3 lata (P. Kwapielińska, *Zgony...*, s. 68).

⁵²² Por.: J. Spychała, *Ruch naturalny...*, s. 492, J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 146, Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 269 tab. 3.

⁵²³ W dobrach wilanowskich 3,1% (Z. Kuchowicz, *Choroby...*, s. 267).

również dotyczyło dorosłych mieszkańców (średnia wieku 56,8). Dolegliwości klatki piersiowej wymieniono jako przyczynę zgonów przy 1,1% metryk, słabość i ogólne wycieńczenie przy 0,7%, krwotok wymieniono przy 0,3% zgonów a bóle głowy przy 0,2%.

VII - Przyczyny naturalne. *„Dawniejszy człowiek, żyjący w bliskim związku z naturą, przeczuwał, kiedy nadchodził koniec życia.”*⁵²⁴ Myśl o wszechobecnej śmierci, przed którą nie ma ucieczki, była dla ówczesnej ludności bardziej powszechna niż dla nas dzisiaj. Ludzie przeczuwali kres życia. Z upływem lat byli mniej sprawni, słabsi, schorowani i zmęczeni fizyczną pracą, którą wykonywali przez całe swe życie. Dlatego w metrykach zgonów tak często podano wiek lub uwiąd starczy jako przyczynę śmierci (4,1%). Średnia wieku osób, przy których metrykach dokonano takiego zapisu wynosiła 70,6 lat. Pora roku również odgrywała tu ważną rolę, bowiem najwięcej starszych mieszkańców parafii umierało zimą i wczesną wiosną⁵²⁵.

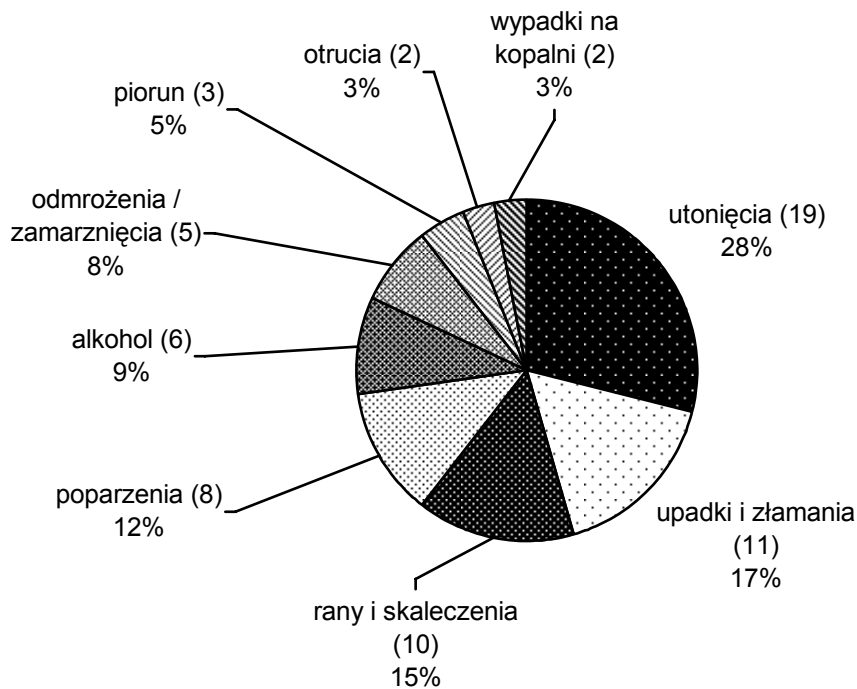
VIII – Nieszczęśliwe wypadki. Nieszczęśliwe wypadki były przyczyną zaledwie 0,7% zgonów. Ich dokładną liczbę prezentuje ryc. 19. W tej grupie najczęstszą przyczyną śmierci były utonięcia (19 przypadków) głównie kilkuletnich dzieci (16). Był to zapewne wynik braku troskliwej opieki w okresie prac polowych, bowiem zdecydowana większość tych przypadków miała miejsce właśnie w miesiącach letnio-jesiennych. Śmiertelne w skutkach mogły być złamania i upadki (11), jak w przypadku Wojtka Swierkorta vel Kaczycy, który w wieku 73 lat spadł z drzewa (1823 r.). Rany i skaleczenia, a raczej zakażenie, jakie się w nie wdało, były przyczyną 10 zgonów. Do grupy tej wliczono tragedię, jaka spotkała rodzinę Ćmaków, kiedy w 1762 roku ich siedmioletni synek Wojtek, poniósł śmierć w wyniku rany postrzałowej zadanej przez kolegę, podczas zabawy bronią ojca tegoż kolegi - myśliwego. Podobno ksiądz Tomicki musiał spieszyć się z interwencją, by nie dopuścić do samosądu⁵²⁶. W 1766 roku skutkiem nieszczęśliwego wypadku z łukiem, który przebił serce, śmierć poniosła 40 letnia Marianna Żołnino. W wyniku poparzeń zmarło 9 osób

⁵²⁴ D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 125.

⁵²⁵ Por. P. Kwapińska, *Zgony...*, s. 68.

⁵²⁶ J. Wycisło, *Dzieje Parafii...*, s. 81.

Ryc. 19. Nieszczęśliwe wypadki



w czym pięcioro dzieci. Alkohol był przyczyną śmierci 6 mężczyzn. Nie wiemy jednak, czy zmarli na skutek choroby alkoholowej czy też w wyniku przedawkowania alkoholu. Tylko w jednym przypadku 23 letniego parobka z Tychów zanotowano, że upił się i zmarł. Na przestrzeni stulecia trzy osoby w parafii zmarły porażone piorunem. Tragicznym wypadkiem była śmierć dwóch braci – 12 letniego Franciszka i 6 letniego Mikołaja Skrzypczyków, którzy w 1768 roku umarli na skutek otrucia się „trującym korzeniem”. I jeszcze dwóch mężczyzn zmarło w kopalnianych wypadkach – wiemy, że jeden z nich pracował w Tarnowskich Górach.

Na koniec należy dodać, że niemal nie notowano zgonów spowodowanych przez choroby weneryczne. Księgi zgonów wymieniają zaledwie dwa nazwiska kobiet zmarłych w ich wyniku. Wydaje się ponadto, że ludność dostrzegała dziedziczne obciążenia chorobowe, skoro przy dwóch metrykach zapisano: „po przodkach”.

Tab. 50. Ważniejsze przyczyny zgonów w parafii tyskiej w latach 1749-1850.

Przyczyna zgonu		1749-1760	1761-1770	1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830	1831-1840	1841-1850	1749-1800		1801-1850		1749-1850	
Ważniejsze choroby zakaźne		l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
	ospa	-	-	72	168	120	97	126	43	12	6	360	11,2	284	5,0	644	7,2
	odra	-	-	-	-	-	4	57	81	112	12	-	-	266	4,6	266	3,0
	tyfus	-	-	-	-	-	-	-	-	71	202	-	-	273	4,8	273	3,1
	czerwonka	-	-	1	-	-	17	6	49	109	62	1	0,1	243	4,2	244	2,7
Ważniejsze schorzenia układu oddechowego (choroby i objawy)	gruźlica	-	2	32	44	65	53	70	147	195	258	143	4,4	723	12,6	866	9,7
	astma	-	1	2	-	-	35	104	98	154	140	3	0,1	531	9,3	534	6,0
	Zapalenie płuc	-	-	-	-	-	-	-	-	3	24	-	-	27	0,5	27	0,3
	kaszel / duszący kaszel	-	-	44	62	77	40	66	65	70	54	183	5,6	295	5,2	478	5,3
Ważniejsze schorzenia układu pokarmowego (choroby i objawy)	zatrucia	-	-	17	24	52	76	13	84	76	85	93	2,9	334	5,8	427	4,7
	robaczycyca	-	2	6	14	23	8	9	33	44	19	45	1,4	113	2,0	158	1,8
	biegunka	-	3	1	-	-	49	1	15	25	41	3	0,1	132	2,3	135	1,5
Ważniejsze schorzenia układu nerwowego (choroby i objawy)	Udar	-	1	12	8	5	14	9	20	32	27	26	0,8	102	1,8	128	1,4
	Epilepsja / padaczka	-	-	4	1	6	2	4	1	1	2	11	0,3	10	0,2	21	0,2
	konwulsje	-	-	14	51	48	16	6	1	--	14	113	3,5	37	0,6	150	1,7
Schorzenia podbrzusza i dróg moczowych		-	-	1	1	-	-	-	4	5	22	2	0,1	31	0,5	33	0,4
Schorzenia stawów i kości		-	-	-	-	-	2	1	4	7	10	-	-	24	0,4	24	0,3
Powikłania okołoporodowe		-	3	2	3	2	8	8	18	15	15	10	0,3	64	1,1	74	0,8
Starość i uwiąd starczy		-	-	5	-	1	71	45	82	102	63	6	0,2	363	6,4	369	4,1
Inne najczęściej wymieniane objawy chorób	Kolka	-	11	1	-	-	6	22	24	51	17	12	0,4	120	2,1	132	1,5
	Krwotok	-	-	2	2	9	1	7	1	3	5	13	0,4	17	0,3	30	0,3
	Puchlina	-	-	36	41	55	38	66	35	45	122	132	4,1	306	5,4	438	4,9
	Gorączki	-	-	31	30	47	33	61	39	88	59	108	3,3	280	4,9	388	4,3
	Schorzenia gardła	-	-	29	36	24	12	8	21	29	18	89	2,7	88	1,5	177	2,0
	Bóle głowy	-	-	3	-	6	6	3	-	-	3	9	0,3	12	0,2	21	0,2
	Dolegliwości piersiowe / płucne	-	1	4	1	8	14	16	12	20	20	14	0,4	82	1,4	96	1,1
	Wycieńczenie / słabość	-	-	4	4	6	5	31	4	1	4	14	0,4	45	0,8	59	0,7
Nieszczęśliwe wypadki	Skręcenie / torsje	-	-	31	26	48	22	-	-	-	-	105	3,2	22	0,4	127	1,4
	Nieszczęśliwe wypadki	4	8	3	1	1	2	14	17	7	10	17	0,5	50	0,9	67	0,7
	Pozostałe	5	24	51	67	128	96	115	171	170	150	275	8,5	703	12,3	977	10,9
	Brak danych	494	506	300	106	46	120	7	1	2	10	1452	44,8	140	2,5	1592	17,8
RAZEM		503	562	708	689	777	847	876	1070	1449	1474	3239	100%	5716	100%	8955	100%

5. Urodzenia martwe

Tyskie księgi metrykalne zawierają informacje o 236 urodzeniach martwych, co stanowi 2,1% wszystkich urodzeń żywych i martwych (tab. 51). Jeśli przyjmiemy, że rejestracja w tym zakresie jest kompletna, to należy zauważyć, że odsetek ten jest niższy w porównaniu do innych parafii⁵²⁷. Gdyby jednak wyjąć z tych obliczeń urodzenia z czasów ks. Andrzeja Tomickiego, w których problem dzieci martwo urodzonych wydaje się być niedostrzeżony przez prowadzącego księgi, odsetek urodzeń martwych wobec wszystkich urodzeń żywych i martwych wzrósłby do 2,5% i tym samym porównać go można do wyników z parafii toszeckiej (2,7%), kochłowskiej (2,8%), lubawskiej (2,8%) i parafii Witków Śl. (2,8%)⁵²⁸. Wartość odsetka martwo urodzonych w parafii tyskiej okazuje się być nieco niższa, ale porównywalna do uzyskanego dla całej rejencji opolskiej (1824-1843) - 2,85%, gdzie była ona najniższa na Śląsku⁵²⁹. Przypomnę, że taki wynik może świadczyć o niestarannej rejestracji tychże urodzeń przez niektórych duchownych. Niewykluczone, że rolę odgrywał tu aspekt finansowy, ponieważ pochówki nieochrzczonych – a zatem nie-chrześcijan mogły odbywać się bez księdza i poza cmentarzem, dlatego często nie trafiały do rejestru metrykalnego⁵³⁰.

⁵²⁷ Najniższe odsetki urodzeń martwych zanotowano jak dotąd w parafii toszeckiej – 2,7% (D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Zgony...*, s. 42), kochłowskiej – 2,8% (P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 71), w Witkowie Śl. – 2,8% (K. Iluk, *Ludność...*, s. 46), w Lubawce – 2,8% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 129), w Ziemęcicach – 3,0% urodzeń (G. Gralla, *Rozwój populacji...*, s. 187, 193, tab. 1,3), ale już w Opolu odsetek urodzeń martwych wynosił 4,4% (1851-1855) (E. Kościak, *Przemiany...*, s. 203, tab. 84), parafii Sławęcice – 5,2% ogółu urodzeń (H. Górecka, A. Janeczko, *Ruch naturalny...*, s. 298), podobnie w Kaczorowie – 5,2% (M. Bąk, *Ludność...*, s. 241, tab. 20), w Bielawie – 5,5% (T. Krotla, *Ludność...*, s. 434), w parafii strzeleckiej wynosił 5,8% (J. Spychała, *Zgony...*, s. 24), w parafii Rząśnik – 6,6% (K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 203).

⁵²⁸ Zob. przypis poprzedni.

⁵²⁹ T. Ładogórski, *Ruch naturalny...*, s. 86-87.

⁵³⁰ Por. Z. Sułowski, *O finansowej genezie polskiej rejestracji zgonów*, PDP, 9, 1976, s. 63.

Wśród martwo narodzonych było 116 chłopców i 111 dziewczynek a o płci 7 dzieci brak danych (tab. 51). Współczynnik maskulinizacji wynosił zatem 104,5.

Urodzenia martwe odnotowywane były w księgach zgonów. Za czasów księdza Stanisława Krocza (1773 – 1803) „*natus non vivus / nata non viva*” zapisywane były bardzo regularnie także w księgach chrztów⁵³¹. Poprzednik księdza Krocza, chyba w ogóle nie zadawał sobie trudu upamiętnienia zapisem dzieci, które w chwili narodzin były już przecież martwe, skoro tylko dwa takie przypadki zanotował w ciągu dwudziestu czterech lat. Pamiętajmy, że księgi chrztów nie były księgami urodzeń i jako takich nie traktowali ich tacy plebani, poza wspomnianym ks. Krocziem, odnotowując dziecko martwo urodzone jedynie w księdze zgonów⁵³². Także w innych parafiach, których księgi metrykalne zostały poddane analizie pod kątem urodzeń martwych, zapisy te dokonywane były w metrykach zgonów. Zapisy tychże urodzeń w metrykach chrztów zdarzają się, choć należą do rzadkich⁵³³. Jest mało prawdopodobne by ksiądz Stanisław Krocze udzielał chrztu martwo narodzonym dzieciom swoich parafian, jak mógłby to sugerować fakt pojawienia się takiego zapisu w Liber Baptisatorum. Dodam, że w przypadku tych narodzin brak jakiegokolwiek informacji o chrzcie z wody dokonany przez akuszerkę bądź rodziców, którymi to zapisami dysponujemy dla przypadków, gdy żywo urodzone dziecko umierało krótko po porodzie. Pamiętając, że zasadniczym elementem chrztu jest nadanie dziecku imienia, których to martwo urodzone dzieci odnotowane przez ks. Stanisława jednak nie otrzymywały, skłaniam się do stwierdzenia, że ks. Krocze nie chrzczył tychże martwych dziecięcych ciałek, ale że traktował księgę chrztów także jako Liber Natorum, czyli księgę rejestracji narodzin, gdzie skrupulatnie starał się

⁵³¹ Wszystkie metryki dzieci martwo urodzonych odnotowane w księdze zgonów za czasów księdza Krocza pokrywają się z zapisami z księgi chrztów, jedynie 5 zapisów z księgi chrztów nie zostało odnotowanych w „zgonach”.

⁵³² Poza zapisami urodzeń martwych ks. Stanisława Krocza, w księgach chrztów mamy tylko 7 takich zapisów dokonanych przez innych księży na przestrzeni badanego okresu.

⁵³³ G. Gralla, *Rozwój populacji w Ziemięcicach...*, s. 194, P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 71; J. Spychała, *Zgony...*, s. 24; ale na przykład w Lubawce w księgach chrztów notowano urodzenia martwe (J. Karbowska, *Ludność Lubawki...*, s. 129).

notować ruch naturalny ludności swojej parafii, za co należy mu się wielkie uznanie.

Tab. 51. Urodzenia martwe w parafii tyskiej w latach 1749-1850

Lata	Liczba urodzeń martwych					Ogółem urodzeń żywych i martwych
	Chłopcy	Dziewczynki	b. d. odnośnie płci	Razem	%	
1749-1760	-	1	-	1	0,1	750
1761-1770	1	-	-	1	0,1	819
1771-1780	4	4	2	10	1,1	880
1781-1790	9	8	2	18	1,8	975
1791-1800	11	27	-	38	3,3	1134
1801-1810	5	5	-	10	0,9	1147
1811-1820	5	6	1	12	1,0	1246
1821-1830	30	19	2	51	3,5	1437
1831-1840	33	20	-	53	3,8	1379
1841-1850	20	21	-	41	2,9	1398
1849-1850	116	111	7	236	2,1	11165

6. Pogrzeb

Księgi zgonów, poza tymi już wyliczonymi, przynoszą nam wiele dodatkowych interesujących informacji. Kolejni prowadzący księgi poza wymienieniem obowiązkowych informacji o zgonie, dodawali od siebie inne informacje towarzyszące śmierci bądź uroczystościom pogrzebowym. I tak na przykład dzięki księdzu Tomickiemu mamy informacje o miejscu pochówku. Zmarłych grzebano bądź na cmentarzu bądź pod dzwonnica kościelną. Ziemia pod dzwonnica była miejscem pochówku dla niemowląt i małych dzieci. Wiemy, że za czasów księdza Andrzeja (tj. od początku okresu objętego badaniem do roku 1773) 36,7% wszystkich zmarłych dzieci, zostało właśnie tam pochowanych. Większość z tych dzieci stanowiły niemowlęta oraz te, które nie ukończyły drugiego roku życia, ale zdarzały się także dzieci kilkuletnie, z których najstarsze miało 10 lat. Grzebanie zmarłych niemowląt pod dzwonnica nie było regułą. 44,7% spośród nich znalazło jednak swoje

miejsce spoczynku na cmentarzu. Wydaje się zatem, że o miejscu pochówku najmłodszych mieszkańców parafii decydować mogły zasoby finansowe ich rodziców. Także dzięki księdzu Andrzejowi mamy informacje o pogrzebach, podczas których zmarłych pochowano w kościele. Ksiądz Tomicki odprawił 26 takich pogrzebów w czasie swego probostwa. Nie ulega wątpliwości, że duchowny musiał wyrazić zgodę na taki pochówek i że wiązała się z tym zapewne wysoka opłata⁵³⁴, chociaż niestety brak nam informacji w tym zakresie. Wśród pochowanych w tyskim kościele są zarówno dorośli jak i dzieci, szlachta jak i chłopci. Pogrzebano tu córeczki pisarza piwnic tyskich Ernesta Greupnera⁵³⁵, dziewięciomiesięczną Joannę Beatę pochowaną w 1750 roku przed ołtarzem Maryi oraz zmarłą w rok później pięcioletnią Zuzannę. Także pisarz piwnic tyskich Jerzy Sarganek pochował w kościele swe przedwcześnie urodzone i zmarłe krótko po narodzeniu w 1757 roku, dziecko. Tutaj złożył do grobu dwójkę swych dzieci okoliczny szlachcic i łowczy książęcy Jan Zawadzki. W tyskim kościele znalazła miejsce wiecznego spoczynku zmarła w 1752 roku 57-letnia szlachcianka Joanna Leopoldyna von Naefe, a także jedno dziecko z rodziny Naefe, zmarła w 1758 roku roczna Karolina. W 1757 roku pochował w kościelnej ziemi ksiądz Tomicki ośmioletnią Zuzannę Sewerinową, przy której metryce zgonu zaznaczył „*mea adoptiva*”. Podobno osieroconą dziewczynkę przysparzyli krewni jej ojca, ale cierpiała tam tak bardzo złe traktowanie, że pleban zdecydował się przysparzyć ją na plebanię. Interwencja jednak przybyła za późno i Zuzanna zmarła, a ksiądz Tomicki pochował ją przed ołtarzem św. Antoniego jako męczennicę za wiarę⁵³⁶. Wśród nazwisk chłopskich znajdujemy przedstawicieli kmiecej rodziny Czardybonów, Agnieszkę (zm. 1751), sędziwego Marcina (zm. 1763) oraz Baltazara (zm. 1765), a także Franciszka

⁵³⁴ O finansowym aspekcie rejestracji zgonów pisał Z. Sułowski w „*O finansowej genezie...*,” op. cit., s. 57-66, oraz tenże, *Księga zgonów Parafii Kijany i Bystrzyca z drugiej połowy XVIII w.*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, 67, 1997, s. 274.

⁵³⁵ Stanowisko pisarza piwnic wiązało się z nadzorem nad warzeniem piwa i jego dystrybucją. Por. R. Karczmarek, *Browar Książęcy w czasach pruskich (1740-1918)*, [w:] *Tyskie Browary książęce*, pod red. R. Karczmarka, Tychy 2004, s. 40, tam też wykaz tyskich pisarzy piwnic.

⁵³⁶ J. Wycisło, *Dzieje parafii...*, s. 81.

Początka zwanego Czardybonem (zm. 1770) oraz dwóch przedstawicieli rodziny Drabików, a także kilkoro dzieci z rodzin kmiecych i zagrodniczych.

Ksiądz Tomicki skrupulatnie notował także fakt udawania się do umierających dorosłych z wiatykiem. Jeśli przy nazwisku zmarłego brak informacji o ostatnim namaszczeniu, to zastępuje ją adnotacja, że osoba ta zmarła „*insperate*”, czyli niespodziewanie. W rzadkich przypadkach ostatni sakrament został udzielony przedwcześnie, jak w przypadku Zofii Bielaski ze Żwakowa, przy której ksiądz zanotował, że przyjęła sakrament na kilka tygodni przed śmiercią w 1751 roku. Z reguły nie stosowano ostatniego namaszczenia wobec dzieci⁵³⁷. Brak jednak w tych zapisach określenia jednoznacznej granicy wieku, od którego chorym dzieciom ksiądz udzielał tego sakramentu. Obowiązek przystępowania do sakramentu spowiedzi i eucharystii obowiązywał dawniej wiernych, którzy „doszli do używania rozumu”⁵³⁸. Najmłodsze osoby, które na łożu śmierci przyjęły ostatni sakrament miały siedem lat. W grupie dzieci między siódmym a piętnastym rokiem życia mamy informacje zarówno o przyjmowaniu sakramentu, jak i ich brak.

Zapisy z metryk zgonów pozwalają nam także obliczyć liczbę dni, jaka upływała między zgonem a złożeniem zmarłego do grobu. Informacje te zaczął notować dopiero ksiądz Stanisław Kroczeek w 1773 roku, ale niestety nie wszyscy jego następcy kontynuowali tę praktykę. Chociaż braki tych danych z czasów księdza Marcina Beera i Michała Damka tj. między 1803 a 1819 rokiem nie pozwoliły na przedstawienie problemu w dwóch pierwszych dekadach XIX wieku, to jednak dzięki 5669 poddanych analizie zapisom udało się uchwycić zmiany i wyciągnąć wnioski w skali całego okresu (tab. 52).

⁵³⁷ Umierającego chorego zaopatrywano trzema sakramentami – spowiedzią, komunią i namaszczeniem. Dopiero Sobór Watykański II pozwolił, by sakrament namaszczenia przyjmowały ciężko chore dzieci przed pierwszą spowiedzią i komunią, jeśli osiągnęły taki stan umysłu, że wiedzą, iż ten sakrament może przynieść im ulgę.

⁵³⁸ P. Ziaja, *Niedzielny i świąteczny obowiązek przystępowania do sakramentów pokuty i eucharystii w polskim prawie synodalnym do I rozbioru Polski (1772 r.)*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, 10, 1983, s. 152; zob. także rozdz. „Spisy komunikujących” w I. Gieysztorowa, *Wstęp do...*, s. 141-144.

W drugiej połowie XVIII wieku panował w parafii obyczaj grzebania zmarłych w drugim dniu po zgonie⁵³⁹. W latach dziewięćdziesiątych tegoż wieku zauważamy dużą koncentrację dni pogrzebowych także w trzecim dniu po śmierci (42,9%). W latach dwudziestych XIX wieku zmarłych składano do grobu zarówno w drugim (49,0%) jak i trzecim dniu po zgonie (40,1%), jednak już w kolejnej dekadzie zapanował, powszechny na XIX-wiecznym Śląsk, co podkreślają etnografowie⁵⁴⁰, obyczaj grzebania zmarłych w trzecim dniu po śmierci⁵⁴¹.

Pochówki w dniu śmierci były rzadkością, dotyczyły głównie niemowląt i miały miejsce przede wszystkim w miesiącach ciepłych⁵⁴². Podobnie pogrzeby, które odbywały się w dzień po zgonie – 70% tych pochówków dotyczyło niemowląt. Liczba pochówków w czwartym dniu od zgonu wzrosła dopiero w latach trzydziestych XIX wieku wraz z ogólną tendencją do przesuwania pogrzebu w czasie z drugiego dnia po śmierci na trzeci. Pogrzeby trzech tuskich plebanów, Andrzeja Tomickiego, Stanisława Krocza i Michała Damka, miały miejsce czwartego dnia od daty śmierci. Niewykluczone, że tych przypadkach termin pogrzebu uzależniony był od czasu powiadomienia i przybycia wszystkich zainteresowanych na ceremonię pogrzebową. Pogrzeby mające miejsce w terminie późniejszym niż cztery dni

⁵³⁹ Znaczny odsetek pochówków po dwóch dniach odnotowano w parafii toszeckiej (1789-1870) – 33,1% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 40, tab. 8); w parafii strzeleckiej (1766-1870) – 28,5% (miasto) i 23,4% (wieś) (J. Spychała, *Zgony...*, s. 23, tab. 10 (obl. wł.)); w Lubawce (1801-1850) – 32,3% (J. Karbowska, *Ludność...*, s. 147, tab. 37), w parafii Rudka (1838-1844) – 25,8% (J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 99, tab. 13).

⁵⁴⁰ D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 139; H. Wesołowska, *Zwyczaj i obrzędy rodzinne*, [w:] *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, Wrocław-Warszawa 1991, s. 257.

⁵⁴¹ Tak było w parafii toszeckiej (1789-1870) – 55,3% (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 40, tab. 8), w strzeleckiej (1766-1870) – 54,6% (miasto) i 63,3% (wieś) (J. Spychała, *Zgony...*, s. 23, tab. 10 (obl. wł.)), także w parafii Rudka (1838-1844) – 64,9% (J. Gawrysiakowa, *Praktyki religijne...*, s. 99, tab. 13); a w parafii Witków Śl. (1851-1898) – 75,6% (K. Iluk, *Ludność...*, s. 51). Inaczej w parafii kochłowskiej, gdzie na przestrzeni stulecia (1801-1900) zwyczaje pogrzebowe zmieniały się: w pierwszej połowie stulecia grzebano zmarłych w drugim i trzecim dniu po zgonie, a w drugiej połowie stulecia utrwalił się zwyczaj pochówków w drugim dniu po zgonie (P. Kwapińska, *Zgony...*, s. 72).

⁵⁴² Podobnie w parafii toszeckiej, gdzie w dniu zgonu grzebano zmarłe krótko po narodzeniu niemowlęta (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Zgony...*, s. 40).

po zgonie (pięć i więcej) należały do rzadkości (1,5%). Zauważono, że pochówki te dotyczyły, w przeważającej większości, biedniejszej kategorii ludności – komorników lub komorniczych dzieci, parobków, służących, chałupniczych dzieci oraz wycuźników, niewykluczone zatem, że opóźnienia w pochówkach miały związek z finansowym aspektem pogrzebu⁵⁴³.

Poza tym nie stwierdzono by czas pochówku uzależniony był od wieku, miejsca zamieszkania lub płci zmarłego⁵⁴⁴.

Tab. 52. Liczba dni między zgonem a pogrzebem w parafii tyskiej w latach 1771-1800 i 1821-1850.

Lata	Ogółem liczba %	0 liczba %	1 liczba %	2 liczba %	3 liczba %	4 liczba %	5 liczba %	6 i więcej liczba %
1771-1780	538 100	1 0,2	17 3,2	345 64,0	153 28,4	16 3,0	3 0,6	3 0,6
1781-1790	604 100	2 0,3	23 3,8	479 79,3	95 15,7	4 0,7	- -	1 0,2
1791-1800	697 100	3 0,4	13 1,9	364 52,2	299 42,9	17 2,5	1 0,1	- -
1821-1830	1012 100	1 0,1	28 2,8	496 49,0	406 40,1	68 6,7	9 0,9	4 0,4
1831-1840	1392 100	2 0,1	20 1,5	248 17,8	884 63,5	221 15,9	14 1,0	3 0,2
1841-1850	1426 100	2 0,2	16 1,1	142 10,0	977 68,5	248 17,4	26 1,8	15 1,0
RAZEM	5669 100	11 0,2	117 2,1	2074 36,6	2814 49,6	574 10,1	53 0,9	26 0,6

⁵⁴³ O opłatach pogrzebowych pisał Z. Sułowski w „O finansowej genezie polskiej rejestracji zgonów” op. cit.

⁵⁴⁴ Różnice takie zauważyła P. Kwapulińska w parafii kochłowskiej, gdzie w latach dwudziestych XIX wieku, najwięcej mężczyzn grzebano w trzecim, a kobiety w czwartym, dniu po zgonie (P. Kwapulińska, *Zgony...*, s. 72).

Podsumowanie

Na wzrost lub spadek liczby zgonów miały w pierwszym rzędzie wpływ pojawiające się epidemicznie choroby zakaźne, klęski elementarne oraz warunki pogodowe.

Spośród ogólnej liczby zmarłych parafian więcej było zgonów mężczyzn (51%). Liczba zgonów w poszczególnych wioskach parafii była proporcjonalna do liczby urodzeń.

Sezonowość zgonów w parafii tyskiej była typowa w porównaniu do innych parafii wiejskich. Nasilenie zgonów występowało w miesiącach zimowych i wiosną oraz latem. Dorośli parafianie umierali najczęściej między styczniem, a kwietniem. Nasilenie zgonów dzieci występowało w okresie letnim. Przy uwzględnieniu płci i wieku okazało się, że pory roku miały największe znaczenie dla starszych wiekiem parafian. Młode kobiety były bardziej niż młodzi mężczyźni, odporne na zimowe warunki pogodowe, natomiast dojrzałe kobiety częściej niż mężczyźni umierały w miesiącach zimnych.

Odnoszone urodzenia martwe stanowiły 2,1% urodzeń żywych i martwych, a wskaźnik maskulinizacji wynosił 104,5.

Zgony niemowląt stanowiły 27,8% ogólnej liczby zgonów. Przeważały zgony niemowląt płci męskiej. Wysoka śmiertelność niemowląt miała odbicie w strukturze zgonów według wieku. Aż 84,6% ludności umierało przed osiągnięciem progu starości.

Choroby najczęściej klasyfikowane były po najbardziej widocznych objawach. Wśród przyczyn zgonów największe żniwo zbierały choroby zakaźne i choroby związane z układem oddechowym a także pokarmowym. Co piąty mieszkaniec parafii tyskiej zmarł w wyniku dolegliwości układu oddechowego.

W parafii tyskiej termin odprawiania pogrzebów zmieniał się w czasie. W drugiej połowie XVIII wieku zmarli składani byli do grobu drugiego dnia po śmierci, na przestrzeni wieków pochówki odbywały się zarówno w drugim jak i trzecim dniu po dacie śmierci, a od lat trzydziestych XIX wieku utrwalił się zwyczaj grzebania zmarłych w trzecim dniu po zgonie.

ROZDZIAŁ IV

RODZINA

Rodzinę, jej trwanie i procesy w niej zachodzące można poznać dzięki rekonstrukcji rodzin. Metoda ta, zwana nominatywną, polega na odtworzeniu reprezentatywnej liczby rodzin, tak w czasie jak i w liczbie. Odtworzone rodziny zapoczątkowane muszą być odnotowanym w księgach parafialnych ślubem kawalera z panną, a zakończone zgonem jednego z małżonków. Są to rodziny zamknięte. Analiza tak odtworzonych rodzin daje możliwość ukazania procesów demograficznych takich jak dzietność rodzin, wiek kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie, czy trwanie małżeństwa. Pozwala obliczyć okres reprodukcyjny rodziny i interwały między kolejnymi porodami a także przyrzeć się obyczajności mieszkańców przez pryzmat poczęć przedślubnych.

Analiza objęła rodziny zapoczątkowane ślubem w latach 1771-1830. Taki czasookres wydaje się najbardziej wiarygodny dla badań. Wymagane informacje o stanie cywilnym, pochodzeniu społecznym, wieku nowożeńców czy urodzeniach martwych zaczęto wprowadzać do ksiąg dopiero od 1766 roku a i od tej daty nie były one wprowadzane systematycznie. Dlatego jako reprezentatywną dla rozpoczęcia badań wybrałam dekadę 1771-1780. Pamiętając o czasie trwania małżeństw, zdecydowałam nie poddawać analizie małżeństw zawartych po 1830 roku, dla których maleje prawdopodobieństwo ich zamknięcia w czasie określonym ramami pracy.

Na podstawie trzech serii metryk z lat 1771-1830 odtworzyłam 381 rodzin zamkniętych, z czego rodzin dzietnych było 378 (tab. 53). Ponadto odtworzono 255 rodzin otwartych dzietnych, dla których nie udało się odszukać metryk zgonów małżonków. Spośród wszystkich ślubów pierwszych zawartych w latach 1771-1830, po odliczeniu rodzin zamkniętych i otwartych pozostała grupa 288 związków, dla których brak dalszych informacji w tych księgach metrykalnych. Dużą część zawartych małżeństw w tej grupie stanowili przybysze spoza parafii, którzy po ślubie zabierali żonę do swej miejscowości rodzimej. Szacuję, że w tej grupie są nazwiska osób, które emigrowały z parafii w poszukiwaniu pracy w rodzących się ośrodkach

przemysłowych. W tej grupie znalazły się zapewne także osoby, których rodzin nie udało się zrekonstruować ze względu na trudności z ustaleniem tożsamości osób.

W tym miejscu zaznaczyć należy ogromne problemy ze zidentyfikowaniem poszczególnych osób, jakie napotkałam rekonstruując rodziny⁵⁴⁵. Zapisy nazwisk tak mężczyzn jak i kobiet zmieniają się w czasie. Chociaż funkcjonowała dziedziczność nazwiska, prawie każde nazwisko ma swoje oboczności. Kobięcie zamiast nazwiska pisano czasami nazwę powstałą od imienia jej ojca, np. Marianna córka Bartłomieja może pojawić się w zapisach jako Marianna Bartecka, mimo że w innym miejscu pisano jej nazwisko właściwe. Niektóre nazwiska, choć różne, uważane były za tożsame, np.: Bielka, Biłka, Bielas, Białek, Bielasionek czy Gołda, Gołdzik, Gołoszczyk. Zdrobniałe formy nazwisk są bardzo częste. *„Jest bardzo prawdopodobne, że forma zdrobniąta była używana przez syna za życia ojca, zaś po jego śmierci (lub po objęciu gospodarstwa przez syna) ustępowała formie zwyczajnej”*.⁵⁴⁶ Inne nazwiska były znowu mylone. Tak było z nazwiskiem Wrona, Wróbel, Sikora i Ptaszny. Dla przykładu w 1782 roku Mateusz Wróbel pojął za żonę Zofię Ptaszny, po czym w metrykach chrztów dzieci małżeństwo jawi się jako Wrona. Mężczyźnie pisano czasami nazwisko panieńskie jego żony. Skłaniam się także do przypuszczenia, że niektóre nazwiska utożsamiane były nie tyle z osobą, co z domem lub gospodarstwem i wtedy traktować je należy jako przydomki. Na problem nazwisk z przydomkiem w tyskich spisach ludności z XVII wieku zwrócił uwagę L. Musioł i tłumaczył to przypisaniem nazwiska do gruntu: *„(...) gdy dany grunt czy gospodarstwo przeszło w inne ręce, to przez długie lata jeszcze ludność zwała nowego właściciela nazwiskiem poprzednika”*.⁵⁴⁷ Z podobną praktyką przypisania gruntu do nazwiska spotkał się K. Orzechowski u zabrzańskich kmieci: *„Chłop, który żenił się z córką gospodarza i obejmował jednocześnie jego gospodarstwo, porzucał swe dotychczasowe rodowe nazwisko i przybierał nazwisko żony. Identyczna była sytuacja, gdy żenił się z wdową po*

⁵⁴⁵ Zob. I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska...*, s. 163.

⁵⁴⁶ K. Orzechowski, *Zmienność chłopskich nazwisk na Górnym Śląsku w XIX wieku*, ŚKH „Sobótka”, 12, 1957, nr 4, s. 557.

⁵⁴⁷ L. Musioł, *Tychy. Monografia...*, s. 55.

*poprzedniku.*⁵⁴⁸ Prawdopodobnie z powyższych powodów duża liczba osób w parafii nosiła nazwisko i przydomek lub dwa nazwiska. W tyskich księgach metrykalnych częste są zapisy, w których łączone jest nazwisko z przydomkiem: *Szoyda vel Pęczek*, czy *Stobik vel Botrel*. Niestety te nazwy osobowe nie zawsze zapisywano obok siebie, ale używano ich wymiennie. Stąd duże trudności ze zidentyfikowaniem niektórych osób. Im częściej odnotowywano daną osobę w metrykach, tym łatwiej było odtworzyć jej rodzinę. Zauważono także, że imiona kobiet były mylone, Marina stawała się Kaśką i na powrót Mariną. Mylono także imię Maciej i Mateusz.

Niemalym ułatwieniem natomiast w identyfikacji osób była notowana przy zapisach od 1813 r. numeracja domu. Dzięki tej informacji uchwycić można także migracje rodzin komorniczych w obrębie parafii. Przy odtworzonych rodzinach komorniczych pojawiają się często dwa lub trzy adresy, a zdarzały się rodziny, które przeprowadzały się pięć i sześć razy. Najczęściej były to migracje w obrębie tej samej miejscowości. Czasami rodzina po kilku latach wracała do domu, z którego wyszła.

W odtworzonych rodzinach urodziło 2145 dzieci (żywych i martwych). Chłopców było 1099 a dziewczynek 1046. Wskaźnik maskulinizacji noworodków (M/100K) dla okresu objętego badaniem wynosił zatem 105. Potwierdza to wiarygodność odtworzonych rodzin do dalszych badań demograficznych⁵⁴⁹.

Zdecydowana większość kobiet po ślubie przeniosła się do miejscowości męża. Doliczyłam się jednak 22 przypadków, w których mężczyzna po ślubie przeniósł się do domu swej żony. Uwaga ta dotyczy 8 tyskich komorników i 14 przybyszów spoza parafii, również głównie komorników i parobków. Znaleźli się w tej grupie także kowal z parafii bieruńskiej Michał Kucz (ślub 16 V 1796), który osiadł w Tychach jako chałupnik, a także tkacz z Mikołowa Wojciech Pawełczyk (ślub 25 VI 1794), który dał się poznać w późniejszych zapisach jako chałupnik.

⁵⁴⁸ K. Orzechowski, *Zmienność chłopskich nazwisk...*, s. 558.

⁵⁴⁹ Przyjmuje się, że przy kompletnej rejestracji wskaźnik ten powinien wynosić około 105, z odchyleniami 103-109. Por.: I. Gieysztorowa, *Niebezpieczeństwa metodyczne...*, s. 591, przyp.177; M. Górny, *Ruch naturalny...*, s. 40.

Tab. 53. Liczba odtworzonych rodzin zapoczątkowanych ślubem w latach 1771-1830.

Lata, w których zawarto małżeństwo	Liczba ślubów pierwszych (kawaler-panna)	Liczba odtworzonych rodzin zamkniętych	Liczba odtworzonych rodzin otwartych dzietnych	Liczba małżeństw (pierwszych) zawartych w parafii, o których brak dalszych informacji
1771-1780	87	34	38	15
1781-1790	103	53	22	28
1791-1800	147	69	34	44
1801-1810	139	59	33	47
1811-1820	198	87	67	44
1821-1830	190	79	61	50
1771-1800	337	156	94	87
1801-1830	527	225	161	141
1771-1830	864	381	255	228

1. Sezonowość miesięczna i tygodniowa ślubów

Początek trwania rodziny wyznacza data ślubu rodziców. Przyjrzyjmy się, jaką porą roku i w który dzień tygodnia członkowie odtworzonych rodzin zawarli małżeństwa.

Analiza sezonowości miesięcznej ślubów w odtworzonych rodzinach zamkniętych (tab. 54) potwierdza sezonowość ogólną dla ślubów parafialnych⁵⁵⁰. O wyborze daty ślubu decydowały tak względy religijne jak i kalendarz prac rolnych. Małżeństw nie zawierano w Adwencie i Wielkim Poście (w grudniu i w marcu nie odnotowano żadnego ślubu), za to koncentracja ślubów następowała po zakończeniu okresu zakazanego przepisami kościelnymi na zabawę. Stąd największa ilość ślubów w karnawale. Po Wielkanocy następowała kompensacja ślubów w maju. Ponowny wzrost liczby ślubów następował po ustaniu letnich prac rolnych w

⁵⁵⁰ Por. Rozdz. I, 2a.

październiku i listopadzie. Najmniej ślubów zawarto w marcu i kwietniu. Są to ceremonie zawarte tak przed jak i po okresie wielkanocnym.

Sezonowość jest bardziej wyraźna w latach 1771-1800. Na ceremonię ślubną wybierany były wtedy zdecydowanie dwa pierwsze miesiące roku. – 56,4%. W maju zawarto 9,6% ślubów a jesienią w październiku i listopadzie 14,7%.

Tab. 54. Sezonowość ślubów według miesięcy w rodzinach zamkniętych.

lata	razem	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1771-1780	34	6	7	-	1	3	2	1	2	3	6	3	-
1781-1790	53	28	12	-	-	2	5	1	1	1	1	2	-
1791-1800	69	19	16	-	3	10	2	3	3	2	7	4	-
1801-1810	59	10	20	-	-	3	4	3	3	2	4	10	-
1811-1820	87	19	20	-	1	12	7	0	4	2	10	12	-
1821-1830	79	21	18	1	1	8	3	5	7	5	4	6	-
1771-1800	156	53	35	-	4	15	9	5	6	6	14	9	-
1801-1830	225	50	58	1	2	23	14	8	14	9	18	28	-
1771-1830	381	103	93	1	6	38	23	13	20	15	32	37	-
1771-1800 L. porównawcza	1200	408	269	-	31	115	69	39	46	46	108	69	-
1801-1830 L. porównawcza	1200	267	309	5	10	123	75	43	75	48	96	149	-
1771-1830 L. porównawcza	1200	324	293	3	19	120	72	41	63	47	101	117	-

Sezonowość ślubów dla lat 1801-1830 nie jest tak wyraźna jak dla okresu wcześniejszego, choć nadal dominowały terminy styczniowe i lutowe, ale stanowiły już mniej niż połowę zawartych związków – 48%. Większym zainteresowaniem cieszyły się miesiące jesienne – w październiku i listopadzie zawarto 20,5% ślubów, a także okres majowo-czerwcowy – 16,5%. W porównaniu z okresem poprzednim dwukrotnie wzrosła liczba ślubów sierpniowych. Na zacieranie sezonowości ślubów w tym okresie wpływać mogły także poczęcia przedślubne, które wymuszały przyspieszony termin ślubu⁵⁵¹.

⁵⁵¹ Por. D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 79.

Analiza rozkładu ślubów w ciągu tygodnia (tab. 55) potwierdza moje wcześniejsze ustalenia⁵⁵². W parafii tyskiej zwyczajowym dniem zaślubin był poniedziałek. Zwyczaj ten nie uległ zmianie na przestrzeni lat, przeciwnie umacniał się. W poniedziałek zawarto 65,4% par zapoczątkowało małżeństwo. Ponad czterokrotnie mniej ślubów niż w poniedziałek zawarto w niedzielę (17,8%) i prawie sześciokrotnie mniej we wtorek (11,5%). W latach 20-tych XIX wieku zainteresowanie wtorkiem jako dniem ślubnym spadło pięciokrotnie, na korzyść właśnie ulubionego poniedziałku. W tychże latach trzy czwarte ceremonii ślubnych wyznaczone zostało na poniedziałek. Co do pozostałych dni tygodnia wartości procentowe nie przekroczyły 2.

Tab. 55. Sezonowość ślubów według dni tygodnia w rodzinach zamkniętych.

Lata	Ogółem liczba/ %	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Brak danych
1771-1780	34 100%	7 20,6%	19 55,9%	4 11,8%	3 8,8%	-	1 2,9%	-	-
1781-1790	53 100%	11 20,7%	36 68,0%	6 11,3%	-	-	-	-	-
1791-1800	69 100%	15 21,7%	42 60,8%	7 10,1%	-	1 1,5%	2 2,9%	1 1,5%	1 1,5%
1801-1810	59 100%	8 13,5%	37 62,7%	9 15,3%	1 1,7%	2 3,4%	-	-	2 3,4%
1811-1820	87 100%	13 14,9%	55 63,2%	15 17,2%	-	3 3,5%	-	1 1,2%	-
1821-1830	79 100%	14 17,7%	60 75,9%	3 3,8%	-	1 1,3%	-	1 1,3%	-
1771-1800	156 100%	33 21,1%	97 62,2%	17 10,9%	3 1,9%	1 0,6%	3 1,9%	1 0,6%	1 0,6%
1801-1830	225 100%	35 15,5%	152 67,5%	27 12%	1 0,5%	6 2,7%	-	2 0,9%	2 0,9%
1771-1830	381 100%	68 17,8%	249 65,4%	44 11,5%	4 1,1%	7 1,8%	3 0,8%	3 0,8%	3 0,8%

⁵⁵² Zob. Rozdz. I, 2b.

2. Struktura społeczno-zawodowa odtworzonych rodzin

Rekonstrukcja rodzin pozwoliła na wejrzenie w rodzinę parafialną od strony jej statusu w społeczeństwie. Zrekonstruowane rodziny potwierdzają chłopski charakter parafii. Do parafii nie przybywała ludność napływowa w poszukiwaniu pracy niezwiązanej z rolnictwem. Natomiast stosunkowo wysoka liczba rodzin otwartych i tych, o których losach nie posiadamy danych (zob. tab. 53), a zapoczątkowanych w latach 20-tych XIX wieku, może świadczyć o emigracji ludności parafii w poszukiwaniu pracy w regiony rodzącego się przemysłu. Wydaje się, że najbardziej mobilną była w tym względzie bezrolna część ludności, utrzymująca się z pracy swych rąk, czyli komornicy.

Ponad 90% rodzin stanowili chłopi. Rzemieślnicy nie byli grupą reprezentatywną. W parafii byli zawsze przedstawiciele fachu młynarskiego i kowalskiego, którzy związani byli zazwyczaj z kuźnicą w Paprocanach. W XVIII wieku pojawiają się w zapisach metrykalnych gonciarze (jedną taką rodzinę udało się zrekonstruować), o których informacje zanikają w wieku XIX. Przedstawiciele pozostałych rzemiosł pojawiali się w parafii czasowo. Rekonstrukcja rodzin pozwoliła na wyodrębnienie rodziny młynarza, gonciarza i sześciu rodzin kowali-kuźników. Należy w tym miejscu podkreślić, że choć rzemieślnicy byli nieliczną grupą w parafii, to wyodrębnione rodziny rzemieślnicze należały do zamożniejszej części społeczności parafialnej. Stabilizację zapewniał tam przekazywany z pokolenia na pokolenie zawód, dający gwarancję stałego dochodu. Osobno zestawiono rodziny żołnierskie licznie występujące w parafii do końca wojen napoleońskich. W grupie pozostałych odtworzono dwie rodziny sołtysów i rodzinę tyskiego nauczyciela. Ta grupa, ze względu na niską liczbę odtworzonych rodzin, jest najmniej reprezentatywna do badań.

Poczynić należy spostrzeżenie, że odnotowany status społeczny mógł zmieniać się w czasie. Proces ten zależny był od wieku osoby zawierającej małżeństwo, wieku i stanu zdrowia jej ojca a może i starszego rodzeństwa. W wielu przypadkach „docelowy” status społeczny mężczyzna uzyskiwał po określonym czasie od zawarcia małżeństwa, kiedy przekazywano w jego ręce

gospodarstwo⁵⁵³. I tak na przykład w metryce ślubu znajdziemy informację, że pan młody był komornikiem lub parobkiem, metryka chrztu pierwszego dziecka potwierdzać będzie ten stan, ale przy kolejnych chrztach mężczyzna odnotowywany będzie już jako kmieć czy chałupnik. Również wśród dojrzałych wiekiem mężczyzn mógł ulec zmianie odnotowany status społeczny. XVIII wieczne tyskie księgi metrykalne nie wyróżniają pojęcia dożywotnik/wycużnik. Analiza rodzin wykazała, że osobom tym najczęściej pisano status komornika. Na przykładzie majątków księcia raciborskiego, K. Orzechowski ocenia, że komornikami określani byli ci wycużnicy, którzy poszli na wycug z gospodarstwa lassyckiego, nie będącego ich własnością. Zobowiązani oni byli do powinności i opłat uiszczanych na ogół przez ludność komorniczą. Chłop-właściciel natomiast, oddawszy gospodarstwo swemu następcy, nie nabierał cech komornika i żadnych ciężarów na rzecz pana nie ponosił⁵⁵⁴.

Tabela nr 56 przedstawia zmiany ilościowe w wyodrębnionych grupach. Widzimy, że spośród wyselekcjonowanych rodzin najliczniejsze były rodziny chałupnicze. Występowanie w zapisach metrykalnych określenia „*Angerhäusler*” – chałupnik wygonowy, świadczy o powstawaniu w parafii nowych gospodarstw chałupniczych, a co za tym idzie rozwoju liczebnym tej kategorii ludności. Spośród wyodrębnionych rodzin chałupnicy stanowią 45%. Skurczenie się liczby rodzin chałupniczych w latach 1821-1830 związane było ze zwiększeniem się liczby ludności stanu komorniczego w parafii. Rekonstrukcja rodzin uchwyciła przeobrażenia ludności komorniczej, sygnalizowane wcześniej⁵⁵⁵. W XVIII wieku komornicy stanowili ¼ ludności parafii. Zmiany są widoczne od początku wieku XIX. Z nastaniem nowego wieku liczba komorników rosła szybko i systematycznie. W latach 20-tych, prawie 60% odtworzonych rodzin stanowili komornicy.

Najbogatsze rodziny w parafii – kmiecie, stanowili 6,1% odtworzonych rodzin i porównywalni liczebnie byli z zarodnikami – 5,5%. Wcześniejsza analiza wszystkich urodzeń parafialnych wykazała, że pod koniec badanego

⁵⁵³ Por. rozdz. I, 5.

⁵⁵⁴ K. Orzechowski, *Uwagi o komornikach...*, s. 124-125.

⁵⁵⁵ Zob. rozdz. II, 6.

okresu mały wartości procentowe urodzeń wśród kmieci i zagrodników. Zjawisko potwierdza analiza rodzin, która pokazuje duży spadek liczby rodzin kmiecych i zagrodniczych w latach 20-tych XIX wieku. Rozwój liczebny ludności chałupniczej, którą zasilana mogła być przez potomków kmieci i zagrodników, wskazywałby na pauperyzację ludności.

Rodziny żołnierzy występowały licznie w parafii w latach 70-tych i 80-tych XVIII wieku (18,2% i 11,3%). Po ustaniu działań wojennych okresu napoleońskiego, zapisy o żołnierzach znikają z kart ksiąg metrykalnych. Rodziny rzemieślnicze stanowiły niewielki odsetek badanej społeczności – 2,6%.

Analiza rodzin wykazała także, że osoby związane z dworem książęcym, sprawujące nadzór nad okolicznymi lasami, folwarkiem, browarem, które mieszkaly na terenie parafii i chrzcili w kościele parafialnym swe dzieci, przebywały w niej czasowo. Ludzie ci z rzadka tylko zawierali tu ślub i nie mieli w parafii pochówków.

Tab. 56. Struktura społeczno-zawodowa rodzin zamkniętych.

Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Małżeństwa dzietne (liczba/%)	Lata, w których zawarto małżeństwo					
		1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830
kmiecie	23 6,1%	2 6,05%	1 1,9%	6 8,7%	6 10,5%	7 8,0%	1 1,3%
zagrodnicy	21 5,5%	2 6,05%	3 5,7%	7 10,2%	4 7,0%	3 3,5%	2 2,5%
chałupnicy	170 45,0%	12 36,4%	26 49,0%	31 44,9%	27 47,4%	45 51,7%	29 36,7%
komornicy	133 35,2%	8 24,2%	14 26,4%	17 24,6%	19 29,8%	30 34,5%	47 59,5%
żołnierze	20 5,3%	6 18,2%	6 11,3%	6 8,7%	2 3,5%	-	-
rzemieślnicy	8 2,6%	1 3,05%	3 5,7%	2 2,9%	-	2 2,3%	-
pozostali	3 0,5%	2 6,05%	-	-	1 1,8%	-	-
Razem	378 100%	33 100%	53 100%	69 100%	57 100%	87 100%	79 100%

3. Poczęcia przedślubne i urodzenia pierwsze.

W parafii tyskiej w odtworzonych rodzinach jako pierwsze urodziło się 380 dzieci. W literaturze większość badaczy przyjmuje za poczęcia przedślubne dzieci żywo urodzone przed 266 dniem od daty ślubu⁵⁵⁶. Stosując to kryterium obliczyłam, że 91 (23,9%) dzieci poczętych zostało przed ślubem rodziców, z czego 6 (1,6%) urodziło się przed zalegalizowaniem związku. Tym samym odsetek poczęć przedślubnych był wyższy w porównaniu do innych górnośląskich parafii⁵⁵⁷, a porównywalny do XVIII-wiecznej parafii krapkowickiej⁵⁵⁸. Wyższy natomiast, w stosunku do parafii tyskiej jak i innych górnośląskich parafii, odsetek poczęć przedślubnych odnotowano w II połowie XIX wieku na Dolnym Śląsku tak w parafiach katolickich⁵⁵⁹ jak i ewangelickich⁵⁶⁰.

Odsetek urodzeń przedślubnych w parafii tyskiej (1,6%) był zbliżony do wyniku obliczonego dla parafii kochłowskiej (1,1%), ale był niższy niż w parafii krapkowickiej (6%) czy dolnośląskiej Bielawie (26,6%)⁵⁶¹. Zauważmy,

⁵⁵⁶ Jedynie C. Kukło za literaturą francuską przyjął 243 dni (C. Kukło, *Rodzina...*, s. 207). Inni badacze za kryterium przyjęli 266 dni, por.: K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 198; K. Iluk, *Ludność...*, 54; J. Spychała, *Rodzina...*, s. 9; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 77; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 121; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 65; A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 88; E. Piasecki, R. Wrona, *O sezonowości urodzeń...*, s. 161.

⁵⁵⁷ W Strzelcach Opolskich (1766-1870) poczęć przedślubnych było 17,6%, (J. Spychała, *Rodzina...*, s. 9); W Toszku (1789-1877) - 16,9%, (D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 77); w parafii kochłowskiej (1801-1820 i 1841-1850) - 22,4% (P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 121); W parafii radzionkowskiej (1811-1850) poczęć przedślubnych było 10,5% (K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 65).

⁵⁵⁸ 24% w rodzinach zamkniętych i 20% w otwartych, 21% zaś w kompletnych (K. Górna, *Rodzina...*, s. 321).

⁵⁵⁹ W parafii Witków Śląski (1851-1898) poczęć przedślubnych było 38%, w Bielawie (1846-1875) - 41,6%, por. K. Iluk, *Ludność...*, s. 53-54; A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 89.

⁵⁶⁰ W ewangelickiej parafii Rząśnk na Dolnym Śląsku (1794-1874) odsetek poczęć przedślubnych wynosił 47,3%, por. K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 198.

⁵⁶¹ W Kochłowicach przed ślubem rodziców urodziło się 1,1% dzieci pierwszych, w Krapkowicach (1761-1800) - 6%, w Bielawie (1846-1875) - 26,6%, por. P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 121; K. Górna, *Rodzina...*, s. 322; A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 88.

że poczęcia przedślubne odnoszą się tutaj do wyodrębnionych rodzin a nie całej społeczności parafialnej.

Licząc średnio poczęcie przedślubne wypadało, na co czwartą parę małżeńską dla całego okresu. Zauważono jednak, że kwestia ta miała silny związek z pochodzeniem społecznym rodziców (tab. 57). Wśród rodzin najzamożniejszych parafian – kmieci i zagrodników odnotowano jedynie dwa przypadki dzieci poczętych przed ślubem rodziców. Dla rodzin żołnierskich odsetek ten wynosił 4,4%. W rodzinach rzemieślniczych i tych zaliczonych do grupy „pozostałych” nie odnotowano poczęć przedślubnych. Wśród najliczniejszej parafialnej społeczności – chałupników poczęcia przedślubne stanowiły 30% urodzeń pierwszych. W co ósmej rodzinie chałupniczej rodziły się dzieci poczęte przed ślubem.

Najwięcej poczęć i urodzeń przedślubnych było wśród najbiedniejszej ludności a więc wśród komorników – 63,4% (tab. 57). Oznacza to, że wśród rodzin komorniczych, prawie co drugie dziecko (2,3) poczęte zostało przed ślubem rodziców. Nasuwa się wniosek, że małżeństwa komorników wymuszane były przez prawa natury, lub inaczej rzecz ujmując, jeśli czynnikiem opóźniającym małżeństwa komorników były kwestie ekonomiczne, to czynnikiem determinującym były sprawy fizyczne i obyczajowe. Podobny związek pomiędzy ilością poczęć przedślubnych a statusem społeczno-zawodowym ludności zauważyli również inni badacze⁵⁶².

Zdarzały się przypadki, że rodzice czekali z datą ślubu dosłownie do ostatniej chwili. Pierwsze dziecko komornika Pawła Kota i Agnieszki Materla przyszło na świat 5 dni po ich ślubie⁵⁶³, komornikom Wojtkowi i Jadwidze Żmuda syn urodził się 3 dni po ślubie⁵⁶⁴. Tomasz Tomczok vel Małek i Agata z domu Krzyzowska dostali boże błogosławieństwo w dniu narodzin ich pierworodnego⁵⁶⁵.

⁵⁶² J. Spychała, *Rodzina...*, s. 10; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina...*, s. 79; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s.121-122; K. Iluk, *Ludność...*, s. 54; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 66-67; K. Górna, *Rodzina...*, s. 321.

⁵⁶³ Ślub miał miejsce 16 II 1829.

⁵⁶⁴ Ślub miał miejsce 21 I 1827.

⁵⁶⁵ Ślub miał miejsce 22 VIII 1799.

Tab. 57. Poczęcia przedślubne i urodzenia przedślubne w zależności od pochodzenia społeczno zawodowego ojca w rodzinach zamkniętych.

Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Lata, w których zawarto małżeństwo						Razem 1771-1830	
	1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830	liczba	%
kmiecie	-	-	-	-	1	-	1	1,1
zagrodnicy	-	-	1	-	-	-	1	1,1
chałupnicy	2	2	3	5	9	6	27	30,0
komornicy	4	9	8	10	6	20	57	63,4
żołnierze	-	1	2	1	-	-	4	4,4
rzemieślnicy	-	-	-	-	-	-	-	-
pozostali	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem	6	12	14	16	16*	26	90	100 %

*W jednym przypadku jako pierwsze urodziły się bliźnięta

Dzieci z urodzeń przedślubnych urodziły się w odstępie 3 lat a 15 dni przed datą ślubu rodziców. Urodzenia przedślubne wystąpiły tylko w małżeństwach zawartych w latach 1821-1830 (tab. 58). Na uwagę zasługuje małżeństwo komornika Tomasza Pielorza i Marii z domu Woytyka. Parze, zanim zawarła związek zgodny z prawem i obyczajem, urodziło się dwoje dzieci⁵⁶⁶.

Spośród wszystkich urodzeń pierwszych najwięcej dzieci przychodziło na świat po upływie pierwszego roku trwania małżeństwa, tj. między 12 a 24 miesiącem po ślubie (36,8%). Przed upływem roku rodziło się 19,% dzieci, a po upływie dwóch lat (24-36 miesięcy) rodziło się 9,7% dzieci (tab. 58).

⁵⁶⁶ Ślub miał miejsce 13 X 1828, córka Zofia ochrzczona została 11 VI 1825 a syn Bartłomiej 23 VIII 1827.

Tab. 58. Urodzenia pierwsze w odtworzonych rodzinach zamkniętych.

Lata		1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830	1771-1830
Ogółem dzieci z urodzeń pierwszych (liczba/%)		33 100%	54* 100%	69 100%	57 100%	88* 100%	79 100%	380 100%
Urodzone przed ślubem rodziców		-	-	-	-	-	6 7,6%	6 1,6%
Poczęte przed ślubem a urodzone przed 226 dniem	Do 1 miesiąca	-	3	2	1	3	5	13 3,4%
	1-2 mies.	1	3	2	2	-	1	9 2,4%
	2-3 mies.	1	-	3	3	4	-	11 2,9%
	3-4 mies.	1	-	2	4	3	3	13 3,4%
	4-5 mies.	1	2	3	1	1	3	11 2,9%
	5-6 mies.	-	1	1	2	2	2	8 2,1%
	6-7 mies.	2	1	-	1	-	3	7 1,8%
	7-8 mies.	-	1	-	1	3	1	6 1,6%
	8- 226dni	-	1	1	2	1	2	7 1,8%
	Razem	6 18,2%	12 22,2%	14 20,3%	16 28,0%	17 19,3%	20 25,3%	85 22,4%
	9 mies.	-	-	1	1	8	8	18 4,7%
Poczęte po ślubie i urodzone po:	10 mies.	4	2	2	2	2	5	17 4,5%
	11 mies.	3	6	13	9	6	3	40 10,5%
	1 roku (12-24mies.)	11	23	32	14	29	32	141 36,8%
	2 latach (24-36mies.)	5	7	4	6	12	3	37 9,7%
	3 latach (36-48mies.)	2	-	1	2	6	-	11 2,9%
	4 latach (48-60)	-	2	1	3	3	1	10 2,6%
	Po 5 latach i więcej	2	2	1	4	5	1	15 3,9%
	Razem	27 81,8%	42 77,8%	55 79,7%	41 72%	71 80,7%	53 67,1%	289 76,0%

*w tym urodzenie bliźniacze

4. Wiek matek przy pierwszym i ostatnim porodzie.

Wiek matek przy pierwszym porodzie to ważny wskaźnik dla demografii, ponieważ ma on wpływ na wielkość rodziny. W zrekonstruowanych rodzinach kobiety najczęściej rodziły pierwsze dziecko między 20-24 rokiem życia. Ponad połowa kobiet z odtworzonych rodzin (56,6%) przy pierwszym porodzie nie rozpoczęła 25-go roku życia. Odsetek kobiet między 25 a 29 rokiem życia wynosił 25,9% (tab. 59). Najmłodsza matka miała lat 16 a najstarsza była od niej o dwadzieścia lat starsza. Odsetek nastoletnich matek był wysoki w rodzinach zapoczątkowanych w pierwszej badanej dekadzie, w kolejnej dekadzie mamy tylko jeden taki przypadek (nie jest to reprezentatywne dla prezentowanych badań). W dekadach z przełomu wieków odsetek nastoletnich matek utrzymywał się na wysokim poziomie, po czym obniżył się w rodzinach zapoczątkowanych w latach 1811-1830. W tym samym czasie wzrósł odsetek matek z przedziałów wiekowych 24-29 lat i 30-36 lat. Wpływ na to mogła mieć pogarszająca się sytuacja ekonomiczna.

Tab. 59. Struktura wieku matek przy urodzeniu pierwszego dziecka (w oparciu o wiek deklarowany).

Wiek matek	1771-1780		1781-1790		1791-1800		1801-1810		1811-1820		1821-1830		1771-1830	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
16-19 lat	7	21,2	1	1,9	13	18,8	11	19,3	5	5,7	8	10,1	45	11,9
20-24 lat	11	33,4	12	22,6	28	40,6	31	54,4	47	54,0	40	50,6	169	44,7
25-29 lat	7	21,2	10	18,9	13	18,8	12	21,05	29	33,4	27	34,2	98	25,9
30-36 lat	1	3,0	6	11,3	4	5,8	2	3,5	5	5,7	3	3,8	21	5,6
Brak danych	7	21,2	24	45,3	11	16,0	1	1,75	1	1,2	1	1,3	45	11,9
Razem	33	100%	53	100%	69	100%	57	100%	87	100%	79	100%	378	100

Kobiety rodzące pierwsze dziecko w parafii tyskiej miały średnio 22,9 lat. W całym okresie średnia wieku ulegała niewielkim wahaniom. W rodzinach założonych przed 1800 rokiem średni wiek matek przy pierwszym porodzie wynosił 23,1 lat a po 1800 roku 23 lata. Analiza porównawcza wykazała, że młodsze od tyskich parafianek przy pierwszym porodzie były tylko mieszkanki Bogucic (21,6)⁵⁶⁷, ale tyskie parafianki obok mieszanek Radzionkowa (23,3)⁵⁶⁸ należały do najmłodszych na Śląsku⁵⁶⁹. Przypomnijmy w tym miejscu, że tyskie parafianki należały do jednych z najmłodszych na Śląsku w chwili zamążpójścia⁵⁷⁰.

Tab. 60. Wiek kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie (w oparciu o wiek deklarowany)

Lata w których zawarto małżeństwo	Ogółem liczba rodzin	Liczba badanych rodzin	Pierwszy poród (wiek średnio)	Ostatni poród (wiek średnio)	Trwanie okresu reprodukcyjnego (w latach)
1771-1780	34	30	22,1	36,3	14,2
1781-1790	53	43	24,8	38,0	13,2
1791-1800	69	64	22,3	34,0	11,7
1801-1810	59	56	22,6	36,8	14,2
1811-1820	87	86	23,6	34,9	11,3
1821-1830	79	78	22,8	32,9	10,1
1771-1800	156	137	23,1	36,1	13,0
1801-1830	225	220	23,0	34,9	11,9
1771-1830	381	357	22,9	35,5	12,6

⁵⁶⁷ J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 77, tab. 5.

⁵⁶⁸ W Radzionkowie (1811-1830) kobiety przy pierwszym porodzie miały średnio 23,3 lata zaś w rodzinach górniczych Radzionkowa (1801-1819) – 22,7 lat por.: K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 70; Z. Kwaśny, *Struktura demograficzna robotników...*, s. 15.

⁵⁶⁹ W parafii strzeleckiej (1766-1840) kobiety przy pierwszym porodzie liczyły średnio 24 lata, w toszeckiej (1789-1850) – 24,1 lat (w mieście – 23,9 lat, na wsi 24,2 lat), w Krapkowicach (2 poł. XVIII w.) – 24,5 lat, starsze były kobiety w ewangelickiej parafii Rząśnik (1794-1874) – 25,8 lat, Bielawie (1846-1875) – 26,5, najstarsze okazały się kobiety w Witkowie Śl. (1851-1898) – 26,7 lat; por. J. Spychała, *Rodzina...*, s. 31; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 89;; K. Górna, *Rodzina...*, s. 321, Taż, *Analiza demograficzna...*, s. 197, tab. 11; A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 98; K. Iluk, *Ludność...*, s. 56.

⁵⁷⁰ Zob. Rozdz. I 4b.

Zależność między pochodzeniem społeczno-zawodowym a wiekiem kobiet przy pierwszym porodzie jest w parafii tyskiej zauważalna (tab. 61) i miała związek z wiekiem zamążpójścia. Najmłodsze wychodząc za mąż były żony rzemieślników i kmieci i one także najwcześniej rodziły pierwsze dziecko - żony rzemieślników mając 20,4 lata, żony kmieci - 21,8 lat. Żony zagrodników i chałupników wydawały na świat pierwsze dziecko mając 22,7 lat. Najstarsze tak przy ołtarzu (średnio 23,4 lata), jak i podczas pierwszego porodu były żony przedstawicieli najbiedniejszych chłopów, czyli komorników - 24,2 lata, a także żony żołnierzy - 25,4 lata. Na późniejsze, w porównaniu z innymi parafiankami, porody żon żołnierzy wpływała zapewne specyfika służby wojskowej.

Tab. 61. Wiek kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego (w oparciu o wiek deklarowany).

Kategoria społeczno-zawodowa	Ogółem liczba rodzin dzietnych	Liczba badanych rodzin	Zamążpójście (wiek średnio)	Pierwszy poród (wiek średnio)	Ostatni poród (wiek średnio)	Trwanie okresu reprodukcyjnego (w latach)
Kmiecie	23	22	20,3	21,8	34,9	13,1
Zagrodnicy	21	18	20,9	22,7	37,3	14,6
Chałupnicy	170	165	21,3	22,7	35,6	12,9
Komornicy	133	125	23,2	24,0	34,1	10,1
Żołnierze	20	17	23,9	25,3	37,5	12,2
Rzemieślnicy	8	7	19,3	20,4	34,7	14,3
Pozostali	3	3	21,0	22,8	35,0	12,2

Parafianki, które zawarły ślub w latach 1771-1830 rodziły ostatnie dziecko mając średnio 35,5 lat (tab. 60). Obliczona średnia wieku nie wyróżnia tyskich parafianek od innych mieszkanki Śląska. Analiza porównawcza wykazuje, że Ślązaczki rodziły ostatnie dziecko będąc między 34-tym a 36-tym rokiem życia: parafianki bogucickie 34,7⁵⁷¹ lat, strzeleckie 34,6 lat⁵⁷², toszeckie 34,1 lat⁵⁷³, kochłowskie 36,4 lat⁵⁷⁴, lubawskie 35,2

⁵⁷¹ J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 77, tab. 5

⁵⁷² J. Spychała, *Rodzina...*, s. 31.

⁵⁷³ D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 91.

lat⁵⁷⁵, witkowskie 34,2 lat⁵⁷⁶. Nieco młodsze były kobiety z parafii bielawskiej 33,3 lat⁵⁷⁷, radzionkowskiej 33,6 lat⁵⁷⁸ i ewangelickiej parafii Rząśnik 32,6 lat⁵⁷⁹. Najstarsze zaś przy ostatnim porodzie były mieszkanki parafii krapkowickiej 39,7 lat⁵⁸⁰.

Przy porównaniu dwóch okresów zauważono zmiany (tab. 60). Wiek przy ostatnim porodzie kobiet, które zawarły małżeństwa w latach 1801-1830 (34,9 lat) uległ skróceniu w porównaniu z wiekiem kobiet, które wychodziły za mąż w latach 1771-1800 (36,1 lat). Na taki wynik wpłynęła średnia wieku parafianek, które zawarły małżeństwo w latach 1821-1830 (32,9 lat). Po raz kolejny widoczny jest silny wpływ złej sytuacji ekonomicznej w parafii w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku, który pociągał za sobą pogorszenie stanu zdrowia, niższą odporność mieszkanki na choroby, a także podwyższoną śmiertelność i skrócenie okresu reprodukcyjnego. Małżeństwa zawarte na początku XIX wieku w latach 1801-1810 trwały średnio 14,2 lata a zawarte w latach 1821-1830 trwały średnio 10,1 lat.

Na podstawie wieku kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie obliczono długość okresu reprodukcyjnego dla tyskich parafianek, który wynosił średnio 12,6 lat (tab. 60). Ponieważ, jak wyżej napisano, tyskie matki wyróżniały się na tle innych Ślązaczek młodym wiekiem przy pierwszym porodzie, ale ostatnie dziecko rodziły będąc w podobnym wieku, ich okres reprodukcyjny powinien trwać dłużej niż kobiet z innych śląskich parafii. Powinien być on także zbliżony do okresu reprodukcyjnego rodzin katowickich, których kobiety były najmłodsze na Śląsku, o czym była mowa, w chwili pierwszego porodu. Potwierdziła to analiza porównawcza. W parafiach

⁵⁷⁴ P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 126.

⁵⁷⁵ J. Karbowska, *Ludność...*, s. 149.

⁵⁷⁶ K. Iluk, *Ludność...*, s. 56.

⁵⁷⁷ A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 100.

⁵⁷⁸ W parafii radzionkowskiej (1811-1830) kobiety przy ostatnim porodzie miały średnio 33,6 lat, w rodzinach górniczych Radzionkowa natomiast – 36,7 lat, por.: K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 70; Z. Kwaśny, *Struktura demograficzna robotników...*, s. 15.

⁵⁷⁹ K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 197, tab. 11.

⁵⁸⁰ K. Górna, *Rodzina...*, s. 321.

śląskich okres reprodukcyjny trwał średnio 10 -11 lat⁵⁸¹: w parafii strzeleckiej – 10,6 lat⁵⁸², w toszeckiej – 10 lat⁵⁸³, w Radzionkowie – 10,1 lat⁵⁸⁴, a w parafii bielawskiej i witkowskiej był krótszy niż 10 lat⁵⁸⁵. Natomiast w rodzinach katowickich okres ten był najdłuższy – 13,1 lat⁵⁸⁶ i wypada najbliżej w porównaniach do rodzin parafii tyskiej. Pod względem długości okresu reprodukcyjnego tyskie rodziny porównać można także do rodzin parafii kochłowskiej – 12,5 lat w okresie 1801-1820, przy czym w przeciwieństwie do parafii tyskiej, w Kochłowicach okres reprodukcyjny wykazywał tendencję wzrostową⁵⁸⁷.

Okres reprodukcyjny małżeństw zawartych w latach 1811-1830 był najkrótszy (11,3 i 10,1 lat), co wynikało jak wspomniano powyżej, ze złej sytuacji ekonomicznej w parafii i podwyższonej śmiertelności.

Analiza zależności długości okresu reprodukcyjnego a pochodzenia społeczno-zawodowego, po raz kolejny wykazała związek między zamożnością i stabilizacją a przyjściem na świat ostatniego w rodzinie dziecka (tab. 61). W parafii tyskiej okres reprodukcyjny najdłużej trwał w rodzinach stabilnych ekonomicznie: zagrodniczych (14,6 lat), rzemieślniczych (14,3 lat) i kmiecych (13,1 lat). Dla rodzin chałupników wynosił on 12,9 lat, a w rodzinach żołnierskich 12,2 lat. Najkrótszy był wśród najbiedniejszych – komorników i wynosił 10,1 lat. Wyjaśnienie takiego stanu rzeczy kryć się może w stanie zdrowia kobiet. Wśród biedniejszych, a co za tym idzie gorzej odżywionych i słabszych kobiet, częściej mogło dochodzić do poronień. Nie można także wykluczyć znajomości metod regulacji urodzeń stosowanych w najbiedniejszych rodzinach⁵⁸⁸.

⁵⁸¹ Z. Kwaśny, *Rodzina chłopska...*, s. 27.

⁵⁸² J. Spychała, *Rodzina...*, s. 33.

⁵⁸³ D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 91.

⁵⁸⁴ K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 73.

⁵⁸⁵ W Bielawie (1846-1875) – 8,3 lat, w Witkowie Śl. (1851-1898) – 7,5 roku, por.: A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 101; K. Iluk, *Ludność...*, s. 56.

⁵⁸⁶ J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 77, tab. 5.

⁵⁸⁷ P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 125.

⁵⁸⁸ Zob. D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 92, przyp. 39. Zob. także C. Kukło, Czy społeczeństwo polskie w dobie Oświecenia regulowało liczbę dzieci w rodzinach? *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 51/52, 1990/1991, s. 19-55.

5. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami.

Przerwę protogenetyczną wyliczono tutaj z pominięciem poczęć przedślubnych, o których była mowa wcześniej. Tyskie małżeństwa na pierwsze dziecko czekały średnio 21,1 miesiący od daty ślubu (tab. 62). Podobny czas oczekiwania był w parafii toszeckiej dla terenów wiejskich⁵⁸⁹. W poszczególnych dekadach czas oczekiwania na pierwsze dziecko ulegał dużym wahaniom – między 17,5 miesiący do 25,7 miesiący. Warto zauważyć, że przerwa protogenetyczna rosła w czasach niespokojnych tak ze względów politycznych jak i gospodarczych (największa była w latach 1801-1810). Dla małżeństw zapoczątkowanych ślubem w latach 1771-1800 przerwa protogenetyczna okazała się krótsza, niż dla tych, których małżeństwo zaczęło się w latach 1801-1830 – odpowiednio 19,6 miesiący i 22,7 miesiący (tab. 62). Średni czas oczekiwania na kolejne dziecko zwiększał się systematycznie do czasu narodzin szóstego dziecka, po czym obserwujemy, że interwały między następnymi urodzeniami ulegały stopniowemu skracaniu. Średnio na drugie dziecko tyskie rodziny czekały 2,5 roku (30,3 miesiący), prawie trzy lata (34,5 miesiący) upływały między narodzinami piątego i szóstego dziecka, natomiast dziesiąte dziecko przychodziło na świat 2,5 roku (30 miesiący) po narodzinach dziewiątego. Tym samym, w parafii tyskiej wystąpiła silnie zależność zauważona w parafii bielawskiej: *„Im więcej razy kobieta rodziła, tym krótsze były odstępy intergenetyczne”*⁵⁹⁰.

⁵⁸⁹ W rodzinach miejskich 1,7 lat po ślubie, we wsiach 2 lata, por.: D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina...*, s. 93.

⁵⁹⁰ A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 102.

Tab. 62. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami (w miesiącach).

Lata w których zawarto małżeństwo	Ślub – 1 dziecko	Kolejne dzieci								
		1/2	2/3	3/4	4/5	5/6	6/7	7/8	8/9	9/10
1771-1780	20,2	33,0	30,1	31,7	39,6	39,0	36,5	32,8	22,9	30,2
1781-1790	21,3	28,4	28,5	33,5	35,3	34,6	34,3	28,6	31,9	30,26*
1791-1800	17,5	27,6	29,9	35,9	38,6	37,8	31,6	29,6	28,2	27,0
1801-1810	25,7	33,5	35,9	34,6	35,6	34,5	30,9	31,5	28,8	31,9
1811-1820	24,8	32,7	32,0	32,7	32,0	35,8	29,5	36,9	33,0	32,0
1821-1830	17,5	27,1	31,4	32,0	26,4	32,2	28,1	38,2	26,0	29,3
1771-1800	19,6	29,6	29,5	33,7	37,8	37,1	36,2	30,3	27,7	29,1
1801-1830	22,7	31,1	33,1	33,1	31,3	34,2	29,5	35,5	29,3	31,0
1771-1830	21,1	30,3	31,3	33,4	34,5	35,6	32,8	32,9	28,5	30,0

* pojedynczy zapis

Przy analizie odstępów intergenetycznych w powiązaniu ze statusem społeczno-zawodowym (tab. 63) trudno określić prawidłowości. Zauważono jednak, że odstępy między kolejnymi porodami najdłuższe były u żon komorników. Po raz kolejny zasugerować można tu wpływ poronień, a co za tym idzie ogólnie sytuacji materialnej komornic, na wydłużenie okresu między narodzinami kolejnego dziecka. Wśród rodzin żołnierzy zauważono długie interwały między narodzinami trzeciego i czwartego dziecka – 7,1 lat oraz piątego i szóstego dziecka – 6,7 lat, co wpływało zapewne z okresów nieobecności mężów w rodzinnych domach. Najkrótsze interwały między urodzeniami jak również największa ich regularność, występowały w rodzinach kmiecych. Interwały w tych rodzinach wykazywały tendencję wzrostową. Także wśród chałupników kolejne interwały cechowała duża regularność, co po raz kolejny pokazuje stabilność tej kategorii ludności chłopskiej w tyskiej parafii.

Tab. 63. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami z uwzględnieniem pochodzenia społeczno-zawodowego.

Kategoria społeczno-zawodowa	Ślub – 1 dziecko	Kolejne dzieci								
		1/2	2/3	3/4	4/5	5/6	6/7	7/8	8/9	9/10
kmiecie	24,4	25,8	26,6	27,5	27,4	29,6	31,3	31,8	35,6	34,3
Zagrodnicy	23,6	34,4	26,3	29,9	46,6	29,9	31,1	33,7	29,6	28,9
Chałupnicy	21,5	29,8	31,6	32,8	32,6	35,5	30,5	30,4	29,6	29,1
Komornicy	19,8	31,2	33,7	33,0	35,5	36,5	32,5	45,8	27,2	30,1
Żołnierze	23,8	28,0	27,0	34,1	33,6	40,3	36,5	31,3	19,2	31,7
Rzemieślnicy	13,7	25,5	23,2	27,4	32,6	29,7	36,9	27,0	21,5	30,0
Pozostali	24,4	31,2	30,7	25,3	24,0	22,5	27,9	25,6	24,0*	33,2*

*pojedynczy zapis

6. Dzietność rodzin.

W parafii tyskiej w grupie odtworzonych rodzin zamkniętych na jedną rodzinę dietną przypadało 5,7 dzieci. Analiza porównawcza wykazała, że uzyskana średnia ilość dzieci rodzących się w tyskich rodzinach była wyższa niż w rodzinach dolnośląskich⁵⁹¹ i niektórych górnośląskich⁵⁹² a porównywalna do górnośląskich rodzin parafii kochłowskiej i radzionkowskiej (1811-1830), w której na rodzinę dietną przypadało odpowiednio 5,9 i 5,4 dzieci⁵⁹³. Najwięcej dzieci przypadających na jedno małżeństwo rodziło się w rodzinach katowickich (6,1)⁵⁹⁴, natomiast najmniej dzieci w rodzinach rodziło

⁵⁹¹ W parafii bielawskiej (1846-1894) – 4,0; w lubawskiej (1801-1850) – 4,1, w Witkowie Śl. (1851-1898) – 4,7 (a z urodzeniami martwymi – 4,8) por.: A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 92; J. Karbowska, *Ludność...*, s. 148, tab. 38; K. Iluk, *Ludność...*, s. 55, 57.

⁵⁹² W krapkowskiej (2 poł. XVIII w.) – 4,1, w rodzinach kompletnych – 6,6, w toszeckiej (1789-1850) – 4,1, w strzeleckiej (1766-1840) – 4,4, por.: K. Górna, *Rodzina...*, s. 320; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 82; J. Spychała, *Rodzina...*, s. 13

⁵⁹³ P. Kwapińska, *Rodzina...*, s. 124, tab. 9; K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 67.

⁵⁹⁴ 6,1 w latach 1766-1830, J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 78, tab. 6.

się w dolnośląskiej, ewangelickiej parafii Rząśnik – 2,9⁵⁹⁵. Odmienne podejście ewangelików dolnośląskich i górnośląskich katolików do spraw małżeństwa i rodziny miało swoje odbicie w dietności rodzin. Różnice wynikały z odmiennych uwarunkowań ekonomiczno-społecznych oraz różnych norm religijnych. O wyższej dietności małżeńskiej chłopów górnośląskich decydował niewątpliwie wiek nowożeńców, zwłaszcza kobiet. Rodziny górnośląskie były wcześniej zakładane, dlatego rodziło się w nich więcej dzieci⁵⁹⁶.

Ustalenie liczby dzieci rodzących się w rodzinach przynależnych do poszczególnych kategorii społeczności parafialnej potwierdza typową zależność między zamożnością a ilością przychodzących na świat dzieci⁵⁹⁷. W parafii tyskiej najwięcej dzieci rodziło się w najbogatszych rodzinach, a najmniej w najbiedniejszych (tab. 64). Wpływ czynnika ekonomicznego na dietność rodzin był bardzo ważny. W zamożniejszych rodzinach kobiety były lepiej odżywione, zapewnioną miały stabilizację (sytuacja mieszkaniowa, ogólny standard życia) i zapewne większy komfort i higienę podczas porodu i w położu. *„W warunkach ubóstwa trudno było mieć dużo dzieci a jeszcze bardziej utrzymać je przy życiu.”*⁵⁹⁸

Najwięcej dzieci rodziło się w rodzinach kmiecych – średnio 6,7 dzieci na rodzinę. Wśród rodzin zagrodników i chałupników dzieci rodziło się 6,1 dzieci. Duża liczba dzieci rodzących się w wśród tyskich chałupników świadczy o stabilności tej najliczniejszej kategorii ludności chłopskiej w tyskiej parafii. Rzemieślnikom rodziło się średnio 5,9 dzieci, a żołnierzom 5,4. Najmniejszą dietność odnotowano wśród najbiedniejszych - komorników - 4,75. Grupa „pozostałych” ze względu na niską liczbę rodzin nie jest reprezentatywna do analiz porównawczych.

⁵⁹⁵ K. Górna, *Analiza demograficzna...*, s. 198; L. Wiatrowski, *Gospodarstwo wiejskie...*, s. 31.

⁵⁹⁶ Por. M. Górny, *Przekształcenia demograficzne...*, s. 185.

⁵⁹⁷ Z. Kwaśny, *Rodzina chłopska...*, s. 29.

⁵⁹⁸ M. Górny, *Przekształcenia demograficzne rodziny wiejskiej na Śląsku w latach 1801-1870*, [w:] *Rozwój gospodarczy i społeczny środkowej Europy w ujęciu regionalnym w XIX i XX w.*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, 421, 1988, s. 187.

Tab. 64. Średnia liczba dzieci przypadających na rodzinę w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego.

Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Lata, w których zawarto małżeństwo						1771-1830
	1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830	
kmiecie	5,5	9,0	4,7	8,2	7,0	6,0	6,7
zagrodnicy	4,0	6,0	5,7	7,25	7,3	8,0	6,1
chałupnicy	5,25	6,25	6,0	7,0	5,7	5,7	6,1
komornicy	6,6	4,8	4,9	4,8	4,3	4,6	4,75
żołnierze	6,33	5,5	5,5	4,0	-	-	5,4
rzemieślnicy	7,0	5,33	4,5	-	7,0	-	5,9
pozostali	13,0	-	-	9,0	-	-	11,0

We wszystkich zrekonstruowanych rodzinach zamkniętych zapoczątkowanych ślubem w latach 1771-1830 najczęściej rodziło się sześcioro (16,9%), pięcioro (14,3%) lub czworo dzieci (13,5%). W co drugiej rodzinie żona rodziła więcej niż pięć razy. Najmniej małżeństw było tych z największą i najmniejszą liczbą dzieci (tab. 65).

Jeśli przyjrzymy się dietności rodzin pod względem pochodzenia społecznego, to zauważymy, wysoki 26% odsetek rodzin kmiecych mających dziesięcioro lub więcej potomstwa. To dużo więcej niż w innych parafiach śląskich⁵⁹⁹. Na drugim miejscu wśród rodzin kmiecych plasowały się rodziny z pięciorgiem dzieci (17,4%), następnie z ośmiorgiem i dziewięciorgiem (po 13,1%). Wśród zagrodników dominowały rodziny z pięciorgiem i sześciorgiem dzieci (po 19,05%). Żony chałupników najczęściej rodziły sześcioro dzieci (18,2%), co szósta wydawała na świat pięcioro dzieci, a co ósma (8,5) dziewięcioro. Rodzin chałupniczych mających dziesięcioro lub więcej dzieci było 7,05%. Najmniej wśród chałupników było rodzin z jednym dzieckiem

⁵⁹⁹ W Strzelcach Opolskich (1766-1840) rodzin kmiecych z 10 i większą liczbą dzieci było 7,8%, w Toszku (1789-1850) – 6,2%, w Kochłowicach (1801-1820) – 17,7%, por.: J. Spychała, *Rodzina...*, s. 19, tab. 8; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 84, tab. 6; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 128, tab. 13a.

(2,95%). 20,1% rodzin komorniczych miało czworo dzieci, następnie plasowały się rodziny z sześciorgiem dzieci (16,4%), siedmiorgiem i dwojgiem (po 11,2%). W porównaniu do rodzin bogatszych niewielka liczba rodzin komorniczych miała dziesięcioro lub więcej dzieci – 2,2%. Żołnierze byli jedyną grupą, w której najwięcej było rodzin z jednym dzieckiem (22,1%). Poza tym liczba dzieci w rodzinach żołnierskich rozkładała dość równomiernie. Pośród rzemieślników dominowały rodziny z pięciorgiem (33,4%) i sześciorgiem dzieci (22,2%).

Warto także porównać dietność rodzin w poszczególnych grupach społecznych w dwóch przedziałach czasowych: 1771-1800 i 1801-1830 (tab. 66 i 67). Ze względu na mało reprezentatywną liczbę odtworzonych rodzin zagrodniczych zapoczątkowanych ślubem w latach 1801-1830, porównanie takie dla rodzin zagrodniczych nie jest możliwe. Przyjrzyjmy się jednak pozostałym kategoriom chłopskim. Wśród kmieci w drugiej połowie XVIII wieku dominował model rodziny z pięciorgiem dzieci. W drugim okresie wzrosła liczba rodzin z dużą ilością dzieci tzn. tych mających ośmioro i więcej potomstwa.

Tab. 65. Dietność rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1771-1830.

Lata 1771-1830												
Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Liczba małżeństw (dzietnych)	Liczba rodzin z liczbą dzieci:										
		1. b.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
kmiecie	23	2 8,7%	1 4,3%	1 4,3%	1 4,3%	4 17,4%	2 8,7%	-	3 13,1%	3 13,1%	5 21,7%	1 4,3%
zagrodnicy	21	1 4,8%	3 14,3%	-	2 9,5%	4 19,05%	4 19,05%	-	2 9,5%	2 9,5%	1 4,8%	2 9,5%
chałupnicy	170	5 2,95%	7 4,1%	10 5,9%	19 11,2%	28 16,5%	31 18,2%	24 14,1%	20 11,8%	14 8,2%	5 2,95%	7 4,1%
komornicy	134	9 6,7%	15 11,2%	18 13,4%	27 20,1%	13 9,7%	22 16,4%	15 11,2%	8 6,0%	4 3,0%	1 0,7%	2 1,5%
żołnierze	19	4 22,1%	1 5,3%	-	1 5,3%	2 10,5%	3 16,7%	3 15,8%	2 10,5%	1 5,3%	2 10,5%	-
rzemieślnicy	9	-	-	1 11,1%	1 11,1%	3 33,4%	2 22,2%	-	1 11,1%	-	-	1 11,1%
pozostali	2	-	-	-	-	-	-	-	-	1 50%	-	1 50%
Razem	378 100%	21 5,6%	27 7,1%	30 7,9%	51 13,5%	54 14,3%	64 16,9%	42 11,2%	36 9,5%	25 6,6%	14 3,7	14 3,7%

Tab. 66. Dietaństwo rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1771-1800.

Lata 1771-1800												
Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Liczba małżeństw (dziećnych)	Liczba rodzin z liczbą dzieci:										
		1. b.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
kmiecie	9	1 11,1%	1 11,1%	1 11,1%	-	3 33,4%	-	-	1 11,1%	1 11,1%	1 11,1%	-
zagrodnicy	12	1 8,33%	2 16,7%	-	1 8,33%	3 25,0%	3 25,0%	-	1 8,33%	1 8,33%	-	-
chałupnicy	69	1 1,5%	4 5,8%	3 4,3%	5 7,2%	7 10,15%	15 21,75%	15 21,75%	11 15,95%	6 8,7%	-	2 2,9%
komornicy	40	1 2,5%	3 7,5%	2 5,0%	11 27,5%	4 10,0%	9 22,5%	6 15,0%	1 2,5%	-	1 2,5%	2 5,0%
żołnierze	17	3 17,6%	1 5,9%	-	1 5,9%	2 11,8%	2 11,8%	3 17,6%	2 11,8%	1 5,9	2 11,8%	-
rzemieślnicy	7	-	-	-	1 17,3%	3 42,8%	2 28,6%	-	1 14,3%	-	-	-
pozostali	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1 100%
Razem	155 100%	7 4,5%	11 7,1%	6 3,9%	19 12,3%	22 14,2%	31 20,0%	24 15,5%	17 10,9%	9 5,8%	4 2,6%	5 3,2%

Tab. 67. Dietaństwo rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1801-1830.

Lata 1801-1830												
Kategoria społeczno-zawodowa ojca	Liczba małżeństw (dziećnych)	Liczba rodzin z liczbą dzieci:										
		1. b.	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
kmiecie	14	1 7,125%	-	-	1 7,125%	1 7,125%	2 14,3%	-	2 14,3%	2 14,3%	4 28,6%	1 7,125%
zagrodnicy	9	-	1 11,1%	-	1 11,1%	1 11,1%	1 11,1%	-	1 11,1%	1 11,1%	1 11,1%	2 22,3%
chałupnicy	101	4 4,0%	3 4,0%	7 6,9%	14 13,9%	21 20,8%	16 15,8%	9 8,9%	9 8,9%	8 7,9%	5 4,45%	5 4,45%
komornicy	94	8 8,5%	12 12,8%	16 17,0%	16 17,0%	9 9,6%	13 13,8%	9 9,6%	7 7,5%	4 4,2%	-	-
żołnierze	2	1 50%	-	-	-	-	1 50%	-	-	-	-	-
rzemieślnicy	2	-	-	1 50%	-	-	-	-	-	-	-	50%
pozostali	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1 100%	-	-
Razem	223 100%	14 6,3%	16 7,2%	24 10,8%	32 14,3%	32 14,3%	33 14,8%	18 8,1%	19 8,5%	16 7,2%	10 4,5%	9 4,0%

Wśród chałupników w obydwu okresach dominowała rodzina z sześciorgiem dzieci, jednakże zauważa się w drugim okresie zwiększony odsetek liczby rodzin z największą ilością dzieci tj. dziesięciorgiem i więcej. Tłumaczenie kryje się zapewne w rozwoju liczebnym tej grupy związanym z przypadkiem tyskich chałupników ze stabilizacją. Poświadczono zapisy o chałupnikach wygonowych, świadczą, że były zakładane na terenie parafii nowe gospodarstwa chałupnicze, a co za tym idzie na pracę tychże chłopów musiało być zapotrzebowanie ze strony gospodarki folwarcznej.

„Skurczyły” się za to w drugim okresie rodziny komornicze, mimo, że rosła ich liczba. Najwięcej było rodzin z trojgiem i czworgiem dzieci (po 17%), wzrosła także liczba rodzin z dwojgiem i jednym dzieckiem. W wypadku komorników ich rozwój liczebny wiązał się z pauperyzacją.

7. Trwanie małżeństw.

Małżeństwa odtworzonych rodzin trwały średnio 22,2 lat (tab. 68) małżeństwa zawarte w XVIII wieku trwały dłużej (25,4 lat) niż te zawarte w wieku XIX (19 lat). Średnia długość trwania małżeństwa w parafii tyskiej była niższa niż w parafii strzeleckiej, toszeckiej i kochłowskiej⁶⁰⁰. Na skrócenie średniej wieku trwania małżeństw zawartych w latach 1811-1830 miał wpływ szereg czynników. W rozdziale poświęconym zgonom sygnalizowałam wysoką śmiertelność w parafii w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku. Spowodowana ona była klęskami nieurodzaju i epidemiami nawiedzającymi regularnie parafię. Wysoka śmiertelność w tych latach była przyczyną ujemnego przyrostu naturalnego. Rozwój liczebny najbiedniejszych spośród chłopów – komorników, także miał wpływ na wynik średniego czasu trwania małżeństw. Bieda, epidemie i zły stan higieny najbardziej odbijały się na najbiedniejszych, stąd małżeństwa komorników trwały najkrócej. Skrócenie

⁶⁰⁰ W parafii strzeleckiej (1766-1840) – 24,4 lata, w parafii toszeckiej (1789-1850) 24,2 lata, w parafii kochłowskiej (1801-1820) 24,6 lata. Por.: J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 23; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 18; P. Kwapińska, *Rodzina...*, s. 114, tab. 3.

czasu trwania małżeństw w XIX w. zaobserwowano także w Strzelcach Opolskich tak w mieście jak i na terenach wiejskich.⁶⁰¹

Tab. 68. Średnia długość trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego.

Kategoria społeczno-zawodowa	Lata, w których zawarto małżeństwo						1771-1800	1801-1830	1771-1830
	1771-1780	1781-1790	1791-1800	1801-1810	1811-1820	1821-1830			
kmiecie	26,6	18,2	29,2	26,1	23,8	17,3	24,7	22,4	23,5
zagrodnicy	27,6	20,6	30,1	20,3	24,4	14,8	26,1	19,8	23
chałupnicy	29,7	27,6	25,8	25,6	19,8	14,8	27,7	20,1	23,9
komornicy	24,5	22,6	24,2	24,1	15,1	13,6	23,8	17,6	20,7
żołnierze	26,1	28,4	20,7	14,7	-	-	25,1	14,7	22,5
rzemieślnicy	17,8	13,3	17,0	27,1	27,2	-	16,0	27,15	20,5
pozostali	15,8	23,2	-	20,5	-	-	19,5	20,5	21,85
Razem	26,1	24,9	25	24	18,8	14,1	25,4	19,0	22,2

Warto przyrzeć się zależnościom między długością trwania małżeństw a przynależnością do określonej grupy społeczno-zawodowej (tab. 68). Małżeństwa kmieci przeżywały razem średnio 23,5 lat. Jest to niższy wynik niż w Strzelcach Opolskich, Toszku i Kochłowicach⁶⁰², jednakże w perspektywie całej tyskiej społeczności parafialnej nie było to mało. Poza latami 1781-1790, dla których uzyskana długość trwania małżeństwa nie może być wiarygodna do analiz porównawczych ze względu na jedno tylko małżeństwo kmieci odtworzone dla tych lat, i która zaniża wynik dla lat 1771-

⁶⁰¹ J. Spychała, *Rodzina...*, s. 43.

⁶⁰² W Strzelcach Opolskich (1766-1840) małżeństwa kmieci trwały średnio 26,6 lat, w Toszku (1789-1850) – 26,1 lat, w Kochłowicach (1801-1820) – 26,6-30,1 lat, por.: J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 23; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 18; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 114, tab. 3.

1800, uzyskane wyniki są wysokie w skali parafii. Zapoczątkowane w XIX wieku małżeństwa kmieci należały, obok małżeństw rzemieślników, do najdłuższych w porównaniu z innymi zapoczątkowanymi w tym samym okresie. Co więcej, przy porównaniu dwóch okresów widzimy, że małżeństwa kmieci cechuje stabilność trwania – zauważamy dla nich najmniejszą różnicę lat między dwoma okresami. Ogólna długość trwania małżeństwa w parafii obniżyła się gwałtownie dla związków zawartych w latach 20-tych, to jednak małżeństwa kmieci nadal były tymi z najdłuższym stażem. Nieco krócej trwały małżeństwa zagrodników – średnio 23 lata. To także niższy wynik niż w Strzelcach Opolskich, Toszku i Kochłowicach⁶⁰³. Najdłuższym stażem w parafii szczyliły się małżeństwa tak kmieci jak i zagrodników zawarte końcu XVIII wieku tj. w latach 1791-1800 – odpowiednio 29,2 lata i 30,1 lat.

Małżeństwa tyskich chałupników na tle porównawczym wszystkich tyskich parafian także miały długi staż. Małżeństwa zapoczątkowane w pierwszym porównywanym okresie trwały dłużej niż związki kmieci i zagrodników. Dla całego okresu wynik ten przewyższa także, choć w niewielkim stopniu związki bogatszych parafian (23,9 lata). Taka długość trwania małżeństwa chałupników świadczy o stabilności tej najliczniejszej tyskiej grupy społecznej. Średnia długość trwania małżeństw chałupników górnośląskich była wyższa w parafiach: strzeleckiej, toszeckiej i kochłowickiej⁶⁰⁴, a niższa w rodzinach katowickich⁶⁰⁵.

Dopiero, jeśli przyjrzymy się związkom zapoczątkowanym w latach 1801-1830, a których trwanie kończyło się przed upływem 1850 roku, i uwzględnimy ponownie czynnik ekonomiczny, zauważymy pewną ważną prawidłowość. Przypomnijmy raz jeszcze, lata 30-ste i 40-ste były niezwykle

⁶⁰³ W Strzelcach Opolskich (1766-1840) małżeństwa zagrodników trwały 25,1 lat, w Toszku (1789-1850) – 24,6 lat, w Kochłowicach (1801-1820) 31,6 – 30,1 lat, por.: J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 23; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 18; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 114, tab. 3.

⁶⁰⁴ W Strzelcach Opolskich (1766-1840) małżeństwa chałupników trwały 25,0 lat, w Toszku (1789-1850) – 24,3 lat, w Kochłowicach (1801-1820) 19,3 – 28,2 lat, por. J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 23; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 18; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 114, tab. 3.

⁶⁰⁵ W rodzinach katowickich (1766-1830) – 21,2 lat (J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 80, tab. 8).

trudnym czasem dla parafian. Zmagać się oni musieli z epidemicznymi chorobami i klęskami nieurodzaju. W trudnych gospodarczo czasach szansę na dłuższe trwanie miały małżeństwa bogatszych mieszkańców. I tak zapoczątkowane w latach 1801-1830 małżeństwa kmieci trwały średnio 22, 4 lata, zagrodników – 19,8 chałupników – 20,1 lata a komorników 17,6 lata.

Średnia długość trwania związków komorników dla małżeństw zapoczątkowanych w latach 1771-1800 wynosiła 23,8 lata a dla tych zapoczątkowanych w latach 1801-1830 jedynie 14,7 lat⁶⁰⁶. Tym samym małżeństwo komornika zapoczątkowane w drugim okresie trwało 4,8 lat krócej niż małżeństwo kmiecia i 2,5 lat krócej niż chałupnika. Widzimy, że pogorszenie sytuacji ekonomicznej wsi odczuwały najbardziej najniższe kategorie ludności.

Małżeństwa żołnierzy porównać możemy jedynie w czterech przedziałach czasowych. Obserwujemy duże wahania w długości trwania tych związków – między 14,7 lat a 28,4 lat. Niestabilność w długości trwania związków wojskowych wiązać należy zapewne ze specyfiką służby wojskowej.

Jedyną grupą społeczną, w której wydłużała się długość trwania małżeństw byli parafialni rzemieślnicy w tym głównie kowale-kuźnicy w Paprocanach. Wydaje się, że ta grupa najlepiej znosiła niedostatki i kryzys ekonomiczny. Ogółem średnia trwania związku małżeńskiego wynosiła dla rzemieślników 20,5 lat, była jednak niższa niż w parafii strzeleckiej, toszeckiej i kochłowskiej⁶⁰⁷.

W parafii tyskiej aż 61,3% małżeństw odtworzonych rodzin zostało przerwanych śmiercią jednego z małżonków przed upływem 25 lat, a więc będąc jeszcze w okresie reprodukcyjnym (0-24 lata po ślubie) (tab. 71). Wzrost wartości procentowych w drugim okresie porównawczym był wysoki z

⁶⁰⁶ Zapoczątkowane w tych samych latach małżeństwa komornicze w rodzinach katowickich trwały 19,8 lat (J. Siebel, *Rodziny katowickie...*, s. 80, tab. 8).

⁶⁰⁷ W Strzelcach Opolskich (1766-1840) małżeństwa rzemieślników trwały średnio 25,4 lat, w Toszku (1789-1850) – 25,1 lat, w Kochłowicach (1801-1820) średnie wykazują znaczne rozbieżności od 23,7 do 13,8 lat, z powodu niewielkiej liczby poddanych badaniom rodzin, por.: J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 23; D. Daszkiewicz-Ordylowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 18; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 114, tab. 3.

47,7 do 70,8%. Taki odsetek okazał się być niższy niż parafii radzionkowskiej i bielawskiej⁶⁰⁸ (w drugiej połowie XIX wieku), ale znacznie wyższy niż w parafii strzeleckiej, toszeckiej i kochłowskiej⁶⁰⁹. Najwięcej małżeństw, bo 17,6% zakończyło się między 15 a 19 rokiem trwania, prawie co 6 zaś zostało przerwane przed upływem dziesięciu lat. Dopiero co czternaste (14,6) małżeństwo licząc dla całego okresu, spędziło wspólnie 40 lat lub więcej, przy czym praktycznie tylko małżeństwa zapoczątkowane w latach 1771-1800 cieszyły się długim pożyciem – 15,5% czyli prawie co piąte małżeństwo (4,6). Takim wynikiem mogły się pochwalić jedynie trzy małżeństwa zapoczątkowane w okresie późniejszym, (czyli jedno małżeństwo na 75).

Wśród najbogatszych najwięcej było tych, których małżeństwa trwały dłużej niż ćwierć wieku – w całym okresie 60,8% małżeństw kmieci, 52,4% małżeństw zagrodników, 46,75% małżeństw chałupników i tylko 23,1% małżeństw komorników. Małżeństwa komorników były też tymi z najkrótszym stażem – co trzecie (3,4) zakończyło się przed upływem 10 lat, a co dziesiąte przed upływem lat czterech (tab. 71).

⁶⁰⁸ W Radzionkowie (1811-1830) – 73,3%, w Bielawie (1846-1875) – 81,7%, por.: K. Rzemieniecki, *Ludność...*, s. 65, tab. 37; A. Kamieniecka, *Rodzina...*, s. 111, tab. 22.

⁶⁰⁹ W Strzelcach Op. – 49,4%, w Toszku – 53,7%, w Kochłowicach (1801-1810) – 56,1%, a w następnej dekadzie – 43%, por. J. Spychała, *Rodzina...*, s. 44, tab. 24; D. Daszkiewicz-Ordyłowska, *Rodzina...*, s. 99, tab. 17; P. Kwapulińska, *Rodzina...*, s. 113, tab. 2.

Tab. 69. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1771-1800.

Lata 1771-1800																
Czas trwania małżeństw (lata)	Ogółem		Kmiecie		Zagrodnicy		Chłupnicy		Komornicy		żołnierze		Rzemieślnicy		pozostali	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0-4	4	2,6	1	11,1	-	-	1	1,4	-	-	2	11,1	-	-	-	-
5-9	11	7,1	-	-	1	8,3	6	8,6	3	7,9	1	5,6	-	-	-	-
10-14	11	7,1	-	-	2	16,7	1	1,4	6	15,8	1	5,6	1	14,3	-	-
15-19	32	20,6	2	22,2	1	8,3	10	14,3	9	23,7	5	27,7	5	71,4	-	-
20-24	16	10,3	-	-	2	16,7	9	12,8	4	10,5	-	-	1	14,3	-	-
25-29	21	13,5	-	-	-	-	17	24,3	3	7,9	1	5,6	-	-	-	-
30-34	17	11,0	1	11,1	3	25,0	5	7,1	6	15,8	2	11,1	-	-	-	-
35-39	19	12,3	3	33,3	2	16,7	9	12,9	3	7,9	2	11,1	-	-	-	-
40-44	17	11,0	1	11,1	-	-	9	12,9	3	7,9	3	16,6	-	-	1	100
45i więcej	7	4,5	1	11,1	1	8,3	3	4,3	1	2,6	1	5,6	-	-	-	-
Razem	155	100	9	100	12	100	70	100	38	100	18	100	7	100	2	100

Tab. 70. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1801-1830.

Lata 1801-1830																
Czas trwania małżeństw (lata)	Ogółem		Kmiecie		Zagrodnicy		Chłupnicy		Komornicy		żołnierze		Rzemieślnicy		pozostali	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0-4	17	7,6	-	-	-	-	4	4,0	13	13,5	-	-	-	-	-	-
5-9	33	14,7	2	14,3	1	11,1	7	6,9	23	24,0	-	-	-	-	-	-
10-14	33	14,7	-	-	-	-	19	18,8	13	13,5	1	50,0	-	-	-	-
15-19	35	15,6	4	28,6	-	-	14	13,9	16	16,7	1	50,0	-	-	-	-
20-24	40	18,2	-	-	3	33,3	20	19,8	16	16,7	-	-	1	50,0	1	100
25-29	38	16,9	3	21,4	4	44,5	25	24,7	6	6,25	-	-	-	-	-	-
30-34	19	8,7	2	14,3	1	11,1	9	8,9	6	6,25	-	-	1	50,0	-	-
35-39	6	2,6	2	14,3	-	-	2	2,0	2	2,1	-	-	-	-	-	-
40-44	3	1,3	1	7,1	-	-	1	1,0	1	1,0	-	-	-	-	-	-
45i więcej	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem	225	100	14	100	9	100	101	100	96	100	2	100	2	100	1	100

Tab. 71. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1771-1830.

Lata 1771-1830																
Czas trwania małżeństw (lata)	Ogółem		Kmiecie		Zagrodnicy		Chalupnicy		Komornicy		żołnierze		Rzemieślnicy		pozostali	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
0-4	21	5,5	1	4,3	-	-	5	2,9	13	9,7	2	10,0	-	-	-	-
5-9	44	11,6	2	8,7	2	9,5	13	7,6	26	19,4	1	5,0	-	-	-	-
10-14	44	11,6	-	-	2	9,5	20	11,7	19	14,2	2	10,0	1	11,1	-	-
15-19	67	17,6	6	23,1	1	4,8	24	14,05	25	18,7	6	30,0	5	55,6	-	-
20-24	57	15,0	-	-	5	23,8	29	17,0	20	14,9	-	-	2	22,2	1	50,0
25-29	59	15,5	3	13,05	4	19,05	42	24,6	9	6,7	1	5,0	-	-	-	-
30-34	36	9,5	3	13,05	4	19,05	14	8,2	12	9,0	2	10,0	1	11,1	-	-
35-39	25	6,6	5	21,7	2	9,5	11	6,4	5	3,7	2	10,0	-	-	-	-
40-44	19	5,0	2	8,7	-	-	10	5,8	4	3,0	3	15,0	-	-	1	50,0
45i więcej	7	1,8	1	4,3	1	4,8	3	1,75	1	0,7	1	5,0	-	-	-	-
Razem	380	100	23	100	21	100	171	100	134	100	20	100	9	100	2	100

*W obliczeniach nie ujęto 1 rodziny (bezdzietnej), dla której nie jest znane pochodzenie społeczne.

Podsumowanie

Analizę rodzin parafii tyskiej oparto na odtworzonych 381 rodzinach zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1771-1830.

Sezonowość zawieranych związków małżeńskich uwarunkowana była kalendarzem prac rolnych i przepisami kościelnymi. Niemały wpływ na termin ślubu miały poczęcia przedślubne (23,9%). Śluby zawierano tradycyjnie w karnawale i okresie jesiennym – po ustaniu prac polowych. Dużą popularnością cieszył się maj – natężenie ślubów w tym miesiącu wiązało się z ustaniem zakazów okresu wielkopostnego. W parafii tyskiej zwyczajowym dniem zaślubin był poniedziałek, w który 65,4% małżeństw zapoczątkowało swój związek.

Struktura społeczna odtworzonych rodzin potwierdziła chłopski charakter parafii. Najliczniej parafię reprezentowały rodziny chałupnicze (45%).

Analiza kolejnych zagadnień demograficznych dla rodzin rzemieślniczych reprezentowanych tu głównie przez kowali-kuźników z Paprocan, ukazała stabilność tej grupy. Żony rzemieślników należały do najmłodszych tak przy ślubie, jak przy pierwszym porodzie, rodziny te charakteryzowały się wysoką w skali parafii liczbą średnią liczbą porodów (5,9 dzieci), długi był także okres reprodukcyjny w tych rodzinach.

Liczba poczęć przedślubnych i urodzeń nieślubnych miała związek ze statusem społecznym i możliwościami finansowymi rodziców. Największą liczbę poczęć przedślubnych notowano wśród najuboższych - komorników (63%).

Spośród wszystkich urodzeń pierwszych najwięcej dzieci przychodziło na świat po upływie pierwszego roku trwania małżeństwa, tj. między 12 a 24 miesiącem po ślubie (36,8%). Zdecydowana większość matek (56,6%) w chwili urodzenia pierwszego dziecka nie rozpoczęła 25 roku życia.

Średnio na jedną rodzinę dietną przypadało 5,7 dzieci. Zauważono klasyczną wręcz współzależność między liczbą posiadanego potomstwa a zamożnością rodziny. Najwięcej dzieci rodziło się w rodzinach kmiecych (6,7 dzieci), a najmniej wśród komorników (4,75 dzieci). Duża liczba dzieci rodzących się w rodzinach chałupniczych (6,1 dzieci) świadczy o stabilności tej najliczniejszej grupy społecznej w parafii.

Długość okresu reprodukcyjnego wynosiła w parafii tyskiej średnio 12,6 lat i była powiązana z sytuacją społeczno-ekonomiczną rodzin. Najdłużej okres reprodukcyjny trwał w rodzinach kmiecych, zagrodniczych, rzemieślniczych, najkrócej zaś w rodzinach komorniczych.

Pochodzenie społeczne miało także wpływ na długość trwania małżeństw. Najkrócej trwały małżeństwa kmieci. Małżeństwa parafialne zapoczątkowane w latach 1811-1830 były najkrótsze. Po raz kolejny widoczne jest tu odbicie sytuacji ekonomiczno-zdrowotnej parafii w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsze studium demograficzno-społeczne, które powstało w oparciu o zapisy z ksiąg metrykalnych, poświęcone zostało ludności parafii tyskiej (1749-1850). Praca ta wpisuje się w szereg jej podobnych, napisanych z wykorzystaniem metryk ślubów, chrztów, zgonów o parafiach wiejskich i miejskich, katolickich i ewangelickich.

Poddane analizie źródło spełniło wymogi stawiane przez demografów. Do badań wykorzystano 22 232 zapisy metrykalne. Dla potrzeb pracy i celem przeliczania danych stworzono bazę komputerową.

Źródło poddano testom sprawdzającym jego przydatność do badań. Obliczono liczbę urodzeń przypadającą na jedno małżeństwo (wskaźnik U/M), liczbę urodzeń przypadających na jeden zgon (wskaźnik U/Z) oraz liczbę zgonów przypadających na jedno małżeństwo (wskaźnik Z/M). Określono także wskaźnik maskulinizacji niemowląt tj. liczbę urodzonych chłopców na 100 urodzonych dziewczynek. Dodatkowym probierzem kompletności zapisów jest odsetek zgonów niemowląt do 12 miesiąca życia.

Wartość wskaźnika U/M wyniosła dla całego okresu 4,65 (urodzeń żywych), czyli była niewiele niższa od wzorca ustalonego na ok. 5. Wskaźnik dynamiki demograficznej (U/Z) wyniósł 1,22. W parafii liczba narodzin przewyższała liczbę zgonów, ale w dwóch ostatnich dekadach badanego okresu doszło do zahamowania dynamiki demograficznej. Dla tego okresu obliczono ujemny przyrost naturalny, co oznacza, że więcej było zgonów niż urodzeń. To niezwykle ważne zjawisko wystąpiło w czasach kryzysu gospodarczego spowodowanego powtarzającymi się klęskami nieurodzaju i epidemiami. Niewykluczone także, że wpływ na to miał odpływ ludności z rolniczej parafii w poszukiwaniu pracy w regiony rodzącego się przemysłu. Także wartość wskaźnika Z/M – 3,8 mieści się w dopuszczalnych granicach. Nie powinno mieć się zastrzeżeń również do wskaźnika maskulinizacji. Wyniósł on dla całego okresu 103,7. Jedynie w ostatniej dekadzie liczba urodzonych dziewczynek nieznacznie przewyższyła liczbę urodzonych chłopców. Odsetek zgonów dzieci wyniósł 27,8%, co dla minionego okresu jest uznawane za normę (30%). Tym samym tyskie rejestry metrykalne mogły zostać poddane dalszym badaniom.

Metryki ślubów, chrztów i zgonów badane metodą agregatywną, natomiast rekonstrukcja 381 rodzin zamkniętych i zapoczątkowanych w latach 1771-1830, przeprowadzona została przy zastosowaniu metody nominatywnej.

W badanym stuleciu parafię tyską zamieszkiwała społeczność rolnicza, której byt zależny był w zdecydowanym stopniu od warunków meteorologicznych decydujących o urodzaju bądź nieurodzu zbiorów. Na terenie miejscowości znajdował się folwark, w którym parafianie odpracowywali swoje feudalne powinności. W dobrach pszczyńskich, w okresie objętym ramami studium, praca pańszczyźniana stanowiła podstawę funkcjonowania gospodarki. Do folwarku pańskiego przynależał niewielki browar, w którym produkowano wypitki na potrzeby dworu i okolicznych karczm. W Paprocanach funkcjonowała kuźnica żelaza, której pracownicy byli w XVIII wieku ludnością napływową, o czym świadczą obco brzmiące nazwiska i często niekatolickie wyznanie. Dla kilku rodzin kuźników parafia tyska stała się domem na wiele kolejnych pokoleń. Kuźnica Paprocka nie wytrzymała konkurencji związanej z rozwojem przemysłu na Górnym Śląsku i została zamknięta w roku 1878.

Zmiany związane z uwłaszczeniem następowały w dobrach pszczyńskich powoli. W 1836 roku uregulowane zostały kwestie uwłaszczenia tyskich kmieci. Chałupnicy i zagrodnicy czekać musieli do roku 1850. Ciężące na chłopach liczne powinności feudalne uniemożliwiały im swobodne przemieszczanie się. Uzyskana w 1807 roku wolność osobista miała największe znaczenie dla bezrolnej kategorii ludności chłopskiej – komorników. Nieobciążeni pańszczyzną mogli oni przenosić się swobodnie w poszukiwaniu zajęcia. W parafii tyskiej zauważono zwiększony udział komorników spoza parafii w ślubach parafialnych w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku. Ominęły jednak parafię tyską duże ruchy imigracyjne tak typowe dla wielu górnos Śląskich parafii, w których rozwijał się przemysł. Duża liczba odtworzonych rodzin otwartych zapoczątkowanych w latach 1811-1830, których dalszych losów nie udało się ustalić, świadczyć może natomiast o ruchu emigracyjnym.

Parafię tyską tworzyli w przytłaczającej mierze chłopci żyjący zgodnie z rytmem kalendarza rolniczego, i kościelnych zasad. Z pokolenia na pokolenie

przekazywali sobie oni tradycje i zwyczaje. Pośród mieszkańców panowały silne więzi rodzinne i towarzyskie. Największą liczebnie kategorią ludności chłopskiej byli chałupnicy.

Tradycyjnym okresem zaślubin był okres karnawału (także okres jesienny i miesiąc maj), a tradycyjnym dniem wybieranym na ceremonię był poniedziałek. Największą grupę związków stanowiły śluby pierwsze, tj. kawalerów z pannami (62,7%). Kawalerowie najczęściej zmieniali stan cywilny między 25 a 29 rokiem życia (48,2%), panny z kolei między 20 a 24 rokiem życia (49,4%). 72,1% panien wychodziło po raz pierwszy za mąż przed rozpoczęciem 25 roku życia. Tyskie panny należały do jednych z najmłodszych na Śląsku w chwili pierwszego zamęścia. Struktura terytorialna zawieranych związków świadczy o silnych związkach rodzinnych i towarzyskich w parafii. Większość odnotowanych ślubów (72,2%) zawarta została między przedstawicielami parafii tyskiej, przy czym najwięcej było ślubów między sąsiadami z tej samej wsi lub osady (46,2%). Świadcami ślubów było tradycyjnie dwóch mężczyzn. Parafianie mieli ulubionych świadków, którzy pełnili zapewne także rolę starosty weselnego. Najbardziej popularny z nich świadkował 80 parom.

Podobnie jak w wielu innych parafiach sezonowość urodzeń nie była wielka, a roczny rozkład urodzeń był stosunkowo równomierny. Maksimum urodzeń przypadało na styczeń i luty a minimum kwiecień – maj – czerwiec oraz sierpień. Chrzest odbywał się w przeważającej ilości przypadków na kolejny dzień (37,2%) po porodzie zarówno przed jak i po 1800 rokiem. Świadczy to silnym przywiązaniu do tradycji i przestrzeganiu przepisów kościelnych. Jednakże od lat dwudziestych XIX wieku zauważono zjawisko odwlekania terminu chrztu. Wzrosła liczba chrztów udzielanych na drugi dzień po narodzinach. Zauważono, że w drugiej połowie XIX wieku traciła na znaczeniu zasada „quam primum” i chrzty odwlekane były w czasie do terminów dogodnych. Ci, którzy czekali z chrztem, najczęściej wybierali niedzielę. W parafii zwyczajowo chrzestnymi była para: mężczyzna i kobieta. Chrzty w asyście większej ilości chrzestnych należały do rzadkości – zaledwie 0,5% ceremonii. Zauważono natomiast lokalny obyczaj proszenia na chrzestnych, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku, par małżeńskich.

Tradycja i wiara uwidoczniły się także w nadawanych noworodkom imionach. Dzieci otrzymywały głównie imiona z kalendarza kościelnego, a rodzice hołowali zasadzie, że dziecko samo przynosi sobie imię na świat, i wraz z imieniem zyskuje świętego patrona. Panorama imion pierwszych obejmuje 72 imiona męskie i 51 imion żeńskich. Do najpopularniejszych imion męskich nadawanych na chrzcie należały, w całym badanym okresie: Jan (14,8%), Jakub (7,6%), Paweł (6,4%), a z żeńskich: Maria (29,7%), Zofia (11,3%), Jadwiga (9,3%), Katarzyna (9,3%), Anna (6,8%). Dzieci obdarzone więcej niż jednym chrzestnym imieniem stanowiły niewielki odsetek wszystkich ochrzczonych – 4,7%. Rodzicami tych dzieci były lokalne elity, wśród chłopów (chałupników) moda na nadawanie dwóch imion chrzestnych panowała jedynie w latach 1811-1820.

W parafii zwyczajowo chrzestnymi była para: mężczyzna i kobieta. Chrzty w asyście większej ilości chrzestnych należały do rzadkości – zaledwie 0,5% ceremonii. Zauważono natomiast obyczaj, o którym nie donoszą inni badacze, proszenia na chrzestnych par małżeńskich.

Sezonowość zgonów w parafii tyskiej była wypada typowo na tle innych parafii wiejskich. Nasilenie zgonów występowało w miesiącach zimowych i wiosną oraz latem. Dorośli parafianie umierali najczęściej między styczniem, a kwietniem. Nasilenie zgonów dzieci występowało w okresie letnim. Przy uwzględnieniu płci i wieku okazało się, że pory roku miały największe znaczenie dla starszych wiekiem parafian. Młode kobiety były bardziej niż młodzi mężczyźni, odporne na zimowe warunki pogodowe, natomiast dojrzałe kobiety częściej niż mężczyźni umierały w miesiącach zimnych.

Choroby najczęściej klasyfikowane były po najbardziej widocznych objawach. Wśród przyczyn zgonów największe żniwo zbierały choroby zakaźne i choroby związane z układem oddechowym, a także pokarmowym. Co piąty mieszkaniec parafii tyskiej zmarł w wyniku dolegliwości układu oddechowego.

Na przestrzeni stulecia uległ zmianie zwyczaj grzebania zmarłych. W drugiej połowie XVIII wieku zmarli składani byli do grobu drugiego dnia po śmierci, na przestrzeni wieków pochówki odbywały się zarówno w drugim jak i trzecim dniu po dacie śmierci, a od lat trzydziestych XIX wieku utrwalił się zwyczaj grzebania zmarłych w trzecim dniu po zgonie.

Struktura społeczna odtworzonych rodzin potwierdziła chłopski charakter parafii. Najliczniej parafię reprezentowały rodziny chałupnicze (45%). Wiele poruszanych problemów wydaje się wykazywać stabilność tej warstwy chłopskiej.

Liczba poczęć przedślubnych i urodzeń nieślubnych miała związek ze statusem społecznym rodziców. Największą liczbę poczęć przedślubnych notowano wśród najuboższej warstwy chłopskiej - komorników (63%). Spośród wszystkich urodzeń pierwszych najwięcej dzieci przychodziło na świat po upływie pierwszego roku trwania małżeństwa, tj. między 12 a 24 miesiącem po ślubie (36,8%). Zdecydowana większość matek (56,6%) w chwili urodzenia pierwszego dziecka nie rozpoczęła 25 roku życia. Średnio na jedną rodzinę dietną przypadało 5,7 dzieci.

Zauważono klasyczną wręcz współzależność między liczbą posiadanego potomstwa a zamożnością rodziny. Najwięcej dzieci rodziło się w rodzinach kmiecych (6,7 dzieci), a najmniej wśród komorników (4,75 dzieci). Duża liczba dzieci rodzących się w rodzinach chałupniczych (6,1 dzieci) świadczy o stabilności tej najliczniejszej grupy społecznej w parafii. Pochodzenie społeczne miało także wpływ na długość trwania małżeństw. Najkrócej trwały małżeństwa komorników. Małżeństwa parafialne zapoczątkowane w latach 1811-1830 były najkrótsze. Po raz kolejny widoczny jest tu odbicie sytuacji ekonomiczno-zdrowotnej parafii w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku.

Uzyskane na podstawie analizy zapisów metrykalnych wyniki badań przedstawiają parafian tyskich jako ludność rolniczą, żyjącą w zgodzie z przyrodą i jej prawami. Ludzie ci byli ze sobą związani rodzinnie i towarzysko, wykazywali duże przywiązanie do tradycji i przykazań kościelnych. Ich byt zależny tak był od kaprysów pogody, jak i woli pana feudalnego a właściciela dóbr pszczyńskich oraz wielkiej polityki międzynarodowej.

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

1. Fischer C.F.E., Geographisch-statistisch Handbuch über Schlesien und die Graffschaft Glatz, Bd. 2, Breslau 1818.
2. Generalne tabele statystyczne Śląska 1787 roku, wyd. T. Ładogórski, Wrocław 1954.
3. Gläser A., Gerichtstopographie von Oberschlesien, Bd. 1, Rattibor 1831.
4. Görlitz J.C., Neueste geographisch-statistisch-topographische Beschreibung des Preußischen Schlesiens, Th. II, Bd. 2, Glogau 1822.
5. Knie J.G., Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königlichen Preußischen Provinz Schlesien, Breslau 1830.
6. Knie J.G., Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Königlichen Preußischen Provinz Schlesien, Breslau 1845.
7. Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum) wyd. Z. Leszczyńska-Skrętowa, Wrocław, Warszawa, Kraków 1968.
8. Księgi robocizn chłopów z dóbr pszczyńskich z 1764 roku, [oprac.] L. Wiatrowski, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” XCIII, 1992.
9. Schaeffer H.W.F., Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego, wyd. B. Spyra, Pszczyna 1997.
10. Liber Beneficiorum dioecesis cracoviensis, t. II, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863.
11. Schematismus der Geistlichkeit des Bisthums Breslau für das Jahr: 1847.
12. Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau Königlich Preußischen Antheils, Breslau 1842.
13. Tabele podatku gruntowego i ludności wsi śląskich z około 1765 roku, oprac. Z. Kwaśny, J. Wosch., Wrocław 1975.
14. Triest F., Topographisches Handbuch von Oberschlesien. In Auftrage der Königlichen Regierung und nach amtlichen Quellen, Bd. 1, Breslau 1864.
15. Weigel J.A.V., Geografische naturhistorische und technologische Beschreibung des souverainen Herzogthums Schlesiens, Bd. 8: Fürstenthum Pless, Oppeln, Leobschützer Kreis, Freie Standesherrschaft Beuthen, Berlin 1804.
16. Zimmermann F.A., Beyträge zur Beschreibung Schlesien, Bd. 2, Brieg 1783.

Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach. Księgi metrykalne, Tychy

- Metryki ślubów:

AAKat. KM, Tychy. Śluby (1749-1777) sygn. KM 34

AAKat. KM, Tychy. Śluby (1778-1831) sygn. KM 540

AAKat. KM, Tychy. Śluby (1832-1901) sygn. KM 821

- Metryki chrztów:

AAKat. KM, Tychy. Chrzty (1749-1776) sygn. KM 25

AAKat. KM, Tychy. Chrzty (1777-1806) sygn. KM 539

AAKat. KM, Tychy. Chrzty (1806-1820) sygn. KM 826

AAKat. KM, Tychy. Chrzty (1821-1866) sygn. KM 926

- Metryki zgonów:

AAKat. KM, Tychy. Zgony (1749-1778) sygn. KM 26

AAKat. KM, Tychy. Zgony (1778-1831) sygn. KM 827

AAKat. KM, Tychy. Zgony (1831-1858) sygn. KM 828

LITERATURA

1. Babińska C., Ruchliwość przestrzenna chłopów w drugiej połowie XVIII w. [w:] Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych, Wrocław [i in.] 1976, s. 151-165.
2. Bąk M., Ludność parafii ewangelickiej Kaczorów (pow. Świerzawa) w latach 1796-1870, Studia Śląskie, Seria nowa, 53, 1994, s. 223-255.
3. Bokota P., Księgi metrykalne parafii św. Jana we Włocławku jako źródło do badań nad miejscową społecznością do końca XVIII wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski” 20, 1997, s. 95-102.
4. Borowski S., Prawdopodobieństwa powiększenia rodziny w mikroregionie Czacz od XVII do XX wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski” 10, 1978, s. 135–155.
5. Borowski S., Procesy demograficzne w mikroregionie Czacz w latach 1598 - 1975, „Przeszłość Demograficzna Polski” 9, 1977, s. 95–191.
6. Borowski S. Dangel J. [i in.], Demografia społeczna, Warszawa 1974.
7. Broda J., Zwyczaje i wierzenia związane z chrzcinami dziecka (Jaworze Dolne), Lud 62, 1978, s. 203-204.
8. Brodnicka E., Ludność parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII w. (Rekonstrukcja rodzin), „Przeszłość Demograficzna Polski” 3, 1970, s. 179–202.
9. Bystron J., Księga imion w Polsce używanych, Warszawa 1939.
10. Cegieła P., Prokurator J., Senkowski S., ISSR – informatyczny system rekonstrukcji rodzin na podstawie rejestrów parafialnych – założenia ogólne, „Przeszłość Demograficzna Polski” 14, 1983, 123–136.
11. Chronologia polska, pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957.
12. Daszkiewicz-Ordylowska D., Rodzina w parafii toszeckiej w latach 1789 –1877, „Śląskie Studia Demograficzne”, 5, Rodzina, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW, 2237, Historia CXLV), Wrocław 2001, s. 75–109.
13. Daszkiewicz-Ordylowska D., Śluby w parafii toszeckiej w latach 1789 – 1877, „Śląskie Studia Demograficzne”, Śluby, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW, 1666, Historia CXVII, Wrocław 1995, s. 47–68.
14. Daszkiewicz-Ordylowska D., Urodzenia w parafii toszeckiej w latach 1789-1877 „Śląskie Studia Demograficzne”, 2, Urodzenia, pod red. Z. Kwaśnego, Prace Historyczne XIV, Wrocław 1995 s. 23–34.

15. Daszkiewicz-Ordylowska D., Zgony w parafii toszeckiej w latach 1789-1877, „Śląskie Studia Demograficzne”, 3, Zgony, pod red. Z. Kwaśnego (AUW, 1825, Historia CXXV) Wrocław 1996, s. 27–43.
16. Fros H., Sowa F., Księga imion i świętych, t. 1 – 4, Kraków 1997.
17. Fros H., Sowa F., Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny, Kraków 2000.
18. Gacek A., Żmijewska M., Imiona w Rudzie Kozielskiej w świetle księgi chrztów z tej miejscowości w latach 1750-1802, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, 26, 2005, s. 114-123.
19. Gajda S., Socjologia imion na przykładzie Opola i okolic, „Studia Śląskie” 23, 1973, s. 267–296.
20. Gawrysiakowa J., Badania demograficzne w parafii Bochoznica Kościelna, „Przeszłość Demograficzna Polski” 8, 1975, s. 81–123.
21. Gawrysiakowa J., Praktyki religijne w XIX w (na podstawie metryk z parafii Rudka, powiat Bielsk Podlaski), „Roczniki Humanistyczne”, 18, 1970, z. 2, s. 85–99.
22. Gerlich H., W kręgu dawnych wierzeń, Katowice 1989.
23. Gerlich H., Narodziny, zaślubiny, śmierć. Zwyczaje i obrzędy w katowickich rodzinach górniczych, Katowice 1984.
24. Gieysztorowa I., Badania demograficzne na podstawie metryk parafialnych, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 10, 1962, s. 103–121.
25. Gieysztorowa I., Badania nad historią zaludnienia Polski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 11, 1963, s. 523-562.
26. Gieysztorowa I., Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII - XVIII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 19, 1971, z. 4, s. 557–602.
27. Gieysztorowa I., Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych. Zarys problematyki [w:] Społeczeństwo staropolskie, t. 2, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1979, s. 159–174.
28. Gieysztorowa I., Wstęp do demografii staropolskiej, Warszawa 1976.
29. Górecka H., Janeczko A., Ruch naturalny ludności parafii Sławęcice w latach 1804-1870, „Studia Śląskie”, Seria nowa 40, Opole 1982, s. 273–302.
30. Górna K., Analiza demograficzna metryk dolnośląskiej parafii Rzęśnik z lat 1794-1874, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 17, 1987, s. 185–205.
31. Górna K., Rodzina w parafii krapkowickiej w XVIII wieku, [w:] XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, t. 3, cz. 1, Przełomy w historii, Toruń 2001, s. 323.

32. Górna K., Sezonowość ruchu naturalnego ludności ewangelickiej parafii Rzańnik w latach 1794 - 1874, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 39, 1984, nr 4, s. 563–571.
33. Górny M., Czas chrztu dzieci chłopskich w parafii Szaradowo w drugiej połowie XVIII wieku, „Studia Gnesnensia”, 8, 1984/1985, s. 253–259.
34. Górny M., Przekształcenia demograficzne rodziny wiejskiej na Śląsku w latach 1801-1870 [w:] *Rozwój gospodarczy i społeczny Europy w ujęciu regionalnym w XIX i XX w.*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu 421, 1988, s. 181–189.
35. Górny M., Rejestracja metrykalna parafii Szaradowo w XVIII wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 18, 1990, s. 117–137.
36. Górny M., Ruch naturalny ludności Tarnowskich Gór w latach 1801 - 1870, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, 13, 1983, s. 8–86.
37. Górny M., Ruchliwość społeczna mieszkańców parafii Radzionków w latach 1851 - 1870 w świetle metryk ślubów, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 16, 1985, s. 153–161.
38. Górny M., Słowa niektóre dla jednostajnego pisania metryk ks. S. Żarnowieckiego z 1795 r., „Przeszłość Demograficzna Polski”, 18, 1990, s. 229 – 239.
39. Górny M., Stan i struktura ludności Tarnowskich Gór w latach 1801-1872, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska*, 15, 1985, s. 281-326.
40. Górny M., Wiek nowożeńców w parafii Radzionków w latach 1851 - 1870, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 36, 1981, nr 4, s. 573–578.
41. Górny M., Wybór imion chrzestnych dla dzieci szlacheckich w powiecie kscyńskim w XVII wieku, „Genealogia”, 5, 1995, s. 53-67.
42. Górny M., Z badań nad ludnością górnośląskiej parafii Radzionków w latach 1851-1870, „Studia Śląskie”, Seria nowa, 39, 1981, s. 275–303.
43. Górny M., Zawarcie małżeństwa na wsi pałuckiej w XVIII wieku: parafia szaradowska, „Genealogia”, 7, 1996, s. 69-96.
44. Gralla G., Badania antropologiczne parafii Ziemięcice w powiecie gliwickim, „Przegląd Antropologiczny”, 39, 1973, z. 1, s. 5–14.
45. Gralla G., Epidemie w miasteczkach gliwickich, „Zeszyty Gliwickie”, 10, 1973, s. 221–225.
46. Gralla G., Rozwój populacji w Ziemięcicach i okolicy w latach 1651 - 1960, „Zeszyty Gliwickie”, 9, 1972, s. 183–199.
47. Gralla G., Urodzenia i zgony w parafii Ziemięcice w powiecie gliwickim w latach 1651-1970, „Prace Antropologiczne”, 40, 1974, s. 369–374.

48. Greiner P., Browar Tyski w habsburskim okresie dziejów Śląska (1629-1740), [w:] Tyskie Browary Książęce, pod red. R. Karczmarskiego, Tychy 2004.
49. Griesbach H., Medizinisches Wörter-u. Nachschlagebuch, Gießen 1927.
50. Grot C., Paprocany: przeszłość i teraźniejszość. Szkic monograficzny wioski górnośląskiej, Tychy 1996.
51. Henneberg M., Ocena dynamiki biologicznej wielkopolskiej dziewiętnastowiecznej populacji wiejskiej. I. Ogólna charakterystyka demograficzna, „Przegląd Antropologiczny”, 43, 1977, z. 1, s. 67-89.
52. Historia chłopów polskich, pod red. S. Inglota, Warszawa 1992.
53. Historia chłopów śląskich, pod red. S. Inglota, Warszawa 1979.
54. Historia Śląska, pod red. M. Czaplińskiego, Wrocław 2002.
55. Höfler M., Das Deutsche Krankheitsnamenbuch, München 1899 (Nachdruck) Hildesheim 1970,
56. Holzer J. Z., Demografia, Warszawa 1980.
57. Hochleitner J., Sakrament chrztu na Warmii w potrydenckiej liturgii i zwyczajach, „Studia Warmińskie”, 39, 2002, s. 281-295.
58. Hosoda S., Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847-1870, Wrocław 1997.
59. Iluk K., Ludność parafii Witków Śląski w latach 1851-1898, [w:] Śląskie Studia Demograficzne, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW, 2067, Historia CXXXVI), Wrocław 1998, s. 7-60.
60. Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Warszawa 1979.
61. Izydorczyk A., Pozycja służby w rodzinie chłopskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej, pod red. J. Topolskiego, Lublin 1987, s. 161-165.
62. Janczak J., Rozmieszczenie wyznań na Śląsku w pierwszej połowie XIX wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 1, 1967, s. 17-32.
63. Jaroszuk J., Imiona chrzestne w parafii Białystok (XVIII w.), [w:] Warsztat współczesnego onomasty, Kielce 1983, s. 62-75.
64. Kamieniecka A., Rodzina w parafii katolickiej w Bielawie w latach 1846-94, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 23, 2002, s. 77-119.
65. Kaczmarek R., Browar Książęcy w czasach pruskich (1740-1918), [w:] Tyskie Browary Książęce, pod red. R. Karczmarskiego, Tychy 2004.
66. Kaczmarek R., Zamek w Tychach, Tychy 1999.
67. Karczmarski B., Ocena spisów ludności na Śląsku z pierwszej połowy XIX wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 1, 1967, s. 33-63.

68. Karbowska J., Ludność Lubawki w latach 1801-1850, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 24, 2003, s. 103 - 153.
69. Kędelski M., Piramida wieku i tablice trwania życia ludności Śląska z 1864 roku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 20, 1997, s. 49–71.
70. Kędelski M., Umieralność i trwanie życia w Wielkopolsce w latach 1816-1875, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 16, 1985, s.109-138.
71. Konieczny A., Małżeństwa chłopskie we wsiach parafii Łyski przed i po zniesieniu poddaństwa osobistego na Górnym Śląsku, „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Prawo, 215, 1992, s. 95–110.
72. Konieczny A., Ograniczenie swobody w zawieraniu małżeństw wśród chłopów na Górnym Śląsku w połowie XVIII i na początku XIX w., „Studia Śląskie”, Seria nowa, 1, Opole 1958, s. 100–138.
73. Konieczny A., Przyczynek do kwestii wiarygodności danych statystycznych F.A. Zimmermanna, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, seria A, nr 6, 1956, s. 161-167.
74. Kopiec J., Księga chrztów z Wysokiej z XVIII w. jako źródło historyczne, „Głos Olesna”, 10, 1978, s. 49–58.
75. Korenda K., Rejestracja metrykalna parafii Pszczew z XVII wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 24, 2003, s. 45 – 73.
76. Korzeniowska W., Codzienność społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914), Opole 1993.
77. Kościak E., Mobilność społeczno-zawodowa ludności Opola w drugiej połowie XIX i na początku XX w., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 43, 1988, nr 2, s. 299-319.
78. Kościak E., Przemiany w strukturze społeczno-zawodowej i demograficznej ludności Opola w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku na podstawie ksiąg parafialnych i akt USC, Wrocław 1993.
79. Kościak E., Rozwój demograficzny Śląska w XIX w., [w:] XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, t. 3, cz. 1, Przełomy w historii, Toruń 2001, s. 285-297.
80. Kościak E., Ruchliwość terytorialna i środowisko społeczne nowożeńców biorących ślub w Opolu w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku (na przykładzie ksiąg parafialnych i akt USC), „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 44, Wrocław 1988.
81. Kowalczyk J., Wartość źródłowa metryk parafii Serniki (pow. Lubartów z lat 1697 - 1865), „Przeszłość Demograficzna Polski”, 3, 1970, s. 63–113.
82. Kowalczyk J., Jeszcze o wartości źródłowej metryk parafii Serniki z lat 1697-1865, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 7, 1975, s. 277–292.

83. Kowalska – Glikman S., *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845 – 1861*, Warszawa – Kraków 1971.
84. Kracik J., Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej, *Nasza Przyszłość*, 74, 1990, s., 181-206.
85. Krotla T., Ludność parafii bielawskiej w latach 1766-1830 (na podstawie ksiąg metrykalnych), „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*”, 46, 1991, nr 4, s. 415–436.
86. Kubiciel R., *Ziemia pszczyńska i jej właściciele do połowy XVI wieku. Przyczynek do genezy wolnego państwa stanowego*, [w:] *Ziemia pszczyńska przez wieki. Stan badań, archiwalia i problemy badawcze*, pod red. A. Barciała, Suszec 2002, s. 122-204.
87. Kuchowicz Z., Choroby i przyczyny zgonów ludności dóbr wilanowsko-nieporęckich w latach dwudziestych XIX w., „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 18, 1970, nr 2, s. 261–275.
88. Kukło C., Czy społeczeństwo polskie w dobie Oświecenia regulowało liczbę dzieci w rodzinach? „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*”, 51/52, 1990/1991, s. 19-55.
89. Kukło C., Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii św. Krzyża w XVIII wieku, „*Roczniki Humanistyczne*”, 35, z. 2, 1987, s. 305-315.
90. Kukło C., Funkcjonowanie społeczności parafialnej na tle analizy rejestracji chrztów parafii Trzciannie 1600-1654 [w:] *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 3, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1983, s. 189–227.
91. Kukło C., Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII wieku, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 18, 1990, s. 205 – 227.
92. Kukło C., Polska demografia przeszłości u rogu XXI wieku, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 22, 2001, s. 7-32.
93. Kukło C., Próba analizy demograficznej rejestracji metrykalnej ślubów parafii Trzciannie w I połowie XVII w., „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 13, 1982, s. 101–112.
94. Kukło C., Próba sondażowego określenia wartości wybranych zespołów metrykalnych do badań nominatywnych, „*Przeszłość Demograficzna Polski*”, 13, 1981, s. 125–139.
95. Kukło C., *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok, 1991.
96. Kukło C., Stan i potrzeby badań w zakresie demografii historycznej w Polsce, [w:] *XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich*, t. 3, cz. 1, *Przełomy w historii*, Toruń 2001, s. 237-248.

97. Kukło C., Z badań demograficznych nad staropolską rodziną mieszczańską w XVIII wieku, *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, pod red. J. Topolskiego, Lublin 1987, s. 343–355.
98. Kula W., *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1983.
99. Kula W., Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (od początków XIX wieku), „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 13, 1951, s. 23–109.
100. Kumor B., Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 14, nr 1, 1966, s. 65. 75.
101. Kumor B., Przedrozbiorowe wizytacje kościelne jako źródło demograficzne, „*Przeszość Demograficzna Polski*”, 2, 1969, s. 3–47.
102. Kumor B., Przepisy prawne w sprawie chrztu dzieci w XVI - XVIII w., „*Przeszość Demograficzna Polski*”, 9, 1976, s. 41–56.
103. Kumor B., Przepisy państwowe i kościelne dotyczące metryk kościelnych w zaborze austriackim, „*Przeszość Demograficzna Polski*”, 7, 1975, s. 93–107.
104. Kurpas J., Początki ksiąg metrykalnych, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, 2, z. 1-2, 1961, s. 5–42.
105. Kwak J., Epidemia cholery w latach 1831–1832 w rejencji opolskiej, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu*, seria A, 1981, s. 63–76.
106. Kwak J., Klęski elementarne w miastach górnośląskich (w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku), Opole 1987.
107. Kwak J., Obyczajowość mieszkańców miast górnośląskich w XVI - XVIII w., Opole 1986.
108. Kwak J., Straty gospodarcze w miastach górnośląskich w wyniku wojen śląskich (1740–1763), „*Studia i materiały z dziejów Śląska*”, 23, 1998, s. 81–87.
109. Kwapulińska P., Rodzina w parafii kochłowskiej w XIX wieku, „*Śląskie Studia Demograficzne*”, 5, Rodzina, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW, 2237, Historia CXLV), Wrocław 2001, s. 111–164.
110. Kwapulinska P., Śluby w parafii kochłowskiej w XIX wieku, „*Śląskie Studia Demograficzne*”, Śluby, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW, 1666, Historia CXVII), Wrocław 1995, s. 69 – 109.
111. Kwapulińska P., Urodzenia w parafii kochłowskiej w latach 1801–1900, „*Śląskie Studia Demograficzne*”, 2, Urodzenia, pod red. Z. Kwaśnego, *Prace Historyczne XIV*, Wrocław 1995, s. 35–55.

112. Kwapulińska P., Zgony w parafii kochłowskiej w XIX wieku, „Śląskie Studia Demograficzne”, 3, Zgony, pod red. Z. Kwaśnego (AUW, 1825, Historia CXXV), 1996, s. 45–76.
113. Kwaśny Z., Rodzina chłopska na Śląsku w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku [w:] Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. 2, Przemiany społeczne a model rodziny, Toruń 1995, s. 23–32.
114. Kwaśny Z., Struktura demograficzna robotników górnośląskich w latach 1801 - 1870, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 925, Historia LXIV, Wrocław 1988, s. 5–24.
115. Kwaśny Z., Z badań nad strukturą demograficzną i społeczną robotników mieszkających w parafii Tarnowice Stare w latach 1811-1914, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 671, Historia XLIV, Wrocław 1986, s. 61–70.
116. Kwaśny Z., Z najnowszych badań nad rozwojem demograficznym ludności Śląska w XVIII i XIX w., „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 43, 1988, nr 2, s. 285–298.
117. Kwiatek J., Obowiązek szkolny na Górnym Śląsku w latach 1763-1918, „Studia Śląskie”, Seria nowa, 34, 1978, s. 87-110.
118. Lis M., Śląskie trwanie polskości (do XIX wieku) [w:] Przemiany świadomości społeczeństwa na Śląsku pod red. M. Lisa, Opole 1985, s. 5-14.
119. Ładogórski T., Demograficzny obraz Górnego Śląska w epoce feudalnej [w:] Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne pod red. A. Wrzoska, Karków 1955, s. 215-245.
120. Ładogórski T., Ocena statystyk śląskich w dobie absolutyzmu światłego (1741-1805), „Przegląd Zachodni”, nr 1/2, 1952, s. 53-105.
121. Ładogórski T., Odpowiedź Pani Irenie Gieysztorowej, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 7, 1975, s. 305-310.
122. Ładogórski T., Ruch naturalny ludności Śląska w latach 1816-1849, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 4, 1971, s. 61–111.
123. Ładogórski T., Periodyzacja rozwoju demograficznego ludności polskiej ziem zachodnich i północnych w latach 1816-1914, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 5, 1972, s. 103-119,
124. Ładogórski T., Złudzenia pruskiej statystyki ludności pierwszej połowy XIX w. i próby jej korekty na Śląsku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 3, 1970, s. 3-29.
125. Machoczek E., Zgony w Rudzie Kozielskiej w latach 1663-1726, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, 26, 2005, s. 103-113.

126. Main I., Rozwój sieci parafialnej w dekanacie Pszczyna do końca XVIII wieku, „Roczniki Humanistyczne” XLV, z. 2, 1997, s. 159-220.
127. Malec M., O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność. Kraków 1996.
128. Maroń F., Parafia górnośląska w pierwszym ćwierćwieczu XVIII w., „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 5, 1972, s. 151-274.
129. Maroń F., Rozwój granic administracyjnych Śląska [w:] Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne pod red. A. Wrzoska, Kraków-Katowice, 1955, s. 539-558.
130. Maroń F., Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed kulturkampfem (na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” VI, 1973, s. 185-254.
131. Maruszczak-Orzechowska A., Uwagi nad regulacją zagrobników na Górnym Śląsku, „Przegląd Zachodni”, nr 1/2, 1952, s. 236-244.
132. Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1980.
133. Michalkiewicz S., Dzieje polityczne 1840-1848 [w:] Historia Śląska pod red. K. Maleczyńskiego, t. 2, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
134. Musioł L., Tychy. Monografia historyczna, Tychy 1939.
135. Musioł L., Zniemczone nazwy miejscowe na Śląsku, Katowice 1936,
136. Myszor J., Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914, Katowice 1991.
137. Nowak A., Księgi metrykalne parafii Kuźnia Raciborska jako źródło do badań tradycji zawodowych, „Studia Śląskie”, 23, 1973, s. 137–167.
138. Obraniak W., Sytuacja demograficzna komorników i czeladzi chłopskiej w wieluńskim w końcu XVIII w., „Przeszłość Demograficzna Polski”, 2, 1968, s. 109-117.
139. Orzechowski K., Chłopskie posiadanie ziemi na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (posiadanie lassyckie), Opole 1959.
140. Orzechowski K., Epoka feudalna [w:] Historia Śląska, pod red. K. Maleczyńskiego, cz. III, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
141. Orzechowski K., Historia ustroju Śląska 1202-1740, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2806, Wrocław 2005.
142. Orzechowski K., Postępowanie uwłaszczeniowe na Górnym Śląsku, „Przegląd Zachodni”, nr 1/2, 1952, s. 178-236.

143. Orzechowski K., Przekształcenie praw chłopów do ziemi na Górnym Śląsku w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 6, 1954, nr 1, s. 223-301.
144. Orzechowski K., Uwagi o komornikach na Górnym Śląsku u schyłku epoki feudalnej (na przykładzie majątków księcia raciborskiego), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, Prawo II, Wrocław 1956, s. 119-160.
145. Orzechowski K., Uwłaszczenie i położenie chłopów [w:] Historia Śląska pod red. K. Maleczyńskiego, t. 2, cz. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
146. Orzechowski K., Terytorialne podziały na Śląsku, cz. V, VI, „Kwartalnik Opolski” t. 2 i 3, 1972, s. 28-44 i s. 5-22.
147. Orzechowski K., Zmienność chłopskich nazwisk na Górnym Śląsku w XIX wieku, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” t. 12, 1957, nr 4, s. 557-559.
148. Orzechowski K., Z problematyki władania ziemią w schyłkowym okresie feudalizmu, „Studia Śląskie”. Seria nowa, 1, 1958, s. 86 – 99.
149. Pasieka W., Dobór świadków ślubów w parafii św. Krzyża w Opolu w pierwszej połowie XIX wieku, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXIII, 2003, s. 145-159.
150. Pasieka W., Śluby w parafii opolskiej w latach 1801–1850, „Przeszość Demograficzna Polski” t. 21, 2000, s. 35–86.
151. Paulewicz M., Dobór imion i rodziców chrzestnych w Chęcinach w latach 1726-1810. Zagadnienia demograficzne, „Katecheta”, 18, 1974, s. 11-19.
152. Pelczar J., Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego, Kraków 1898, t. 1.
153. Piasecki E., Charakterystyka demograficzna dawnej rodziny polskiej, „Przeszość Demograficzna Polski”, 14, 1983, s. 99–121.
154. Piasecki E., Kohortowe tablice trwania życia mieszkańców parafii bejskiej w województwie kieleckim w zależności od wieku matki w chwili ich urodzenia, „Roczniki Humanistyczne”, 35, z. 2, 1987, s. 345-351.
155. Piasecki E., Ludność parafii bejskiej (woj. kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII-XIX w. Studium demograficzne, Warszawa - Wrocław 1990.
156. Piasecki E., O sezonowości urodzeń, „Materiały i Prace Antropologiczne”, 95, 1978, s. 155–169.
157. Piasecki E., O sezonowości zgonów niemowląt w Polsce, „Studia Demograficzne” 52, 1978, s. 73–89.
158. Piasecki E., Problem wartości poznawczej wskaźników sezonowości zgonów, „Przeszość Demograficzna Polski”, 13, 1981, s. 40–65.

159. Piasecki E., Umieralność niemowląt w parafii bejskiej w XIX i w pierwszej połowie XX w., „Przeszłość Demograficzna Polski”, 11, 1979, s. 23–67.
160. Piasecki E., Wiek nowożeńców urodzonych w latach 1751-1920 w parafii Bejsce, powiat Kazimierza Wielka, woj. kieleckie, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 8, 1975, s. 69–80.
161. Pięta M., Życie rodzinne oraz wykroczenia przeciwko moralności seksualnej na Śląsku w oświetleniu pism Adama Gdaczusza, „Kwartalnik Opolski”, 10, 1964, z. 1, s. 31–41.
162. Pisarski G., Skutki wojen napoleońskich na Śląsku, „Zaranie Śląskie”, 53, z. ¾, 1990, s. 246-259.
163. Polak J., Ziemia pszczyńska. Rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów, Pszczyna 2000.
164. Popiołek K., Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku, Katowice 1972.
165. Rapacz B., Ludność Głucholaz w latach 1890-1910 [w:] „Śląskie Studia Demograficzne”, 4, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW 2067, Historia CXXXVI), Wrocław 1998, s. 63–103.
166. Ratajczak B., Statystyki pruskie jako punkt wyjścia w badaniach nad dziejami ludności polskiej na Górnym Śląsku w latach 1816-1870, [w:] Przemiany świadomości społeczeństwa na Śląsku, pod red. M. Lisa, Opole 1985, s. 93-99.
167. Rosset E., Demografia Polska. Reprodukacja ludności, t. 2, Warszawa 1975.
168. Rzemieniecki K., Ludność parafii radzionkowskiej w latach 1801-1850, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 23, 2002, s. 21–75.
169. Rybicki P., Rozwój ludności Górnego Śląska od początku XIX wieku do pierwszej wojny światowej [w:] Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne, pod red. A. Wrzoska, Kraków - Katowice 1955, s. 249–304.
170. Siebel J., Przemiany struktury społecznej oraz ruch migracyjny na terenie Katowic od połowy XVIII do połowy XIX w. w świetle ksiąg metrykalnych [w:] Przemiany struktur społeczno-zawodowych ludności w dziejach Katowic. (Katowice. W 138 rocznicę uzyskania praw miejskich), pod red. A. Barciaka, Katowice 2004, s.48-60.
171. Siebel J., Rodziny katowickie przełomu XVIII i XIX wieku w ujęciu demograficznym [w:] Katowice w minionej rzeczywistości (Katowice. W 140 rocznicę uzyskania praw miejskich), pod red. A. Barciaka, Katowice 2006, s. 59-83.
172. Siłuch A., Rejestracja metrykalna ślubów w parafii Ostrów Mazowiecka w XVII wieku, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 14, 1983, s. 69–97.

173. Simonides D., *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX w.*, Opole 1988.
174. *Słownik Biograficzny Ziemi Pszczyńskiej*, pod red. A. Łysko, Pszczyna 1994.
175. Spychała J., *Rodzina w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, [w:] „Śląskie Studia Demograficzne”, 5, Rodzina, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław 2001 (AUW, 2237, Historia CXLIV), Wrocław 2001, s. 7–73.
176. Spychała J., *Ruch naturalny ludności Oleśnicy w latach 1875–1885*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 46, 1991, nr 4, 489–496.
177. Spychała J., *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, „Śląskie Studia Demograficzne”, Śluby, pod red. Z. Kwaśnego, (AUW 1666, Historia CXVII), Wrocław 1995, s. 7–45.
178. Spychała J., *Urodzenia w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, „Śląskie Studia Demograficzne”, 2, Urodzenia, pod red. Z. Kwaśnego, *Prace Historyczne XIV*, Wrocław 1995, s. 7–22.
179. Spychała J., *Zgony w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766–1870*, „Śląskie Studia Demograficzne”, 3, Zgony, pod red. Z. Kwaśnego (AUW, 1825, Historia CXXV), Wrocław 1996, s. 7–26.
180. *Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosenek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych*, zebrał A. Gallus, Bytom 1892.
181. Sułowski W., *Imiona chrzestne w parafii Piotrawin w XVII–XIX wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 20, 1972, s. 99–116.
182. Sułowski W., *O finansowej genezie polskiej rejestracji zgonów*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 9, 1976, s. 57–66.
183. Sułowski Z., *Stulecie polskiej demografii historycznej (1882–1982)*, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 15, 1984, s. 9–36.
184. Sydor J., *Wiosna Ludów* [w:] *Historia Śląska* pod red. K. Maleczyńskiego, t. 2. cz.2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961.
185. Szaraniec L., *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 1996 r. s. 155.
186. Śreniowski S., *Znaczenie przednówka w ekonomice przeduwłaszczeniowej (Królestwo Polskie w połowie XIX wieku)*, „Przegląd Historyczny”, 48, 1957, z 3–4, s. 525–551,
187. *Tychy. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, pod red. J. Kantyki, Katowice 1975.
188. Vielerose E., *Przyczynek do demografii wsi polskiej w XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 14, 1952, s. 122–135.
189. Wesołowska H., *Zwyczaje i obrzędy rodzinne* [w:] *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzinnej*, Wrocław - Warszawa 1991, s. 228–260.

190. Wiatrowski L., Browarnictwo i gorzelnictwo w księstwie pszczyńskim w XVIII i na początku XIX w., „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 97, Historia XV, Wrocław, 1969, s. 79-104.
191. Wiatrowski L., Gospodarstwo wiejskie w dobrach pszczyńskich od połowy XVII do początku XIX wieku, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 38, Historia XI, Wrocław 1965.
192. Wiatrowski L., Przemiany gospodarki folwarcznej i chłopskiej na Śląsku w okresie reform agrarnych w XIX wieku, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 225, Historia XXV, Wrocław 1974.
193. Wiatrowski L., Stosunki wzajemne oraz mobilność chłopów górnośląskich w świetle ksiąg ślubów wybranych parafii w XIX w., „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 671, Historia XLIV, 1986, s. 25–59.
194. Wiatrowski L., Świadczenia feudalne chłopów na rzecz dworu w księstwie pszczyńskim w pierwszej połowie XIX w., „Acta Universitatis Wratislaviensis”, 279, Historia XXVII, 1976. s. 109-121.
195. Włodarska T., Początki najstarszej kopalni węgla na Górnym Śląsku oraz pierwszy strajk jej załogi w 1772 roku, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 12, 1957, nr 4, s. 551-556.
196. Wójtowicz R., Z badań nad rozwojem demograficznym ludności parafii Siołkowice w latach 1766-1799, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 46, 1991, s. 407-414.
197. Wycisło J., Dzieje parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Tychach w zapiskach kronikarskich, Tychy 2000.
198. Wysłouch S., Wieś górno-śląska od drugiej połowy XVIII do połowy XIX wieku, „Przegląd Zachodni”, nr 1/2, 1952, s. 13-52.
199. Zając K., Kilka uwag o artykule Ireny Gieysztorowej, „Przeszłość Demograficzna Polski”, 7, 1975, s. 292-299.
200. Ziaja P., Niedzielny i świąteczny obowiązek przystępowania do sakramentów pokuty i Eucharystii w polskim prawie synodalnym do I rozbioru Polski (1772 R.), Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, 10, 1983, s. 149-157.
201. Żyga S., Surman Z., Zając A., Janczak J., Ludność [w:] Historia Śląska, t. 3, cz. 2, pod red. S. Michalkiewicza, Wrocław - Warszawa 1985, s. 22–63.

Aneks

Plebani parafii tyskiej w latach 1744-1857

Józef Andrzej Tomicki	1744 – 1773	29 lat
Stanisław KroczeK „Paprocki”	1773 – 1803	30 lat
Marcin Beer	1803 – 1811	8 lat
Michał Damek	1811 – 1819	8 lat
August Skórka	1819 – 1857	38 lat

Nauczyciele szkoły świeckiej

Franciszek Kruszyna	? - 1767	
Jan Daniek	1767 - 1769	2 lata
Andrzej Białoń	1769 - 1792	23 lata
Antoni Białoń (syn)	1792 - 1804	12 lat
Karol Drabik	1804 - 1807	3 lata
Jan Willsch	1807 - 1828	21 lat
Tomasz Kraut	1828 - 1866	38 lat

Nauczyciele pomocnicy od 1841 roku

Karol Długosz

Antoni Lubeki

Kalendarium najważniejszych wydarzeń z życia parafii (do końca XIX wieku)

Data	wydarzenie
1467	Pierwsza zachowana wzmianka o Tychach.
między 1480-1529	Powstanie kościoła i parafii w Tychach.
1533	Pierwsza wzmianka o istnieniu folwarku w Tychach.
1568-1629	Okres protestantyzmu w parafii.
1628	Pierwsza wzmianka o istnieniu szkoły w Tychach
1629	Oficjalnie uznana data założenia browaru w Tychach
1677	Zaprowadzenie przez ks. Wacława Brzozowskiego ksiąg chrztów i ślubów
1703	Powstanie kuźnicy żelaza w Paprocanach
7.V.1718	Uroczysta konsekracja drewnianego kościoła p.w. św. Marii Magdaleny dokonana przez biskupa-sufragana krakowskiego Michała Szembeka
4.XI.1720	Ostatnia wizytacja przeprowadzona w parafii przez władze kościelne z Krakowa
23.V.1743	W Paprocanach urodził się późniejszy proboszcz parafii ks. Stanisław Krocze
1749	Zaprowadzenie przez księdza Andrzeja Tomickiego nowych serii ksiąg metrykalnych
11.III.1759 – 11.XI.1760	Okres pojmania przez władze pruskie i uwięzienia w twierdzy w Koźlu księdza Andrzeja Tomickiego.
28.VII.1764	Odpust zupełny dla tyskich parafian nadany bullą Klemensa XIII
11.VIII.1769	Umowa księdza Tomickiego z tyskimi parafianami odnośnie budowy murowanego kościoła
1778	Pożar strawił piwnicę tyską oraz drewniane zabudowania folwarku w Tychach. Odbudowano murowany folwark
1780	Bunty chłopskie w Bijasowicach, Górkach, Tychach, Lędzinach i Goczałkowicach. Bunty były następstwem wydanych wyroków w procesach chłopów przeciwko dominium. Bunty stłumiono, wydano surowe wyroki.
1780-1782	Budowa murowanego kościoła w Tychach.
3.XI.1782	Uroczysta konsekracja murowanego kościoła w Tychach.
1.VI.1787	Uderzenie pioruna dokonało poważnych zniszczeń w nowowynbudowanym kościele.
21.III.1803	Pożar w Tychach, ogień strawił 6 gospodarstw.
1812	Przemarsz przez parafię wracającego spod Moskwy wojska francuskiego. Msza polowa odprawiona przez tyskiego plebana Michała Damka dla żołnierzy.

1826	Utworzenie szkoły w Paprocanach
10.VII.1828	Burza z gradobiciem. Zniszczeniu uległy plony w Paprocanach i Żwakowie
1831	Okres nieurodzaju i głodu na ziemi pszczyńskiej
18.XI.1831	Wielki pożar w Paprocanach, spłonęło 51 budynków
20.VI.1836	Wydanie recesu uwłaszczającego 21 tyskich kmieci
kwiecień 1846	Antyfeudalne wystąpienia zagrodników i chałupników z Tychów i okolicy przeciwko odrabianiu pańszczyzny
1847	Wejście parafii tyskiej w skład nowo utworzonego dekanatu mikołowskiego
1847-1848	Wielki nieurodzaj i epidemia tyfusu.
1870	Uruchomienie połączenia kolejowego łączącego Tychy z Szopienicami, Murkami, Pszczyną i Dziedzicami
1878	Zamknięcie kuźnicy żelaza w Paprocanach
1788	Otwarcie fabryki papieru i celulozy w Czułowie

Wykaz Tabel

WSTĘP

Tab. 1. Liczba ślubów, chrztów, zgonów i przyrostu naturalnego oraz wskaźniki U/M, U/Z i Z/Ś w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	23
Tab. 2. Struktura urodzeń wg płci oraz współczynnik maskulinizacji M/100K.....	26
Tab. 3. Rozwarstwienie chłopów w parafii tyskiej.....	37
Tab. 4. Ludność parafii tyskiej.....	47

ROZDZIAŁ I

Tab. 5. Roczne liczby ślubów pierwszych i powtórnych w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	59
Tab. 6. Rozkład ślubów według pór roku w parafii tyskiej w latach 1749-1850	61
Tab. 7. Sezonowość ślubów według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	62
Tab. 8. Sezonowość ślubów według dni tygodnia w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	68
Tab. 9. Małżeństwa według stanu cywilnego nowożeńców w parafii tyskiej w latach 1771-1850.....	73
Tab. 10. Struktura wieku nowożeńców z uwzględnieniem ich stanu cywilnego w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	76
Tab. 11. Wiek nowożeńców biorących ślub w parafii tyskiej w latach 1771-1850 w zależności od stanu cywilnego (średnia arytmetyczna).	87
Tab. 12. Odsetek braku danych w metrykach ślubów dotyczących pochodzenia społeczno-zawodowego nupturientów w parafii tyskiej w latach 1749-1850	92
Tab. 13. Średnia wieku nowożeńców według przynależności społeczno-zawodowej pana młodego w ślubach kawalerów z pannami w latach 1821-1850.	95
Tab. 14. Pochodzenie terytorialne panów młodych biorących ślub w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	100

ROZDZIAŁ II

Tab. 15. Roczne liczby urodzeń żywych i martwych w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	113
Tab. 16. Urodzenia (żywe i martwe) w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii tyskiej w latach 1749-1850 (l. b. / %).	118

Tab. 17. Urodzenia (żywe i martwe) według płci w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	122
Tab. 18. Urodzenia wielorakie (żywe i martwe) w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	129
Tab. 19. Sezonowość miesięczna urodzeń w latach 1749-1850 (uproszczona).	132
Tab. 20. Sezonowość urodzeń w parafii tyskiej w latach 1749-850.	136
Tab. 21. Sezonowość miesięczna urodzeń chłopców i dziewczynek w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	138
Tab. 22. Liczba urodzeń (liczba / %) a struktura społeczno-zawodowa rodziców (1749-1850 oraz 1771-1850).	140
Tab. 23. Czas chrztu w parafii tyskiej w latach 1761-1850.	148
Tab. 24. Najpopularniejsze imiona nadawane chłopcom w latach 1749-1850	153
Tab. 25. Najpopularniejsze imiona nadawane dziewczynkom w latach 1749-1850	154
Tab. 26. Najpopularniejsze imiona męskie (pierwsze) w latach 1749-1800. Tabela uproszczona.....	156
Tab. 27. Najpopularniejsze imiona męskie (pierwsze) w latach 1801-1850. Tabela uproszczona.....	156
Tab. 28. Najpopularniejsze imiona żeńskie (pierwsze) w latach 1749-1800. Tabela uproszczona.....	158
Tab. 29. Najpopularniejsze imiona żeńskie (pierwsze) w latach 1801-1850. Tabela uproszczona.....	158
Tab. 30. Sezonowość najpopularniejszych imion męskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1749-1800 (l.b.)	163
Tab. 31. Sezonowość najpopularniejszych imion męskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1801-1850 (l.b.)	164
Tab. 32. Sezonowość najpopularniejszych imion żeńskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1749-1800 (l.b.)	164
Tab. 33. Sezonowość najpopularniejszych imion żeńskich (pierwszych) nadawanych na chrzcie w latach 1801-1850 (l.b.)	165
Tab. 34 . Imiona chrzestne drugie i kolejne w latach 1749-1850	167
Tab. 35. Rodzice chrzestni w latach 1749-1850 (l. bezwzgl. oraz %).	170
Tab. 36. Rodzice chrzestni z uwzględnieniem małżeństw i rodzeństwa w latach 1749-1850.	172

ROZDZIAŁ III

Tab. 37. Roczne liczby zgonów w latach 1749-1850.	178
Tab. 38. Liczba zgonów według płci w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	180
Tab. 39. Rozkład liczby zgonów z podziałem na miesiące w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	182
Tab. 40. Sezonowość zgonów niemowląt do 12 miesiąca życia według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	184
Tab. 41. Sezonowość zgonów dzieci w grupie wiekowej 1-14 lat, według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	184
Tab. 42. Sezonowość zgonów dla osób, które ukończyły 14 lat, według miesięcy w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	184
Tab.43. Sezonowość zgonów według płci w okresach wiosenno-letnich i jesienno-zimowych w latach 1749-1850.	186
Tab. 44. Struktura zgonów wg płci w poszczególnych miesiącach w latach 1749-1850.	186
Tab. 45. Zgony mężczyzn według wieku i pór roku w latach 1749-1850.	188
Tab. 46. Zgony kobiet według wieku i pór roku w latach 1749-1850.	188
Tab. 47. Zgony niemowląt (do 12 miesiąca życia) według wieku w parafii tyskiej w latach 1749-1850.	191
Tab. 48 Struktura zgonów wg wieku z uwzględnieniem płci w parafii tyskiej w latach 1749 – 1850	194
Tab. 49. Zgony i średnia wieku kobiet zmarłych na skutek powikłań okołoporodowych	205
Tab. 50 Ważniejsze przyczyny zgonów w parafii tyskiej w latach 1749-1850	208
Tab. 51. Urodzenia martwe w parafii tyskiej w latach 1749-1850	211
Tab. 52. Liczba dni między zgonem a pogrzebem w parafii tyskiej w latach 1771-1800 i 1821-1850.	215

ROZDZIAŁ IV

Tab. 53. Liczba odtworzonych rodzin zapoczątkowanych ślubem w latach 1771-1830.	220
Tab. 54. Sezonowość ślubów według miesięcy w rodzinach zamkniętych.....	221
Tab. 55. Sezonowość ślubów według dni tygodnia w rodzinach zamkniętych.	222
Tab.56. Struktura społeczno-zawodowa rodzin zamkniętych.	225

Tab. 57. Poczęcia przedślubne i urodzenia przedślubne w zależności od pochodzenia społeczno zawodowego ojca w rodzinach zamkniętych.	228
Tab. 58. Urodzenia pierwsze w odtworzonych rodzinach zamkniętych.	229
Tab. 59. Struktura wieku matek przy urodzeniu pierwszego dziecka (w oparciu o wiek deklarowany).	230
Tab. 60. Wiek kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie (w oparciu o wiek deklarowany).	231
Tab. 61. Wiek kobiet przy pierwszym i ostatnim porodzie w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego (w oparciu o wiek deklarowany).	232
Tab. 62. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami (w miesiącach).	236
Tab. 63. Przerwa protogenetyczna i interwały między kolejnymi urodzeniami z uwzględnieniem pochodzenia społeczno-zawodowego.	237
Tab. 64. Średnia liczba dzieci przypadających na rodzinę w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego.	239
Tab. 65. Dzietność rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1771-1830.	240
Tab. 66. Dzietność rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1771-1800.	241
Tab. 67. Dzietność rodzin zamkniętych zapoczątkowanych w latach 1801-1830.	241
Tab. 68. Średnia długość trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego.	243
Tab. 69. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1771-1800.	247
Tab. 70. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1801-1830.	247
Tab. 71. Czas trwania małżeństw w zależności od pochodzenia społeczno-zawodowego dla rodzin zapoczątkowanych w latach 1771-1830.	248

Wykaz Rycin

ROZDZIAŁ I

Ryc.1. Roczne liczby ślubów w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	58
Ryc. 2 Sezonowość miesięczna ślubów z uwzględnieniem stanu cywilnego (1749-1850).....	65
Ryc. 3. Sezonowość tygodniowa ślubów z uwzględnieniem stanu cywilnego (1749-1850).....	69
Ryc. 4. Drzewo genealogiczne tyskiej parafianki Marianny Szojdy vel Pęczek wydanej w wieku lat 14 za Michała Czardybona.....	78
Ryc. 5. Średnia wieku nowożeńców w latach 1771-1850 bez uwzględnienia rodzaju ślubu.	83
Ryc. 6. Średni wiek kawalerów w ślubach z pannami w latach 1771-1850.....	89
Ryc. 7. Średni wiek kawalerów w ślubach z wdowami w latach 1771-1850.....	89
Ryc. 8. Średni wiek wdowców w ślubach z pannami w latach 1771-1850.....	90
Ryc. 9. Średni wiek wdowców w ślubach z wdowami w latach 1771-1850.....	90

ROZDZIAŁ II

Ryc. 10. Procentowe zestawienie liczby urodzeń (żywych i martwych) w poszczególnych dekadach w parafii tyskiej w latach 1749-1850	114
Ryc. 11. Procentowe zestawienie liczby urodzeń (żywych i martwych) w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	120
Ryc. 12. Odsetek urodzeń pozamałżeńskich w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	124
Ryc. 13. Odsetek narodzin w poszczególnych miesiącach roku w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	133

ROZDZIAŁ III

Ryc. 14. Procentowe zestawienie liczby zgonów w poszczególnych wsiach i przysiółkach parafii w latach 1749-1850.....	176
Ryc. 15. Roczne liczby zgonów mężczyzn i kobiet w parafii tyskiej w latach 1749-1850.....	180
Ryc. 16. Roczne liczby zgonów spowodowane przez choroby zakaźne.....	198
Ryc. 17. Sezonowość zgonów spowodowanych przez ospę i odrę według miesięcy.....	198
Ryc.18. Sezonowość schorzeń układu oddechowego i pokarmowego według miesięcy.....	203
Ryc. 19. Nieszczęśliwe wypadki.....	207

Wykaz skrótów

AAKat KM	Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Księgi Metrykalne
AUW	Acta Universitatis Wratislaviensis
KHKM	Kwartalnik Historii Kultury Materialnej
MiPA	Materiały i Prace Antropologiczne
PDP	Przeszłość Demograficzna Polski
RDSG	Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych
RH	Roczniki Humanistyczne
ŚKH "Sobótka"	Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka
SmŚ	Studia i materiały z dziejów Śląska
ŚSD	Śląskie Studia Demograficzne
ŚSHT	Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne
ZNUW	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego

Spis ilustracji

1. Fragment księgi zgonów z 1781 roku.
2. Metryka zgonu ks. Stanisława Krocza.
3. Metryka zgonu ks. Michała Damka
4. Fragment księgi zgonów z czasów wielkiej epidemii tyfusu, 1848 r.
5. Fragment księgi chrztów z 1822 roku z charakterystycznymi znakami krzyża stawianymi przy metrykach dzieci nieślubnych zamiast nazwiska ojca.
6. Tychy i okolica w latach 1748-1749.
(źródło: L. Musioł, Tychy. Monografia historyczna, Tychy 1939).

2.

Die 29 Martij Sepultus est in Ecclesia Tychensi
 ante majus Altare Prillustis A.R.D. Stanislaus
 Kroczecki curatus ibidem per 30 Annos obiit
 25 Martij hora 11 nocte 60 Annorum in
 pectorali Hyeropi.
 Die 27 Joannem Kokorcha sepeliri ex Rayo Popocin incolam

3.

Die 23^{te} Februar 1819 auf Mittage
 um 4 Ufr aufstehend in Gott dem Geistlichen
 von Gussfuss würdigen Herrn Pfarrer Michael
 Damer; selbsten 68 Jahr 5 Monat 9 Tage
 alt war und verschied als Herr Pfarrer
 7 Jahr 10 Monat 15 Tage gewesen ist und
 durch den Vater Herrn Lutosinski Priester
 aus der Pfarre mit den letzten Geistes
 Leiden versehen wurde. Die Be-
 dingung geschah den 28^{ten} Februar 1819
 zu Altan und den linken Seite.
 März
 Die 15^{te} Gwa Kropka 68 Jahr alt verschied in
 der Pfarre.
 Die 16^{te} Sophia Melkova 22 Jahr alt in

[illegible]

5.

No.	Geburts- Ort	Geburts- Zeit	Datum	Stamen	Vor- und Namen	Mutter	Der Eltern Stand	Benennung des Kinds	Geburts- Ort	Benennung des Kinds	Geburts- Zeit	Bemerkungen
54	Richard	1811	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1811	
55	Richard	1812	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1812	
56	Richard	1813	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1813	
57	Richard	1814	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1814	
58	Richard	1815	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1815	
59	Richard	1816	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1816	
60	Richard	1817	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1817	
61	Richard	1818	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1818	
62	Richard	1819	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1819	
63	Richard	1820	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1820	
64	Richard	1821	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1821	
65	Richard	1822	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1822	
66	Richard	1823	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1823	
67	Richard	1824	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1824	
68	Richard	1825	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1825	
69	Richard	1826	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1826	
70	Richard	1827	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1827	
71	Richard	1828	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1828	
72	Richard	1829	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1829	
73	Richard	1830	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1830	
74	Richard	1831	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1831	
75	Richard	1832	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1832	
76	Richard	1833	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1833	
77	Richard	1834	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1834	
78	Richard	1835	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1835	
79	Richard	1836	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1836	
80	Richard	1837	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1837	
81	Richard	1838	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1838	
82	Richard	1839	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1839	
83	Richard	1840	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1840	
84	Richard	1841	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1841	
85	Richard	1842	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1842	
86	Richard	1843	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1843	
87	Richard	1844	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1844	
88	Richard	1845	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1845	
89	Richard	1846	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1846	
90	Richard	1847	1. Juni	Maria	Joseph	Anna	Leinwand	Paul	Richard	Maria	1847	